BY 6007 /1

Tom trzydziesty piąty. Lit. D [obr - ro]

Spis listów w Tomie 37 zawartych:

Karta.		Ilość - Rok.
1.	Dobrzańska Leokadja	1 - 1875
3.	Dobrzańska Michalina	1 - 1879.
4.	Dobrzański Mirosław	3 - 1879, 80, 81.
8.	Dobrzański Stanisław	2 - 1879, 82.
11.	Dobrzycki H.	2 - 1885, 86
14.	Dogiel Adolfina	1 - 1879.
16.	Domański Jan	1 - 1863 (?)
17.	Domański Zygmunt	1 - 1886.
18.	Domejko Ignacy	2 - 1879, 84
21.	Dominikowska Cecylja	130 - 1868, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87.
254.	Dominikowski Z.	1 - 1871
255.	Dominiński Antoni	3 - 1868, 69, 77.
262.	Dominiński Jan	4 - 1869.
268.	Dominiński Z.	21. - 1864, 65, 66, 68, 69, 70, 71, 72
300.	Dozelli	1 - 1880
301.	Dowmund Albert	1 - 1866.
303.	Dorożyński Karol	1 - 1863
305.	Drogomanow Michał	1 - 1880
307.	Drohojowski Emmanuel	4 - 1868, 77.
315.	Drohojowski Juljusz	14 - 1880, 71, 72 (?)
338.	Drohojowski Władysław	1 - 1886
347.	Dorożyński Władysław	5 - 1881, 82, 83, 85.
356.	Dorożyński Leon Władysław	1 - 1885

Dobrzańska Leokadja 282
79. 1

Czcigodny zacny Panie Dobrodzieju!

Lubo napełnia mię niemiarą obawa
się przerażać Ja Pana Dobrodzieja
serdeczne życzenia przy nadchodzącym
dniu Imienin i pamiętnej Jubileuszu
Twego zacny Panie, aby Bóg wielki dał ca
tyluż życzyć sobie raczy Pan Dobrodziej
a najwięcej zdrowia zresztą i życia jak
najdłuższego na pociechę naszą tylko ja
jeżeli można proszę bez napomknienia
się uprzejmie przez fotografię Twoję zacny
Panie Dobrodzieju do drogi dla mnie pamiątkę.

z głębokim szacunkiem

przez adwokata Leokadja Dobrzańska

Adres mój przez Warszawę Siedlce
Parzew do Jasionce Ruskiej

Dnia 27 kwietnia 879

Kochany zacny Panie Dobrodzieju!

Pisałam w poprzednim Panu przesyłając życzenia moje i w powodu Imienin Twoich zacny Panie i w powodu Jubileuszu 25 lat mój niedoszedł, powtarzam więc dziś zcałego serca życzenia wszelkiego dobra, a najwięcej zdrowia wytrwałego i życia jak najdłuższego, aby Bóg nam pozwolił tej porady zebyć mógł kiedy nasz zacny Panie odmiedzie pocieszne Radzenie, Kącik który te zawsze wspomnienie przynosi tym dogo bliżej, prosze zasadzam jako o najwiekse dla mnie o fotografiję swoją zacny Panie, kędzie ona mnie nieodmienny pamiątkę gdzie jestem prawdziwa Oblicielke prac Twoich Panie i staram się ole wina zgromadzić je wszystkie do mojm

Donosiłbym o uczciwiu z wiel
mieciu pliwości Tarkowej przyjaźni.

z głębokim szacunkiem
i poważaniem. —

Leonidja Dobrzańca

Adres przez Warszawę, Siedlce, Parysz
w Jasionce Prawdziej. —

Dobrzańska Michalina

Podlasie d. 1 Marca 1879 r.

Z powodu Jubileuszu składam serdeczne życzenia, jako należny hołd powszechnego uznania tylo-letniej zasługi na tem polu. Szczególniej nam Podlasiakom jest przyjemnie nieść Wam z braterskiem sercem, życząc dni długich i odwiedzenia nas w tym cichym zakątku, przypominającym Panu dzieciństwo Jego lata szczęśliwe w Romanowie. Odświeżając w pamięci Pańskiej te miłe wspomnienia, z nadzieją powtórzenia Go kiedy na naszem ukochaniem Podlasiu, dołączam się prostem w imieniu Podlasianek tego powiatu życzeniem słów kilka tłomacząc fotografiję, która będzie miłą i szanowną pamiątką na

całe moje życie! – Ufając w
Twoim serdecznie mojej prośby:
Z niezmiernym czcią i uszanowaniem

Michalina Dobrańska

Adres: przez Warszawę
Radzyń
Jmć Pana Siedlecki
w Zadworcu ruskiej. –

Dornanowa Helena 285
1

REDAKCYJA
CZASOPISMA
„TYDZIEŃ"

dnia 14 Sierp 1879

Piotrków.

Szanowny i Szczodry
Panie!

Dźwigając się przesłać Mu, jednocześnie z niniejszym, zbiorek moich poezyj, zarazem uprzejmą prośbę o łaskawe oddanie tej mej pracy bezstronnego sądu, bądź w krótce zapowiedzianej Państwa „Tygodniku Illustrowanym", bądź bezpośrednie.

Panie! Szczodry Panie mej ścisłej Ojczyzny, do której poprzez miłość Twą mistrzu, Ojczyzny i Kraju, oraz serdeczny i wiernawy sług o wszystkim u nas w słowiańskiej na polu literatury i sztuki — pozostaję

Z najgłębszą Czcią

Helena Dornanowa

~~105~~
5

REDAKCYJA
CZASOPISMA
„TYDZIEŃ"

d. 20 stycznia 1880 roku.
PIOTRKÓW.

Przeczciwy Panie!

Fundusz, jaki został założony za pośrednictwem redakcyi „Tygodnia" przez Piotrkowian, ku uczczeniu Jubileuszu Przeczciwego Pana, Jubilerskiego i przeznaczony na utworzenie przy gimnazyum piotrkowskiem wieczystego stypendyjum Pana Imienia, wynosi rb. 1345 kop. 00.

Ponieważ o utworzeniu rzeczonego stypendyjum obecnie nie może być mowy, przeto fundusz ów, ulokowany na 5% listy zastawne miasta Warszawy, (w ilości 1400 rb.), znajdzie się obecnie pod opieką trzech niżej podpisanych, przeznaczonych ku temu celowi przez samych ofiarodawców.

Nie mając pierwotnej pewności, czy rzeczone zastawne, Przeczciwy Panie, przyjść na ich dawny tytuł rozporządzania otrzymanego tym funduszem, na wzór funduszu „Tygod. Illustro-

uczniów, potrzebnemu tymczasowo jedzenia
książek od gimnazyum, listów wije, tylko tam
zapomóg, na opłatę wpisowego za tych uczniów
miejscowego gimnazyum, który najbardziej bę-
dzie tego potrzebował; nadal też, możemy bacz
postępować w podobny sposób, bacz też wpa-
trzymy, pomiędzy gimnazyjalnej młodzieży,
jednostkę najodpowiedniejszą, tej udzielamy
ciągły procent od powyższej sumy, przez cały czas
pobytu jej w tutejszem gimnazyjum.

Skorzystuję tej sposobności czynię jedynie
z wyżej mianowanem o Twoją Czcigodną
Panią, życzenia, czujemy się w obowiązku nad-
mienić, że przeciwnie życzeniom ofiaro-
dawców, gdy jeszcze wyżej ich, nie przeznaczają
żadnych, spotykanie przy projekcie stypendyjum
sporządzania, tylko rozdawnictwo od tych wzglę-
dem przeszłości, młodzieńcowi z Twojej
Czcigodnej Pani Rodziny, jakiby się takowej
wskazicy w niej odznaczył.

Obecnie, cały powyższy projekt, podda-
jąc Twemu uznaniu, a przeciwnie życz-

Dziecinne Dziecinne rozporządzenie, jako ich jedynemu Właścicielowi, uważamy za konieczne objaśnić, iż listy nadsłane na wskazany Jemioła na Dwójcę ich obecnie pod nasz opiekę i przesłaje w całości jednego z nas; tem zaś dowiem przesłanym wydał na to dwa dowody piśmienne, jako od obydwóch funkcyi pewnych tytułem dopisku do przesłania Dobrat i jako takowy, na wypełnienie ich rozporządzenie, każdej chwili nasze ich obecnie. W razie wyprowadzenia się z przesłania lub innej którego kolwiek z nas stron, dowiem przesłanych obowiązanych jest na tej samej ich pełnić komplet przyjęcia osoby trzeciej.

Oto jest tymczasowy plan naszy, odnośnie do nabranego funduszu, pod Twoją Najdroższy Panie Zwierzchnią, co też jest dla tej naszej dalszej krokowo, to, jak mieliśmy nasze wyżej nadmienione, oczekując na dane takowe rozkazy,

podobającemu się im w Szczecinie.

Chwaląc się za prawdziwie szczerego,
że los przeznaczył mnie abym Polakiem
polskim oddał hołd naszemu Monarsze
mnie z Miłością wielką i wszystkich na czyli,
pozostaję dla Pięknej, Cnotliwej Pani,
we Szczerze z najgłębszym Szacun=
kiem i poważaniem)

Redaktor Wiktor Dobrzański

Dr Antoni Stryjeński

Józef Ujejski

REDAKCYJA
CZASOPISMA
„TYDZIEŃ"

d. 27 lutego 188/ r.
PIOTRKÓW.

Szanowny i Kochany Panie!

W imieniu własnym i w imieniu całego Wydziału Komitetu, jako Kasyera tego, mam przykrość zawiadomić Pana, że Komitet nie może przyjąć Pana deklaracyi, gdyż nie jesteś Pan członkiem Towarzystwa. Aby Pan mógł zostać członkiem, należy złożyć wniosek, zaopatrzony w podpisy dwóch członków, którzy ręczą za Pana. Wniosek ten należy przesłać do Zarządu Towarzystwa, a następnie uiścić wpisowe i składkę roczną.

Uprzejmie proszę, aby Pan zechciał przesłać mi swoją deklarację, a ja postaram się o to, aby Pan został przyjęty na najbliższym posiedzeniu Komitetu.

Z poważaniem
Kasyer

Mamy obiecane dowiedzieć nowych
do Grandowej, Bembowskiej, Oleszkie-
wicza, Jagiborowskiej i innych — wtedy
se tub pojedziemy w lecie, oczekuję
z Wiesią na zgodę.

Podniesienie tej daty wstrzymuje
i tego przyjaciela wielkiej wstrzy-
mało.

Jeszcze Grzegorz Pawie rozwa-
dzę wtenczas we dwie z Ramsay
i dopiero wtedy tu Kawie do
spełnienia naszych planów dla
dobra gminy powiatowej.

Oczekuję Tadkowej odpowiedzi
pozdrawiam z wszystkim Waszem
Kochaniu, Dzoś i wnuczęta

Wasz Mirosław Dobrzański

Dobrzański Stanisław 246 8'

Jasionka d. 7/1 879

Szanowny Panie!

Z powodu zbliżającego się dnia Jubileuszu Twej pisarskiej działalności, śmielam się przesłać Ci Panie wyrazy czci i uwielbienia dla Twego geniuszu, oraz serdeczne braterskie życzenia, abyś nam żył jak najdłużej, dla dobra ogólnej naszej Ojczyzny, której jesteś chlubą. —

Życzenia te racz przyjąć Panie

w imieniu całej młodzieży
powiatu Radzymińskiego, ufam że
będą Ci miłe choćby dlatego że
pochodzą z okolic Romanowa
— to Miasto dziecinne pierwszej
lata i który zawsze Ci drogim.
Oby to przypomnienie pobudziło
odświeżyło w Twojem sercu i pa-
mięci, wspomnienia chwil szczę-
śliwych tu spędzonych, ale zaro-
zem niech Ci żywo przypomni
Ziemie rodzinną, i drogie Ci
Kochającym rodakiem —

Pobożnemu Mistrzu Nowa! Tyś
nas pierwszy nauczył czytać po
Polsku. Tyś przez pół wieku
świętymi pismami uczył nas żyć
skromnie czuć i myśleć, wszystko-
leś nam bledy i zdrożności,
nie ze złośliwej ironii cynizmu ale
z życzliwości Brata prawego ich
nie widzisz w naszem społeczeństwie.
Niech Ci za to będą błogosławione
dzieki. Wybacz Zmarszony
Panie, że Ci moje nieudolne
pióro nie potrafi wynazic

Tak jakbym przyjął. Tego co
myśli i czuje i jemu wyrazy
najgłębszego szacunku i
czci od życzliwego rodaka
Stanisława Dobrzeńskiego
Serdecznie proszę Was o Wasze
Wilka odpowiedzi i kopyluwie
fotografii z własnoręcznym pod
pisem, a będzie ona najdroższą
dla mnie na życie całe pamiątką.
Adres mój
Jmci Warszawa
Farrow Siedlecki w
Jasionce ruskiej
Stanisław Dobrzeński

Tarnowska d. 22/X 882 r.

Kochany Panie!

Upraszam Cię Kochany Panie nie odmów mojej prośbie i zadość jej uczyń, gdyż gorąco o przesłanie kilku ze zalgierowych utworów, oceniwszy ich, i łaskawą odpowiedź z wyrażeniem swego zdania, co do ich nieznacznej wartości. Są to prace mojej siostrzyczki Dziewczyny nieco-letniej, więc zechciej zdjąć z uwagi na jej wiek na tych próbach swego Panie Kochanego Pana, pierwszorzędnej uwagi na polu naszej literatury, bardzo ujętnie na rozwinięcie tej talenta, do zachęty do pracy i wytrwałości, i do dalszej w tym sile, do tylko to wiara to Panie tej ze zaprzeczenia tych wiedz do stworzenia czegoś istotnie dobrego. Niech Ci Kochany Pan raczy mi donieść jak najprędzej.

adresem należy nadsełać
składki na rzecz instytucyi
„Macierz Polska“ czy na
rzecz pańskiego Pana? —
Wiem najmocniej że Szczęsny Pan
którego zdaniem zawsze było i jest
dobrze i nas życie dochować i zachęcać
do spokojnej i wytrwałej pracy na
wszystkich drogach, i proszę moje prośby
i próbowy że z takim zaufaniem
do Niego udać się winniśmy. —

Życzę Panu z całej duszy dobrego
Pańskiego zdrowia i zalecam
wszelaką najgłębszej czci i poważania
z życzeniem, aby Cię Bóg nam
jaknajdłużej zachował. Pozdr

Życzliwy Sługa
Stanisław Dobrzański

adres
Stanisław Dobrzański
przez Warszawę Kolej Brzeską
do Jasionej Radzieja

Dr. H. DOBRZYCKI
LEKARZ ZAKŁADU
Hydropatyczno-Pneumatycznego
w Warszawie Obożna № 5.
Latem w Sławucie.
Przyjmuje do południa i od 4 do 6 po połud.

11 487

Wielce Szanowny Panie!

Nieskończone dzięki za zaszczycenie mnie swym listem i udzielenie tak szczegółowych wiadomości dotyczących Waszego zdrowia które, dowodzi niepotrzebuję, mnie cały żywo się interesuje.

Chociaż niektóre z opisanych zjawisk chorobnych świadczą o znacznie niższem podkopaniu sprawy odżywiania organizmu, to jednak jeden fakt jest bardzo pocieszający, mianowicie że puchlina na nóg się nie rozwinęła. Dowodzi to w każdym razie przywrócenia energii w krążeniu krwi. Z powyższego konsekwentnie wynika, iż i inne funkcje z czasem mogą się wyrównać i przybrać prawidłowy charakter stwardnienia najważniejsza się polepszyła. Śmiem Was zapewnić Szanowny Panie, iż ta godny klimat, otoczenie które sprzyja

duchowy zapewnia, widok morza
i pięknego nieba – cuda zdziałać mogą
w obec troskliwej opieki, którą w osobie
Dr.u Tymowskiego biegłego lekarza
i umiejącego uto wieka macie zapewnioną. Co do mnie, to organizm
Wam uważam za odpowiedni dla leczenia materyałów. Mogą być plamy
trochę rozdęte lub w inny sposób narażone, kiełki nieregularne,
i jeszcze wiele innych rzeczy nie odpowiednich, ale tam gdzie układ nerwowy przedstawia taką bystaniczną
odporność jak Wam, gdzie bez końca
a miary może wyginać i niebie
coraz to nowe kreacyje jakich bez
znacznego nakładu sił dworzyć nie
podobna; tam szanse utrzejenia
organizmu w obec korzystnych warunków miejscowych, są bardzo
prawdopodobne, oriemal pewne.

Z tego względu wolę Szanowny Panie
Waszych lat 74, aniżeli czyichś innych
54, przy wyczerpanym i niedołężnym
do oddziaływania układzie nerwowym,
a nie jestto dyjalektyka ku pocieszeniu Waszemu wyszła, lecz przekonanie na trzeźwej obserwacji się gruntujące. Jestem pewny, że jeżeli od dziś dnia za miesiąc np. w kilku słowach o Swem zdrowiu uwiadomić mnie raczycie, jest znaczna zmiana w stanie ogólnym ku lepszemu nastąpi.

Co się tyczę laudanum, to użycie onego w granicach umiarkowania nie może być szkodliwem. Mogłoby ono zgubny wpływ deprymujący na ustrój wywrzeć, gdyby od lat wielu używanem było, gdyż wtedy trzebaby dla otrzymania skutku dawkę coraz bardziej zwiększać, ale jakichś 15 do 20 kropli dwa razy dziennie, nie wzbudza obawy.

Zasyłając z całego serca gorące życzenia jaknajrychlejszego do zdrowia powrotu oraz ponawiając prośbę o uwiadomienie mnie w wiadomości o swem zdrowiu, pozwalam najgłębszego poważania pozostać

Najposłuszniejszy sługa

Fr. H. Dobrzycki

Warszawa 19. Grudnia 1885.

Dobrzyński Ad

Wielce Szanowny Panie!

Niewymowne dzięki za łaskawe obdarzenie mnie swoją fotografiją. Wracam ośmielam się prosić moją z najusilniejszą prośbą o zaliczenie mnie zarówno w poczet tych, którzy najgłębszą cześć dla Waszych zasług są przejęci, jako i tych, którzy całem sercem do Was są przywiązani.

Szanowny Kolega Tymowski bardzo nas ucieszył pomyślną wiadomością o poprawie zdrowia Szanownego Pana. Oby ta poprawa była szybka i trwała.

W tej chwili jest u mnie Andriolli, który z powodu terminowych sprawozdawczych musiał do Warszawy przybyć wcześniej niż zamierzał, skutkiem czego zamiaru odwiedzenia Was nie mógł przeprowadzić do skutku.

Powtarzając moje podziękowanie za tak miły i drogi mi upominek wyrazy najgłębszego poważania i serdeczne życzenia szybkiego do zdrowia powrotu przesyłam

Ad. Dobrzyński

Warszawa
dnia 1. IV. 1886

Obożna 5.

[illegible] dnia 30 Września 1859 roku

Czcigodny Panie Dobrodzieju!

Niegdyś z słabej rodziny bez podupadłej pozostawszy sierotę z biedną wdową matką, sama o własnej sile dopięłam nauk po zdaniu examinu i otrzymaniu upoważnienia do utrzymania szkółki prywatnej w Ulanowie. Wyjechawszy do Zarzecza za Katolika Zdzienia, wdowiejąc tam chirurgicznej Medycyny i Akuszerstwa Doktora, mojego nauczyciela. Dopiero, bez wzmiankowym wieku umarł a ja pozostałam z małem dziecięciem bez żadnej emerytury. Uzyskawszy upoważnienie na klasy pijarskie otworzyłam w Hrubieszowie pensję wyższą - ale jak Dyrektor Szkół Gimnazyalnych z Chełmu przyjechał i awansował u mnie na stanowisku Rektora miejscowe pensje i założył Gimnazyum Rządowe zostałam pozostawszy bez utrzymania z dzieckiem i starowiekiem matką, musiałam przyjąć miejsce rządowej nauczycielki wiejskiej, dozorującej rozmaitości gdzie byłoby nie jeden przedmiot do pisania, poznawszy z biedą lud wiejski przez lat 9 i nauczywszy się za zbyt małe wynagrodzenie ile ledwie wyżyć można za Rubli miesięcznie dla córki mojej jedynej Wandy zaczęła wychodzić z dzieciństwa by jej dać wyższe wykształcenie niż ja sama dać mogłam na wsi, przy ciężkiej pracy i brakach środków. Podróżowałam za owym posadą i zamieszkałam w Warszawie gdzie przeszło lat trzy i pomimo usilnej pracy i dzierżawie majątku z Kamienia - bo albo mieszkałam posadę Rządową lub pensję prywatną - ale nigdzie bardzo źle stoję.

chle co tego trzeba protekcyi u jęz-ta nie mam. Grzebię się w ciężkim
trudzie zalewając chleb potowem gorzkiemi łzami mieszkanie
drogie i wszystko w ogóle, dzieci uczęszcza bardzo mało mimo mej
ustawicznej pracy gdyż Rodzice posyłają albo do Gimnazyum albo
na pensyą wyższą. Najwyżej jak mam do 30 rubli miesięcznie jak
tu się jak dać edukacyę 15-to letniej mojej córce? Wiedziona ja-
kimś nieokreślonem przeczuciem słysząc tyle dobrego o Tobie
Panie, postanowiłam udać się do Ciebie Czcigodny Panie o radę
pomoc protekcyę. 1- dotychczas tu kopie moich papierów
jako mam upoważnienie na 5-e klass - i że bytam nauczycielką
czybym nie mogła taką być nauczycielką rządową w Warszawie
miałabym pomieszkanie pensyą stałą i mogłabym kształcić
swoją nieletnią córeczkę na wsi nie można było
Łonieważ mnie protekcyi do Kuratora teraźniejszego
nowo przybyłego Apuchtin lub do Homberga Inspektora
jako wdowa po zabitym Kapitanie i z dzieckiem nieletniem.
Wiele osób zajmuje te miejsca mniej potrzebne i pojedyncze
panny bez zarzutu ale miały protekcyę lub familijne -
2 Gdybym miała fundusz założyć a większe ostentacyę
pod firmą 2-ej klassowej (na którą teraz mogę skłonić)
możnaby więcej mogła lecz na to brak funduszu gdyby można
zaciągnąć pożyczkę lub wejść z kim do spółki czuję się godną
bym odpowiedziała memu zadaniu od dziecinnych lat mojej
powołanie na nauczycielkę zbadawszy pedagogikę i mając w
tym zamiłowanie - pkt 3 moją sierotę uczyłam sama i teraz
dalej kształcę się prywatnie ma talent do muzyki i miałby
czas chciałabym ją przeznaczyć na śpiewaczkę

Jakiej potrzeba by mi protekcyi do nowo-przybyłego Dyrektora Konserwatoryum muzycznego Pana Paryskiego możeby bezpłatnie dalej die Nostalgia. — Co Ci jest wiadomem w dziecie Pacany i szlachetny Panie zakłina Ci nieszczęsna wdowa ze łzą w oku gorzkie modlitwą o dalszy twoy szczęsny los i długie jeszcze lata będzie błagać Twórca świata gdy jej dopomożesz w jednym słowie z podanych Ci środków ratunku — Może Bóg Dobry wybrał Cię za swoje narzędzie do dopomożenia prawdziwie nieszczęsnym pragnącym szczęścia pracować ja i dziś czuję siłę ducha i energię pisałabym dama wiele lub klomaryta z francuskiego lub z niemieckiego ale kto finezyjnej musi się wrzeja oddawać pracy, bo mam głowę zajętą troską o byt codzienny o chleb powszedni nie mogę chwili spokojnej nie mogę się oborzyć osobami do pomocy — nie mam nawet długu i chodzimy do biednej restauracyi gdzie jeden obiad wystarczyć musi nam obiedwom — czyż mam czas i mogę pomyśleć o czém wrzeja? pozwalać się wczyć? i ten biedny list wszystko pisze bez żadnie dopełnowo pewnych zamiarach i myślach katolickich — Darzy Szanownej Czcigodny Panie iż oznajmiam się utrudnia Ci w tak ważnej chwili Twego życia, lecz pełna ufności że jak umysł wykształcony i serce musisz mieć szlachetne i zmuszę

i umieścić

przechodzić w nieszczęsne położenie drugich – widząc już wiele
w świecie – o wyobrażeniu Ci dobrze Panie wyrozumiałym,
uczuciowym, żeby chętnie pomocy drugim potrzebującym, czyniły
mogło być inaczej? ten Pan tak pięknie stwarza obrazy
mogłyby inaczej czynić inaczej myśleć?!

Błagam jeszcze raz daruj mi mnie natręctwo!
nie miej mi za złe i dopomóż prosiłby w czem
możesz. u Boga dobrotnie Ci za to zapłaci: —
i wdzięczność nasza będzie drogonna,

Oddaję łaskawej pomocy

Najniższa sługa

Adolfina z Wyszyńskich
Dugiel

N: S: Karmelitka
w domu Cesarskiej
Dugiel ulica
Jakóbe 2ie Klasowe zenske prywatne

Jasnie Wielmożny Redaktorze
Gazety Codziennéy. —

Już siódmy rok upływa iak będąc na posadzie Komornika Sądowego Gubernii Lubelskiéj dla zupełnéy utraty wzroku przez Katarakty stałem się niezdolnym do wykonywania tych obowiązków i wszelkiéj innéy pracy, a ztąd z własnych funduszów wraz z żoną i dziećmi utrzymywać się musiałem. — Wiele więc odzyskania wzroku abym przez nieyo mógł dla siebie żony i dzieci los przyszły zapewnić wiedz uznania i rady Doktorów Lubelskich i przybyłem do Warszawy na kurację, gdzie tu już przeszło od dwóch lat pozostaję przez przeszłą tego czasu wyjątkiem nie z wszelkich funduszów iakie tylko posiadałem tak Dalece że nawet pierwszych potrzeb do życia i opłacenia Szaległego Komornego zaspokoić nie ie stem w możności — a nadto niemam oczem powrócić do Lublina, ponieważ Doktorze tutejsi uznali że Katarakta nie będąc ieszcze dojrzałą, operacyi dopiérw nie mogą, ani też oznaczyć czasu kiedy ta nastąpić może. —

Wtak opłakanym obecnie znajduiąc się stanie, błagam w najgłębszéy pokorze litości Jasnie Wielmożnego Pana o udzielenie mi miejsca w powyższéy Tablicy swéy pomocy przez wsparcie, za co Wszechwyższy Bóg moim Dobroczyńcy we wszystkiem błogosławić będzie. —

Świadectwo Urzędu Doktorskiego iak również i ubóstwa w każdym czasie okazać mogę. —

A teraz nie pozostaie mi nic więcéy iak K.

tysiąc wyraża do stóp
Pana i wyprasza
Pana głębokiego Uszanowania i

Jasnie Wielmożnego
że jestem pozostaję
zostaję

Najposłuszniejszy Sługa
nieodmienny Dystrykcyusz
Jan Domański

w Warszawie
Mieszkaiący przy Alei
Jerozolimskiej
pod Liczbą 2ą4.

† Adamowski Zygmunt

17

Szanowny i czcigodny Jubilacie!

Będąc jeszcze dzieciakiem, przeczytałem prawie jednym tchem „Świat i Poeta" i tak mię ta książka rozczuliła, że spłakałem się. W kilka lat potem, z tem samem uczuciem i rozczuleniem czytałem „Powieść bez tytułu" i niemal każdy wyraz stosowałem do siebie. Czytając te dzieje życia poetów, dzieje rzewne a tak prawdziwe, uczułem w sobie jakąś niepojętą siłę, która zniewalała mię niemal przelewać młodzieńcze uczucia na papier. Dziś słowo już powziąłem niedołężnych jeszcze wierszydeł, z których dwa ostatnie ośmielam się przesłać wielce szanownemu i czcigodnemu Panu na sąd. Błagam o kilka słów, które z największą przyjmę pokorą, bo będą to drogie słowa, słowa błogosławieństwa na drogę ciernistą, po której zacząłem pełzać. Proszę wybaczyć,

że maluczki duchem i stanem, ośmieliłem się
nudzić szczególnego Jubilata moimi wierszy
dami.

Z głębokim szacunkiem ... i prawdziwym poważaniem

alumn Zygmunt Domański

Adres: Zygmunt Domański, alumn seminaryum
w Warszawie - ulica Krakowskie-Przedmieście № 52.

Warszawa 87-2, 86 r.

18

Do Pana I. Kraszewskiego
w Dreznie

Santiago (Chili) styczn 13 d. 1879

Szanowny Rodaku.

Kiedy kraj cały, nasza Matka Polska, obchodzi w tym roku 50 letni jubileusz twoich wielkich na polu narodowego piśmiennictwa zasług, nie dziw się że i mnie, zestawatemu w tęsknocie za nią, o tysiąc mil oddalonemu od niej bierze ochota powitać was, pomodlić się do Boga żeby wam przedłużył lata i pokrzepił was na

na zdrowiu dla dobra Ojczyzny.

Znakomite miejsce w mojej tej polskiej bibliotece zajmują powieści twoje, a w nich, jakoby w rodzinnym domu, w pośród z sąsiadami, w pogadance z nimi o starych latach rozkoszuję się. Pociesza mnie że w naszym języku mamy czem chlubnie zastąpić czytanie francuskich romansów, obmierzłych pospolicie na brak wiary i moralności, na obyczaj naszej natury, naszym obyczajom i społecznem zwyczaju, zapraszających częstokroć modny świat do owego

sentymentalnego próżniactwa
które już za moich czasów
uwydatało się do nasycenia czytelni.

Miło tedy mi przypomnieć
sobie za młodych lat twoich i
moich, dostojny ziomku, u jedne-
go zdroja pod Bekieszową górą
czerpaliśmy wodę i natchnienie;
choć po tem każdy z nas poszedł
w inną drogę: tobie dał Bóg
świetnie i korzystne pracowanie, skar-
bić miłość na ojczystej niwie, mnie
los zapędził aż na drugi koniec
ziemi, za morze, za góry, żyć i
dobrym, wolnym, ale obcym ludziom
a w smutnym wieku dla naszego
narodu, żyć bardziej z kamieniem

nie społecznym światem.

Mam zawsze w pamięci przyjemności jakiej doznałem przed laty z pomocą tu kochanego twego syna, któremu z duszy poleciłem wracać i nigdy nie opuszczać rodzinnego pola.

Winszuję wam serdecznie srebrnej Pani Urodzeniu rocznicy, na jaką dziś w bogatych, szczęśliwych krajach, rzadki pisarz tak czysto i szlachetnie zasłuży, jak to słusznie Ziemi nasze polskie tobie przyznała.

Żyj długo i szczęśliwie; tego ci życzy przyjaciel rodzin i sługa

J. Dominiak

Moje szczęście z powrotu do kraju zaćmiła wiadomość o Tobie kochany Panie. Bóg opiekuje się cierpiącymi; to i ciebie mam nadzieję, odda w nasze objęcia. Staraj się tylko o zachowanie tak drogiego dla nas zdrowia twojego.

Domeyko.

21

9 listopada 868. r.

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Dostąpiłam niezasłużonego zaszczytu sławy, że nauczył rzeczywisty Mistrzów w Rachunkach prodnieść Imię moje! uczucia najwyższej wdzięczności — szczęścia nie przyjąć Najszanowniejszy Panie odemnie —!

Ośmielę się o zachowaniu z mojim obrazem symbolicznym dnia 8. Panu Dobrodziejowi, dawanym go Cesarzowi austryjackiemu, którem jako dar wzajemny, przysłał mi nasz szyjnik złoty z medalionem, na którym brylancikami wysadzona cyfra N. F. Maryi, z kotwicą symbol nadziei — a wewnątrz na słoniowej kości wizerunek tej królowej niebo i naszej — myśl piękna — pamiątkę drog

ga, bo za pracę — a to najbardziej mnie cieszy, że cierniowa korona — kielich gorzkości — Sobieski wszystko to w płaskorzeźbie na ekranie stanąć może, jak słowa nasze w Baltazarowej w salach Brühlu lub Schönbrunnu widmem zamienia.

Zamawiam jeszcze jedną prośbę do Szanownego Jana Dobrodzieja, czybym nie mogła dostąpić szczęścia otrzymania Jego fotografii — czuję że zanadto się mnie przykrzam, ale czyż ludziom to niewłaściwe, jak im idzie o spełnienie najgorętszych życzeń, dopiąć się, na wszelki sposób się starają.

Cześć i szacunek

Szanownemu Janu Dobrodziejowi

Celina Dominikowska.

Orelec.

Listo prezto. w Galicyj austryjackiej.

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Spieszę spełnić zaszczytne żądanie, przesłania fotografii mojej – mam tylko oddaną w grupie – moje osobę tam zajętą rysowaniem, z fryzurą en artiste /by chać tem podobną do nich!/

Teraz z upragnieniem oczekiwać będę najszczęśliwszej chwili otrzymania fotografii Szanownego Pana.

Za życzenie wzmianki o mnie w Rachunkach w 1868 r. a pamiątce którą otrzymałam – raczy przyjąć czcigodny Mistrzu jako oznakę wdzięczności mojej: łzę szczęścia – którą uczułam wyczytawszy wyrazy Jego!

Na zachęcenie do pracy dalszej tak znaczące podchlebne, bo z ust Swoich Szanowny Panie, dważe się odpowiedzieć że znów z nowym zajęciu wyślę – bawię się tem – bo zyska bezcennego nie

znoszę – raczysz darować że wskróceniu tę pracę opiszę, przedstawiając pod sąd i radę Jego.

Będą to dwa niezbicie medaliony, na których /w płaskorzeźbie oddane/ z dziejów świata czyny, godne czci i uwielbienia i przeciwne im, zgrozie i przekleństwu odpowiednie.

I tak w około Szatana symbolizującego zło: Ludwik XIV. z sentencją „l'Etat c'est moi." Ludwik XV. Pompadour i Dubarry: „Le roi s'amuse – c'est la France qui paye." Inkwizycja święta /auto da fé/ „cel uświęca środki" Marrast /sentencji jeszcze nie dobrałam/ Rozbiór Polski „en Pologne il n'y a qu'à se baisser pour ramasser." Rzeź Galicyjska 1846. r. „zgrozie i przekleństwu świata" /Ojcze odpuść im bo oni nie wiedzą co czynią!/

Koło Anioła symbolizującego dobro – będą: Jadwiga i Jagiełło z sentencją „Dwa ludy darem związała swej ręki – złączyła wiecznie że w dziejów strumieniu – nie się nie zmienia

temu powtórzeniu."

Tomasz Münzer: „Erbarmen für's Volk!"

Kościuszko: „za naszą i waszą wolność."

Maria Teresia: „moriamur pro rege nostro."

André Hofer: Es lebe die Freiheit!"

Cambronne: „La garde meurt ne se rend pas."

. . . . . .

Prosząc o przebaczenie że się ośmieliłam tak długim listem naprzykrzyć zostaję z czcią i szacunkiem dla Szanownego Pana Dobrodzieja

Celina Dominikowska

21 Listopada. 868.
Orlea.

Ośmielam dodać objaśnienie Szanownemu Panu Dobradziejowi że na dołączonej fotografii moja przyjaciółka Lucyna Urbańska jestto Ludmiła przez pana Gordona opisana w feiletonie dwutygodnika Reforma w zeszycie II. wychodzącego w Sanoku.

Dan

Szanowny Panie Dobrodzieju!
Cnigodny Mistrzu prawdy (All is true)!

Przebacz Pan Dobrodziej że się go ośmielę drobnostką zatrudnić – ludzie stawiają na loterje prabując szczęścia – tak też i ja: raczy Szanowny Pan Dobrodziej rozstrzygnąć, czy nie mógłby się przydać dołączony rysunek do zbiorowej książki Dziecinne Typy?

Jeszcze raz proszę mi przebaczyć – czuję jak nadużywam i czas Szanownemu Panu Dobrodziejowi zabieram – czas drogi Jego, rodakom – krajowi!

Jeżeli nie może być umieszczony obrazek będzie łaskaw Pan Dobrodziej, dać go Panu Dobrowolskiemu żeby mi go z przesyłką o którą go proszę przesłał.

Zostaję z czcią najwyższym szacunkiem i dozgonną wdzięcznością dla Szanownego Pana Dobrodzieja

Celina Dominikowska.

24 Czerwca 864. Orelec.

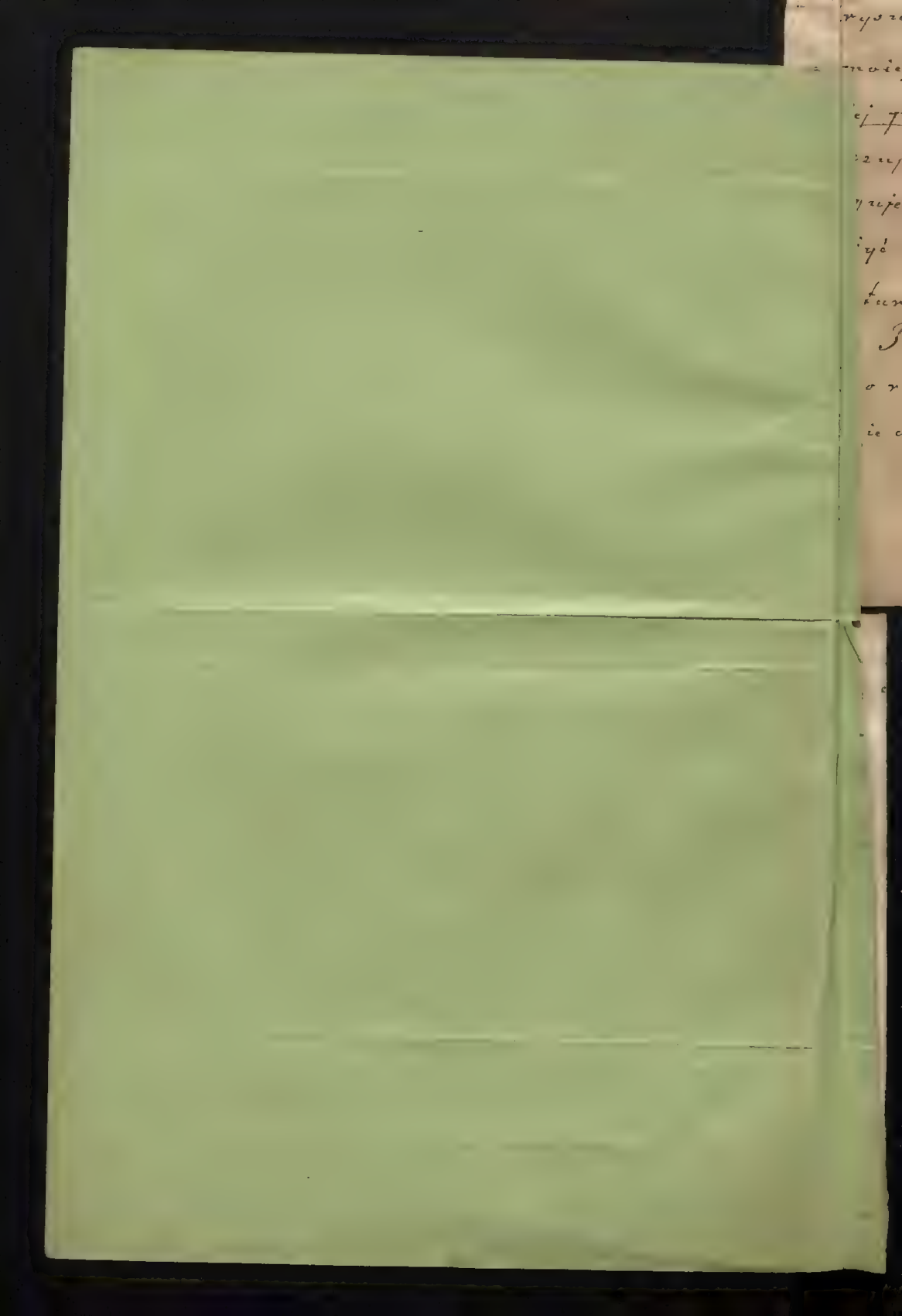

Czcigodny Mistrzu!

Ośmielam się znów memi prozaami i korespondencjami nieprzyjemnie Szanownemu Panu Dobrodziejowi... Mam już swój skarb - którym raczyłeś mnie zaszczycić - Jego fotografia - w moim zbiorze znakomitości naszych: Ludzi zasługi - Ludzi pierwszych w kraju!

Jeszcze prosiłabym się Szanowny Panie do zbioru wycinków prasowych, czybyś nie raczył darować mojej natrętności i ofiarować mi jaki kawałek swojej pracy - byłaby to najwyższym dla mnie szczęściem - czuję że się naprzykrzam że nadużywam - że nie zasługuję - przebacz mi!... ale też pragnąć - życzyć sobie i żyć choćby nadzieją szczęścia - wolno - a ubiegać się i starać się że zasługiwać - powinniśmy...

Pisałam do Pana Dobrowolskiego co do przesłanego wycinku mego do Dzieła: Dzieciom Syrokomli ale nie dostałam na ostatni list odpowiedzi - prosiłabym

cię Szanowny Panie o łaskawe sprowadzenie czy dostaję
zawczasu żeby był uniewczasowionym a w przeciwnym razie
proszę o odesłanie go.

Niewiem czy sobie obliczyłam, bo w naszym Dzien-
niczku Lwowskim nie ma kursu talarów przesyłam
go łaski Pana Dobrodzieja należytość na prenumeratę
Tygodnika.

Ci tenże krótkie nawet nawet tej jesieni miałam zwie-
dzić Rzym - Neapol i Suez - ale przez brak odwagi moich
towarzyszek z Wiednia powróciliśmy - i te podróże zostaw-
ły mojm pragnieniu! niepowstrzymane żałować za Roma
eterna e santa - Veder Napoli poi morir ... a Saprieri
za nowoczesnością, otwarcia kanału w Suez - to fakt który
się na tysiące lat raz się przytrafi - Sprawdzenie wielkiej
obchodzący Ludzkość całą - to nie nasz kapiec Unii we
Lwowie - niby już to zawsze skarżej bawiemy się w uczucia -
czyż to nie praktyczniej by było te pieniądze trud i
czas, użyć inaczej - założyć jaki zakład rzemieślniczy - młyn
parowy albo garbarnię - prostego to pojęcia rozumu

wieky i bytu materyalnego – nie sercem... wszak wiek XIX-ty charakteryzują: telegrafy – koleje – banki – wystawy powszechne – Mont Cenis – Suez a upragnione postawienie się od Ostry Bałtyku po Dźwinę!

Po niedalekiej podróży rzuciłam się do pracy – wzięłam na Wystawę do Przemyśla – Salusa z dębowem miodem i puchareem w ręku z podpisem: Zajegnanie aby szczęście sławnym; „Daj nam Panie Boże zdrowie – daj Panie Boże!" jeżeli mi się powiedzie sądzę że to będzie odpowiedni kawałek rzeźby Słowackiej...

Hrabina Zamoyska z skawionkami przeniosła się na południe z pianinem będzie w Dreznie – przysłała mi ustępy wspomnień z swojej podróży – Salusa go Gardonowi żeby go sał do druku – są w nim piękne i sobre myśli.

Przepraszając za długie korespondencje i prośby zostaje z czcią – szacunkiem najwyższym i wdzięcznością dla ciebie czcigodny Mistrzu

Celina Dominikowska.

20. Sty. 870. Orelec.

ZAR
17

Czcigodny Mistrzu!

Uszczęśliwiona łaskawą obietnicą najświatszej pamiątki – spieszę z podziękowaniem i przeprowszeniem jeszcze raz za wszystko... wspomni mi ona Dzień 29 Sierpnia 867 r. w którym miałam to szczęście i zaszczyt poznania Cię szanowny Panie! Dzień Twoją i pamiętny mi na zawsze –

Do hrabiny Komarnickiej dziś list wysłałam – prosi chlebi iej to – ogromnie – i będzie bardzo szczęśliwa.

Prospekt na Tygodnik Salam na Podole do znajomych – Wstydzę się za Galicyę prawdziwie – we wszystkim wyżej stoi Poznańskie niestety – a u nas w Sanockim to są Sowy w których oprócz kalendarzu nic nie mają, prędzej wino kupują jak książki i czasopisma – nędza ogólna to za duchowa idzie i materjalna –

Z czcią szacunkiem najwyższym i wdzięcznością zostaje Ci Ciebie szanowny Panie!

3 Lut. 870.

Celina Dominikowska

Szan.
28

Czcigodny Mistrzu!

Przesyłam rękopism hrabiny Konarskiej – zadowolniona będzie – jeżeli będzie mógł być użyty!

Najszczęśliwszą bym była żebym mogła jak najdłużej ciągnąć moją korespondencję – ale nie śmiem zabierać drogiego czasu – myśl że rzucisz okiem Szanowny Panie na tych słów kilka – jest dla mnie zaszczytem – szczęściem...

Zostaję z czcią najwyższym szacunkiem i wdzięcznością dla Ciebie czcigodny Mistrzu

Celina Dominikowska

27. 2 870.

Czcigodny Mistrzu!

Za łaskawą odpowiedź, wyrazy najwyższej wdzięczności składam-

Dostałam artykuł hrabiny Krasnarskiej- ogromny- opisuje Krzym - wrażenia doznane ale po francuzku- gdybyś zajrzał Szanowny Panie że warto go przetłumaczyć- przepisałabym i z oryginałem przysłała- ale tylko wyrazów takich odczytać nie mogłabym- prawdziwe hieroglify!

Żeby się mogły moje życzenia spełnić spotkać Pania Orlea, żebym kupca mogła dostać- to pewno bym się do Drezna wyniosła- chociaż przecz Szanowny Panie że to miasto chłodne- milczące- zobojętniałe dla wygnańców- mnie ono zajęło- ma położenie piękne- muzea, galerje interesujące- i z miast obcych dla Polaków najsympatyczniejsze...

Zostaję z czcią, najwyższym szacunkiem i wdzięcznością dla Ciebie czcigodny Mistrzu

Celina Dominikowska

12.4.878. Sulec.

Czcigodny Mistrzu!

Wkleiczam za łaskawą odpowiedź artykuł francuzki odesłę hrabinie Konarskiej a tłumaczyć go za wiele byłoby pracy ale załączam ci Szanowny Panie list w którym mnie zapytuje, czy pierwszy jej urywek z wspomnień podróży z Wenecyj podoba się do druku i czy ma dalej pisać? jak rozkażesz uwiadomię ją.
Przepraszając za napastowanie się zostaje z czcią najwyższym szacunkiem i wdzięcznością dla Ciebie
Czcigodny Mistrzu

Celina Dominikowska.

8 Maja 870.

Czcigodny Mistrzu!

Odpowiedź łaskawą odebrałam dopiero temi dniami z Wyżnic, będąc we Lwowie niespodzianie zostałam zatrzymaną na ślub mojej siostry Fretkówny, która poszła za mąż za p. H. Hallera – tylko tydzień przeszło – wybory się skończyły – raczysz więc Szanowny Panie przyjąć tylko wyrazy najwyższej wdzięczności i podziękowania żeś taki zebrał!

Mój brat listem Twojem Czcigodny Panie uszczęśliwiony, żałuje że zapóźno odebrany – składa Ci największe podziękowania – uznanie Twoje zawsze[zyt] mu przymiotu zabrał mi ten list, bo wyrażenie się w niem anim jest z znaczeniem większym jak sympatje wszystkich Galicyan.

Wybory przeważnie pod wpływem biurokracyj wypadły. Es bleibt Alles beim Alten – niema nadziei na lepsze – znów się powtórzą te same sejmy i Reichsräthy – nasi posłowie to Verwaltungsräthy a tamo prix – i fryzurze poświęcający zdrowie ogółu dla interesów własnej kieszeni –

Gdybyś mógł Szanowny Panie wzmiankę zrobić od siebie dla czego Mieczysława Fretera publicystę nie obrano – ale jak w Sanockim p. Słoneckiego sławy tylko naukiniona – i Śniewoszu biurokratę, a we Lwowie Dąbrowskiego niezmiernie odznaczonego – a jakie byłby Ci wdzięczny.

Przebacz mi Czcigodny Panie że się mojemi korespondencjami tak naprzykrzam – w Dubiecku wszystko załatwiłam –

Pani Hrabina teraz nic nie pisze – ale jej syn p. Stanisław rokuje że będzie jenialnym – napisał pięcia aktowy dramat wierszem i Sobie ułały – są w nim nawet ustępy śliczne – i znowu zajmuje nas innem.

Zostaje z czcią szczerem najwyższym i wdzięcznością dla Ciebie oddany Mistrzu

Celina Dominikowska.

15 Lipca 870.

Czcigodny Mistrzu
Najdroższy Panie!

Skłaniam Ci dzięki za wzmiankę o mojem biedaku- uszczęśliwiony i wdzięczny Ci- bo ten numer Ty: godnia to jego najchlubniejszym zaświadczeniem!

Ciekawiśmy wszyscy teraz zakończenia wiszącej burzy- walki Jenialnych Napoleonidów, heroicznego narodu Francuzów z Geniuszem wielkiej Germanii- mnie interesują takie czasy- bo to grote odznaczeń- sławy. Za takiś gazetę z gorączką cie: kawości chwytam- to chwile żyjąc... wprawdzie dla nas na teraz Carskie: point ses rêveries! zastosować by się Sato- bo nie tegoczej przyszłość: ci ale ujrzenia kozaków możemy się spodziewać; ale jeszcze raz powtarzam tobie takie czasy nie: pokojów- czynu- nie cierpią stanu quo- stagnacyj- i takie wole ludzi prawy- myśli od wegetujących tylko. O jakie niemogę sość się nawarość nad bogactwem prac Twoich czcigodny Panie- Pisma Warszawskie- Hrany- Strzecha wszystko podziera się Twoim duchem- a przytem ten

szereg nieskończony powieści bogaty prawdą,
a piękny formą z ostatnich niefortunnych
walk naszych – właśnie odczytuję Zagadki jedno
z dzieł Twoich – odczytuję je z uczuciem wyższym
jak zachwycenia – i muszę mówić o uroczej [illegible]
Elbie – przebacz Panie Szanowny Panie, że
się tak wyrażam – ale już to o twarzoszę jest
mojem błędem –!

Zostaję z uczuciem najwyższym szacunkiem
i wdzięcznością Ku Tobie czcigodny Mistrzu

Celina Dowbor-Muszkowska

28 Lipca 87 r.

33

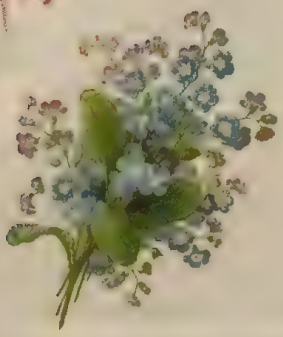

Czcigodny Mistrzu!

Na następujący rok raczysz Szanowny Panie łaskawie mi donieść jaką należytość w austr: bankn: mam przesłać na Tydzień – czyli kursu talarów w moich gazetach niemam – w grudniu na kilka miesięcy wyjeżdżam do Lwowa, niewiem czy mógłby mi Tydzień tam być doręczany? to bym jak stanieje wyszukam mój adres przysłała.

Smutna epopeia heroicznej Francyji! ale może jeszcze nie tak niepomyślnie się skończy – nieprawdziwe nie tracić nadziei – żeby Sobre szło na zagładę – takie wyroki niesprawiedliwe Opatrzności zdają się niepodobne – ten naród przodujący ludzkości musi tylko ponieść zasłużoną karę, ale nie żeby na zatracenie przeszedł – w zupełny Jego upadek

nie wierzę – trafne jest powiedzenie Słowiańców: państwo może narób wielki, zniszczeć nie może tylko nikczemny ... ale mamy przykład jaka przyszłość jest pracą i oświatą niemi wzniosły się Prusacy – kraj ten bogaty w szkoły i fabryki – Moltke Roone Bismarck to olbrzymy, jeszcze i każden szeregowiec tam inteligentny – słusznie Buckle utrzymuje że oświata i byt materjalny to jedyne podstawy egzystencyj państw i narodów – z tego względu mogą być Szczni potomkowie Krzyżaków – ongiś nasi lennicy – można mieć dla nich szacunek niestety!

Daruj szczodry Panie że się ośmielę moję prozbę powtarzyć o rysunek Twojej pracy – o najdroższą dla mnie pamiątkę – przebacz że nadużywam twojej łaski i dobroci –

Zostaję z czcią - najwyższym szacunkiem
i wdzięcznością dla Ciebie czcigodny Panie

Celina Dominikowska.

28 paź. 8 [illegible] 70.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

IM/17

Czcigodny Mistrzu!

Przesyłam Ci Szanowny Panie odpowiedź Jana Krzesickiego – ile go znam to widoczne jest jak jest dumny i zadowolniony z uznania zaszczytnego które go spotkało, i słusznie – sąd Twój Czcigodny Mistrzu to wyższy nad grand prix d'honneur – Twoje orzeczenia to dla nas jakby słowa Głowy Ludzkości: słowa wzięte najszlachetniejszych – prawdy i światła!

W liście Jasnie Pana przebija się Jego próżność rodowa – do charakterystyki jej przytoczę Ci Szanowny Panie wspomnienie z Jego życia które mi sam opowiadał:

Rozmowa magnata z prostakiem w 19.tym stuleciu.

Magnat: Czemuś ośle wylał wodę z samowara?

Prostak: Bo Pan mi kazał...

Magnat: (z oburzeniem) Jaki Pan?

Szlachcic: Pan Franciszek.

Magnat: (Ja kto ja jestem jeżeli Franciszek jest Panem?

(przywołuje prawnicę)

Szlachcic: (z stoicką cierpliwością) Jaśnie Pan!

(prawnica wychodzi.) autentyczne.

Wywyższenie arystokracyi rodowej szczególnie z zasług jak familii Krasickich, jest zapewne szlachetne-to nie podłe jarzmo arystokratów gnieżnych-gielźnistów ale zawsze najprawdziwszemi arystokratami ludzie intelligencyi wieszcz Mickiewicz, Krasicki, Słowacki-Kościuszko-Bolesławita-Brattejer-ato najpierwsi w kraju-ci nie niezaprzeczenie najprawdziwszemi przodownikami narodu...

tak jak Bismark Moltke i Roon niestety!

Darmy Szczodry Panie mojemu napuszyłzaniu się-przewlekłej korespondencyi-ale zaszczyt że raczysz na nią okiem rzucić jest dla mnie wielce: dziękuję-przebacz Twojim szlachetnym sercem, temu egoizmowi...

Z czcią szacunkiem najwyższym i wdzięcznością
zostaje Ci Tobie Szanowny Panie

Celina Dominikowska

W Brus: dnia

Trelec.

~~Do Kwartalny~~

Na Kwartalny jeszcze numerat Tygodnia
jestem Tobie zadzierżawiać ewnie boję
się czy Sobie to bankructwa uniknę!

Czcigodny Mistrzu!

Trzeba za spóźnioną przesyłkę należytości za Tydzień – załączam 5 tyś. 40 cent na trzy kwartały do końca roku.

Dawniej Szanowny Panie że ci przytoczę przyczynę mego milczenia – że się wynurzę z mojm szczęściem – Pan Bóg pozwolił mi zostać Matką – niemające podziewanej radości zostałam współczesnicą obcych – Pani Zyszkowska jedna z najpoczciwszych i najbogatszych Pań w ziemi Sanockiej ofiarowała mi swój dom i opiekę – i szczęśliwie przebyłam te pierwsze do nowego życia i spełniły się wszystkie moje życzenia. bo Pan Bóg mi dał syna Konstjana i przyszedł na świat w dzień pamiętny dla Europy – w dzień zdobycia Kanji przez Niemców – a więc w dzień w którym Niemcy rozumem i pracą do najwyższej potęgi doszli – w chwile taką jak sobie życzyłam: znaczącą historycznie – waźną..

Najłaskawsza moja Opiekunka zapowieszała mi że niechrzestnego Konstjanka nie puści – 14 Lut. odbył się więc chrzest – trzymali pan Ostaszewski i hrabina Konarska – od pani Konarskiej mój maleńki dostał lichtarzyki srebne – jaki się wydawała: bo to symbol światła – od Pani Ostaszewskiej

kiego fotografia Jego Sukata z 31. r. i pięknie wypisaną naukę in Kordjanków Dominikowskiemu z Błogosławieństwem Bądź Polakiem jak rodzice a Ojczyznie prospera, zaszczytem nauki (pracy) poświęceniem uczciwości z pewnością Sojusza Syo tego. Chrzestny ojciec Teofil Ostaszewski. n

Danuj czcigodny Panie że ci szczegółami mego życia Swoji czas zabieram i raz Pokie mego Kordjanka słowem Sobrym powitać - Ono najprzewniejszym byłoby sternikiem na Swoje życie lilimiałabym wdzięczności!

Zaszczyciłam Krakowowi też go Szanowny Panie zaszczycił swoją bytnością - gdyby nie wspomniane przejście niezawodnie byłabym pospieszyła do grodu Krakusa natenczas.

Dnie mamy teraz jasne długie - gdyby to one mogły być Dniami niezawiedzionej nadziei - otrzymania Swojej pamiątki - obiecanego łaskawie obrazka -

Zostając z czcią najwyższym szacunkiem i poważaniem dla Ciebie czcigodny Panie

Celina Dominikowska

15. Kwiet. 871.
Orelec.

Czcigodny Mistrzu!

Czuję jestem w stanie wyrazić ci moją wdzięczność
panowny Panie! w upominku Twoim mój Karolcin nie
tko będzie miał najpiękniejszą naukę na drogę życia.
ale tem zaszczyciłeś, wywyższyłeś go w obec świata i
ludzi – a i mam już najprzewniejszą rękojmię Jego przyszłości – bo kiedy przyjdzie do poznania, ten zaszczyt oceni
i nie będzie mógł nie starać się wszelkiemi siłami od-
powiedzieć mu godnie – a jak jedynym szczęściem mojem
jest ta Dziecina, tak najwyższym Jej wykształcenie.
O! ileż wdzięczności będę ci winna Czcigodny Panie.

Czuję Twój smutek którym cię Bóg nawiedził –
cierpię że tyle cierpisz – dzieci Twoje które prosty ofiarą
mogły nie dosłu – widok pozostałych sierotek to okropne!
pewno nie tylko życie rodziców ale mienie ogarnęło z
wygnaniem w Syberyi wnuczętom Twoim wydarto –
przetłomacz Szanowny Panie że się ośmielę i racz wynotić

żeby przyjęty od Kordjanka mego w upominku bratnim
los szczęścia maleńki - z życzeniem aby się prawiódł - któż
wie może i wtem mój mały będzie szczęśliwy - kiedy już takim
szczęściem Najwyższy go obdarzył! Jeszcze raz się przepraszę
Szanowny Panie żem się ośmielił wystąpić z taką
prośbą do Twojej wnuczęt - ale mam jakieś przeczucie do Jego
szczęścia może i wtem mu posłużę - czyż on nie fenomenalnie
szczęśliwy dostąpiwszy od Ciebie Czcigodny Mistrzu tak
zaszczytnej pamiątki! a pomnijsze już współczesnych innych
osób: Ojczyka Pani Tyszkowskiej w której domu na świat
przyszedł - obrazek św. który dostał do kolebki od Hallerowej -
cyprysek suknienka i pudełko cukierków żeby go słodkim chło-
bem powitać od Pani Porosiewiczowej - trzewiczki piękne od
p. A. Krasickiego - Pani Urbańska, Swiejkowska, Moriowa,
K. Skibińska, moje rodzeństwo wszyscy coś mu przysłali - tak
że ma garderóbkę wyprawnej panny - a przytem życzenia od
różnych moich znajomych i nieznki -

" Witam go jako przyszłego konfederata który może stać
będzie za Janem Tulawskim obozem, podczas gdy Moskale

na Słońcem pokryją się w szturach."

„Niech twój Korsjan rozumem świat sobie swój – a w zje:
dnoczeniu sił choć srebrnych niech szuka potęgi – mam
nadzieję że Szczęście się czasu w którym i Polacy porozumie:
wszy praktyczne swoje wezmą się do pracy rozumem kierowa:
nej a opartej o równoległe interesa milionów Słowian –
niech twój Syn jako Polak będzie wielkim między Sło:
wianami a wtenczas i Niemcy będą go szanować."

To jeszcze nim przyszedł na świat mój miły: „Będzie
Korsjan i pomści krzywdy nasze na Germanach." –

O jakże jesteś Łaskaw Szanowny Panie że naszych
moim najprzykrzaniu się zadosć uczynić i nawet pięk:
niejszą z Twojch prac chciałbyś ofiarować – czuję jak
się najprzykrzam, nadużywam jak jestem niegodna – ale
i szkic – akwarela byle ręką Twoją n.p. Somka gdzieś
się rodził lub pracowni Twojej byłaby najświętszą
pamiątką dla mnie – przebacz Czcigodny Panie że i
w tem błądzę bo obranie przedmiotu do Ciebie należy
podług Twego wyboru Twej myśli tem cenniejszem będzie.

Zostaję z czcią najwyższym szacunkiem i podzięko:
waniem Ku Ciebie Czcigodny Mistrzu

Celina Dominikowska

3. Maja. 871.
Orlec.

Czcigodny Mistrzu!

Najprzód przebacz że dopiero podziękowania moje składam – ale chciałam fotografie Kordjanka dołączyć na oznakę mojej wdzięczności – jakże Szanowny Panie Łoskow jesteś – jak mnie powitasz swą Sobrocią – bo tak piękny i szacowny – co za przeprzyjemne wydanie tej Wilij! jaka pamiątka twojej Czcigodny Panie przyjaźni –

Zgrzeszyć drukarni Twojej to strata wielka – strata dla kraju całego – takto wszystko dobre pożyteczne u nas, nie poparte jakby być powinno marnieje – tak fabryki nawet przynoszące korzyść materjalną: Cukrownia Klimaczka – Białoskórnictwo we Lwowie – pozłocenia w Czerlanach upadły –

Fotografii Twojej Szanowny Panie dla mego

Kordjanka wszyscy mi zaśmieszą i unoszą się nad wypisaną nauką - gdyby nią kierowaliśmy się zaślibyśmy za celu - temi tylko swoma słowami „prawdą a pracą" jakie wypowiedziałeś wiele - jakie trafnie i zobrze odzwałeś jak postępować nam należy! Cześć ci zacny i czcigodny Mistrzu.

Wszak praca Niemcy zostali za najwyższej pozycji zdobyli Paryż stolicę świata [illegible] narodu wyższego onyś Bochenków tylko -

Za tydzień jak przestanę wychodzić proszę się Szanowny Panie nie obrazić mi prędzej.

Żal mi za tem pismem to nie tylko wiele stracę na braku zawierających się w niem recenzyj i przeglądów znaczących i cennych ale ubędzie mi sposobność przypominania się Twojej pamięci Panie i najprzyjaźniej memi to:

respondencyjami –!

Zostaje z czcią szacunkiem najwyższym
i wdzięcznością dla Ciebie Czcigodny Mistrzu

Celina Dominikowska.

5 Czerwca 871. r.
Orelec.

7416

Czcigodny Mistrzu!

Z wczoraj biorę pióro i myślę to czuję bicie wszystkie wystawić Ci słowami tamci mnie wdzięczność! co! a ucz ci uczuć za Twoją i naszą tę przyjemność tak cnoty! o jakie nadziei Tam Twojej Lasce – tak jestś cobym Tanie –

Wzięcie przerwane na wielkie Twoje otrzeźwienie zadumki mi zostanie – rozstanie wzrok drzew: wzniosłe, umysłne ciche i uroczo w tak niejasnie oczarne! i wzruszenie Twoje Czcigodny Mistrzu wzniosłe to – i to wszystko moje wdzięczności – przyjaciół to już cenne pierwiastki – co uczuć mogłem!!

Z jakże we wszystkim Twoja wielkość się przekłada – ta i skromne ocenienie zasługi własnej – takiemi uczuciami błyszczą tylko ludzie prawdziwej wartości Geniusze –

Lil z wyrzutem „artykule który wszystkich
niebawem rozgniewa z równem niepowodzeniem"
to już i czarnowski nie mogę z niezwykłym szacunkiem
i nie do zwierzenia.

Ul głos prawdziwej ludzkiej uczciwej
Jak voix du peuple c'est Dieu!

„Wielka ciężkiej niewoli naszej ziemi
Jasiołe obuchem zabijano, gdzie szkoły były
zamknięte, gdzie nawet nie wolno było
mówić o Ojczyźnie i niczego nie
nauczyć z ojczystości uczył wszystkiego... wpływ
tego zawarczył na szkołę dziecinnej, bo też dziecinna
w dziecinna nie będzie w pamięć jego imienia przez
Polaków w najodleglejsze wieki.

Czarnowski jest duchowym ojcem dzisiejszego pokolenia, jest mistrzem i ojcem literatury polskiej."

Filomata.

„Kraszewski jest najwcześniejszym pisarzem w literaturze naszej, i zaprawdę znawcą rzeczy polskiej. Jemu sam Monk przyznaje, że przestrzegał rad francuzkich w tym rozdziale utworów, że nasze rzeczy zdobyły sobie miejsce w buduarach pań i elegantek krajowych – a były zawsze rozkoszą i pociechą w skromnych dworkach tak i na ubogich poddaszach."

Wilczy.

„Zasób Kraszewskiego jest tak obfity w płody autorskie, a że rzecz wypieniony ma takie znaczenie w narodzie, że niniejszy rys tego celebrytności jest słabym szkicem obrazu tego życia, którego skreślenie niem inaczej możnaby zdziałać niezupełnej objętości i warości zupełnie. Zasób Kraszewskiego jest dziełem żywem nowoczesnem – a zatem nie jest on jeszcze zamkniętym i co Bóg, że długo jeszcze nie będzie zamkniętym."

H. Schmidt.

Jeszcze raz Cię proszę Szanowny Panie przebacz mi że tak nadużywam Twojej łaski i dobroci –

Zostaję z czcią najwyższym uszanowaniem i wdzięcznością Pan Ciebie czcigodny

Listopad

Celina Zaminkowska

(24 Czerwca 877.

Orelec.

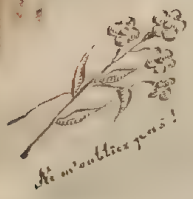

Czcigodny Mistrzu!

Do Twojego mieszenia – przebaczysz że się zuma przypomnę – ale są uczucia – wrażenia z któremi rozstać się trudno – trudno porzucić na wieki... Żałuj Szanowny Panie że ci czas srogi zabiera – pozwól czasami kilka myśli rzucić – niech odmówi mi tej łaski, korespondencja z Tobą to aureola życia mego – ona mi zawsze przynosi.

Obraz twej pracy którym raczyłeś mnie ozdobić rozjaśnia nie jedną czarną chwilę życia mego – nieraz godzinami wpatruję się w niego – i przesuwa mi się przed oczy – cały zacny żywot twój w około pracy rzemieślniczej – jakże mi srogim ten Saur jakmnie cieszy jak sumę napawa.

Promiątki Ta mojej dziecinny – żal tylko czuję – że za to wszystko nie będę wstanie się odwdzięczyć...

Żonosił mi hrabia Krasicki o widzeniu
się z Tobą tęsknotny Panie w wód w Karlsbar
dzie – wypytywałem się go o szczegóły –
W Czarnolu wiedzie się z pranem Knabem,
którem mieszkał jakiś czas w Dreznie – mówimy
o Tobie, Szanowny Panie – chwalił mi się że
cię znał – że trzymałeś do chrztu córeczkę jego –
kopie kanfine i jest przy jakimś urzędzie –
żyje jak może na świecie – a szuka szczęścia w
ziemi – cóż kiedy kanfina to loteryjne szczęście
ziadko komu służy.

Ciekawe czy też ogólnie obchodzoną będzie
żałobą narodową – rozbiory Polski – podłóż mnie
to extazje nieprzyjacielskie – cóż krzyże, spiewy
demonstracyjne – kopce, orły – sokoły znaki z
szkoły i fabryki to najpierwniejsze podstawy
lepszej przyszłości.

Muszę jeszcze wspomnąć – bo mi trudno
list kończyć o jednej rozmowie z Panem Tyszkiewiczem – o jego ekscentryczno-poste-

prowych zapatrywaniach – mówiliśmy o Komunie Paryzkiej – on utrzymywał że to ludzie przyszłości – protestanci – zaprzeczani jak angiś Męczennicy Chrześcijaniźmu – że każda idea nim wejdzie w życie – musi przejść takie koleje. Na zbudowanie pamiątek historycznych – skiel sztuki powiadał: że gdyby ludzie nie burzyli, to by nie mieli boźca do pracy – że w świecie niema nic wiecznego – życia i śmierci – bytu i zaprzestania wszystko przeszłość...

Przebacz Szanowny Panie za przewlekłą korespondencję – staruj memu egoizmowi –

Z czcią szczerem najwyższym i weszłością zostaję Ci Tobie Czcigodny Mistrzu

Celina Dominikowska.

4 Listop. 871. Krelec.

Kordjo mój u nóg twoich Czcigodny Panie.

Cacigusny Mistrzu!

Pragnęłam na Dzień 19.ty Marca przesłać
Ci Szanowny Panie małą pamiątkę - prosząc
abyś nie odmówił tej zaszczytu i raczył ją
przyjąć - abym była tak szczęśliwą: żeby ci na-
dawała na myśl uczucia mojej wdzięczności za
tyle Szanownych Twoich względów - przyjmij ją
choć później - przyjm ją tem serdecznem jakiem o-
ddaję - Twojemu dobrodziejowi towarzyszy uczucie
wdzięczności za Boże nie dar uczynił i mem
Konfesjonał mojej Sobie winie za Sostyczliwy
tylu oznak zaszczytnych od najzacniejszego
najgodniejszego z najwyższych Pisarzy naszych!
Wzniankę w Rachunkach - fotografię z cen-
nemi Sygnetkami - Całość przyjęłam a Wiki-
obraz Twojej Pani pracy - Konserwatorskiej
któremi raczysz mnie zaszczycać te nie pamięt-
ki ale niezawodnie wiekopomne Mauzoleą pomnik

podnoszące i uszczęśliwiające życie moje!

Czyż może być możność odwdzięczenia się? czyż to jest sobie? Srebrnostka, by tylko nadaś było wyrazić choć w części co czuję...

Orle gniazdo wyraźnie – tymczasowe jeszcze pani miłości miłości być w Sanoku – niż jakie nowe gniazdo tam obmyśle.

Zostaję z czcią – szacunkiem najwyższym i wdzięcznością dla Ciebie szczerze oddany Sanie

Celina Dowiatkowska.

5 Maja 872.

Ucieszony Mistrzu!

Najpierw wolę przekonania mojego wyrazu za najłaskawsze wyrazy i życzenia, czyli nie przyjęcie oświadczenia szczerości.

Niemogę nie oświadczyć na zarzut iż przebywam w ziemi – iż Szlezwig so wyrzucam – bo ceny Twoje Szanowny Panie zawsze i przekonania – moje mowy w wytłumaczeniu: trzymać w ziemi jako regent ogólny approbuje – jestem z Szlezwig kim pewien my a jak się rządzi wam exception i ich exceptie pozwolę sobie być! Jestem uczciwym mojim jest moja sumienia – celem wykształcenia Ojczyzny en tonnicht najoświeconejszym widzę tu tam – jeżeli Bóg pozwoli zaczynamy od Samotka, skończę na miastkami w Berlinie – w szczególnym ogniskach

ośwlaty. Ojcowie ojczyzny jak
Bismarck Roon i Moltke – mogli
to też nasze wielkie patrjoty czasu
zdania – ale moje myśli zostawiony
Kres powtórzyć to czego wiekuiste
nauka Chrystusa Pana –

Kochaj bliźniego swego jak siebie
samego.

Kochaj nasze swoje wszystkie siebie
samego – ojczyznę wszystkie siebie rodaków –
a Ludzkość nasze wszystko –

Jeden powtórzę – jeden upomnienie
ale jak w pogaństwie naszym świat
wściekłe!

Nasze owoce rozgraniczają ludzi –
Kontynenty – oceany to jakby liberyą
nienawiści pokrewnych – ale
zgrzeszyć nie chcę wyjść i prawdy
tyczności tylko – czyż czysta kopertą
nie nawleka listu – ubiór swoją
Duszy ciała swoją Pana naszego

Krainin ich mianowicie przyrzekł ty na egzekucyę zachodzącym Sprzedał na tego rzeczywiście „Kamienicę Krauzenstr. „Dresden" to list przyjemnie rzeczony — nabyć ich czas tym zawrzeczeniem ty chluby!

Z całą szacunku najwyższego i uszanowania, zostaję Dla Ciebie Czcigodny Panie

Cześnie Panie Xawery

24 Maja 822.

Piszę nie Szanowny Panie ci to bolesne rzeczy tych wtrzeby ciężkie przeżyć mnie wynikło z wrażeń: dla tego pierwszej nie Lotel entre la rue St. Vère et Dorsenque jak Srebrne —

Cacigodny Aliotrin!

Formalam vobu przypomnieć, dowiedz coś o
zdrowiu mego życia – aby pane słów otrzymać Twoj
gich – potrzebnych sta nieni czci szacunku którymi
jestem przejęty Ku Tobi Szanowny Panie!

Przeniesiona ogniem w sanctu zapragnęłam wyrzekania
vobu Szczęśliwego pół à Terre – Samarczyłam a Zwycię-
carissimo Teagrobi! Sta życia en artiste bo przysłaby mi
się jeszcze lekcje od nauczania Rozakiewicza – kiedy mi się
to nieprzyjemnie, trafiła mi się metem szansa realności w
Krosnie – przypomniały mi się słowa Twoje Cacigodny Alio-
trin o własny kącik – własna chatka – na swoim ziemi –
więc uwierzyłam i kupiłam ta Willa Kordjana jak ja przez
własna – czyż to nie przeznaczenie! Krosno – Zwów jak
inne życia tu a tam – a sien antyczna – wieczory literac-
kie à la Madame Roland – Teatrin, czytania
koncerta – na realności zajęcia Szanowny ogrodem: kwia-
tki, groszonki, agrest, maliny i t. d. proza ale
może pożyteczniejsza choć nie tyle przyjemna...

Okolica Krosna czarujące – Sonek którem kupiłam
murowany a Sień z takich z ganeczkiem najprzeciw
ogródek – tam kolorowe naklamna – róże na słupach
siedzę rzadki ha Sadź Sadź i niski na żywioty gu-

Żeromina z prawdziwy staroy ogród nasadzony ostajenka
wozownia, lamus, stwalina, i panorama na Strzyżkowo
same piastuchy Krowa Sąć przyjemne, czysto polskie
religijne z trzema kościołami – i prawie bez żydów
W pobożni Sinpnia Sapuna i wyprowadza,
mówiąc w Haczowi w Vieni Urbańskiej – Bawi tu
także Książe Woroniecki ostatnio – Napoleończyk z
serwizy „najprawdziwszy bez kości!" przyjemny starowiec.
Żałośne są czasem jego opowiadania: jako
Kościuszce radził Sakson rumbarbarum zaczynać to just
znana rzecz na wiosnę Barbarky – to znów mawia o
valu „żyje moja ta tak jak potoczka tego co wpiwa:
boli, boli, boli – ciny, ciny, ciny – świrzbi, świrzbi,
świrzbi – wkrok, wkrok wkrok!"
Byłem tu także poczciwy Wacuś Bielińska ni które
Jego rezonowanie trafne i mówi bardzo raz o Komunie
on na to „pokoju ni równości" i mądry z Anglii – pracowity
aby – pracowity, próżniak – religijny – heretyk – moralny
liny człowiek i złodziej – ale to na byle wszystko
jeśli pozwolisz mam! Za tydzień wam za tydzień równości!"
Czytam teraz ogólny zbiór powieści Kraszewskiego
tego i Twoja Szanowny Panie – to najprzyjemniejsze
co dla mnie świata i gwiat i poezja tak niezmiernie
podziwiam – Latarnia czarnoksięska – Stara baśń to
obrazy z życia – prawdy – a Stary sługa – Chata za
wsią – jakie to wszystko interesujące bawi nawet!
Dostałem list od hr. Krasickiej z Lisek z prośbą

błogosławieństwo dla Jej syna błogosławieństwo oznaczył z tą
Zamojską odsyłam się dalszą nastąpienia. Jan Zamojski wielki Hetman koronny. Ignacy Krasicki Arcybiskup Warmiński to prawdziwie zjawiające słowy i
zaręczam jak najrzetelniej ostatni wiersz w piśmie
dziedziczne tak i to nam przekonanie że szczęście pol
skiego wróci mówiony i cały transakcjonalny Po
lonia jako obrazienia Chrześcijaństwa powstaniu
cay na Słowiańszczyznę wielkiej przodującej potrzeb
tymczasowa nasiony owe które w przeszłości znów nam
zajaśnieją swemi cnotami i wzniesieniu nasłydy w
kartach dziejów świata – oto moje życzenia Sła
nej Pary i błogosławieństwo.
Ks. Krasicki Hetmanowa Sanowi mi zaszczolniony
miło list od Ciebie szczęśliwy Pani.
Przebacz Pani moje na napisanie
konsekwencje w niej Swojej
Z całej wdzięcznością i wszechnadziei zostaje Sła
Ciebie szczęśliwy Sługa

Ktoś Dominikowski

Poczta Jasienica.

2 Sierpnia 822.

Łaskawa Pani!

W przeciągu mojej tułaczki [illegible] Pana Jana Aleksandra jak [illegible] mi miłe [illegible] [illegible] [illegible]

trzecia pamiątek tutejszych wakacyi obiecuję
gdyby to była najwyższym stworzeniu ostatnia
tak przyjemna Czcigodny Mistrzu ogrodu kwiat,
kiór cieszy, summy byłem bydź może Cię odwiedzić a
pracować abym za miesiąc do mojej Damek na pole
pokojikowi swoi krakowski na swoi grzędzi mogła
z powrotem — ogród wszystko byłaby twoja wtaw,
nowin mnie bydź przyrodził cząstkę malutką oddzy,
lić tem samym powinnością pilnować drzewka
ogrodu maliny ażeby nie mnie obrzydł — ale mnie
się nawet o takiem dyscyplinie czyli to godzina — czyli
czasu mówić na zimie.

Przyjaciela ogrodu — Szkoła tutejsza
do przyjaciela się z przyjaciół z przyjaciół
Twoja Szanowny Pani godło z przyjaciół a
przyjaciół, dość dziś tego nie potrzebuje przyjaciół
ale na przyjaciół zajęcia Pani mi tutaj — nie przyjaciół
i nie zdałem przyjaciół tego nazwiska jak to
przyjaciół nóżka kamień nie dziwić, a jakem
przyjaciół na przyjaciół do Pani nie przyjaciół
moja Szwajcarka —

Ulle mnie Ci jeszcze wspomnić Czcigodny Pani
o jednym epizodzie z czasów pobytu chaz
nakleryjskich mieszkańców Krasna jak za

poczciwi, mają czarniutka Pani Gruszczanka wrazie niebezpieczeństwa, wyrzucą ciała na Dźwinia w miarę aby przeciwnikowi niewszystkim na najmniejszą nadzieję chwili przystępu, władzy nie zostawiły. Pan nie z obcemi mogł zostać, nienawiść ich Sotkina, ich okropności to przystęp wypadku jakie wynosiła za jedną chwilę: ustąpiła wszystko zostało zabranego i gwałtownie klejnoty rzeczy wszystko w spalonej zaledwie wejściu ratunku nie ma...

Daruj Szanowny Panie za długą naszą wizytę przebaczenie Twoim szlachetnym sercem - tej która z całej najwyższym uszanowaniem i oddaniem,

Zostaje Dla Ciebie

Całej Dnia Albertyn

Konstancja z Nowickich

Celina Daniłowiczowa

Krakowa 19 Paź. 872.

Cesarzowy Austryi!

Chociaż nadzwyczaynym Twoiey Łaski nagrodzeniem
jest w rzeczy nie listownie nas wystrzymać iby
nie przepuszczał obcyey Ci Szanownej Pani posłu-
gowania żadnych znaków w naszych uprzeyme-
nia mnie kaszy! zawsze zgt to Ci mnie a wszyst-
ci najwyższe.

Przedtem nie list ten mi wyposłano na tych
kilku słowach otrzymuje — nie przeszły cobi przy-
szłości nastąpi z jakiey charakterystyczney konse-
quencyi — jak tei in antecedens? list to pana
Ostatnie wszystkiego (cobi nieznego z kabianky Pa-
troky wiosny nadchodzą) którym za nay cza-
sami przyjaciół to trzymał Sa chrześcijańskie
Sejmie — a nie nie szy innemi przez mi:
(a trzeba wiedzieć ze mnie pochwalił następnie
z Twego listu Szanownej Pani a mojej Villi)
Pan Krzyżewski przez to sam powinność moją,
ale nie stety nie tak Łatwo znaleźć, bo jest mi
to takich jakby należało ludzi w tym stanie
sielskym znaczenia religijnych jest mało a
nieznych nie obszedł moralnych tem mniej-
Komunicki — Brat brata — syn Ojca krzyż

i za to nazwa go rozumnym wielkim człowiekiem a oświeconego tak tego co chleb daje głupim gawiedzieniem. Ale Pani ale, czasu gorszy Nasze Sądy bywa pouchodzić okrągłe z Sarasznia, płakać nad Synami a nie cierpieć. Ale jest gorszy bardzo czarna grzeczność w ludziach, tylko w Bogu nadzieja - chyba ci Kadjanek ci znubia - Co ktoś chce dobrego wszystko na nasz kraj opada. Boże ewentyje nad nami. Amen chcia. Teraz Swoje tematy do. Bajek Pawiści ia też dla ochłody i przebycia dłuższej, nazbiera łem ich wiele - gruch to na dziane...

Z zajęciem i zainteresowaniem czytałem Czcigodny Panie Twoje wiadomości o Hiszpanii bo znałem wszystkie rzeczy które w nasem wspólnego języka od Ciągnęcia Hiszpana i ich pamiętki tych Kolejarzy Kich czasów nam Pogo [illegible] z przykrym Sąsiedztwem i jedna jego Szlachta - wtedy za zgubi tak zawczasu -

Zostaję z czci, szacunkiem najwyższym
i wdzięcznością dla Ciebie

Czcigodny Klientki

Celina Dominikowski

Turcja w moje Twoje...

Celui qui aime est un esclave –
Et celui qui est aimé est un Dieu !

L'oubli est la mort...

Chrystus !

Czuję jak ci naiwnem i naprzykrzonem dla wszystkich – z egoizmem, prawie powszechnem chwili tak drogiej dla mnie – wielkiem Twoje Imię nie wypowiem i boli – nieznośnie przeszywa ale nie może być przeze mnie !

Imię Twoje Chrystusie Panie wymawiam z rozkoszą i cześcią – jak wielkie – wszystko ogarniające – czuję – pewnie – wszystko odtwarzające życie nowe z taką prawdą i naiwnością – Dwa wyrazy – Chrystus – Pan – wszystko bez zgłębienia i myślenia – a tyle w nich innych znaczących prac Twoich przed wszystkich naszych siłmach – jakże

albrzej mija twórczości Świętego Ducha w ilej
pracy - powołaniu i zadaniu!

Odważam się prosić Cię Kochanego Pana
Kierownictwa o Instrukcję do pracowania
z rozmiarkami, które nasi kapłani otrzymują
chrzcie o Dzieciątku Jezus, którego się
z Polski na ten cierpi a jak w sumie
Kościół na Zachodzie z ewangelizacją prowadzi!
Dostałby to Wyższym upoważnieniu na
zawsze Księży Kongregacji Misjonarzy
i tym podobnych: „Chcą nawracać - piękna
rzecz! Ale nawracać głupi i mądry - pracowity
i próżniak - pracowity i chrześcijanin -
bezbożny i heretyk i to na tyle wszystko
to jest!?"

Jest znów pewnego rodzaju przeciwieństwo
przeciwieństwo: „chcecie uczyć chłopów -
to kapitał pracy - idź to dobrze wyjdzie -
z nich kapitał! A nów pozabierali a
wam zajdzie na to ca Chri..." Kryzys

cay stan zdrowia mi wynikną[ł] po-
Sobie!?

Jeszcze raz błagając Cię Wszechmocny
Panie o zdrowie za moje nieszczęście
Zostaję z całą najwyższą uszanowania
i nieskończoną
Oddaną Ci Wszechmocnemu
Celina Danielkowa
15 Sty: 873.
Kraków.

Kuracja z nóg Cię mych
uszanowanie.

Czcigodny Mistrzu!

Uprzedzam Cię, że moja korespondencja przyszła- nie mam- narzekam! oto najpierw dziękuję o wiadomość o swoim zdrowiu i dalsze zdrowie- widzę z pomienia twego na którem moje życzenia moje- co ostatniego ślę modły aby tej wiosny- krzepiło nasze nadzieje zachowało- zgon Twój to nieszczęście jego Ciebie Zawisz i Jadwiga-

Z nowin nauczę i Czerwona ochyła Kopernikiewicz ich tytuł wyjechała wyjechała z mozaiczną, a były i mowy: Księża Kanonicy Strzygowski Ł. Gruszczyński i Jadwiga Lewandowski przeciw- wyjechali z nimi- ja zostałam w domu, bo Klimcia na kilka godzin nigdy nie zostawiam z niańką- jestem inseparable- najpierwsze usta mat chowiątki Matki- tylko objaśnić jego w ostatnie mnie ni uczuć- drugi nowe to Komunia Ojca w życzę znać w wieczór tylko te Ewa niania dziadkowi i braciu- powiedziano mi też że myśl na tydzień lat przed! i. nadzieja prawda podług mego przekonania nie potrzebuje otwierdzenia- o życiu co Pan mu tego chce ojciec nie chodzi-

Ulle mnie też wspomnąć o dwuch próbkach naszej Komu-

nie – co mniej wyniosłe Pani Dianie Polignackiej zjawia się raz
jakiś inżynierem przedstawiając się jako pomysłu nieznany
autorzy, domagając wsparcia. Daje mu tak dużo gulden,
on nieznajomości mówiąc że to zbyt mało – na to odpowiada
mu Pani B. że na wsparcie jednorazowe to dostatecznie
zresztą niema więcej srebrnej monety tylko grube – ów jegać
może mieć „a jeżeli dziewczątka niema się z czego rachować
jeżeli sztuka adevale nevate z Samą!" wiszące tak ukradł
rozmowy oddała się Pani Somma – ale impertynencki Intendent
dziennik znowu krok w krok za nią – gdy portepia mi vans
pason zawiązał przeciwko z mnogich się ujęciem – poczem
znów nowy atak rozpoczyna już i tytułując i francuzką
czcząc: „Eh bien Madame la Comtesse comment nous
allons finirent? ainsi quel revoltée?" a na zakończenie
„oh Diantre on ma fait tort à faire un autre image – to
taka Pani patriotka – tak się kocha Ojczyznę!..";
kilkanaście zwrotów austrjackich wyrazów pada – robi się
scena nie lada Brazilina dla zakłopotanej starowolskiej
bo trudno się zmuszać wymagającej uwagi wkupywać bo
to i nie raz się trafia – i tak znów zjawia się podróżny
z dyplomem nadstawującym „Stanisław na Pl na ostat-
nie Pana Pana Polignackiego pod Krakowem – zatem wstępuje
w ten sam sposób mówiąc się że tyle miał fundusz na
dalszą drogę – sposobiąc się że wchodzę w dom kto
z mowki nie nachowałem na wsparcie!"

O Pani nie obrażony Pani że ci temi drobnostkami
wzaconny czas zabieram – tak trudno mi skoń-

cayé – tak nadzwyczajnie wiecznie gorąco jeszcze z Tobą
(Zgodny Akustrzin tyle mam w tem uczucia – Dumy –
wszystkie co wiedzą że mam zawsze z Tobą korespondencyą,
mnie [illegible] za każdym listem wypytują się mnie
czy nie mam o Tobie wiadomości czy to br. Konarska –
br. Kwiecińska (Warszawska z domu) br. Alex. Kwiecki –
Pan Ostrowski Pani Urbańska [illegible] Hallerowa etc. etc.
Wszystkie u nas [illegible] (Wszystkie) Pani

Ja całuję z całej duszy ukochanie najmocniej

i nieskończenie

Celina Komornicka.

ul. Kluczborska 5.

Kraków.

24/6

Czcigodny Mistrzu!

Czcigodny Mistrzu!

Dawno już w moim przyjaźnią mianiu na-
przykład – był taki szlachetny i ciepły, nie
tylko że nasze listy moje odzwyczaił, ale
dawszy mnie odpowiedzi, tak drogą a zna-
czącą dla mnie – już bez tej nadziei żyjąc
mogąc być nie mogąc wyrzec w naszym ma-
łym kółku – nie jestem wstanie... Co jakiejże
okiemy żyjąc – czyż mogą tę złą nowinę, tamte
choć nasze wiadomości Mistrzu
Krasnem – by o którego opinia się kolwiek
czyny punkt widzy naszej Mistrzu
pomyślą – przeciwnika narodu pod Dzwiny
Cieszy i Bałtyk –

Ci nie dam kilka o życiu naszem – słabnące
do mnie zwłaszcza – jak to zwykle na świecie
pod niemiecką pod nadzieją zmartwienia
wiadomości z dalekich dla mnie pomiędzy
kąd odzwyczaiłam wiadomość o śmierci
jedynej mojej siostry – umarła w kwiecie
roku życia zawdzięczając czekoladą –

przyczyny w części były z marnotrawnia które-
gdzie ogólnie kawa podpadają kabiety — gdy
ich ofiary cnót i anielskiej cierpliwości
nie przeszły jeszcze zwinięcia Swemu
(w jednym z swoich listów: Kobieta jest ob-
niżeniem albo Szatanem) ogi i Żydówty (szatany
ale i do prawdy z tym leżą) w dziwie —
Kobieta-Anioł na tylko ciągnie na ziemi
O Wydaniu Wiedeńskiej czytałam dziś gdzie
kiny 16 tu ankuzyskany Cesarzy Haller umoc
ci się nad Dziadem Francuzkim i pruskim
cy pobili Francuzy siły obalnim ale Cnchowa
zawsze a wiele wyżej stoją, niż angielscy
z tem zgadzam to Matki Zbawcę Bóg
mark kaz Jezusie a Pilatu Kamelach —
tylko ze elyanckie gnostawne wyniaby
Francuzkie wyżej zaimponowania mogą
Kobiecie i już ze bardzo fanatycznie sądzi
Odczytana też anegdotka przytaczana:
Jantrzębski Obywatel z Sandomierskiego
(bardzo pobożny) miał kilka pustrakatych
zachciał. Wiktor Emanuel zapytany je
kupić, kazał wpadyka Jantrzębskiego w
miłości i powiada Mus sankaja Cię, Król
Jegomości chce nabyć Twoje zachcia, Jan
trzębski odpowiedział: nu pokaż się na. Wy-

stawić, a koni nie wyprzedam, odszczędzę-
przykładowej zapłaty. W kilka dni kto
się to pytał: a cóż zechciał? Na wyprzedaż
Pan je królowi, bo mi kwitł że znajomy pa-
wiedział, że mogę bez gracchu wyprzedać ci-
czędzę ale niech Sobie zapłaci.

Jeszcze jeden zabawny korespondencyjek
przytoczę (ku zmartwieniu Cudzoziemców) to
był żart, ale zawsze o an to Da Ci gra-
najsmutniejszej treści
„Praca moja umysłowa ograniczała się
teraz na ratowaniu Malw i Pomarańczenia
Mewveta – Myśli moje są jedynie zwró-
cone ku dym swoim ulubieńcom: Malwy
czynią rocznie dwa tysiące Mewvet nczy
w gnieździe mam ewt pewność co mnie l'onde
co proszę najmniej drugie tyle warte za-
chwalam nieustannie ..."

Dwie czarne marcepanowe – rozy:
różowe i gniadą różową zaimprowizo-
wałem i na mnie – 2,000 z Malw! przy-
pomniałem o inwokacji jak ci prawdziwa
mać – bo ta napisała mi:

Czarne oczy mam z miodu
Chcesz ich spróbować to przyjedź
[illegible]

Jużeś magnis illam zagany
By mi bowiem wyszedł jelany!!
Cóż mnie Cwijeniów cura
Zuzinaśne mając związki
Gdy brzuch wzrastał jakby góra
Ni za dziwa ta gałązki
Lecz mała ta śmiesznie panienie
Niż kiedy w łonie matki!!...
Może by wstrzymał inne zamiary
Za tych dowcipków w radzie znana,
Przezemnie gra, dam inne cele.
Uprzedzając przyjaciele.
Wyjawił że na rewanche sam się ...
Jasnie Wielmożny Pan winszuje
Żwij gnami niewieściy
Za cajnet życiem Kabiety!
Ale jak wszystka na świecie
Złe i dobre splecie
Jakieś z miłości
Jesna uzlachetna jiszyna dla Skabin
za swoney Matki Kabiety
Dzięga amy Soma z Wam tylko znana,
Seneca Kabka tylko
Za ij zalety!

Strzecia uchylona – do zwracdanie ciała.
Impuzy – cacatty niy kacja
Ilym Matky pacy ustaję ...
Uczenion Matki odana
Matky upraniać chcy vama
Dla cyvkim vachaiom
Nie ze zwracaniu
Ale z najmyzszej miłości
Dla Jezuska – Dla Jego pacy za Pani ...

Co tu ja w nie wypełnię Czcigodny Pani
Trzeba że Ci naycram serca daka gadać
Niny Panni Egzystuje —
Za Gnuzia kopalniowy praebyli – by by
ogrd vdzieczne nie à nie mogli Pillc –
Cmacz kaci Gnuzia à ubustawy, ni wsiadka
ni to robiło vaty upadkoji ku mac kawatu
maby Milly – ale w Angeli pabami mogu
Jaka vdaji Rodzice ostanowty – un a tu
Milig by na moja Janeczka – chowaj mozna
pacznać że w ten nieszczesny Dnia Jego miła
by ta i Sotnej mali – tu ni tak tak a Ilgo
gracch u gotowych kabeck panowania
Jego Ci Jania pàiadowica ...

7/?

Czcigodny Mistrzu!

Żałuję, że Ci w czasie naprzykrzę, ale wybacz! Jesteś
pare dni Ciebie obserwowałem. Ale już służy nas w miłości,
nie ma czego przebyć – a więc troche z mojej wiadomości – przeszłości.
Jesteś smutne chwile w czasie grożącej cholery, przeżywające te
były czasy – idąc ciągle to z trumnami po
ulicach na jednym to z cholerycznemi – tchórzami lub kościami –
na nabożeństwach po kościołach lub w głos pacierz – swoich
panów z którymi jednego dnia rozmawiałem po kilka dni!
Kiedy pogrzebowe pomiędzy ciężarami – ciężarami się była wyczerpała
i ostatnia moja rada złożyła w Bydgoszcz – gdyby jedno z nas od
tego dnia chorobą – podlibyśmy byli oboje! pozwoliłam sobie w tej
chwili prosić Cię Szanowny Panie przyjąć na pamiątkę coś
takiego ... najwięcej o Florencja się obawiałam, a jeżeli o siebie
to tylko przez wzgląd na niego – listy pocieszających sodowały mi
otuchy i tak Pani Haller pisała mi „nie bądź dziecinnem
ani tchórzliwem, ale pamiętaj że śmierć w rękach Boga, a Bóg
nie skłamie „proście a będzie Wam dane" Jeżeli więc prosisz
Boga o życie dłuższe dla tego ubyś je dobrze, dla wychowania
dziecka użyta, jeżeli potrzebna jesteś na świecie, to cię Bóg
nie zabierze ..."

Były to czasy samostkowania różnych charakterów – złych
i dobrych – w jednym miejscu przeciętnej Jutrzenicę, która

zachowała równowagę bez opieki – prawda ksiądz ruski
sam w obszernej plebanii zamknął się przed cholerą;
myśl tu zostawić w chałupie zapowietrzonej pust.
ką złotej na więcej słomy – i tę nieszczęśliwą ofiarę był
doktór tłómaczył swe życie poświęcał – tak mu zostały odwieczne
czne jako szlachetne uczucia –
Wspomina ks. Laura Dębińska że znów jako Chrystus opiekuńczy
czy Miłosierny u nas starowina doktor Ditkowski (mój stary
chrzestny) zieleje rąk, chaty wyznaczonej w tym czasie nie chciał
przyjmować, mówiąc że biednych za zarazę czynszu jest kuz
wstać – a sam biedaczysko – raz ciemnie wezwany kiedyś go zmu
szała żeby przyjął wynagrodzenie odpowiedział mi: nikczy
ko Pani Dobrodziejko przykrzej brać jak dawać."
Milczeniem okropną historię – przez moiej sąsiadki urwał się
z Tancucha i napadł moje dziecinkie – Zięć Upadrzinoski –
że właścicielka jego bicia przypomina – że [illegible] tylko
za to łyżki chwilę trwało – skończyła się na lekkim skaleczeniu – ale przestrachu tego nigdy nie zapomne.
Hrabia Alexander Krasicki pisał co mnie pro pownie
z Kamieńca, mowa nowinek jak On to lubi – jest tam
i wiersz pięny co niego posyłam ci Janie może się zainteresuje.
Wczoraj nocny Pan Wacława (Potockiego zemiera) w
ostatnim liście wspominał mi że chciałby ci przez
mówić Czcigodny Janie wysłanie swoich wierszy – nie
wiem czy to uczynił? i jaką mu raczyłeś dać odpowiedź?
Zostając z wysokim szacunkiem czci i wdzięczności
Ota Ciebie Czcigodny Mistrzu
Cyliny Dominikowska.
Kornicza u nóg Twoich.

Czcigodny Mistrzu!

Pragnąłam Ci w tej chwili złożyć cząstkę za list
Twój tak mnie pocieszający – ale wstrzymuję się bo Ci znam
Sama czas twój – znam tak twoje wszystkim zabieranie –
Każdą Twoją chwilę przyjmuję radośnie i zamierzyć krzywdę
Słów nie mam na wyrażanie wdzięczności o jakiej Ty
Dam chcesz mi wiadomości o niego wyrzekłam –
Życie Twoje – Jan Franciszek Ulmanalia wyczekuję z jak
kiedy to pomiędzy – ciemne tych ciężarek niczyjego tych
miejsc znak ale wyjmowaniem wspomnieniem sobie – po
ziarka bądź miała się pocieszyć ze znajomości – nie cuj
spokojn – trza było się słowa – przeżyć moja wkrótce!
Ulicz Wielkiego Sama wiem jeszcze wyjmuję ważna
dla mnie prośbę, a bądź od czyjś jak najściśle na ziemi moje –
Sanę przebacz Twym szlachetnym sercem i wysłuchaj!
ze łzami Ci proszę bo w razie śmierci tych nieszczęśliwe –
ale ślugam Ci Czcigodny Mistrzu w spis kompletny
tytułów wszystkich Twoich prac – mam ich mnóstwo
zebranych ale wiem że Ty w trzeciej części to brakuje

tylko Filozy – Strzecha i zbiór Swoich Szkic u nowym wydaniu – czasem czytuję Wieniec i inne czasopisma ale urywkowo nie z każdego notuję a cóż Szpiero po tylu innych mi nieznanych pismach i w osobnych odbitkach owoce Swych altruistycznych prac przesyła – szczerze dziękuję – spis tamtejszy Już zaSzedł nie małe, spis samych nazw tylko! a przed laty przez kierunek się i Szczęście że prowincjonalny takiego Swiata –

Życie będę tak szczęśliwą jeżeli nasycę moim najgorętszym pragnieniem nie odmówię prowincjonalnym o mych dziełach odpowiedź –

Żeby czasu nie zatracić, choć to dla mnie kara Żmudna list – później Skrzący – to miłość nie będę wstrzymywać Korespondencji z moich Swoich

Na zostaję z czcią uszanowaniem
najwyższym i wdzięcznością
dla Ciebie Czcigodny Mistrzu
Celina Dominikowska.

24 Stycz 874.
Krasno

Hrabina Branicka umarła zostawiła córce 8 Krakowskich milionów.
Hrabina Potocka matka tych co w Sanockim Rymanów kupili straciła

Sua milliony w Petlusie – Fontana Kolem wj Lucyi –

W mam też wyciągi z angielskich ksiąg –

Kochany Mieczysiu!

Spóźniamy nasz przyjść życzenia [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [

Czcigodny Panie!

Przesyłam za pośrednictwem p. Aleksandra [illegible]
za [illegible] wiadomość, że [illegible] jest
[illegible] wiadomości [illegible]
stanie się [illegible] – może [illegible]!

W jakiej stanie [illegible] wyrazy [illegible]
po [illegible] – i tak znaczące! Sama chodzę na pocztę
pomiędzy [illegible] i zanim mi
wydadzą list od Pana Prezesa [illegible]
[illegible] że [illegible] z różnemi [illegible]
[illegible] Pan Prezes [illegible]
za zaufanie – [illegible] Pani [illegible]
[illegible] [illegible] pozwoli na przeczytanie [illegible]
[illegible] byli [illegible] ale wyjeżdżam [illegible]
[illegible] tylko [illegible] mnie [illegible]
[illegible] list [illegible] Czcigodny Pan [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Czcigodny Mistrzu!

Słuszny miłości mi nie pozwala — bez wiadomości o
Tobie zbawienny dnia żyć na świecie nastanie ... Ja
pokorny mój i uczeń i serdeczna więc prośbę do Cię znów
pomnożą kroniki mego życia.

Ale ci uchodzą pamięć jak wszystkie Kwadrans słowiański
korespondencje, rymowki, zagadki — zagadki, rymowki, korespon-
dencje, książki, Horacjusz! ale zachodzą mnie wiadomości o
Tobie ludzi ze świata, bo jest uroszczeniem moim.

Mickiewicz w naszych polskich narodu Słowiańskiego
słowiańca „Wieszcz wynosili nie tak mówiąc kogoś który
nazwali „Słowiańskiego poetyczna" a czasem go i bijąc się
niego osłabli i zapłacili" — Ci król słowiański nakwalili bale
i wszystkie, co pod Bóg nowy, i kłaniano się mu i nazwano
go „zachwyceniem poetycznem" — Ci była Trójca Troski,
Katarzyna i Maria Genowa, a ta trójca wyrobiła nowego
katarzyna i nazwała go „zbawcą" i kłaniały mu się wszystkie
Kto nawrócił — Ci była słowiańskie wzięcie od Zbawiciela Słowiańs-
kiego, i przyjęła katarzyna nazwiskiem „gastronomia" a
Jako mu nie katarzyna gwałt w wieczyste progresy, i nie
Sostępił zawszystkie miana Sobie zagrodyni — a i Krzyżo
na uwagę katarzyna znaczyło i po innych świecie gadaniny
obmowa — ale próbki: i pocóż te tony — ona gra roku nie,
Kiej pani — ja mój wynalazł z Wiednia, ona tam była
Eine Hofmeisterin — grała Alcesta świetnie tonsy — wielka
rzecz!" to o innej „panie „ tej osobowości się nam mówiło

wyobrażenie sobie on i ona widzieli na koszulce z książki, na koszulce na swoje osoby – mają być w kancelaryi a dzieci w trzecim pokoju – "

Pan Ignacy Aleksandrycz ni pozwolił w Bachmacie u pani Ostrowskiej, była komisya uczciwska Cavón była z nim pan nówmówiała ich bawić i Samuś pogrom wcale iż to nie bawiło – Imościom Panaś śmietanki kawę, wino, arak, pasztet im piecach (to to było w marcu) ścielić, Jaśnie Panowie liczyć a to Szarańcza – niech Pani pozwyana.

Nieznajomska Jadwiga panna pozwala za p. Ung. Stojowskiego żeby tak rozkochani że ona kupka go za trzeba nim, wsiąść ją w karety z kościoła – a potem w kurzcie widać tylko tylko biały krynoliny...

U pani Władzi Bachmetowej skarchowanej we dworku bywają wieczorne recepcje okrągłe, lecz to Dama zyczyła sobie, aby Kasina Aleksandra Sapieżyna z córkami zawitała nazwisko grzeczna lecz panna bez córek – stąd kawy – bawi się Jasyka jenerał, w tem piękne głowy dają się obyczaj z przedpokoju " on został nâtre chez général ?" były to pani Leontyna Stanczewska i Tomaszowa Stadnicz ka ! Kasina Sapieżyna wypiwszy kontakty, cichutko się wyrwała ... a tego wszystkiego zrana !

Pan Henryk Wodzicki w Krakowie pasł opiekę swej ma- przeszłości, zrobiwszy kontrakt z Jakubkantami krawcami o sortowanie za wszystkie pewnej ilości szczeg, nie był w możności satysfakcyi obu i skarb okrągły nie tylko Sobra Forytę ale i Kamienicę w Krakowie zabiera rzyła –

Kontrakt Konarskiego uczcza oświadczona Teo: Lenartowicz pozostał wszystko a wymani swego wtworu.

Teraz Dobiecka zmartwiona córka Hr. Aleksandry pani Zofia leży sparaliżowana – wszak syn Hr. Wo,

nauczki go Stanisław stuby na Tyflisk nie ogłoszonej
gorączki.
Pan Wasowa wysłaje córkę za mąż za obywatela z
Jaroslawskiego jak dziewczy klawyszkinjsima an to tyszy
za panna. Ostrowerska Swiatnie ubo-panowie Hanusc
Sta panien najpowabniejsze mo-
Oto i wszystkie moje nowinki- pozwalam sa
mi za ochcenie za nasz-nadsiyłanie i cichej niemi
o stan pani wiadomości wyczekujący a Twem Cesa
godny Panie zdrowia i powodzenia - a stan pana
najstrożej mi pamięci!

Zostaje z wysokim uszanowaniem
cesia i uwielbienia
Sla Cesarskiej Cesarskiej Mości
Cesarza

Celina Szczerbińska!

Wrocław na nóg Twojej.
20 Czerwca 874.
Krawno.

Nie ta ta ich dobrotliwej ręce,
Co pieści na świecie tak znany -
Że gdyby na inny pół-Kule był Sany
Tam na obcej ziemi ich zostanie
przeklany!

Czcigodny Mistrzu!

Śmiałem się zwrócić do Ciebie
chwil kilka czasu zabierając
przejść Twojemu Doktorskiemu
albo czy chciałbyś prowizorycznie
Twoje chatki (sprzedaż) albo
jakiego domku w którym ulicy
pachtować czasu Twojego jakiego
i akta nawet nadsyłać!! to zmuszony
nie dla nich by być sam na
czyż zdobyć się chciałbyś...?!
Z czcią najwyższą, szacunkiem
i uszanowaniem
Cię Czcigodny Pan
Celtis, Vorsitzenden
Kwiatek z nóg Twoich)

28 Lipca 824. Kraków

Czcigodny Mistrzu!

Znów z przypomnieniem! może to za prędko... prawda, ale ja Szanowny Panie ze Stockholmu – za swoją winą samości długie milczenie – to już Ja je tak czuję! a więc nie zważam nic, czekam – biorę pióro i nadaję Ci... najprzykrzam się... nadaję żywam Twoją łaski wszystko z Egoizmu –

Wprawdzie w Rzymie miałam piękny opis zjazdu archeologicznego – po gazetach wzmianki o wyróżniającym się przyjęciu przez Króla – ale kiedy za bliskim choćby pana słowami wskazanie określonemi tęsknicą – wyczekuję...

Z mam się podzielić chwilami wesołemi mego życia – chcę na przyjęcie zaufanie – zwierzenie może zezwolić – chcieć chcę z swojej strony czuję dla Ciebie [illegible] Panie czcić pamiętnik jakby święty Testament w swoich pracach podawaj nauki – to prawdy Ewangielicane.

Ktoś oświeciła mnie znana Ci Szanowny Panie ks. Kazanowska – osoba w konwersacyi przyjemna – a co ważna będąca z nią w przyjaźni: to prawdziwy (co tak rzadkie) a nie udawany Dlatego – ileż to było do pomówienia! naturalnie bez zwierzenia – ale prosze o tajemnicę bo to najprawdę niegrzeczne ze o tem chcę pisać!

Ktoś przebywając w Florencyi poznała poetę – rzeźbiarza Lenkowicza i marzy o nim – życie nazwiskiem miłości platonicznej. Oświeciła – wiszenie nie tylko rozmowa były Jej ulubione – patrzeć i słuchać chciałaby na wieki – zapomniała

ze Dubiecka – ale Jemu zdrowie zupełnie nie pozwala – piszę więc do siebie – czytałam Jego odpowiedź – wstrząsa się że Swarzeńskiego żadnego listu w Swarzeńskim Dniu to wielki straj Swarzeńskich Pań – Dwudziestego Dnia miłczenia męki! Ja piszę jak początek tak czuję że mnie wyśmieje za to egzaltacja – Dalej humorystycznie opisuję jak po Swarzeńskim modlę się rzęsami wycieram bo jak się wyraża u Sam pan sam obsługuje Swarzeńska !! ale te wynurzanie się te rozmowy naszych Ducha z takim człowiekiem wyższym zasługującym to ideał szczęście! pojmuje Jej zachwycenie – podobnego stosunku zwa Swarzeńskiego – taki Ideał to nie tylko Jego chwile najwyższych roz Nowy ale znamienia i kształcie – takie uczucie nie kala ale na nas tępszemi ...

Jeszcze nas prawię błagam o tajemnicę ...

Długimi godzinami są późno w noc, mówiliśmy tylko o Jotki Stanowczy Panie i o Lenartowiczu –

Hrabia Aleksander się pisał mi że był w Dreznie ale w czasie ojca na archeologicznego w Stockholmie zabawił.

Hrabia Sta. Komarecki przebywa teraz w Dreznie.

W sąsiedztwie Rymarowie w państwa Sołockich bawi ich krewny jakiś Książe Litewski jakoś nazwisko ma milion dziesięciu!? Słyszę że na milion fortuny bez mal prawda egzaltacji konwersacyjnych!

Zmarł ta książyna klęczał się bawił w rymy pisał wiersze mi tylko ale takie: np. Do p. Ostrzeszewskiego list zaczyn: „Szlachecka głowa która obiecała dobra ..."

Ulko jest za Panie płaczeszka nie pisał się boję bo to horror! ma jest za Panie! ale dla charakterystyki)

„Ty idziesz tam? to i ja tam!" „A gdzież się pomiesz

ciemy? Chyba ty a Tyle a ja z przodu..." otóż z lektu-
rów pism Francuzkich (z ostatniego wieku) cywili-
zacyi zachodu - ona wynalazła takie Damy i małżonki - już
tylko nabożne Żonatki sławne Bureaucratky Zawsze -
jak Dziś dzień Boga! i rozumowe niewiasty od dzisiej-
szych dnów-frou..

Przebacz za napastowanie cię - niezapomnianej

Z czci uczennika najwięcej
i wdzięcznościa zostaję
Ob. Ciebie Czcigodny Mistrzu
Celina Szalwerowa

Ukłon z mis Swojch.
za Paź. Kr. Kraczyc

31-ie VIII. Krosno.

76

Cecigodzy Aliotrax!

Pamiętasz wołał „co za natręt!" ale ni mogę się przemódz ciekawości życzenia ni dnia mi spokojnego bylibyśmy na wyjeździe do Stockholmu wojennej i nawet dla mnie tylko swoich kalosek! Sarajewo ci nie mogło nic przeszkodzić w celu by ni odezwać się z przyczyn, wielkich z groźby Satrzy marnia tego najważniejszego dla mnie wieczoru! Swoje pisma te moje studja moje nagłe wyjazd nerwy ka - jeśli nareszcie oblicza nie zmienić bądź Cecigodzy Sarajewo prawdzić ci chyba że gorzko opłacisz - to pewnie mnie dojdą błagam przebacz nie odmów!

Samotnik pamiętny wybawny charakterystyczny -
Od Szanownego pocty - recitiani Dantona za pośrednictwem pani Kratiny Potocz z Sapiehkiem „W V Dz. wielkom: Sobie zbiorem oppinionów opinionu jednego wsi Teofil Lenartowicz. „!?

Pani Kratina rozpisuje się rozpaczliwie - jakby z romansu Wertherowskiego cierpienia przebywa - to ciężko im pracować, to dziś i obawia Swoją Cecigodzy Sarajewo nawet - ale w przeciwnościach - tęsknocie i cierpieniach poezja wroka - realizowane chociby najwyższe wieczności kochać, czy się pracować - mam dla tego Obojga tak czynić!!
i tak pisze mi „Smutek ciężki mnie przygniata, jakbym nasz aby już koniec przyszedł - nie jestem

ji wstanie czekać!!! i spodziewać się wiecznie czegoś co nie nadchodzi — na Sejmy które otrzymują Ludzi od biedy mnie, cóż bez nich warte żyjątka!!!"

Znów dalej w na oczy wyleczyłam się wody, jakiśbym chciała się przesłać na Południe — gdzie takie oczy boleją — to największy powód zazdrości — to tam warok tak niezbędnie potrzebny — taka klęska otrzeźwiająca! List zastałam sobą oczekiwany, ale żałuję się na dół ćce i na ozdrowienie, cóż robić na to? oczekuję się kraju, myśląc o tem ze żadnej niemia nadziei bliższego połączenia!!! smutno smutno bardzo — i żeby nam list który nie żmiem otworzyć, bojąc się tego co zawiera — okropne potwarze moje!"

Te Sobowalne wyjaśnienie wariologie to dla mnie Zagadnienie i zgrozą nad pewtórą chyba ta wbrzeżne Ludzkom wyższym nie mogącym obejść się bez wrażliwszych uczuć Fatalna nieb swoją Zamek — Dante Beatryce Mickiewicz Maryllę — Kolberka Sowiańska — Krasiński Delfina — Rafael Garcia za uczucia takie się podnieść do natchnień — do czynów!!!

Z nowin panna Janina Satocka będzie w kapielach nicka się klasztorn se Fanją a wielkim smutku winien Matki —

O panna Stecka stara się Geringer officer — panna nie zgrzeszy lecz rodzice się gracznie się Kiedy ten kawaler był ale przyjęty przez panią Stecką, że w jego domu byłby zawsze des grandes et un mauvais sinez —

Dostałam wczoraj od nowego portu Krzyżka jedną

bogatej Pani czy też nie aby? jak osądzisz Czcigodny
Panie?

Nie Ona!

. . . . . .

Wczoraj do salonu spostrzegłem cudowną
Dziewczynkę-bóstwinkę-wroczą-czarowną..

W dwa jutra warkocze jej kosa spleciona
Jakiemka z perkalu śliczniś grzykrojona..
Więc cicho stanąłem podziwiam jej zalet
Na szyi czerwone z jarzębin koral
We włosach też same jagody za kwiaty
A oczy! jaż nie wiem dwa nieba dwa światy
Na ustach pół uśmiech-po za nim dwa rzędy
Jej zębów jak perły..

nietaczany na względy

Dyganęły w zachwycie jaż o nic nie pytam
Stanąłem i stoję z nikim się nie witam
I tylko w nią patrzę jak w tęczy kolory
Zbieram myśli pamięć szukam wszystkie wzory
Z czemby ją porównać —

Jej rączka malutka,
Widziałem ach! nóżka też mała zgrabniutka
Karminowe usta na czole myśl Boża
Niewinna jak Anioł..

wiec kwiatek majowy

Fijołek skromniutki wśród cienia dębowy..
Tak marzę — patrzałem i o nic niepytam
Jak stałem tak stoję z nikim się nie witam.

Pracowni Szczęsnego zgotowali uwitała
Co nagle zjechali..
właśnie kwiatki zwała
Przed niemi więc wszystko zgasnąć musiała
Wpadła do pokoju i co? naczelka zgięła
Z tym naczelkiem przez okno wyglądam pozwala
Z naczelki klawesynowej oni zawołała
Wyleciała napowrót z rumieńcem cudownym
Z weselem na buzi z różnicheem czarownym
Stanęła swobodna, słowików kochanka
Kwiateczek tak wielki, tak wielka wielanka.

. . . . . .

Wtem z wdzięcznem grzeczliwym wnet ku mnie się chyli
Z uklonem ta powieść w tej właśnie w tej chwili
Jakby z snu ocknionej - spostrzegłem zdziwiony
Tak im był niedbały tylko sam zwiedziony.
Bo właśnie ta piękna - nie była to ona
Nie Ona! nie Kasia ta moja wyśniona.

Przepraszam grzeczna chwil przeciągnęłem jakiś czas
przetrwam nie tak Cię Szanowny Panie nagrzeszyłem.
ale żeby nigdy, to nie powtórzę! tych Panie takich szkód
chciałby sobie tych chwil kilka swoich poświęcić
tej niepoprawnej na Szlance !! niedbalstwie. Jej tego
najwdzięczniejszego zaszczytu - Sobie Szlejstwa..
Z całej najwyższym szacunkiem i wdzięcznością
zostaję Dla Ciebie Cnego Sługa Alistrata
Kanclerz na nóżkach Swoich. Celina Dorwidowa

Cenigodny Mistrzu!

Mistrz go Dziewczyn grzeczności pisał, a tu i
kilka Linii nie ma znaku jakiego wyrzutu! ale jeden
to artykuł z Narodowej zaliczony grzeczności Mistrz
silym go grzeczności — a List Jej to nie pełen grzeczności
czytam i list w nim Dzieci o Tobie Szanowny
Panie i ja nie nie mam przed Tobą ukrytego! ale nie
wszystki tam czynione zamiany za stanowią — głowie
St. Jana wszakże wzmianki nie motivam, a ze mi
o Jej uczuciach rozpisywam, to i pozwolenie na niktóre
te miewam, a jeżeli co pisze to takie catholicky prawy
Jej i wiecej ze znawcy te Osoby ze Ci może zaimi-
tem zawadzić — a nie zabyczam do tego zastrzeżona
a smonicie błagam nie — tylko nikomu słowa o tem co
piszę! i ze Ci Szanowny Panie list krótki przy-
sytamnity ze gniewa za gadanie o wzniesionym uczuciu
sprzeciwiam względ na Dzieci co jeszcze najczulszy nie jest
ale podobno Ona sama przyczyna ze to dosyć
wielkie mieć Linii — jej grzeczności do Ciebie Cenigodny
Panie nikomu wzmianki o tem nie zrobiłam —
chociaż w mojim przekonaniu i obrazu niech by
świat wiedział — a sprawiedliwość do Linii wyższych
pochwały nawet uczucia — ale nie aby szkodliwy!

Zeszedł nas prosząc Cię o wysłuchanie wszystkich moich próśb i przyjmowanie za najszczerszą w Tobie i całej najwyższej uczuciach i wdzięczności.

Celina Nowicka

Nowicka z domu Świętochowska

3 Lutego 874. Kraków.

Wszystko pamiętnikowe wszystko zostawić.

Cacigodny Panie!

Miałam milczeć... czyż podobna!
ale słów nie znajść na podziękowanie
na wyrażenie wdzięczności za taki Sar
znaczący - Twój! Dla natrętnej wnddanki-
tyle Pań Twojch czyli bść w wstanie kiedy
oswojczyć! z to znów mnie drapie...
Tyle chwil - zimowych wieczorów długich
mamy wprzyjemnie z przyjaciółmi - koczycig - muzyką!
O jakże mnie zdumiewa w nich Twoja Cacigodny Panie
wszechstronna wiedza i praca altrzymia -
Czy też do Smaku nie nazywasz przyjemnością?
ciekawam! O jakżeby była Damma szczęśliwą być
Takiego Twórcy jenialnego narzędziem!..
ale z Panią mi mówić o tem!!

Zmartwiłeś mnie Szanowny
Panie pisząc o potrzebnej
kapeli – Twoje a Stawie tak
drogie – potrzebne wszystkim !! co
Cię wstrzymuje od pojechania do
Wichy ? ale powiedz szczerze ?
Ct hr. Aleksandra listu oddanie zrazu
nie miałam ale wierząc ki humanitarne
jak u Ciebie czułem lubi – tylko zamówiło zaś
Bardzo – mi przez post – nawet piszącym listu
kiem nie odpowiadane !
List co mnie pani hrabiny zapewnie otrzymałeś ?
Bacząc, Panie zniszcz go Bardzo – boję się chmurki
Jej gniewu – bo ją kocham – i miłcz o wszystkim przed
wszystkiemi co w nim – choć najprawdziwiej sama pierwsza pani hrabina kazała mi pisać do Ciebie szczerze
nowy Panie – tylko mnie pozwoliła na Ci a ja Do
Sabam się to jest trochę rozpisałam się .. ale na
ewentyk carte blanche miałam !

Co do wydawnictwa poezyi Szanownego Leonarda
zapraszamy Szanownego Pana
Li Leona przebacz – przebacz – niezabierz nutki
Szczęścia już czasu za nasz – bo ci ona przeć
nuty drzy – czuję jak za często pod tą chwilą Ci
ani najrzęsy – Kobiety w uczuciach – namiętnościach swoich są ~~ja~~ nieszczęśliwe!

Z całą najwyższą uszanowania
i wdzięczności zostaję
Dla Ciebie Szczęśliwy Wincenty

Czlina Dominikowska

Kraków w maju 1874. Krasna

1812

Czcigodny Mistrzu!

Zda się żeby potrzeba chwytam żeby módz pisać do Ciebie i dostać o Tobie Szanowny Panie wiadomości – zwłaszcza ostatni Twój list taki smutny krótki – obojętny że mnie aż trwoży i w rozpacz wprowadza! jak odmienny od innych – nie mogę wyrazić tej niepewności mnóstwo zapytać – czy zawiniłam czem? moim wynazdzeniem jakim? Jni to nazdzeniem ich memi korespondencjami to takie! ale Ty Panie taki szlachetny, sobie nam że wymodlę – że przebaczysz – bo to dla mnie stało się taką koniecznością potrzeby takim najwyższym uczuciem że bez – tego żyć nie mogę! Z Twoich słów czerpię tyle nauki – kuś Twoje wynazdzenie godne uwielbienia w każdym czynie – myśli takie wielkie! n.p. jni tylko pisząc mi o nic godzi się tak dziękować za takie drobnostki, jak te moje książki (skromnym) były tak) mało myślącym o wyższości swojej pracy o

sobie – który przez Ogół uznany i uczczony
jesteś!
Twoje prace otrzymałe z rąk Twojej tożsamej
wyższy zaszczyt – szczęście – dumny jestem i
ze łzami Ci dziękuję Cześcigodny Mistrzu.
Załączam list hr. Alexandra najnowszy – może
będzie ciekawy – Koneje narobiły tu wrzawy –
a pani Hoffman mówiła mi Pan Grzymała
kneyn Kozmiana i to w ten sposób: że pan
profesor potrzebował dla niej pieniędzy –
żydzi dali – i artykuł ów napisał – pan hr.
K. temu przeczy – ale si non è vero ma è
ben trovato – w dzisiejszych czasach wszystko
to podobne – Geschäfte tylko się robią –
honor – ambicja – najszlachetniejsze uczucia
idą na giełdę – nieokazitelni wyjątkowi!
Otrzymuję tu panowie że te protestacje
Obywatelki nieukończone na które artysta-
Demos wpaniałe miłczy nie mówi; skutecz-
niej by było żeby Alma – Mater Krakow-
ska – słuchacze pana profesora wygwizdali
za okazaniem jego na wszechnicy – ale grad

Jagiellonów z degenerowanym antagonistą
demonstracyj... objawów życia nicoletty!
Dostałam to do moich zbiorów trzy razy,
kości starożytnicze z Biblią gotyckiemi
zgłoskami drukowaną - Żywota wszystkich
SS. wydanie z czasów Skargi - i Regu-
lamin wojskowy francuzki: de l'an trois
de la République 1793. tylko że na tem
nic rozumiejącej też do cośmanie?

Z czcią najwyższym uszanowaniem
i uwielbieniem, dla Ciebie zostaję

Czcigodny Mistrzu

Celina Dobrzańska

Krotyn z nizin Smajek.

18 Grudnia 874. Krosno.

Odpowiedź Twoja Szanowny Panie to moja
najświeższa pamiątka - wielkanocna -
Zatrudniłaś mnie w niej nad moją nadzieję
Sama to Twoich Farskanych uczuć to
mnie które wysoko cenię: to są dla mnie naj-
większym zaszczytem - uczczeniem!
Właśnie wybieram się do Dubiecka gdzie
Pani Hrabina nieco cała - i mimo że nadzie-
czna bydź - wszak o ona nie może jak tylko
przyznać słuszności Twoim uczuciom Czcigod-
ny Panie -
Ale w tym to Twoja godność - prawda jest
Sobie - prawda jest nauka - zaufaną kto
jej zgwałcił -
Odnieśłam się Szanowny Panie jeszcze

Czcigodny Mistrzu!

Felice chi vi mira
Più felice chi per voi sospira,
Ma felicissimo poi
Chi sospirando fa sospirar voi!

Czcigodny Mistrzu!

Racz przyjąć wyrazy życzeń szczęścia jakie tylko możliwem być może na tej ziemi! z prośby zachowaj mnie w najłaskawszej swojej pamięci..

Przysłałem wyznaczam mały rysunecek do którego potrzeby mi była „Bibliografia Estreichera a że ona w całości jeszcze nie wyszła i pamiętka ta wykończona być nie może — przedstawiać będzie ona wyciąg nazwisk znakomitszych Pisarzy i tytuła ważniejszych ich dzieł z ułożonemi wymowniczemi sentencjami — przeniesie z wyszczególnieniem prac Twoich Czcigodny Panie najwybitniejszych najznaczniejszych!!

Żałuję że nie może być wykończony ten rysunek na 19ty Marca, że zi mogę w tydzień nadesłania

dodać i te okrutne pracy moiej - myśl moja połączyć
z tylomia składanemi ci w kołdrze w tem śnie!
tymczasem racz przyjąć chęci za uczynek z prozbą
o pokłonienie skoro ig nadeszle.

Dawno dawno pisałam - nazbierało mi wiadomości
moich z nieocenionych listów hr. Alexandra -
czy tylko będą interesujące dla Ciebie Czcigodny
Panie! oto nowa maniaczy: Jan Dembiński
żeni się z panną Sobiczecką - Jan Strzelecki
z Kozietulską - hr. Sta. Konarski z hr. Cecylią
Tarnowską która odmówiła Czapskiemu. O pan-
nie Romanzkau z Boratyńskich słyszał się pan
Marcin Cieciszowski co szuka baranki -
Jan Zygmunt Szembek odbalony od panny
Cieciszowskiej.

Ot i z Brezna (ale niepotrzebnie piszę, bo
to rzeczy wiadome pewno) Mlle Lanckoroński
née D'une Walewska se marie au Cte Breza
qui est très laid. M. Brzykczyński qui fut
très beau tamże konkuruje o hr. Rourke
młodszą, bogatą, Polską - Księżnę Chimay

baron Riguetti Caraman na wsi żenić z panną
Blanc córky tego co trzyma bank gry w Monte
Carlo.

We Lwowie mówiono Stan. Jabłonowski
herbu Gryf (szlachcic) nazwał panią Brzo-
zowską Jenowefą: Ty stara Brzozo tak drogo
ai Ci aksamitka jęka! nie mogłaś dać za 25 fl.
tylko za 18? Dla tego nie powstał na jarmark (foire
vaches!) a Sopani Comello która lubi odmienionego
Marchwickiego „Vous ne vous contentez pas
de caractère à la maison d'une caractère encore
au bal!" To jest wychowanie młodzieży we
Lwowie –

Przypomina mi to Twój szanowny Panie nie-
porównany charakterystyczny pamiętnik Senica

Otóż znów Epigramata hr. Aleksandra z powodu
procesu Clonkeima.

1. Lwowia (Węgrzecha) rozpacz poruszą
Kiedy Lamezan go nazywa,
Wmieszać nie zgrzeszy wesele
Bo w Czerniowcach straci wiele.

2. Pietrzyckiego Łajownika
Strata nie lada sołtysa
Jego synki bowiem mile
Z Sapiehanty żyli kasztyle!

3. A Sylwanem (Bartkowskim) cóż tak chwieje
Że niborak leśno leśnie
Niech kolejej się nie gryzie
Gdy na Stasia (Stadnickiego) ma nadzieje.

Na Kaliga w Krakowie ujęwano Krakowiaki
na wszystkich bankowych nie pozwalały się tym
panom bo ich nazwano czy z niemyślu czy dla
tymu majstrami co było szwaczkiem.

Przy wszy wszy emplimowie

Na pierzgomskiemia się
najuroczszej pamięci
Powrzesa a przebaczenia
Posłaje z czci najwyższym szacunkiem
i wzgardą
Ola Cielie Leśgorzy Allsirtzia
Celina Dominikowska
Przed tą nóg Twoich.
10 Marca 1875 Krosno.

Czcigodny Ojcze!

Twoja najłaskawsza odpowiedź o jakimkolwiek uczuciu mnie przekonała — tylko cierpienia Twoje — Szanowny Panie — stałość zaniepokoiła mnie! pisałeś mnie wszystko do Vichy — jak sobie zarobisz na to — nad siły pracowitego Pana, a gdyby mogła odroczyć nigdy się przyczynić! przebacz, darmo nie bierz to ze mej śmiałości — chciałem — przyjąć moją propozycję spokojnością uczuciem z jakim ją czynię — dla tego wpierw proszę — piszesz gotówki nie mogę ale mam pierścionek brylantowy albo kolczyki z pojedyńczemi brylantami) te możesz wziąć — niepotrzebne to dla mnie dziś ma pannę to konsolacja — jedna czy drugie w większym niedziale dałoby się upiększyć — może to ułatwiło Ci Czcigodny Panie zostanie się do Vichy — poratowania zdrowia tak cennego drogiego nam wszystkim! przyjaciel! a żebym choć tem prowizorkiem w tem

udział miała, o jakżeby tych uciążliwych dumach!
jeżeli to być może rozkaż mi odpisać. Najdroższa
kochana Pani daj odpowiedź z prawdą Ci serdecznem
i szczerem ...
Pani Krasińska pisze mi „Pan Zenartowicz wielkich
zgryzot był mi powodem ponieważ cały zimę chorował – wielkiej nocy bezsennych przebyłam – wiele dni
wyczekującej [2.] [1.] niepewności. Widzisz Pani zatem
że przynajmniej z mojej strony niema obawy aby praca
trzeźwi i różnica klimatu wyciszyły uczucia, wyrosłe
na ziemi obcej a utrwalone czasem – marzeniem
długiem i tęsknotą nieopisaną w mojej Ojczyzny
kwitnących Solinach, gdzie za jej łzy nych powietrzu
nikom: mają szczęście moich codziennych i gwiazd
niczących oblicze.
Przyjaźni mojej i głębokiego serdecznego uwielbienia dla jej Syna z najczystszych wyznaniów
nie wypieram się wcale i owszem uważam je za
skarby nieocenione a za tarczę – strzegącą mnie
przed próżnią bezbarwnego życia – przed pogardą
którą we mnie wzbudzają stosunki opłatne –
przed rozpaczą wywołaną smutnemi losami Oj:

czyny. Ty przyjaźnie żyjesz i oddychasz aby nie tylko
dawnem stwierdzić jej tkliwy czynem, nie tylko prze
tem głosić słowy!! Można to Pani oświadczyć
wszystkim którzy o tem wiedzieć pragną, chociby
nawet tym którzy siły i trwałość tego uczucia
niecierpliwie podłóż przestrzeni miłości - którzy jego
ciepło według Rembrandta kładzie i którzy przyjaźni
nie uważają jako nieodzowną potrzebę serca ale jako
najpiękniejszą ozdobę wyobraźni która tworzy i ma
rzeń do nas nawzajem zastawione!!"

Dalej pisze pani Krakina „Serce i usta to dwie rze
czy pewne, Ty Sein zupełnie stoisz na niewłaściwym
stanowisku Krawczyńskiego."

Nader charakterystyczne jest to Lwowa nie Sa
nie widzimy panna Zanna Zagórska ma nieszczęście
do swych Ojczyzn i trzyma stara francuzka dla
przyzwoitości - gdy (jej matka Komnacka umiera,
to przybył Wilhelm Siemiński aż z Włoch - ale
jak tylko go zobaczyła, nie chciała go nie przyjąć,
ale w końcu dała się namówić a potem znów się
wyprowadziła - Sobry to wynalazek ta opie
ka! (tak mnie zakończył pisarz)

Oto ameryka wielka światowa a ameryka nie wyżej

wszech uczuć – zmysłowe – egoistyczne –

Uczucia idealne duchowe bezinteresowne –

Święte, takie miłości?

To poświęcenie bez granic –

To Ideał wszystkim!

A ciebie mieć za nic –

Bawisz się tu złudzeniem fotografów z autografami

Twoich ekscentryczne były odznaczający się czemś tak

czymś czy w złem czy w złem –!

i tak otrzymałam od Ministra Rodata Ziemiołkowskiego

kowskiego i list pełny to go znałam wcześnie –

ale co najbardziej mnie rozczarowało od wielkości

nego Garibaldiego il grand uomo d'Italia! fotografii i autograf Garibaldi!

od p. Agatona Gillona – i ? pisałam! To Bismarka tu Alexander mi list napisał – ale ten mi

czy niegodziwiec – teraz znów za Thiersa i Victo-

ra Hugo wystawiam oczy – bawi mnie to.

Jeszcze raz proszę o przetłumaczenie na wersy patrz

prawdę prawdę uczuć – i o bankowy odpowiedź!

Z całej najwyższym uszanowaniem

i oddaniem się,

zostaję dla Ciebie

Chętnej służebny

Konsejo u nóg Twoich Celina Dominikowska

6 Kwietnia 875 Krasnow.

Cecigodzy Siostrzen!

Dnotnosti zgoistyczenie se grazyjscia gre-
gorowany polnicstwi se tak wilkiz znaczenia
tak pekna dporwiedzia!
Z jisj strony za Sowolnionam nieczesliwie-
am - zuegokojonam! ale znow z drugiej grazyni
y mnies ii dla Sumy sta nezniewalsbym ieby
moja propozycja by la grazyjsta... to nie chwalebi
i wprawdzie! ale ze niepomyslnosci fortunne
e grista grazyzenia w potrzebie poznaje vi
Swzia mat chadeste wprawdzenie myth nezni
grzekonanie o wiary..
Ty vitami Ducha wojowaca, stoguceve nav
Panie! navezym obowiazkiem zavezeytem
znwai! by ci mi Sokneczty poziome potrzeby
i kaidemu byle prowatkiem na co komu stai
byi gotowym na Swoje nabugi.

Za Twoje Listy o jakie Ci nadzięczam – Michałek
z takim cennym Twoim autografem! jestem
szczęśliwy – szczęśliwy – szczęśliwy! za nevanche
choć fotos z autografem z tratwy przesyłam,
dla tego opóźniłem się z odpowiedzią i dotąd
zwłokiem bo mi pani Kratina zawsze obiecuje
„fotografie przyślę w tych dniach proszę sądzę
nie przyszła." i ja to czekałem.

Jakiś Czcigodny Panie Tadeusz ja Tobie mego
fotos osobnego wyraźnego – tyle dla mnie zaw,
czytaj – mam Sawne fotalne a nie Dannejsze że
trochę się opóźnia so Twoneczek zimą Sam zawsze
fotograf-tkis pamiątkę wyprzędzić Twoją najdroższą
rzecz dla mnie zrobiący.

Pan Kratin Alexander mi pisze że w Krzemy-
tim przy wyborach z gmin wiejskich do Rady
powiatowej były wielkie bonty! Dwie partie się
biły mianowicie Adama Sapiehy i Antoniewskiego
zwyciężyli Sapiehyńce choć Antoniewczyki chło-
pów pili! mój brat Filary zrobił z ex Marszał-
kiem pisze „Towarzystwo kredytowe – gospodarskie
kasa oszczędności pierwsza, kolei galicyjskiej

ucz- szkoła Dalmatyńska etc i ostatnia w okolicach
grecy Sagicky, nauczeni on Danna grecy Sowak
w Sejmie grecu tu tak a ja wiem a Słowianie
czuia co to grecy Sowaé w ustawach, owoli-
wie z ich System rządowy (i jak teraz) kazi
ij klnacie Rusinom a Polakami; i gruntowany
jestem, iż rządzi Sagicky gemino ostracizmu
znanego jeszcze u Greków ij i tych długa
trwałe postawa gdy w niedalekim czasie ij
skaże, iż Zimiatkowski opóźnił odrodzenie
samoistności i jedności naszej narodowej
(to a samoistności Państwa polskiego nikt
już granic nie mazy) i przyczynił się do
potęgi Pangermanizmu; a w Galicyj i
Judaizmu w imię gnuśności wolności ..."
a ja gracie cisnę ob foteum Ministra-
dota to cenij ci stanowisko swoje wyra-
bił obcemi oiba mi - grecy talentem.
Wzdubam jeszcze groshy do Skinna i Vic-
tora Hugo o antografy - rekopisy gemno na-
stępia - to moje zatarzy - jak w loterji do
pekingo' czasu nadstoj oczekiwanem ob cisnę.

Moi bohaterowie odbyli inteligencyjną podróż
zwiedzili Rzymu ciemna - Neapol nowy -
Egipta piramidy ten krwawy olbrzymich grac
a hieroglifów - Ziemię świętą - kolebkę rodu
ludzkiego i Konstantynopol te najpiękniejsze
miejsce świata - zachwycili nas wszystkich
w 10 tygodniach - a Francya impresya to taka
prawdziwa, ale czy Rosyja pozwoli, czy moż
będzie ona! to jesteśmy inexpressibles - takto ot
tych co się kocha wszystko się powtarza! i żona
rzecz chciałabym Satanowskiej taką podróż
odbyć niż Satana - podobam się myślę ani tra
bim - a chęć i powtórzę mówię chętnie gdy
grzmami nowa kłótka !!! ale to daleko
daleko tylko projekta:

Życzenia - nadzieje upełnienia
To najmilsze nasze marzenia!
Bóg nas i zawiść - bez ciągnienia
Niema odkrzyknienia..

Z serca najwyższym uszanowaniem
i wdzięcznością zostaję
dla Celia Czcigodny Christian.
Kochanie z miłością Twojej. Celina Pawlikowska
19 Kwietnia 875. Krosno.

6 Czerwca 1795.
Krzemieniec.

Czcigodny Mistrzu!

Gazety piszą że Pan Barss
cierpiący i skołatany .. może potrzebny
by był jaka pomoc — która by była tylko
w mojej mocy .. zaraz — rozkaż! bo to
na obczyźnie wszystko sakliwsze.
Na nabożnych krajach obrońcie ojczyste
prace olbrzymich nas sił — poświęceniem
dla naszego dobra zakijaw się!
Błagam o słów parę .. bom niespokojna
zdrowiem w nieobecności.

Z czcią uszanowaniem najwyższym
i wdzięcznością
zostaje Dla Ciebie Czcigodny Mistrzu.

Celina Szymanowska

Cacigo Dny Mistrzu!

Oświeciłeś mnie – w szczerym Ci za pełny
prztekst pisania jeszcze do Vichy – uczyliwam że piszę do Ciebie! takiego Cnego Dny Pana
na Smiany. Dla mnie tachawa słów mi brakuje do
wyrażenia mojej gaszkowań! fotowa autogra-
fy ze wspomnień moje pustki – marzyłam żeby to
otrzymać z Victora Hugo – Gambetty – ani nich
Dumas z autografem axiomatu: Sué là!" ale
to fantastyczne zachcenia – i żydzi Ci niemi
zapraszać! nie, nie, nie, nie dla tego o tem pisze –
Za pisaz tom uczyliwa Twoja ofiarnością – pozwo-
leniem pomówienia z Tobą Szanowny Panie! i
uczyliwa listem tak pełnym tak Swoim!!
Myśl Twoja pracy nowej – altruizmu – a Sumie
wojny i powszechnego upośledzenia Sercjów
naszych – Polski! od powstania do upadku wspaniała
pamiątkowa – nietka. Co o tem powiesz ze czytając

na takiej wartości posłuże utwory Dumas
syn (Oscar) Les Mémoires d'un Médecin – Le
Collier de la Reine – Ange Pitou &c.) przeto
czo myślałam że Twoje pióro tylko z dolnem
by lotem, coś takiego utworzyć zdolnem
i tylko z szczytniejszej myśli i tendencji i wyż-
szej wartości literackiej

O Panie tyle w Sobie twórczej siły – tyle
pracy – tyle wzniosłych myśli – które idą
przed Sobą – i uwielbiać Cię trzeba!
pozwól że zacytuję:

Tyś wzniósł z ziemskiej nicości,
Do zenitu wysokości –
Że nas Sobą – chyba Bóg!..
Boże daj Ci zdrowia – siły – a Twórczej otrzeźwi
to przeznaczyszo myśleć!

Z czcią najwyższą uszanowania
i wdzięczności,
zostaję dla Ciebie Czcigodny Mistrzu

Celina Doninikowa

18 Czerwca 87 r.
Kwasów

Cześć Mistrzu!

Znowu Ci nudzę – ale mam prośbę .. a Gazet wyczytałam, że powrócił z Vichy – zapewne zabierasz się do zamówionego dzieła „Dwieście lat tysiąca" ojczystego naszych dziejów – Polski!

Do tem dzieł doniosłych – o tem, pozwalam sobie stanowienie, które jako Votum uważam: jeżeli je raczysz wyprzeć – wysłuchać oto nie pogardź, przyjm z staropolskim Szczęść Boże! całą moją Los – i tą krótką pieniężną rozporządź w swojem Imieniu – przeznacz na jaki dobry cel .. na omen wydania tej pracy i oby Ci Bóg dał Cześć Dni długie – długie jeszcze żyje! bo mam wiarę – że ten mały naczynek jak grosz w dziwi – szczęście przyniesie i Bóg dobry wysłucha!

Jeszcze raz Ci przeczę dla zaspokojenia mnie – nie odmów – nie odrzuć .. bo tak tego pragnę!!

Ale przyjęcie zaklinam Cię nie wspominaj o tem nikomu – nie wyrzekaj słowa z wdzięczności nie stosuj to mnie – to to byłoby niezasłużona nagroda dla mnie – zasługi Twoje – Ty Panie – pobudka tej myśli – na Ciebie spuszczam – Tobie się należy jedynie, co jest w tem dobrego.

Hrabina Konarska ukłony zniosła z kadzi Szanowny Panie uważa że spotkanie się spotkanie z Tobą tej jesieni w Dreznie.

Hrabia Aleksander jak zawsze humorystycznie pisze: z Teplic o Karlsbadzie „tam jest brak nadto zły – to jest upiększony ja wolałbym być żeby co inne było upiększone/ tak szczo za pomieszkanie jestem tam, że mi to humor odbierało. A jakie tu w Czechyj gromy, grady i ulewy – aż miło..

Zabawiłam się tu exkursia do ruin Oświętonia – było wtedy i towarzystwo kapielowe z Żwaniecza z muzyką – kilka pań Łaszyck z Kongresówki jak pani Niemierzycka dystyngowana z szykiem – exces: tryczna: suknia prawie wyniosła wązka na niej – kaftan piaskowego koloru – na tyle pani wanstrual:

nz

-ma nosie kuferek - głowa do góry - kapelusik okrągły
z wyjętemi w górę krysami - wstążka czarna szeroka
ubrany - a panowie Sanskyy - gorsy - interesujące było
patrzeć na te sprzeczności ! na ten świat dziecięcy
lekki - wśród tych prawnianych - wspaniałych ruin Zam-
czyska .. i mówiło się i zamarzyło i pomarzyło smutnie..

Zresztą najprzyjemniejsze jestyne moje chwile - te czy-
tania Dzieł Twoich - o jakże duchowo - moralnie wpływasz
czytające człowieka czuje że staje się lepszym ! jakiegoś ci
nie cenić - nie uważać i za gwiazdę przewodnią życia -
za Mistrza narodu ! nie życzyć nie gorąco przynajmniej,
żebyś żył jak najdłużej !!

A ten rok taki przemijający - tyle przejęgnało nas zna-
komitych najgodniejszych Ludzi : Kremer - Libelt - Ros-
precht - Hoffman ..

Jeszcze raz Ci proszę Czcigodny Panie wysłuchaj -
przebacz - kieruj sercem prawdą a jakiemi piszę :

Sercem przebacz - wierzaj !
Prawdą wierz ..

Z czcią szczerzutkiem najwyższym
i wdzięcznością zostaje
Dla Ciebie Czcigodny Mistrzu
Celina Dominikowska.

Korsyan na wsi Twojej.
2 Sierpnia 875. Krosno.

Ja Cię mam w Swoy i mam tak głęboko,
Że Cię nie z tamtąd wyjrzeć nie jest wstanie!
Czyli to przyjaźń? czyli to kochanie?
Niewiem – to kochanie na ziemi ziemskiej podlega kolei,
i ulega zmianie!
A to uczucie jak jest tak zostanie;
Bez żadnej zmiany – i żadnej nadziei!..

Czcigodny Mistrzu!

Zapewne już powróciłeś z winogronowej kuracyj? nie mogę zamilczeć nie zapytać się o Twoje zdrowie a do tego Gazety mnie trwożą – piszą, że ś. cierpisz – byłam tu dłuższy czas słabą, modliłam się prosiłam Boga żeby mojem cierpieniem Twoje okupił – żeby li Czcigodny Panie dał zdrowie tak nam Swoje – tak potrzebne!

Od kraciny miałam listy szczęśliwe i tak z czasów pobytu Szanownego Tenarto w Krakowie mi pisze: „Szczęśliwy dzień był najpiękniejszy w mem życiu – bo czyż może być większe szczęście jak widzieć czcić i uwielbienia tłomem całe miasto otacza ukochanego.. Wstrzymać nie mogę, łez radości tłomi się zalewam na myśl o tych zaszczytnych owacyach które mu robiono o tych dowodach mi

łości i uznania które mu zewsząd okładano..

Zresztą sobry jest dla mnie i serdeczny jak Anioł – ja zależę od niego i zdaje On będzie tam i ja skoro będę mogła – ja sam jedynie swobody i możności pogłębiania nań i bycia w jego pobliżu – oddychania jego tchnieniem – słuchać słów jego to z zajętych się najwyższem sobrem jedynym szczęściem na ziemi – a niem choćby na końcu świata – więcej pisać Ci Pani nie myślę, gdyż szczęście opiewać niepodobna..

Zupełnie przynajmniej są Italii – szczęśliwi..

Hrabia Aleksander jak zwykle w swoim humorystycznem sposobie mi pisze „Ojciec Kaz Stanisław Załuski z granic Wandy Potockiej, która naszą[illegible] spotyka p. Lucyana Sieminskiego i ten mówi: „wieści Ty zeringi" tamten niedowierzaniem odpowiada na co Lucyan „ale cybuchem!"

Młodzi Konarscy żyją mają nadzieje powiększenia rodziny – nie próżnują..

Za to miałam znaczące wizyty, naszych granów – byli u mnie pan Potocki – ks. Włodzimierz Dzieduszycki i pan Ostrowski dla zwiększenia mojej pamiątek – zbiorów wzięłam pod Kościół Józefat Kuncewiczowskim – medal srebrny Kuncewiczowskiego – filozofa który najwięcej prześladowany się – medal wreszcie element ks. Dzieduszyckiemu ofiarowałam – inne pamiątki tylko za prix d'affection sprzedałabym jeby z konieczności dla Kunegundy chcę na różaniec

praktycznie być zrecenzowany..

Hr. Dzieduszycki bawił dla kupiel w Iwoniczu w ostatniej połowie Sierpnia przejazdem go- w Wsłowie Van Domu jak mówią się nie wyniósł taki „Z Swoim hr. Dzieduszyckiego magnata który szlachty nie gardzi" na co swoi Panów tylko powstało- panowie Sanoczanie kutnia- Szlachcie na zagrodzie równy Wojewodzie..

Nie gniewaj mam wielki szacunek dla kruchego ale nie głaszczący bo zagryzczyć nie można ze wiele dobrego dla kraju robi- nie tytuły majątek ale usługi cenić należy.

Kłaniam się u nóg Swoich.

Z czcią szacunkiem najwyższym
i wdzięcznością zostaje
Dla Ciebie Czcigodny Mistrzu
Celina Dominikowska.

Pendant pamiętników Pani Seraf[illegible]a!
nie wybornie[illegible]szego - prawdziwszego - jakie
dam typy naszych Francuzów jakby się
patrzało i słuchało żywcem osoby -

8. Sier. 875. Krosno.

Cenięty Mistrzu!

Dla przyjaźni Ku wypełnienia życzeń
Hrabiny .. Sanej że Ci się znów ośmiela
naprzykrzyć moją korespondencyją – twej
łaski Twej sobie bezprzykładnej nadużyć!
Oto ustępuje Ci otrzymanego Jej listu:
„ nieuwierzej Pani w jak smutnym jestem
położeniu bez nadziei od najświętszej Osoby
by nie wiedząc jak się ma, czy nie słuszny, że nie
przejęte nazwie nowe spokojna mi odbiera-
sydzę że Pani mnie wdzięczna za szczerość, bez
jakiego nigdy nie jestem zupełnie ale jak nader
bliska – może by mi Krakowscy Sąsiedzi
wielkie ciężkości bywają miłosierne i
ludzkie – ale na coś tego zatrudnienie kwes-
tyj który by nikt nie przyjął i nie rozwiązał
ale à propos Krakowskiego jaki Sobry
że a Pani chce korespondencyją – ja tak
rzadko odbieram listy to mnie w rozpacz
wprowadza. Otrzymałam en Suy fotogra-
fią z takiemi oczami, że nie mogę na nie
często patrzeć bo mnie olśniewają swym

klasztorem, na drugiej stronie był wieroz

Tam daleko—

"I przyjaciół wiesz grono
I cieniisty sad przed sionką,
I bez co się w okna cisnie
I ten krzyż za kolanowatem
Wszystko jakby na umyślnie
Żeby całowiek tęsknił potem"

Ale od tego czasu nie mam już nic myśli
zasmuca mi świat cały — miał przysłać
poemat ze Sinaju tego też niema ?! a tu
księgarnie czekają cheirnie na taki gałów.
Jestem tak bez smutna .. " Oto wszystko !
Dziwne są kabiety może sobie pomyśleć
Czego Sny Panie — Szimacey czasami — uuśmie-
— błysz ! ale uczuciem już (może par esprit
de corps) powiem wole je takiemi — jak z Sfy by
rozumowo obojętne uuśne być miały ..
Jeżeli Faustow w milczeniu wypełni ten
miłosierny uczynek wyjdzie żeby Szanowny
Tenanta napisał i poema swe przysłał —
i był tem czem Sawniej!..
Hratia Alexandra Jakiety mi wypisał —
z różnych różności : z Kuzynki Satackich
z Rymanowa i Olesnyc — tenże tęskni na
esinkacyj w Monachium nie Scint w loży

najrzeczniejszy Króla i t. d. abo ktoś niego Matka Flaccus
z Somu i Cyprian Norwid — wtem Pani Dow-
giełło odzywa się: „Stoi w ambrazie ta Księ-
ga Luitpold patrzy na niego i nśmiecha się, co
ma Stoi natić?" Na to Cyprjan Norwid „niech
się Stoi patrzy na księgę Luitpolda i niech się
też nśmiecha"

To znów gdy Akrycksięcia Ryjnier tytuł państwa
Włościmierza Bankowskiego w Rusnikach, ciż
państwo zgromadzili dla niego p. Edwarda Stan-
nickiego jako Szambelana i Romanowa. Grano
też w whista i rozmowa padła na nowa ostry-
ty kray Franciszka Józefa w stronach polar-
nych — so czego p. Stanisnicki przypomieniał:
że ostrzycie tego kraju byłoby wynagrodzeniem
dla Austryi straty Lombardyi!" Akrycksięcia
nikt się nie słyszy ale p. Bankowski z grzecz-
tracha tego nie opadł ze stołka!

Ale pani Hrabina pisze jeszcze: „stanęły się
Pani o trzy Kozel to śliczne fajia tak szczę-
śliwa i to z nyk Twojek Szanowny Panie ig
nam!!! co za płaskość trzeźwy tkaną i
jaki jeniusz ogromny —..."

I tak nitaczenie rozgniewam się! tak
z tąsa gnietkotu kamzyotam — tyle dłużej
pomówić — pomarzyć a Ty Czcigodny Panie
taki Sobny cierpliwy a cierpliwy so odczyc
Panie chciały tylko tych pismisk!!!

Z najwyższym uszanowaniem
czci i uwielbienia
zostaje dla Ciebie
Czcigodny Mistrzu

Celina Dowmuntowska

Kochanie moje Twoje ch.
20 Listo. 875. Krasno.

piszę Ci z tramwaju a nie stoi który
z najmniej stoczki pełne to i dotrze
to religijne ale wątk 8187 na inne idee
przewrotne:
Przeczytaj na pole opatrzone nazwiskiem
(co najgorsze)
Wynalazca nowego Fabrykanta
Ekonomiczne - Inżynier
Oto szczęśliwi Apostoły..
Takich Ludzi oszczędzić tylko z wielkiego
pożytkiem.

L'oubli des premiers jours d'une
c'est la mort ..

Szczęśliwej Podróży Elizo!

Ani dłużej milczeć mi nie godziło, napisz:
krzywdzi się mnie - dobrze mi pisze Pani Hrabina
Szanowny Pani ostatni „Ch[arakter] lepszy od wielu
jak wielki mówisz - tak wyższy od innych,
a jednak ludzkim uczuciom przystępny!!"
Ona dziś w Grazu zapewne i Leonardo tam ..
ale dziwnie smutnie mi pisze: „nie mogę wy-
leczyć się z tej na mą[drość] zgubnej, która
mnie odsunęła od rodziny, która każe wyrzec się
wszelkich obowiązków społecznych i familij-
nych i rzuca mnie na pustkowia niepewności i
zgryzot - nie zbliżając mnie nawet do obiet-
wianej Jedności - ale dość tych Jeremiad
chwile upojenia, choćby tylko marzenia rzeczy-
wiste, nigdy za drogo okupić nie można - a wier-
szach tu za tygodniowych, pozwala Pani że

o Nim szczęściu zamarzyłam chwilę że mi ta nadzieja
zabłysła na krótko, zabłysła i minęła ale ślad
niezatarty zostawiła po sobie – jakby promień
słoneczny na ciemnem życia gruncie."
Oto ów wiersz:

Do Julczyny.

Pójdę za Tobą w odległe prawdy
Pójdę za Tobą na świata krawędź
Na piaski gorzkie i na fale morza
Pójdę za Tobą, daleko i wszędzie
Wiatr mi północy owieje swym dreszczem
I żar południa do kości mi spali
Za pójdę rzecz za Twym krokiem pierwszym
Pójdę ochoczo w ślad Twoich sandali.

—

Starego Ojca nad grobem zostawię
Dzieci sierotą w sierocińcu gorzkim
Oni za mnie łzawym wzrokiem rzucą
Gdy mnie stuletni ostrzega w pochodzie
Liga mnie grozi zatrzymać w swym cieniu
Za idę naprzód o skwarze i głodzie –
Spokojna w serce, spokojna w sumieniu.

—

I wszystko piękne i wszystko kochane
Na zawsze może zniknie memu oku
Błękitne dale po błoniach rozlane
Kwitnące wonie pawnej ziemi

I wieniec płaczących czoła zadumane
A w zamian z ojców mniemaną dziedziną
To jedno piękna, to jedno kochane.

Bo w snach zimowych tęskniłam do słońca
A słońce mi dwoje w twych oczu zabłysło
Bo w próżni życia szczęścia łam bez końca
A niebo gwiazdą pod stopą mi ciasto
Bom stała dumna samotnie wsłuchana
Czy mnie grzmocze nie spojrzy skąd dziwki
W tem mnie dolata, mnie nie dograna
Włoskich kanconów i Polskiej tirenki.

Więc za tą tęsknotą, która światem goni
I przemyślanny szczęścia pełnego
I za tą gwiazdą ojczystą w mej ustroni
I w ślad tych oczu świecących jak słońca
Za przejdę wiosna ja gdzieś wesołą
Chociaż mnie ciężka oczekuje droga
Choć krew z niej często u pot płynie z czoła
Bom jużnie sama, bom jużnie uboga.

A w tę pielgrzymkę mdłe pokrzepie siły
W mordów powoce, przez pożarów błysku
A gdy zmęczona utknę w mogiły
Ciebie i Polsko położę w uścisku

Polski co z mozil pogląda tu Tobie
Ciebie co z Polski zrówlen z żałoby
Więc chociaż mnie nie spoczęć w grobie
W zycia i śmierci Za Tobą !

Zaklinam tylko prawdę Cię Cześnodny Mistrzu
zamilcz ieś ciemnie te nieprawe dowody i o tem
co Ona pisze.
Hrabia Aleksander pare zabawnych anegdot
mi wypisał: Pewna Pani szła z Łokajem panier
spotkawszy ją począł mówić po francuzku:
Dama „ Prenez garde car mon derrière comprend
et parle le Français. "
Pan „ Pourrai je me mêler de la
conversation.
Pewien Nauczyciel przyszedł do Pani;
„ Proszę Pana wyjść "
Nauczyciel „ Przepraszam nie mogę bo mam
czynka. "
Pani „ Czy w rzeczywistości ? "
Nauczyciel: „ Nie Pani, troche niżej. "
Pewien chłop przydybawszy żonę in Criminal
Conversation z paniczem, stanął nad niemi
i poskrobawszy się w głowę rzekł: „ O. Jak

ja Loko na tablu!"

Ja teraz wykańczam rysunek taki jak Ci
Czcigodny Panie przesłałam – żeby lepiej i
szczegółowiej mi się powiódł bo ucz wprawiłam
jeszcze pisząc raz go kopiuje dla różnych osób –
Żeby dla hr. Władysławicza Dziedzyczkiego ..
Dnie mi schodzą przy zajęciu dzieci Twojemu
mattio – bo też pracuja najpewniejszym warunkiem
szczęścia!

Polecając się łasce Twojej i pamięci
zostaje z czcią
najwięszym szacunkiem
i uwielbieniem
Dla Ciebie Czcigodny Mistrzu

Celina Dominikowska.

Kordzie w nóg Twoich.

20. Grudnia 873.

Drohusk.

Że tak długo mojego rysunku i dla Ciebie
Czcigodny Panie zawdzięczam, bo nie dla rysunku ale dla oddanej w niem myśli dla Ciebie

od zdrowienie duszy uczynliwej przyjm
przyszły wiadomości !

16/3

Czcigodny Mistrzu!

Racz przyjąć najszczersze –
najserdeczniejsze życzenia!
O miłość moja, wielka święta,
Uczuciem uczuć najwyższych przejęta
Czcią – uwielbienia
Dla Twoich zasług – Imienia!

Hr. K. pisała mi z Florencyji o wierszu który Ci przesłała i o pięknym drogim liście otrzymanym – zima sroga, wylewy które Ci Szanowny Panie przykrości narobiły zasmucily nas.

We Lwowie odbył się ślub
świetny z jednej z naszych
Janoczanek Urbańskiej z
Komborni wyszła za mąż za
młodego Szelistkiego bogacza ale
nieroba i utracjusza - 60 tysięcy
Sochodu na który ich tiezą wtedy
mało znaczy.. ekwipaż frapował
nie końmi ale piórami u łbów i
złoconym dyszlem - tiedy zięcion przy-
niósł rachunek hotelowy wynoszący:
7,450. guldenów - wyrównano mu 7,500 fl.
z odprowiedzią „Niepotrzeba reszty"
Oto szczegóły prozności naszej szlacheckiej.
Z innej koteryjj fantazje, śmieszności:
Hr. Skarbek wyprawiając bal zaprosił wszy-
czyzn znajomych i nieznajomych, wszystkich któ-

ych spotykał u Rothländera w cukierni.

To hr. Alier Turkuł z sobą „Czego Pani tak siedzi, widać wszystko?" „Gdyby nie było co widzieć to bym nie protokuwała!"

Madame Hausner Monsieur Vous êtes le lion de Février. Mademoiselle Hausner Mais pardonnez Vous êtes jeune, Vous êtes lionceau!" /lion- sot/ powiedziane do Jełowickiego wdowca po Pani Czertwertyńskiej.

On „Ma chère jesteś za wiele sekoltowaną!"

Ona „Ale gdzież tam- wszakże nic nie widać?"

On „Właśnie też dla tego."

Oto jeszcze jedna konwersacyjka salonowa nie budująca niestety!

Ona „Il tient ma main sous son frac."

On „Mais où Madame où?"

Ona „Vous voulez que je Vous le disent?!"

Ja jak zwykle żyję Kordzem to jedyny cel mego życia- przebaczysz Czcigodny Panie że ośmielę wypisać prodana mi myśl kształcenia go, że się zwierzę- Ty Czcigodny Mistrzu

jesteś moją gwiazdą przewodnią Twe zasady
moją bussolą i oto przysięga „Oddaj Kordzia do
Gimnazium – a potem odeszlę go do Akademii
orientalnej – Służący w służbie zagranicznej co
raz przemyślniejsze role dla działań swoich
znajdą, bo zbliża się czas, że rozprowszechni się
przekonanie, iż za mało nas na świecie, abyśmy
kiedykolwiek samoistne, odrębne państwo
stanowić mogli. – Do organizmu państwowego
trzeba ze 40 – 60 Milionów, – tych nie
mamy; więc tylko z narodami jak my mniej
licznemi (z Czechy, Węgry, Serby, Rumuny, Ru
sini Bułgary) możemy silne państwo sta
nowić, a zawiązek do tego rzeczą rakuszka –
federacyjnie urządzona. Strzeżmy więc naro
dowych naszych własności – pracujmy – myślmy
jednoczmy się Ideą (pomimo granic jakie nas
dzielą) a szczerkamy się powodzenia.“
Piszemi to jeden z Obywateli z Podola –
może za wcześnie zbieram wskazówki powo
dzenia mego syna – ale Ja już dziś żyję

tylko Twego przyszłości, marzę tylko o niej.

Racz przebaczyć za tak długie milczenie — ale po chwili milczenia, które mi się wielkim zdaje nie mogę przestać na tilku słowach.. to moje uczucie mój zawszczyć!

Z czcią najwyższym uznaniem
i wdzięcznością zostaje
dla Ciebie Czcigodny Mistrzu

Celina Dominikowska

Żoniczyn u nóg Twoich.

Nowosółka z Twoim Imieniem Łejletonem już na wrok dla nas, wyjątkowo trujemy in ciekawiej — to nec plebs ultra nazyek canów szkice.

Te Marea Vale Vrosno.

Czcigodny Mistrzu!

Ewem szlachetnym sobym uczucia
uczciwości i moim natręctwem nie
zrażam Twej łaski mej prośbie.
Na rozkaz w Tygodniku illustrowanym
prośba mi wyszła przedstawia Goethe
miejsce jeszcze szanowni Estreicher
wyjeżdżam za do Warszawy pożegnać
rodziców i Bogami nazad się na
Rybin lub skąd pieniędzy nie poczta
ani myślę z znajomych nikogo i
któryby mi to zrobili z Drezna może
to łatwiej mieszna z tym mam Czcigodny
Panie znajomych odwiedzających Cię z
Polski ruca najlepiej zezwolić prosze
Cię najgorzej bo chciałabym żeby to stało

154
05

się za Twoim przyzwoleniem i nie odmówi
mi Jego spełnienia najgorętszych życzeń
zawsze tu skomunikowania się za gościn-
nościnnem Twoim z niezrzeczem Dotychcz.

Hrabina Kanarska mieszka w Florencji
via Montebello 20. ale jest wyjeżdża, zawsze
jeszcze nie wie Dokąd.

Hrabia Aleksander jak zawsze na Swoich
kawy wszystki angielskiy bawi matkę z jego
nadzwyczajnych Listów – tak teraz z pana
nie Winnickiej ze Lwowa która ma iść za
mąż za ba: Collorecho – Jej Matka wyraża
się: „Ma fille part souvenir Dame de la
croix étoilée parce qu'elle est apparentée
à tous les trones de la Pologne (Trônes)
Hr. Szembek ziemi się z najstarszej córki
Hr. Potockiego Wso: Pani Swarzyckiego.
Wszystkim w Warszawie zapewnienia
gdzie wszystkich powinności Swego
przedstawienia przemiłego Dziecka:
Duch Lechicki (umiejętności) z jakiej
głębokiej ojcowskiej myśli – zamiarów
Tego uczęszczania naszego starożytnego

Szczęść Boże! powitałam tę radosną
wieść Domowi: O Panie natury zdrowie Twoje
użyj nam jak najdłużej! życie Twoje to
największe bogactwo duchowe naszego
Narodu.

Z całej najwyższej uczennicy
i wdzięcznością zostaje

Ola Cichie

Czcigodny Ministrze

Celina Dominikowicz

Koniec u nóg Twoich.

2 Kor. 5. 6 g 6. Krasno.

Czcigodny Mistrzu!

Jak zawsze bądź dobry przebacz że się
napraszam... ale to już inaczej być nie
może – pragnę wiadomości o Tobie choć:
nowiny, Panie bez których dłużej żyć nie mogę...
Wymieniłam na watkacje z moim malcem
do naszej Najkochańszej Pani Zyzikowej
tkiej do Jakoszówki – w grodzkowie lipca prze:
ze się do Lwowa i na Podole do krewnych.
Ale najważniejsze to co mojm uczuciom
list Pani Potockiej z Szymanowa (z domu
Działyńskiej) który pozwól daruj że Ci
Czcigodny Panie do przeczytania załącze:
bo znów Szlachi Tobie dostarczam przez
wiadomości ofiarowała mi ramki wyszłone w szkół:
ce która w Szymanowie założyła – ramki te

So obrazku, który wiesz do Lwowa dla ofiarowania jednej Pani — z naszych pierwszych —

Przy tej sposobności miałam przyjemność poznania pani Potockiej — do której mnie jest do excentryczności ale w dobrem, to godne uznania — otoczą rzeźbiarską, rozbudza przemysł krajowy — portret Kościuszki w ramkach wystawia na Wystawę do Philadelfii —

Biednych wspiera kuruje — do zakładu Kalwarya, jak Zebrzydowska, bo wiarą zbawienie na lud wpływać można i to dziewczęta tkaniu robieniu nauczyć zamysłu —

Czy też do nie wiesz Czcigodny Panie o hrabinie Konarskiej z Włoch niedawnych rzadziej do mnie przyjeżdżają czy nie chorują?

Hrabia Aleksander mi pisał ale zajęty prawnuczką — córeczką hr. Sta. Konarskiej

Hr. Męcińscy z Duklí cieni się z bogatą
panną Kwaszyńską z Worotnicza.

Z sercia oddaniem
najwyższym
i wdzięcznością
zostaje dla Ciebie
Czcigodny Mistrzu
Celina Dominikowska

Kordyan u nóg Twoich.
20 czerwca. 876.
Podkowińska powieść. Grabownica.

16 III

46

Sz. 105

Czcigodny Mistrzu!

Raczysz najłaskawiej przyjąć w Twą szanowną opiekę i dla orzeczenia zdania Twego Czcigodny Panie! brata mego – prosiemy Cię oto dla pewniejszenia myśli zawartych w niej, jeżeli uznasz je za godne – z Twoim poparciem nabrałyby znaczenia.

Jeżeliś łaskaw nie odmów!

Drugą rzeczą do zakomunikowania, to Reforma mody którą jam Mecenas Mazowiejski mój kuzynek (a przyjaciel p. Jakubowicza) ma zamiar przeprowadzić a przynajmniej w tej kwestyj zagajić. bo stroje jeno zmienne mówić niszczą fortuny – bo nie

kructwa kraky oto ich skutki – a więc prze-
gnałby ażeby zawiązało się stowarzyszenie
Pań nie tylko Polek ale całej Europy – zor-
ganizowało Kongressy – Meetingi na których
żeby ustanowiło jedno klasyczne ubranie
dla kobiet niezmienne projektowane jak n. p.
czarna materjalna suknia kroju princes-
sy do wizyt ceremonialnych – uroczystych,
a inne znów mniej strojne na zwykłe cho-
dzenia – żeby taki jak mężczyźni który
frakiem i surdutem łatwo się najbogat-
szych mogą się zastosować i jak się spra-
wi taki frak-surdut może kilka lat słu-
żyć. – nazwa tej nowej praktycznej mody
ma się nazywać Renesansem – a przy-
słepujące do niej Panny: Renesanstki!
jedno to ale zaraz trudne będzie do u-
rzeczywistnienia – nie wszystkie panie zga-
dzą się z tem jest wiele takich których myśl
sl – zachowaj – życiem się stroje a i gaz
brytanci przemysłowcy co na to powiedzą

ciąg – ale znów każda idea przechodzi przez walkę z trudem zdobywa uznanie – powiecz szczymy się tem!

Z mego życia – muszę się z tobą podzielić szczęśliwą wieścią. Dla mnie zatrzymały mnie moje siostrzenice bo jedna z nich odbyły się zaręczyny a to młodszej – kiedy w tydzień następnej drugiej, idzie za pana Andrzeja Cywińskiego – podchlebiam sobie że te piękne kontakty spłynęły z moją osobą – że tego pan Cywiński wykształcony – godny ale to jedno charakteryzującego nieco powiedzenie, ofiarując pierścień brylantowy swojej narzeczonej wyrzekł: „ile światła tyle zalet duszy" powiedział prawdziwie – i oddał tem co najbardziej ceni..

Na festach rozmaitych z tej okazyi – przed ślubnych miłych konwersacje – o znach – przeczuciu – znakach poprzedzających ważniejsze wypadki w życiu i przesądach jest o żywiołem pomieszaniu – liczbie 13 tu osób niegodziwej siódemce – tysiącu co drogę przejdzie – próżnych konwekach i. t. p. prowadzono

mnie ażebym się do Ciebie Czcigodny Mistrzu
żrzu wrócił – abyś nam raczył Twego za-
patrywania udzielić – ja należałam do prze-
żyj która była z wiarą w te jak przesądy
no zabobony – gusła – walki była ogromna
broniłam się ostatecznie argumentując bo:
wieloy Ludzie nawet Napoleon I-y był
przesądny i usposobieniem drażliwym –
nerwowym .. błagam Cię Czcigodny Panie
nie odmów bo najwyższą mą wiarą w orze-
czenie Twoje!

A teraz jak zawsze przebacz temu
nadużywaniu Twojej dobroci – łaski –
ale bez podzielenia się mojemi myślami
z Tobą Czcigodny Panie, bez zapro-
trzebowania Twojej wiedzy światła żyć
mi już niepodobna! a co sercem czuję!!

Po godach ostatnich dni c. Grudnia
przenoszę się do Jaworzki pod Lwów do
brata – te wesela to istne steeple-chasse.
a z jaskółkami na wiosnę dopiero powró-
cam do mego gniazdka do Prosna.

Z czcią szacunkiem najwyższym
zostaje dla Ciebie
Czcigodny Mistrzu
Celina Dominikowska

Pleśnicany. pr. Lwów. Zborów.
18 List. 876.

Czcigodny Mistrzu!

Skoro przyjąć najserdeczniejsze najserdeczniejsze życzenia – szczególnie zdrowia Twego, bo te nam najdroższe –

Przed chwilą wróciłam z mojej podróży, widziałam wiele ludzi i nasłuchałam się różnych historij, zabawnych charakteryzujących ludzi, a niestety nie bardzo pocieszających – i tak syn pani Borkowskiej z Sanitwy narobiwszy długów expatriował się na dwa lata – zwiedził Afrykę, Amerykę – i z Ameryki jak mówią przez matkę został za zaliczką sprowadzony.

Znów hr. Tarnowski którego Dziekowskim rodzi-

postrzegając piękności wyjątkowe do Matki Jezu-
skiej z wiązankami drzewek w wazonach serdecz-
za pobraniem pozdrowienie – i pierwszy kielich spo-
kojności nam się pomieścił!

W Księdze Jeremiasz podobnie, Adam zamęczony
z pomocą Jerozolimy – zbudowanie cały pomoc
Cyprianowi Starzeńskiemu która otrzymuje za ten czyn
w miejscu tyrolskim za Zbiorowej Sumienności pro-
mu Adamowi – ale Jeziorzyce miłościwy wyczerpie spo-
kojne a przez Ich sprzedaż swoją miłość kielich
Jane pomnienie Matce za kielichy cyprianowe.
a które ten się pomieścił za te nie Jane Cyprian
Adamowa wracając mamy Ich przez o wszystkie.

Ale dość bo to już brzydkie do odbicia.

Niedługo jak się skończy Pomoc zginęli nasz
wojny bo Adamowa jeden z przeszłych kielich
z przeszłości naszej! zamiłowanie się przeszłość
Jerozolimy Jane jego list ostatni do przyszłości

Łania – łydka słonecznik jeść słońce niezamierzenie
co niosę futerku nie leżeć na wesele czy wiadrach
a jak nie to gdzie uszczęśliwia nawet opieszałe.

Z uczuciem uszanowania najwyższym
zostaje Ola wielki czerwony
Włóczęga
rozlewając się niepodległości rumianej
i serwet.

Celina Pomidorowska

Żyrosno.
20 Marca 927.

Żonglujemy w nóż Twojej
czcionkowej Kasie.

Czcigodny Ojcze!

Już dłuższej milczeć mi nie godziło
a słów parę wiadomości dlugom! w
ciągłej odymowej Twej Skarbnicy
Łaskawe zaczerpnąć pragnąc, a słów
swych kilka Czcigodny Panie wraz
przymienić — rozmowę Twoją moją —
Idę wschodzie dnia — ku Panie
przebaczenia — aby boj kona — modlitwy
we zbawienia wyprzedzy!
Z miłosierdzia Twego ku Ukochanie
pełna wzruszenia oś Twoją ogromnie za

Staby leży — Hrabina na nią Klemb
Tobello — Hrabia Sta. Szarazki ma
syna.
Pan Miecznicki zubiży przez pana
Szczerzewicza o pannę Stabinską
Alin ż Szczerzewicz.
P. Mostowska ma zmartwienie, panna
Terba pannę nieboga huzarów, z tego prze
cin zapytał się p. Sarnowski z Hoz
Tobiałowa, Jakim się Pani Terbem
przezywasz? z tąd przezwisko.
Na dla zajęcia przedstawienia na Kon
kurs wynalazek Wielkiej Dla Hydrauli
Lwowskiej. Kto na drugiej stronie
Kto jutro hend Dworzyna Turczy.

godnem Wrzeł wuszk. z rozpoznaniem
skrzydłami napisu „Medal wystawy
przemysłu rolniczej – Lwów 1877."
Po drugiej stronie wskazujący na
tablicę na której wypisane dzieła
przedmiotów wystawionych – u góry
wieniec laurowy – w około napisy:
„Pilność i praca z bogactw –
Zasłużonym w nadgrodę."
Pan Hrabia mi pisze „o Medalu
słyszałem że Pani model najdzie,
mniejszy." Ja z tego nic nie rozumiem
wiadomości
nie otrzymałem i trudno mi wierzyć
w fakt nie zasłużone zwycięstwo!!

Oto co mi pisze jedna z moich znajomych: „Zachwycam się znowu «Krasz-
kim jego „Żywot i sprawy Aleksandra
Fałki" jest On niezrównany w his-
storyzowaniu takiem opowiadaniu, prze-
chodzi siebie. "a takich listów nie zliczę.

Z całą szczerością najwyższą
i wdzięcznością pozostaję się
Twojej łaskawej pamięci
i serca
Oddanej Siostrzeńcy
Celina Dominikowska.

16 Maja 877
Krosno.

Ziele na Słonicach przez Złoczów!

Nie ma angielskie takie te duże kr. stelechsamy
ser przebacznej Ojcze Ojcu Wiedzia że ci zone
Karol do Stanisławowskiego — ten pachołcie ten
z Tomaszowic które z okolicznych i dalekich wsi
i miast zjazdu — Ktoś Ojcze Proboszcza przy-
nadłowie Ludka zatrwożył, na co Jenże gniewnie
krzyknął i nie dziś Ojcze mięszy nogi! na
Ktoś wielgrzymów w Jerozolimie Turków nabożny
sięgnąć że to należy powtórzyć zwiększonemu
i nie kładź Ojcze między nogi w Maryja!
Maryja! jakże to czasu ore nullime au
Dieu le n'y a qu'un pas!

Piele te krzyże robi mariaż kr. Jendrzeja
Ojca Duszyckiego ojca ś.p. Maurycego z Józ
pacjanka z Jadwiczka —

Uprzedziłam jeno strone mego Domku pana
Wagnerami Emigrantami z Polaniskiego —

poniedział mi że ce znajomy Hanowny Panie
Ja mnie nie czeka i czynisz z mnie sprzeczne — bo
też mam wiele przyjemności mówiąc z nim
o Wersalu — bo jakie czas był nagdan
po Florentynie z P. Jakubowiczu a kiedy odemnie
się i zostać Komisarzem Cywilnym w Prusach
za nich poznałam P. Zaleskiego Ciągłowicza mnie
dobrego pana — dzisiejszego Senatora Antoszu..

Hrabina Krasicka nadspodziewanie dobrze
wyszła — tylko z antagonizm Krakowian jest
trochę — ale pan P. Miller co mi powiedział, zupeł-
nie go, czy nie zmiedzi Hrabiny a On nam to jeszcze
lepiej co zmiedzi to idzie na duchowy — Ale co pocieszne
niedzy grzybnymi wesołemi co Hrabina był Potocki od
z całym swoim Cworem — jednego Cnia Cwoch
ego lokaj siedział przy obiedzie w Harbelu
Cmaczonkiem — obok niech zasiada jakiś Pogonowy
który w pół obiadu Cpostrzega się że ta sos głaz
gusy — zrywa się z stołem hukiem, zabiera swe
talerze i wynosi się do drugiego stołu — było
śmiechu Cczyli ze czasu na czas trzeba

egzemplarzu szlachty —

Rozpisałam się zbyt — przebacz Szanowny

Panie — ty rozkoszy dzis najwyższego drzewa

dnia — ciężko mi nabić do mówić! rozmowa

z Tobą to potrzeba mego serca i Duszy!

Z całą najwyższą szacunkiem

Cały Dla Ciebie

Szczęśliwy Aleksandra

Celina Dominikowska

14 Maja 1844 Krosno

Czcigodny Mistrzu!

Chciałem raczej za łaskawy list – ośmielić się znowu napisać, bo mam sposobność zasięgnąć Twojej Czcigodnej Panie światłej i zbawiennej rady ale najprzód: oto list hr. Aleksandra raczysz Czcigodny Panie go przeczytać – bo wzmiankuje o Tobie. Medalu przypomniała mi: moje konkursowe fiasco a pochwalenie się – załączam ów list na usprawiedliwienie że powtórzyłem za Hrabią z grzeczności napisałem za te pochwałę słusznie też ukaranem zostałem! List raczysz Czcigodny Panie mi zwrócić do kompletu korespondencyj Jego których mam [illegible]

ogromny. Na moje doniesienie że nasrożliwionam
poznaniem Artysty Malarza Bryglewskiego
który tu wnętrze naszej Katedry maluje – że
mi dał swój portret – bo moja passia – szczęście –
zbliżenie poznawanie Ludzi wyższych – Jenius
szy! a jeden Hrabia mi na to: „Za takich
wielkich Ludzi mieliśmy Jedną Nordstrasse
mamy jednak – znać lubię" i gdyże mi żado:
wolniony że temi dniami otrzymał list
od Ciebie Czcigodny Panie!

A teraz prośby moje – czy też niewiadomem
Ci przypadkiem Czcigodny Mistrzu miejsce
zgonu Aleksandra Feltki /z Jasieńskiego/
żyjącego 17 82 r. i imiona rodziców Ludwika
Feltki? czy jednego rodu Ci dwaj byli? proszę
szano mnie bardzo – na tych wiadomościach
zależy wyrobienie znacznego spadku, dla
biednej pozostałej familii.

Druga prośba mniejsza bo o łaskawą radę

Swoja Czcigodny Panie – miałam tu coś rzec nowe
Kowe Dyrektorkę tutejszej szkoły żeńskiej z
drugą Nauczycielką i jeszcze jedno prawno –
przyszły z projektem żebym w moim domku
bo mam ogród z kawałkiem pola / założyć zak
ład dla służ – kiwa nauk trwałby trzy lata –
trafiłby się dziewczęta od 15 lat i uczyło na
Panny służące – Mlucznice – Pokojówki i t. p.
wszystkich wiadomości potrzebnych – i teore –
tycznie – Byłby to Zakład taki pierwszy w Kra –
kowie i bardzo potrzebny. Oni prosili ażeb –
bym zasięgnęła rady Swojej Czcigodny Panie –
błagamy jeżeli raczysz najłaskawiej dogrom –
wskazówkami – światłą radą Swoją – bo od
Programu Statutów zależy aby ten Zakład
był zaopatrowany przez Władzę Krajową.

Przebacz naszej śmiałości – ale Ty Czcigo –
dny Obrońco taki szlachetny – a gdzie idzie
o dobro tak chętnie uczynny – ufamy że nie
weźmiesz nam za złe i przebaczysz że Cię tem

Trudziemy!

Z czcią szacunkiem najwyższym
i wdzięcznością szczerą
dla Ciebie Zacięgowicz Wiśniowa

Celina Dominikowska.

1 Wiśn. 87 r.

Czcigodny Mistrzu!

Trudno przyjąć odemnie życzenia! czyż ie potrafią wyrazić – wysłowić wypowiedzieć?! jak natury: życia prawdziwie oddać się nie da tak i uczuć wyższych – słów na nie nie ma!

Hrabia Aleksander Krasicki i Hrabina Konarska /która dziś zapewne już jest we Włoszech/ zapytywali mnie po kilka razy gdzie przebywasz Czcigodny Panie – z Gazet dowiedzieliśmy się – pragnęliśmy pisać.. rozpaczałam! ale zabierać Ci czas Czcigodny Mistrzu czułam że nie powinnam! każda

chwila Twego życia Nam wszystkim drogie
to z dobrem powszechnem przechodzi –
dnie Twego życia to źródło skarbów duch
i serca naszego. Ty Czcigodny Panie jesteś
naszą przewodnicą!

Na wschodzie ważne wypadki – żeby nas
tylko Moskale nie zabrali – Następca tronu
Rossyjskiego chce zostać Cesarzem Wszech
słowiańskim i żadna może siła go nie prze
wstrzyma – dziś ma za sobą pierwszą po
wagę dyplomatyczną Bismarka a gdy
ten się sprzymierzy Francja Włochy
Ameryka gotowe zostać sprzymierzeńcami.

Za czcigodnego Dziś mieliśmy nabożeństwo
żałobę narodową a my podobno nie jesteś

my narodem w żałobie ale narodem grzebiącym umarłych z Bożej daj aby nie progrzebanym!

Zczém to Ja się rozpisuję! zakrawa to na esprit fort.. na savanthę.. a kobieta taka to tak na żonę-matkę stworzona jak dębina na grabiwo.. a więc trzeba się poprawić oto ośmielę się jeszcze o mojm Matcu-Ołbiegierku wypisać jak dobrze się uczy! każde zadanie bez gramatyki robi i choć ogólnie są od stoliczka skryptorki nie wstaje — a Panu Nauczycielowi sam przypomina jeżeli wszystkiego mu jeszcze nie zadał — w 5ty tym. miesiącu nauki już prawie liście i mnożenie odejmowanie do 20 tu bez gramatyki trzepie.. rozpisałam się, przebacz

Szanowny Panie – ale tej dumy nie mogę sobie odmówić żeby przed Tobą Czcigodny Mistrzu nie pochwalić się tem co jest szczęściem i celem jedynym życia mego!

Błagam o słów parę o tylu chwilach przeszłych... milczenia tak smutnych a tęsknych dla mnie!

Z czcią szacunkiem najwyższym
i wdzięcznością
zostaję
dla Ciebie Czcigodny Mistrzu
Celina Dominikowska

16 Marca 878. Krosno.

5 Kwietnia 878. Krosno.

Czcigodny Mistrzu!

Najprzód dzięki Ci składam Czcigodny Panie za najłaskawszą odpowiedź, za ten zaszczyt szczęście za ten pokarm dla duszy mojej!

Wśród ogólnego przygotowania dla uczczenia Cię – do tego hymnu od Odry Bałtyku po Dźwinę na Cześć Twoją raczej przyjąć i odemnie mały upomineh nieudolnej pracy mojej – nieodmów mi tego zaszczytu!

Przytem przebacz darmo że się ośmielę

wystąpić z prozbą i nie odmów Czcigodny
Mistrzu błagam Cię na wszystko aby
najłaskawiej ofiarować mi pióro którem
kreśliłeś myśli Ducha Twego – wielko-
promiennej ozdobi i sławy. – łzami serca Cię
proszę! o tę najdroższą dla mnie pamiątkę!
O jakże tęskny hr. Aleksander wy-
pisał mi list ogromny – pełen obrazków
terestycznych nowinek – oto o jednym mał-
żeństwie w Brzeszowskim, pani Komorowskiej
z p. Bielańskim na którym było 80.
osób –

podawano: alles was gut und theuer – 150.
butelek pękło Szampitra – niektóre z Panie
exhibowały pięć Costiumów, to jest: Pro-
menade, voyâge, Bénédiction, Diner, bal.
U Xięcia Adam Lubomirski którem fuit
amende honorable jadąc w deputacyj do Oj-
ca święt. ale pierw dawał Towy dla Pań
Drochojowskich z Krukienic – postawił
w Zwierzyńcu pawilon obity zwierciadłami
a gdy Damy skarżyły się że ciemno, rzu-
cił zapałkę na szopę ze sianem, która

wnet widnokręg oświeciła, dawał bukiety z
bladych kamelij (jak w słowackim) Obiad
od Sachera kosztował przeszło dwa tysiące złr.
buty między innemi: ostrygi, homary, pstrągi
gruszki 7 złr. 6cr. x sztuka — grano i grano
w gry hazardowne. Ten bohater miał stracić
od swej małoletności 300,000 fl!

Smutne to epizody! — oto znów się rozpisałam.
Przebacz Czcigodny Panie!

Z czcią szacunkiem najwyższym
i wdzięcznością zostaję
dla Ciebie Czcigodny Mistrzu
Celina Dominikowska

Czcigodny Mistrzu!

Odwiedzę niezapomnianą łaskę, pamięci Twojej Czcigodny Panie... bez której żyć mi trudno!

Smutne miałam przejście. Serdek mi chorował na zapalenie płuc, a potem sama zachorowałam na tę słabość – byłam bardzo niebezpiecznie – nic nie świat nie żal mi było; gdyby nie dziecko i życie w chwili tak znaczącej dla Nas, kiedy dumni możemy być wielkością i sławą Twoją!

Mój Boże nie wiem jak zacząć jak się
wyrazić to znów z prośbą o ofiarowanie
mi najłaskawsze najszczytniejszej - naj-
droższej pamiątki Twego serca - o gdy-
bym mogła wyprosić tabym tę prośbę krwią
moją i łzami - Ty taki szlachetny i
łaskawy Ojciec Pan nasz wejrzysz mojej
śmiałości i natręctwu przebaczysz a błagą-
nia wysłuchasz!! nie odmówisz -

Z charakterystycznych anegdotek hr.
Aleksandra pozwolę sobie przytoczyć - bo
przypomniałabym list rozmowę moją przedłużyć

Panna Sabłonowska obrusówna przy wie-
czerzy we dworze piła wino — jakiś Jan
Jej powiedział: „Vous vous enivrez —" Ona
miała odpowiedzieć: „Non, j'enivre exce-
sez du jeu!"
Książę Lubomirski dawał bowy dla
Jana Drochojowskich — przestawił w zwie-
rzyńcu prawiłon obity zwierciadłami, a
gdy Damy skarżyły się że ciemno, rzucił
zapałkę na szopę ze sianem, która wnet
widnokręgu oświeciła — dawał bukiety z bla-
dych kamelii (jak w Słowackim) Objad
od Bachera kosztował przeszło dwa tysiące
złr.

były między innemi ostrygi, komarzy-gru-
szki sztuka i fl. 60 kr. / to było na wiosnę /
Otto anegdota o Cieszalskim najnowsza:
otóż na stacyi kolei we Lwowie siedziało
małżeństwo młode a z niemi i Cieszalski
zaś obok na stoliczku jakiś jegomość jadł
biftszteki i przyprawiał zrazu dziwił że zanie-
czyścił powietrze; w tej samej chwili, mąż
tej Pani zapytuje Cieszalskiego, prowadzi m
mój drogi jaki tam stoją cenny? a Cieszal
ski na to: „Spytaj się tego Pana, bo dopiero
co kupon odciął.“

Ta list służy za wszystko wszystko

125

błagam przebaczenia.

Zostając z czcią szacunkiem

najwyższym i wdzięcznością

dla Ciebie Czcigodny Mistrzu.

Celina Dominikowska

10 Lipca 1878 Krosno.

15 Września. 878 Krosno.

Czcigodny Mistrzu!

Pozwolisz że Ci się najprzykrzę znowu, błagając abyś kilkoma słowami obdarzyć mnie raczył – tem promieniem jasnym dni życia mego – szczęściem – dumą!

Najpierw racz przyjąć podziękowania za wysłuchaną prozbę, za przysłane pióro – kiedy ie otrzymałam nazwać tej rozkoszy oddać nie potrafię – ono talizmanem dla mego Zordjana a moją najdroższą relikwią!

Pani Marja z Rusitowa / Boloz Antonieiewiczowa / prosi abyś raczył Czcigodny Mistrzu przyjąć wiersz Jej abyś był łas-

kaw nie odmówić Jej tego zaszczytu.

Hrabina Konarska wróciwszy z Italii opisywała mi widzenia się z Tobą Czcigodny Mistrzu .. ale jedną chwile miała dręczącą: zazdrość ku Pani Capelli któren w rywalizacyj względów Twoich Czcigodny Pani miał być szczęśliwszy! /rekusa objaśnij

Hrabia Aleksander szczęścił mi się bytno ścią na Nord-Strasse-a potem szczęściem widzenia Cię u siebie i łaską Twoją Czcigodny Mistrzu.

Pisza mi: Jak silne są prawa natury że Austrya wbrew uchwałom 2. parlamentów, wbrew Interesowi panujących Ma-

diarów i Centralistów postępuje Federacyjnie i zajmuje Bośnię pędząc Turka do Azyi - Za nic entuziazmuje się okupacją Serajewa, przeprowadzoną systemem Bismarkowskim: siłą - otóż nasze Krosno wystąpiło z illuminacją - Alma Mater Krosna, nawet z transparentem: po jednej stronie był orzeł dwu głowy, po drugiej herb miasta grodu Świecimów po środku napis: „Z Austryją na wieki" zobaczywszy to pomimowoli zaimprowizowałam: „Gdyby Szatka wstał, to by psałko dał.

Kto by nie oświecił groziono wybiciem szyb - wystawiłam więc szubasówki charaktery-

zujące naszą Policyę.

Przez hr. Rozwadowską poznałam Panią Guttmann z Warszawy, bawiącą w Zwornie czu- byty u mnie. Państwo Guttmannowie mają majętność pod Warszawą. Żonaty. Ona przyjemna rozumna podobała mi się, mamy z sobą korespondować, czy też nie znana Ci Czcigodny Panie?

Byty tu teatra "koczków zręcznych- biedni za pieniądze nas bawią - miserere humaine! o jakże przykrą, smutną jest nieraz walka o byt.

Z czcią szacunkiem najwyższym i wdzięcznością zostaję dla Ciebie

Czcigodny Mistrzu

Celina Dominikowska.

Czcigodny Mistrzu!

Ośmielam się korzystać z sposobności pretekstu do napisania słów kilku do Ciebie Najczcigodniejszy Panie – przeważam sobie tej największej dla mnie radości serca w cóś łaskaw nie przyjmować mnie. Darzysz odpowiedzią, tem skarbem najwyższym duszy mojej! Pisze mi Bratowa o szczęściu które jej spotkało, za złożone Ci w hołdzie Wrażenia z podróży – przysłała mi kopię listu którym Czcigodny Mistrzu raczyłeś jej zaszczycić – wielcy Ludzie mają wielkie serca – jak Chrystus gorniesz ma-leńkich do siebie, nie przyjmować niemi! Cześć Ci i wdzięczność nasza!

Z czcią: uszanowaniem najwyższym

i wdzięcznością.

zostaję Dla Ciebie Czcigodny Mistrzu

polecając się Twojej najłaskawszej

względom i pamięci

Celina Dominikowska

29. Sier. 878. Krosno.

Załączam Ci Czcigodny Panie list ostatni Hra. Aleksandra do przeczytania i kilka ustępów z poprzedniego: „dziś ślub panny Potockiej, Panna Ślimak domu niema, bo wesele odprawia się w c. k. Namiestnictwie w wilię miała być olbrzymia reprezja, wszyscy adwokaci, konsyliarze..
W Rudnikach, wesele panny Borkowskiej d. 17. Sierpnia przeszła za p. Sta. Stadnickiego urodzonego z Mniszkówny – 70 osób, Zawsze uchnące, Pani Janowa Krowicka miała na głowie djamenty w djademie dar męża; na frizurze solitera dar ś. p. Księcia Sta. Jabłonowskiego Jej dziadka, a w gorsie dyamentowe klosy. S. Łazęzyński Henryk wniósł jej zdrowie „tego pięknego kwiatu, który nam świeżo spadł z Kapitolu,” Ktoś czy nie do-

słyszał czy z umysłu, pyta się „czy to przy. zdrowi
Kapituły?! Żuni Stadnicka nie była na ślubie
lecz oczekiwała w Krzyżowicach w nocy na powrót
państwa młodych i wyegzorsowana z bukietem, przyj-
mowała, dając im błogosławieństwo i Krzyżowice;
mówiąc tu was oczekuje, na tem miejscu ojciec
mi mój ojciec dawał błogosławieństwo, potem
rzekła do męża: „Edouard fais moi du thé!" w
dzień, zajechała do Mizyńca do Adama Zubo-
mirskiego, aby nikt o niej nie wiedział!"

A teraz z humorystycznych—

On: Il tient ma main sous son frac!

On: Mais où Madame où?

On. Vous voulez que je Vous le dise nt!?

– Czego Pani tak siedzi, widać wszystko.'
Gdyby nie było co widzieć, to bym nie
pokazywała.. /Helena Curtkul dzisiejsza Pani
Mierowa – wulkaniczne../
Mme Hausner: Monsieur vous êtes le lion de
Lesgol.
Mlle Hausner Mais pourcequoi vous êtes jeune,
vous êtes lion-ceau /lion-sot!/ powiedziane do
Jelowickiego wdowca po Janinie Czertwertyńs-
kiej./ Przebacz Czcigodny Panie za te facecyjki
ale my z Hrn. Aleksandrem pozwalamy sobie
zabawić się niemi, bo rozśmieszają – a dobry
humor lepiej leczy jak Cleopatry Homopatyy i.t.p.
prawó często kiedy chcby wyzdrowieje to Bóg
dopomaga a kiedy umiera doktory..

Czcigodny Mistrzu!

Raczysz przebaczyć że znów się naprzykrzę-
ale pragnę przesłać list Hrabiego Aleksandra
do przeczytania, bo w nim pisze o łasce Twojej
Czcigodny Panie, nazwenia go Dedykacją Twej
pracy o Arcybiskupie Krasickim – jak nim u-
szczęśliwiony i obawia się tylko żebyś tej my-
śli nie zmienił – czuje Jego szczęście – medale
grand prix – Croix de la légion d'Honneur –
Cincinnatus Amerykański, wszystkie te oznaki

zasługi, nie są tak drogie jak dostąpione u-
znanie szacunku z Twojej strony Najczcigodn-
niejszy Panie – bo tamte nadają Monarchowie –
reprezentanci idei państwowej – a nie najwyższe
potęgi Ducha – Mistrze słowa – Geniusze!

List Hr. Aleksandra ośmielam się jeszcze dla
tego dołączyć, bo charakterystyczny może zain-
teresuje – i jak zawsze humorystyczny jedyny..

A teraz błagam Cię Najczcigodniejszy Panie
raczy mi przebaczyć, że tak nadużywam łaski
Twojej i cierpliwości i memi listami się
naprzykrzam – ale kochając wielbiąc zawsze
wpadamy w sprzeczności: poświęcenia i Egoizmu

Ale jeszcze muszę przytoczyć co mi pisze Pani Marja Bolsz Antoniewiczowa, wypełnić Jej prośbę: „niemam słów na podziękowanie Ci drogа Pani za przysłanie mi listu Czcigodnego Kraszewskiego, z którego kilka słów umieszczonych dla (Marji z Rusitowa) wypisałam sobie i schowałam do najdroższych moich pamiątek — jakże to zaszczytne dla mnie, że wielki ten Mąż którego wielbi kraj cały raczył uwzględnić słowa słabego pióra mojego. List Mistrza naszego kochanego zwracam Ci więc droga Pani Celino gdyż jak mi piszesz jest on Twym skarbem z żalem też rozstaje się z tym listem ale cóż robić gdy nie jest moją własnością — ale gdy już tak wiele otrzymałam A jak przystawie

mówi (dać kurze grzędę) tak i mnie zachciewa
koniecznie jakiej pamiątki pochodzącej wprost
z ręki Czcigodnego naszego Krauszewskiego, bodaj
by to była nitka z odzieży Jego wielkiego Męża
skarb o którym marzę. Polecając te moje gorące
prośbę znanemu mi sercu Celiny: "mój Boże
a Ja nie ręczę, gdyby przez moje ręce miała się
dostać komu pamiątka od Ciebie Najczcigo-
dniejszy Panie – czybym w tym jedynym razie
uszanowała cudzą własność! są uczucia w któ-
rych pokusie oprzeć się trudno.

Z czcią szacunkiem najwyższym
zostaję dla Ciebie Czcigodny Mistrzu
i wdzięczności.

26 Listopada 878. Celina Dominikowska
Krosno.

Czcigodnemu Mistrzu!
Cześć to nam P. Stwórca
Jak rzeczą i sądy nakazuje!
Bo wielkiemu sercu a prostemu duchu,
Słowa tu za mało
Że w dół tu chyba tylko Bóg!

Czcigodny Mistrzu!

Słów niemam na wyrażenie uczuć – życzeń moich.. racz je przyjąć Twoim łaskawym i szlachetnym sercem! najgorętsza modlitwa prześ Boga aby Ci dał zdrowie i życie jak najdłuższe, tak potrzebne tak drogie nam wszystkim – bo każdą chwilką życia wpływasz na naród cały! kształcisz go i uszczęśliwiasz – Ty gwiazdą naszą przewodnią!

Przyjm Czcigodny Mistrzu i wdzięczność moją za pozwolenie pisania do Ciebie, za ten zaszczyt największy, który jest skarbem serca i duszy mojej! otóż najpierw ośmielę się pochwalić rozumkiem malca mego.. tę zarozumiałość Malca przebacz – oto kilka pogadanek naszych:

Kordzio – Ja kocham tylko dwie osoby!

Ja – A jakie?

Kor – Tego co każdy go kocha Boga i Mamę.

Niechcą mu raz dać coś, mówiąc że On dziecko jak będ
jak Ja to dostaniesz.

Kordja A mama nie dziecko? aha! my wszyscy jesteśmy dziećmi a Ojciec nasz Bóg!

Ja Jak Ty wiesz że to Ja Twoja Mama?

Kor: Ja Mamę poznał po kochaniu.

Ja – Kordzju co byś wolał czy brzyczkę z dwoma końmi czy prudełko z kredkami, ołówkami co ci Jani Urbańska dała?

Kor: To – to jest do uczenia – brzyczka nie.

Ja: A co to jest?

Kor: To jest praca – to jest pożyteczne.

Ale jeszcze jedno powiedzenie mego wielkiego człowieczka na małych nóż „ kuch, którym mnie najbardziej ucieszył – wyrywa mi się raz z żartu: – Czego ten gruby Ksiądz Franciszkanin chodzi naszym gościńcem na spacer – bo to co dzień się przewietrza – muszą go zaprosić, Kordzja będzie uczył religii – a mnie miłości bliźniego!

Kor: – To grzech takie brzydkie rzeczy.

W parę dni piszę do Hr. Aleksandra na liście z winietką Twoją Czci„ ny Mistrzu, a że On lubi podobne facety, przytaczam powyższą „ dewkę – mój Ajprendica co to wszystko widzieć i wiedzieć musi, „ a na to: Co to jest Jan Kraszewski na liście, a mama takie

brzydkie rzeczy na nim pisze!
To znów: Ja- Szkoda juzem jeden papier listowy z fotografią przez
ryneneh zepsuła!
Kor. Ale dla Jana Krzeszewskiego nie szkoda!
Tak to wszyscy i malarze w których główce dopiero rozwidniać się
zaczyna, już Cię znają Czcigodny Mistrzu cenią i wielbią!
Za te drobiazgowe- egoistyczne epizodziki z życia Matki- jeszcze
raz Cię proszę Twem szlachetnem wielkim sercem przebacz mi..
Z nowin ze świata, z korespondencyj Hrabiego Aleksandra- o świet-
nym karnawale w Krakowie- Arcyksięstwo przebywający tam rwali się doza-
baw wstrzymywani przez pilnujących etykiety ochmistrzynię i ochmistrza.
Z tąd krążyły różne żarciki, mówiono że Arcyksiąże telegrafował do Wiednia
o pozwolenie rozmawiania na ślizgawce z Konduktorantką, która mu się bar-
dzo podobała. Także mówiono że na balu Pani Draczewska która jest równie
głupia jak piękna, zapytała Arcyksięcia: Monsieur l'Archiduc ci mieć wo-
le danser? Arcyksiężna Izabella lubi się powozić 4-ma końmi lecz nader
nowa, raz powoząc, gdy ią żydki w halatach otoczyli, puściła lejce i
ta z Wiktorji (czy z czegoś tam) i zachorowała, przez całe 24 godzi-

nó po Lekarzy bo pani Kaiserstein kładła warunek, żeby Lekarz miał szyję obwiązaną białą krawatką, cóż się dzieje! żaden iść nie chciał, aż sam Ulrey Kościuszkę Fryderyk musiał pójść i przywiódł Lekarza w czarnej krawatce..

Gdy Hr. Potocką Alfredowiczową malował malarz Grabowski, zapytała się go z nómiechem: Ten Grabowski krawiec to zapewne brat Pana? Na co jej malarz odrzekł: Nie Pani Hrabino ani brat ani nawet krewny żaden. Mam krewnego we Lwowie Potockiego szewca.

Hr. Pallavicini córka Jeneralowej Degendelò idzie za mąż za Pana St. Wodzickiego (który kochał był S. Potocką-Starkiewicz wprzód) panna miała mu powiedzieć / Le passé ne me regarde pas, mais ayère à l'avenir!

Poprzestaję kończę a ja piszę i piszę tak mi trudno przestać pożegnać tej rozmowy, i naprzykrzam się i nadużywam Twej łaski i cierpliwości Życiodawny Panie przebacz! przebacz!

Przywiozłam sobie wiersz piękny Szo nowego Lenarto-otrzymany od hr. Krasowa- ale może znany? to nie będzie pożądany.

Z najwyższym szacunkiem i wdzięcznością zostaję dla Ciebie

Życiodawny Mistrzu

Celina Dominikowska.

20 Czerwca. 829. Krosno.
137

Czcigodny Mistrzu!

Mając pretekst pozwalam sobie odezwać się — raczcie przebaczyć Czcigodny Panie że nie mogę zapewnić nadużywać Twojej łaski i dobroci! przy dłuższym milczeniu ciężko mi żyć — tęsknota rozpacz mnie ogarnia — nadzieja otrzymania od Ciebie Czcigodny Mistrzu słów kilku, jest jakby ożywczym promieniem ducha i oczu moich. (życia mojego).

Otóż po raz drugi otrzymuję list od hrabiego Aleksandra, dotyczący się dedykacyj którą raczyłeś go zaszczycić — której On z takim upragnieniem oczekuje — załączam ostatnią z tych korespondencyj abyś raczył ją przeczytać.

W mojm życiu znów miałam smutki — mój

malec na zagrzanie getue mi chorował jak
rok temu – muszę z nim jechać w Lipcu do
Szczawnicy. i z tąd moja rozpacz, bo nie bę-
dę mogła być w Krakowie – złożyć Ci osobiście
Najczcigodniejszy Panie hołd czci mojej i nasz-
słuchać w dniu tym narodowéj naszej chluby –
i widzieć Cię, tego najwyższego dla mnie szczęścia
nie będę mogła dostąpić – mój Boże o jakże
trudno o spełnienie życzeń naszych – jakie to
bolesne! Nasze życie to walka, to trud – A szczę-
ście? to chwilka to cud!

Z anegdotek nowinek światowych: Pan
Ludwik Dembicki opowiadając jak rodzice jego
niemając dłuższy czas dzieci przed urodzeniem

jego ofiarowali się do Częstochowy: wyraził
się: Ma mère à fait un vœu et me voilà!"

P. Erazm Wolański powiedział o swojej audyencyi u Najjaśniejszych Państwa opowiada: że
Jaśnie Cesarzowa zapytywała go: Dla czego do
Węgier na polowania nie przybywa?
P. E. W. Bo niemam tam znajomych.
Et Najjaśniejsza Pani na to: Ale teraz Jan
mavz! — Próbka blagiera.

To znów jakiś urzędnik Fiska we Lwowie
w którego żonie kochał się Jan Drohojowski
mais de perdrix — toujours de perdrix à la Louis
XV! przeczytawszy się odstępuje ich Książęcia Czer.

twierdzeniem ale że tenże przeniężnie nie był
wstanie się odwdzięczyć zirytowany tem
malżonek wpada z krzykiem do Drakojowskiego: Panie Hrabia moja żona mnie oszukuje, to mniejsza – ale i Pana Hrabiego nawet.
i to do charakterystyki dzisiejszych czasów
i Ludzi choć wyjątkowo niestety mateży!
a przytaczam dla humoru takie bo to i
zabawne.

Z czcią szacunkiem najwyższym
zostaję dla Ciebie Czcigodny Mistrzu
najniewzględniejsza bo nie mogę marzyć
o widzeniu!

Celina Dominikowska.

139 24

24 Sierp. 879 Krosno.

Łaskawy Mistrzu!

O jakiś łaskaw i dobry dla mnie! obdarzając mnie pamiątką tak znaczącą – Księdza Ka. O życiu i dziełach Biskupa Krasickiego Twego pióra Twojej pracy Łaskawy Panie najdroższą dla mnie bo daną mi od Ciebie! i przepisaną Hr. Aleksandrowi którego również szanuję i cenię i cieszę się że dostąpił takiego odznaczenia – zaszczytu: Twojej dedykacyj – toż szczęście jedyne które grzeszne zazdroszczę bo Twoje Łaskawy Mistrzu uwzględnienie – uznanie toż droższe nad wszystkie dobra tej ziemi!

Zasełające podziękowania Koniystom z spros-
bności zapytania jak Ci Cacigodny Panie po-
słuchały kapiele z wszelkiesz modły nasze po-
winny nieba wzruszyć - zachować Cię nam
jak najdłużej -!

Nam czas przeszedł w uroczej Szczawnicy
najweselej - napływ gości był ogromny - piękna
okolica - massa osób - dobra muzyka było się
czem bawić.

Z znakomitości był Profesor hr. Garnowski
/na szlaku/ - prosect Zybilkiewicz historyk
Szujski - Dyrektor Akademi Mayer - Estrei-
cher - Rogawski tego wystęu à fait des é-mo-
tions jak się Panie z Kongresówki wyra-
ziły - teatr był przepełniony.

Mieliśmy i Księgarnię w hotelu Gawrons-
kich - wypożyczalnię książek przewarnie z
dział Swojch Cacigodny Mistrzu się składają-
cy: Swego Nazwiska i Pseudonimu Bole-
sławity bo tu te tylko były pożądane!

Muzyka znów dla gości z Zaboru Moskiewskiego przegrywała narodowe melodye – wreszcie jednego festynu za muzyką Panie zaiste, nowały Chorał Jeremiego – park był oświecony – echo o szczyty Pionin odbijało te skargi boleści – nadziei w sprawiedliwość Wszechmocnego! – ta garstka Polonii zgromadzona z wszystkich ziem Polski jednym uczuciem przejęta.. to był widok którego nigdy nie zapomnę! jak to zwykle w tem roku, dość prędko przeminął – ale dla mnie on robił wrażenie – łez nieba nad nami!

Zwiedziłam w dniu towarzystwie Czorsztyn i Niedzice – i Czerwony Klasztor.

Prześliczne położenie obydwu zamków, owych świadków dawno minionych już wieków – na których ruiny ze czcią, a pomnąc na dzieje nasze i ze łzą w oku spoglądamy..

Picie wody – spacery wycieczki wizyty – połączony czas zabierały niezgodnie – słowem

bytśmy Grocowici zerźnięcy !..
Hr. Aleksander zbyt dla mnie łaskaw_
często korespondnje – opisał mi w ostatnim
liście gody weselne hr. Konrada Weisenwolff z ksi
niczką Marietty Starhemberg. Jan młody do
ślubu który się odbył w Votiw Kirche we
Wiedniu ubrany był w mundurze Kawalera
Św. Jana z Jerozolimy – przy nacie weselnej
Hr. Aleksander wzniósł toast następujący:
„Wien das unsere Ahnen kennet,
In Sobieskis Helden schaar,
Frohe wünsche heute gönnet
Euch, o schönes liebes Paar!
Rosenknospe deine Wange
Starhembergs schönste Zier!..
Den du wähltest, liebe lange
Holde braut o Segen dir!!.. "
Mój Boże! jeszcze raz Ci Czcigodny Mistrz
dzięki składam za dar – bo rzeczą[illegible] i dnia
na jestem że niem się pochwalę, przed moim
Janem Dubieckim. Z czcią uszanowaniem
najwyższym i wdzięcznością zostaję Ci
Ciebie Czcigodny Mistrzu
Celina Dominikowska

242
141

24 Września 879. Krosno.

Czcigodny Mistrzu!

Słów niemam do oddania mojej rozpaczy że nie mogę być w Krakowie w dniu uczczenia Twego — chwały naszej! Już miałam kartę rekomendacyjną z Łaski kr. K. polecającą mnie opiece Pani Kochanowskiej — gromieszkania Kącika niemiałam zamówionego to było trudno, ale choćby à la belle étoile — coś zmieść byłoby rozkoszą w dniu tak dla nas wielkim znaczącym!! i dla mego Syna takie wrażenia byłyby

potrzebnie na przyszłość wpływające —
a i pamiętnik mój o jakąż kartę
cenną wspomnień by się zbogacił —
otóż gdy już cieszyłam się złożeniem Ci
Czcigodny Mistrzu osobiście mego hołdu
i widzenia Cię zawsze przeszkoda.. gdy
byś Czcigodny Panie wiedział przejścia
mego życia, miałbyś mnie za wytłuma-
czoną — o Boże gdybyś raczył Czcigodny
Mistrzu tylko wiary w moje uczucia nie
zmienić oto Cię proszę! modlę jak do
Boga mego — utracić Twoje łaskę względy
zanadto bolesnem byłoby dla mnie!!

Allez rozwodzę się nad tem że mnie boli
dotyka – przebacz Twem szlachetnym ser„
cem że Cię zatrudniam moją troską –
moją osobą – przykrem nic nieznaczącym!
Jeszcze ośmielam się Cię prosić Cacigod:
ny! o listrzu raz przyjąć mały upomi„
nek studjosa mego – pracy jego – będź
łaskaw Matce Synowi nieodmówić tego
<u>naszczytu</u>.. i przyjąć oraz wyrazy nauć
moich czci i uwielbienia na które słów
nie mam – mój Boże będziesz w kraju
naszym a <u>Ja</u> Cię widzieć nie będę!!!
takie to życie nasze: uśmiech i łzy –

rozkosze i gorycze – najwyższe szczęście
i rozpacze a spełnienie najgorętszych
życzeń marzeniem!!!
Pozwolisz Czcigodny Mistrzu że załączę
ową kartę dowodzącą moich zamiarów
przebacz że powtarzam – ale kiedy zawsze
zmiany – głowę straciłam nie wiem
w szale gniewu i rozpaczy! że nieba
niemają dla mnie litości – tak okropnie
mnie dotknęły..
Z czcią szacunkiem najwyższym
zostaje dla ciebie
Czcigodny Mistrzu
prawdziwie nieszczęśliwa
Celina Dominikowska

Czcigodny Mistrzu!

Najprzód składam Ci dzięki za najłaskawszą odpo-
wiedź za tyle łaski. ja wieczną czuć wdzięczność będę że
nie byłam w Strahowie. trudno do wiary a jednakże
niegodziwość — niemożność bywa wrogą konieczność
cią nieraz. chcieć i módz (vouloir et pouvoir) Bogu
wiadome — oto co mi pisze hr. Konarska: „Bander
Janin żałuje też nie była na uroczystościach Sera-
fickich, cały świat niemi zajęty. Widać że zasłu-
żył na takie hołdy ten który mógł w jednej chwili
zmienić zdanie całej Europy — tu już nie prosty przy-
padek ani szczęśliwa pora zrządziła tutą ojczyź-
nę, ale osobiste zasługi, prawdziwe poświęcenia i praw-
dziwie braterskiej chrześcijańskiej obywatelskiej

miłości które potrafią takie cuda zdziałać. Dziwi mnie że Pani wszystkiego nie poświęciłaś aby ten wielki dzień oglądać. Ja z daleka na tem wszystkim nie„ważam i to odczuwałam z radością i dumą. W Fl„rencyi nie tylko gazety były napełnione wiadomościami o Jubileuszu – ale i wszystkie telegramy o nim donosiły jako i o zdrowiu Jubilata !!!" taż i tych słów pare do mnie, dodaje mi gorzczy – przemienia żal mój rozdrażnia!

Gazety nasze donoszą, że cierpiący Czcigodny Pan trwożą się raz mnie zaspokoić. Hr. z Ostrów mi pisze że wyjeżdżasz na Południe –

Ośmielę się przesłać wiersz ich o Stokrotce, a raz mi Czcigodny Mistrzu łaskawie odkryć kto Ona?

Z nowinek ze świata: mówią że Biskup Krakowski tak był biedny że nie mógł by był sam się wyekwipować, żeby nie Totocey. Gdy odwiedziwszy Gałeckiego mówił mu że nie starał się, i nie myślał, że zostanie biskupem. Gałecki mu odpowiedział, gadaj sobie co chcesz, ja wiem że baby i barany zrobiły cię biskupem.

Druga anegdota: Męcińscki powiedział słyszał który do Totockiego z Rymanowa „Siemiradzki magnatki zrobił dar dla Kraju" na co Totocki odpowie„

dział: „Niemów Pan magnacki, bo czyż jaki ty[pu]
artowich choć magnat, potrafi taki dar zrobić swo„
iej pracy?"

Bolesną dotknięta byłam stratą W. Pani Tyst„
kowskiej – której za wyświadczone dobrodziejstwa
dozgonnie wdzięczną być powinnam – chwila w któ„
rej dowiedziałam się o jej śmierci była dla mnie o„
kropną – jak dla sieroty, która traci ostatnią
opiekę!. Dalej z niefortunnych mniej znaczących
epizodów mego życia, w domku mojm w którym
zawsze miałam Lokatorów teraz Arabia deserta
pustka – zamieszkujemy go sami: Ja, mój Ojczym,
dice i Subretta, a położony jest za miastem trochę
strasznо – pomimo że wierzę tylko w Boga rewol„
wer i pałkę – przyjęłam stróża dla uspokojenia
nerwów, bo to nie żarty, jak się przez myśl prze„
śnie Jizys Korytowskiego (mordercy Bzechowi„
czowej w Krakowie) Nawiperowiczów i. t. p. Otóż o
za événement tragi – komiczny mam się przytra„
fia: Marietta która mam pewnego wieczora nie„
pozna. naszego Opiekuńczego ducha – ówcze gar„

dień, nie chce go puścić i wydaje krzyki: „Pani!
Pani! bij Pani! strzelaj Pani!" prześczna scena ale
i drażliwa..

Przebaczysz Czcigodny Mistrzu że jeszcze przykroć
dwa szczegóły z mego życia, jako spowiedź, pod
Twój sąd – zdanie które będzie dla mnie nauką –
w które wierzę jak w Boga! oto mam w mojim
zbiorze pamiątek historycznych kilkanaście pieczę-
ci rządu narodowego, za które dałem pewnemu Ża-
nu Ś. złr. teraz dostaje list ażeby je zwrócić, bo On
do Rappersweil je chce dać.. zirytowało to mnie, bo
gdyby mi tę myśl poddał, to co innego – ale moją
własnością w swojim imieniu, chcieć rozrządzać
się we mnie wolno – to mi się nie podoba – a postem
ia chcę mojemi skarbami cieszyć się prośbi życie – po-
trzebne mi są dla syna i ściągają mi wizyty zna-
jących osób jak ś.p. M. Potockiego – ztr. Wło. Dzie-
duszyckiego i. t. p. co dla mnie pożądane.. może
mnie to tłumaczy?! ten rok formalnie z Gettatura
dla mnie, jak to mówią: jak na nieszczęście przyjdzie
to nie wiedzieć z kąd co się weźmie; dostaje znów list-
ik od mojej dawnej znajomej, która straciwszy wszyst-

(43) 285-t

ko, żenując się udać do rodziny, prosi mnie o pożyczenie 50 złr. na podróż, dla zdania Egzaminu na Telegrafistkę – z moją dewizą: Help your self – nie mając fortuny Monte-Christa i z obowiązkami Platki – gniewa mnie to nie daje – odmawiam! a tu miłosierdzie litość chrześcijańskie cnoty.. czyż to nie pech ciągły, nieszczęśliwy fatalizm prześladujący mnie – może nie zasługuję na anathema – a może? zawsze to mnie niepokoi dręczy!.. stało się –

Na zakończenie powtórzyć, jak zawsze muszę, racz Najczcigodniejszy Panie przebaczyć mi, za tę nudną długą pisaninę za nadużywanie Twojej łaski i dobroci!!

Z całą najwyższym szacunkiem

zostaję dla Ciebie

Czcigodny Mistrzu.

Celina Dominikowska.

5/XII – 879. Krosno.

Czcigodny Mistrzu!

Raczprzyjąć życzenia, abyś w szczęściu i
zdrowiu żył nam jak najdłużej!
Słowem, myślą uszlachetniasz nas i nasyz,
Wpływasz na ludzi tysiące_miliony,
Jedna chwila życia twego,
Wiekiem szczęścia naszego!.
Ten rok jako zarzysty z panującym planetą
Księżycem tak sympatycznym, należałoby się
żeby był pomyślnym_zaczął się dokuczliwym
zimnem tyranizującemi mrozami_ytodem nę„
dzą biedą prawie powszechną.. to coś okropne„
nego!
Słyszałam że zamierzasz Czcigodny Mistrzu

osiąść w Krakowie, o jakże bym była szczęśliwą, że wśród nas zamieszkasz, że dostąpilibyśmy tego zaszczytu i mieć Cię bliżej o jakimże by to było dla mnie szczęściem — czy też nie napróżno się cieszę?!'

Nowinek mam dosyć różnych czy tylko się niemi nie naprzykrzę —! ale najprzód prośba Pani Maryj z Rusiłowa, którą list jej najlepiej objaśni, dla tego przebaczysz że ośmielę się go dołączyć — Czcigodny Mistrzu jesteś szlachetny i wielki, raczysz łaskawie przebaczyć i darować nam tę śmiałość.

Z zabaw Lwowskich mam następujące protokóły: na balu pod protektoratem Pani Potockiej Pani Bałutowska prosiła jej rękę a Potocka obie w tył. P. Krzeczunowicz prosił widząc próżne krzesło obok tejże Potockiej, chce siąść na nie, a ona obie ręce na stołek kładzie. P. Kuliński aptekarz prosi o taniec Krś. z Urusków Sapiehżynę z Bilki, ona wstaje a Potocka mówi: „ta Pani już zaangażowana" na co Pan Kuklińs ki: „Ja Pania Dobrodz: nie proszę tylko tę Panią"

A teraz anegdota: szli raz ulicą we Lwowie Ro„
manowicz dyrektor Banku włościańskiego z
Ocosalskim i zdybują szlachcica przybyłego ze
wsi, który się ich zapytuje „moi Panowie gdzie
to bank włościański?" na co Ocosalski odpowia„
da idź Pan dalej tam będzie wywieszona skóra."

Jeszcze jedna śmieszna historyjka: z naszego
Podola: J. Romanowicka umierając prosiła męża
by przyszedł do niej pożegnać się, chcąc go prze„
prosić — lecz on wprawdzie przebaczył jej, lecz
nie odwidził przed śmiercią — złapał był Pania
żonę na gorącym uczynku, jak dwie dziewki
wynosiły kosz z bielizny z jej pokoju, który wy„
dał się mu bardzo ciężki, a gdy porządnie
kijem począł okładać mniemaną bieliznę —
wyskoczył z kosza Ksiądz Wikary, i od tego
czasu rozłączyło się małżeństwo. Mówiono
że pan mąż był egoistą.. źle złego nie
tłumaczy ale znów: Errare humanum
est...

Piszę bez końca Oczywiście Mistrzu raca

mi przebaczyć! uczuciem niezmienna niepra-
wną jestem..

Z uczuciem szacunku najwyższym
zostaję dla Ciebie Czcigodny Mistrzu

Celina Dominikowska.

18 Marca 880. Szrzsno.

Zobl
1115

Starogrod. 28. 12. 1829.

Moja droga Pani Celino! Zjakąś przy-
jemnością odczytałam list Pani wy-
„ rażnie niepotrafię dziękiłi za to
że mi udzieliłaś wiadomości o naszym
ukochanym Jubilacie którychjakoś
„ wszegdzie chociaż niejestem jak Ty
szczęśliwą jego osobistą znajomością
niemniéj czuję a nawet powiem kocham
Kraszewskiego to mój ideał sympatyj
téj niewytłumaczone sobie dla Jegona
którego tylko o tkiem mej duszy spoczę
„ ram jednak on istnieje tak silna że
do najwyższych rozmiarów cenię
Niego bylabym zdolną gdyby ich potrzebował
Obiecałaś kochana Pani życzenie ciąg-
„ łania książki zbiorowéj posłałam ci
więc takową przepraszając za zwłokę
ale nie miałam już żadnego egzemplarza
pod ręką dopiero sprowadzałam
takowy ze Zamboca od Wydawcy który
pisał mi przy tém że posłał także
same egzemplarze do Drezna Kraszewskiemu

co dowiedziawszy się, byłoby mi nadzwyczaj
pożądane dowiedzieć się jakby Mistrz
nasz osądził moje dwa utwory zawarte
w tej książce (również wiersz Jubileuszowy
od Wydawcy) bo nato co mi ją od siebie posłała
do Drezna odebrałam własnoręczny list
Wraszewskiego taki jako tylko mógł skre-
ślić całowiek tak jak on wielkoduszny
droga pani Celina uczyniło dla mnie
uzyska od Mistrza naszego ocenę
(pogadanki i Medytacyi) również i wiersza
Wydawcy i mnie łaskawe takową przysłać
w liście na osobnej karcie napisaną, ażebym
to mogła udzielić panu Kohnowi byłoby
dla celów dobroczynnych Samborskich
nader ogromnem gdyż pomyślna
ocena utworów Wydawcy i głównej współ-
pracownicy takiej potęgi jaką jest
J. P. Wraszewski postawiłaby odrazu na
nogi Wydawnictwo Samborskie jeżeli
możesz uczyńcie a wesprzesz i ulżysz
dużo nadzwyczaj ludzkiej dla której jam moje
słabe pióro poświęcam. Wołaj za nią
mnie że posłanie na pocztę jedzie

dla tego kończąc już muszę anawet
niemam czasu książki dziś zapakować
damja drugą przesełkę więcja odbiór
zesz zapare dni później jakten list
Ateraz przesełając od siebie i całego domu
życzenia Noworoczne i polecając
Sercu i pamięci drogiej mi Pani
prozbe moją za bliźnemi całuje moja
droga Panią wraz z ubem jej synem
niezmienna Marya Antoniewiczowa

P. S. Jeżeli Pani Kochana będziesz
pisać do Drezna i o ocenie piórami
„ jego napomknąć raczysz to także
anawet najwięcej chciałabym zy-
„ skać ocene Mistrza Opowiadań
babuni poświęconych Krasawcu z
„ Kiemu przez Marye z Rusilowa
Które tam zeposłałam natem jeszcze
więcej mnie zależy —

Czcigodny Mistrzu!

Raczyłeś najłaskawiej wyrazić się: „nie zapominaj listem nawiedzić pustelnika" przebacz że ośmielę się prosprzeczyć z wypełnieniem Twego życzenia.. nadzieję Twojej Czcigodny Panie grzeczności i dobroci! mam i drugi powód, oto prosić Cię Czcigodny Mistrzu czy nie raczyłbyś udzielić mi Twego zapatrywania, osądzenia w jednej kwestyj – otóż z jedną znajomych mi osób miałam dysertacyje ja utrzymywałam że wychowanie – ludzie z którymi obcujemy – nareszcie koleje życia wpływają na wyrobienie naszego charakteru, robią nas dobremi lub złemi – tamta zaś: że na świat przychodzimy z pewnemi

przymiotami lub wadami które nie zmienić
nie zdoła! Ja sądzę jak talenta, geniusze
przez wychowanie wyrabiają się lub też mar-
nieją, tak też jeżeli mamy jakie złe czy dobre
wrodzone skłonności_Bóg dał nam na to po-
znanie i wolę ażeby było naszą zasługą ja-
kiemi jesteśmy . . ażebyśmy przedestynowani
źli się rodzili_byłoby to niesprawiedliwością..
a tę przepisać Stwórcy nie mogę—..

Na dowód mojego utrzymywania przytoczę
tam przykłady z życia, na które patrzyłam,
pozwoliw Łaskawy Mistrzu że je przytoczę
bym racyi rozsądzić czy się nie mylę...
Za życia moich rodziców, sąsiadowaliśmy z
Panią S. wdową, bywaliśmy i żyli z nią:
otóż ta Pani powiadano że obdarzając S.
S. Pedagogów jadłami masła sera i. t. p. wy-
robiła to, że wynalek jej pomimo że źle się
uczył, dostawał najlepsze klassy / dawniej
po mniejszych miastach było to możliwe/
tak że kiedy ten chłopiec przyszedł do
szkół wyższych gdzie podobna manipulacja
była niepodobną, otrzymał raz drugi naj-

gorsze zaświadczenie, nareszcie wypędzony
został.. W domu znów ta Pani miała zwy-
czaj karania go biciem i to na dziedzińcu
w obecności sług, nękał fagasów, tak że ten
zabiła w niem ambicyą! Po niedalekich nau-
kach wzięła go do siebie, każąc mu pod swo-
jem okiem uczyć się gospodarowania – zwykłe
to bywało zakończenie karyery niedaleko u
naszej szlachty! Pan Erazm i tu nie bardzo
się spisywał i nareszcie zażądał żeby Pani
matka część majątku jemu wydzieliła, żeby
mógłbyć samowolnym Panem.. ona opiera-
ła się temu, każąc mu być cierpliwym aż
dojdzie do pełnoletności – ten na to uniesio-
ny gniewem, pali miastce gumna! oddać
go do kryminału nieszczęśliwa nie była
w stanie – wymierzyć kazawszy synowi pla-
gi wysyła go do Dziadka który w innej
wsi mieszkał, sądząc że ten może prędzej
da mu radę – zakazując żeby się nie ważył
powracać że w takim razie w ręce sprawie-
dliwości go odda – Zgubiony ten mło-
dzieniec uciekł z drogi, idzie w świat w

służbę i jaką?! oto staje za woźnicę u Państ
C. na Podolu, ale i tu niefortunnie kończy-
prowadząc kocz[illegible] czwórką wywraca Panie.
Pan C. zabiera się do zwykłego skarcenia po
dobnych indywidów – on na to po francu
sku odzywa się: że jest synem Obywatela
żeby go nie bił – po tej scenie cieniasem zos
je odstawiony do Matki – ta zrozpaczona
nie wiedząc co począć z romansami francuzkie
mi których pełne szafy miała nabite maj[illegible]
[illegible]rwę ja[illegible] mówiono za namową i prom
[illegible] pewnego Jegomości-przyjaciela, wpra[illegible]
na koncept i oddaje go jako cierpiącego u
mysłe, do domu wariatów we Lwowie.. p
jakimś czasie wypuszczają go, przekona
szy się że tak nie jest – Zdesperowana Pa
S. chce go oddać do woyska – ale syn iej m
bielmo na oku, obawia się czy iej się to uda
było to w czasie Kampanii włoskiej (Je
detzkiego) przyjęto go.. ale cóż? po skoń
czonej woynie, zostaje i z woyska wypręd
ny.. tymczasem Dziadek umiera a mat

zgryziona straciwszy prawie cały
dość znaczny majątek z resztą ka-
pitaliku i kosztownościami z jedyną
córką zamierza wynieść się z Zbo-
kiego w głębokie Podole, jakby uchodząc
przed dziećkiem jej winą źle prokurowa-
nym, karą Bożą nie mija ją nieszczęś-
cie! ów syn tropi jej kroki i w kara-
mie przedrasa noclegu napada matkę i
rabuje z ostatniego grosza!.. tego prze-
być już nie mogła, a przy lekkiej tknięta
zakończyła życie.. nad córką miejsco-
wy ksiądz się ulitował wziął w służbę
będąc przed laty temu na Podolu, słyszał
tam że ów Erazm nieprzeciwny jak że
brat żyje miłosierdziem ludzi!... co
za straszny dramat.. miałżeby być
wolą Boga wyznaczony. temu nie wierzę

I więcej mam takich przykładów prawdziwych! - przebacz Czcigodny Mistrzu że cię tem zbyt długim nudziłam! Mówiono mi że wyjeżdżasz do Warszawy i w Gazecie o tem czytałam czy też tak jest w istocie? Prześlizna, mamy wiosnę po niegodziwej zimie - jak to zwykle po złem dobre bywa..

Z całą najwyższym szacunkiem zostaję dla Ciebie najczcigodniejszy Mistrzu polecając się pamięci i łasce Twojej!

Celina Dominikowska.

24 Kwietnia 880. Krosno.

4. Czerwca 1880. Krosno.

Cacigodny Mistrzu!

Nie wiem jak zacząć.. bo czuję, że zanadto nadużyję Twojej łaski – cierpliwości i dobroci! ale.. nie mogę się powstrzymać.. gdyż Ty jeden Cacigodny Mistrzu możesz na mnie wpłynąć.. skierować z mylnej drogi. Otóż Najczcigodniejszy Panie czy nie raczyłbyś mi ten zaszczyt i dobrodziejstwo wyświadczyć: przejrzyć próbki moich autorskich pismideł!!! i t.d. ale tu już olbrzymia mam trwogę – jesteś szlachetny nadmiarny dobry przebaczysz! przebaczysz.. otóż czy nie byłbyś łaskaw przesłać dopiski – klasy

fikacje: miernie, dostatecznie, niedostatecznie,
nie źle.. gdzieby przyszedły! O jakże byłabym
Ci wdzięczną – bo miałabym pamiątkę Twojej
wielkiej łaski a nauki zbawiennej!
Pozwoliła że Ci Czcigodny Mistrzu wyznam
też wpływowi Twemu – dzięki Twoich zaszczy-
towi korespondowania z Tobą, zawdzięczam
zmianę w usposobieniach moich.. czuję że prze-
nię obowiązek Matki jak należy – na drogę do-
bra weszłam (*) spokój sumienia Ci zawdzięczam
– la réhabilitation!. W pismach Twoich mia-

(*) Darujesz mi Czcigodny Mistrzu że załączę pamiątkę moją list ś.p. M. Sokołowskiego do Lasharego gorze-
czytania na wytłumaczenie że pozwoliłam sobie takiej

Tam nauki jaką być należy a cześć ku Sobie
uwielbienie oddziałały na ambicją moją, ażeby
stać się godną sługą: Pana-Mistrza swego.'
Z jakąż wiarą przejęciem czytać się musi
Dzieła Twoje! cykl Twój historycznych powieści
a ileż wznioślejszy cenniejszy od Sir Walter
Scott „Waverley – Guy Mannering – Ivanhoe etc."
bo wyższy myślą przewodnią – prawdą obrazowa-
nia i zajmującem oddaniem życia Przodków
naszych.. a Chore dusze z jak nadzwyczajnem zajęciem się czytają
– Dzięki Bogu mamy zmianę dnie jeżdżone od
żyłam.. takto ciepło natury jak' uczuć zbawien
reklamy' ale i wtem okazuje zarazem
znowu.. zwykła to wada małej wartości Ludzi
!!

nie wpływa na nas..

Kraków znów był szczęśliwy zaszczycony
bytnością Twoją Czcigodny Mistrzu - gryp
zło mnie, trapiło że być nie mogłam! o
jakże mało pomyślnych chwil w życiu!

Bo szczęście choć czasem ludziom się uśmiecha
Za wsze nietrwałe - przechodzi..
Kwitną róże i opadają..
A ciernie tylko zostają!!

Jeszcze raz błagam Cię Najczcigodniejszy Panie
o przebaczenie.. grâce! grâce!

Z czcią szacunkiem najwyższym i
wdzięcznością zostaję Ci Tobie
Czcigodny Mistrzu

Celina Dominikowska.

Ty jeden Najczcigodniejszy Panie możesz mnie z tej niefor
tunnej pasyji autorstwa bez talentu wyleczyć..

31 Sierpnia 886. Krosno.

Czcigodny Mistrzu!

Dłużej milczeć mi niepodobna, bo myśl o Tobie Czcigodny Mistrzu tęskno„ta nie daje mi spokoju - przygnębia w apatię, rozpacz.. muszę Ci się naprzykrzyć, Twojej łaski nadużyć i słów Twojch kilka budzi mnie do życia, żyć uczy i przyjmuję szczęściem o którem tak trudno na ziemi! Czemże jest życie? sennem marzeniem, Mgnieniem natury, co tyle mieści;

Troski, gorycze i łez cierpienia ..
Chwilkę rozkoszy, a wiek boleści!

Najpierw składam Ci Czcigodny Mistrzu podziękowania i uczucia wdzięczności, których wyrazić nie jestem w stanie, za tę najwyższą łaskę zaszczyt mi wyświadczony że raczył moje pierwsze próby artystkie odczytać i tak łaskawie się o nich wyrazić z nauką, uwagą dla mnie tak pożądaną cenną! O jakże zawsze jesteś Czcigodny Mistrzu szlachetny i dobry, jakże Cię nie wielbić!.

Teraz pozwolisz że Ci chwil kilka z mego życia przerzytoczę, z niektóremi myślami moiemi podzielę, Twego Czcigodnego Panie zapatrywania proszącego za sięgnę.. tej najwyższej łaski, dobrodziejst

wa. Piękne lato urozmaicciłam sobie Ex„
kursiami do Rymanowa do Czcigodnej
naszej Pani z Działyńskich Potockiej.
i do Iwonicza kilkoro w tem roku był
świetny ożywiony.

Hrabina Potocka zajęta bardzo myślą
wystąpienia z demonstracyjną nazłą w d.
29. Novembra ku czci weteranów 31. roku,
chciałaby ten jest w Rymanowie urzą„
dzić, dla uczni szkoły rzeźbiarskiej
koła której ią wielbię, i włościan z okolicy
aziby i oni wiedzieli co pamięci godne,
i dla rozbudzenia w nich uczuć naro„
dowych. Zapytana o przedanie myśli
odpowiedziałam Pani Hrabinie że
religijno-narodowe uczucia u nas prze„
ważały- a więc sądzę nie w Pałacu,

szkole ale może najodpowiedniej byłoby na
Kalwaryj Rymanowskiej tę uroczystość
odbyć ze śpiewami, oświetleniem, przemową
Ta Kalwarja ze stacjami, ujętkowana rze-
bami z Monachium przez Hr. Potocką
jest założona, w prześlicznym ~~położeniu~~
na wzgórzu dominującem nad całą oko-
licą.. to miejsce wpłynęłoby na prze-
nicowienie wrażenia tego obchodu.

Ot teraz Łaskawy Mistrzu pozwoli
że Ci moje zapatrywanie przedłożę Twój
sąd i krytykę przedłożę o którą nay
łaskawiej proszę — słowo Twoje, wiarą
moją! Otóż selon moi, te skoszta pie,
niądze, na ten jest — lepiejby może było
na stypendya rzemieślnicze obrócić
i wygląda to jakbyśmy się samej
apoetyzowali et encore za co? żeśmy

miele dzielnych wiarusów, któ-
rzy waleznie się bili, a źle
skończyli.

Pozwolisz Cnigodny Mistrzu
że jeszcze powiem: Jubileusz
nasz przeszłoroczny Twego Imienia dalej
ku czci Kopernika, Długosza to obchody
nazeniające pracę i zasługę Tytanów
Ducha, pobudzenia godne i w donio-
łości wielkie – pobudzajmy do pracy, ide-
lizujmy Mężów przodujących w niej ale
nie rozbudzajmy uczuć dla Bochate-
nów może szlachetnych pięknych ale
nie dochodzących do celu. Ludzi bar-
dziej fantazyj, wcieu jak czyne –
facy opromieniają nas wprawdzie
aureolą poświęcenia – ofiar ale
znaczenia chleba nie dają.

Może też ja ni to ni owo wypisałam?

nance. Czcigodny Panie i przebacz.
W Iwoniczu miałam Panią Gnt.
nam dawniej poznaną - dostałam
od niej list własnoręczny Deotymy
skarb do moich zbiorów.
Niespodziewanie spadła na mnie naj-
milsza chwila, dostaję telegram: Hr.
Konarska w Iwoniczu - mnie wzywa..
dwa dni spędziłyśmy razem co za
festy, zabawy, i rozmowy, to mój anioł.
Teraz Valilea we przygotowania,
mi przyjęcia Najjaśniejszego Pana -
u nas wszystko gorączkowo się bierze -
i szumnie. W Krakowie na odnowie,
nie pałacu Hr. Potocki 100 tysięcy
przeznacza. We Lwowie Szlachta bal
przygotowuje od każdego z setki wkład,

ki – 50. tysięcy mają nabiecać – na co to pójdzie? chyba na wonieiące fontanny, prawdziwego Szampitra.. usługę z Murzynów.....

Monarcha dobry niewymagaiący tych wprzód.: kray głodem dotknięty czy i to koleczne!

Krzątą i a niegdotki gdy kto kupuie pantofle, pytaią go się czy to dla Ce„ sarza? i wszystkie damy, które chcą coś wyłudzić od mężów mówią, że potrze„ buią mantyli lub sukni dla Cesarza. Ja w Kroonie z gazetą myślę siedzieć cicho..

Z całą najwyższym szacunkiem
zostaję dla Ciebie
Czcigodny Mistrzu
Celina Dominikowska

Czcigodny Mistrzu!

Pozwolisz że się Twojej najłaskawszej najdroższej dla mnie pamięci przypomnę – stary rok dogorywa, zwyczaj uświęcony tradycyją, każe przesłać sobie życzenia wszystkiego dobrego – nasz Czcigodny Mistrzu przyjąć moje najszczersze najserdeczniejsze! Darujesz że ośmielę się wypisać kilka myśli nawiewających mi się – dziś wiek emancypacyi! czy postęp czy reakcya byle coś nowego, więc zamiast życzeń powiadam sobie: „Będzie co Bóg da – dobre czy złe –

trzeba przyjąć – przebyć – i zgodzić się
z wolą Najwyższego!" może to zbyt
wielka reakcya – bo trzebaby się cofnąć
bodaj czy nie do pierwszéj ery Chrześci-
jańskiéj kiedy każdy zastanawiał się:
„jaka jest wola Najwyższego!" dziś
każdy chce mieć swoją wolę – lecz cóż z tego
widzimy rezultat – gdzie spojrzeć od naj-
niższego do najwyższych – od biednych zyto-
dnialych Irlandczyków do potężnego i
samowładnego Bismarka – od ni-
hilistów do samego Papieża nikt zu-
pełnie zadowolony nie jest – bo nikt nie może
dojść do szczytu swej najwyższéj woli –
i – o rzecz ciekawa trudno na świecie –!
cóż więc dziwnego że i moje najgorętsze
życzenie nie spełnia się – zamiast przy-
słania tego listu nie mogę podążyć
do Drezna wyprowić dziś osobiście co czuję

Wyczytawszy w biografii Zoli że ma napisó w swoim pokoju na ścianie: Nulla dies sine linea – pozyszedł mi koncept porobienia tablic z następującemi axiomatami:

„Nie czyń tego drugiemu co tobie nie miło"

„Prawdę a pracę"

„Pan Bóg na nas patrzy!"

a to w tej myśli aby uprzytomnienie tych zasad wpłynęło na wyrobienie charakteru mego Upendica – co też powiesz na ten pomysł Łaciszony Miotrzu?

Jak zawsze w mojm cichym życiu Hr. Aleksandra listy mnie ożywiają – Hr Konarska przebywa w Mentonie. Zresztą do ulubionego onyczestwa się wzięłam – porobiłam memu malcowi w nadgrodę za nauki figurki a On śpiewa a ma głos nie zły – I do pi„

saniny się zabrałam owe Kazydatury.
Jestem kompletnie przerobiłam i za
pomocą Madejskiego mego Kuzyna –
i piszę drugą Komedyję Czarne dusze
znów z innej sfery ludzi à la Zola.
bawi mnie to i czas leci – tyle korzyści

Przebacz Czcigodny Panie!
że piszę bez końca z mego grzechu się
nie poprawiam – pióro zamoczyć mi
trudno – zegnać się tak boli –

Z czcią szacunkiem najwyższym
zostaję dla Ciebie Czcigodny

Mistrzu

Celina Dominikowska

31 Grud. 880.
Krosno.

180
107

Na Macierz p. od młodzieży p. studjującej w Dorpacie rs. 210 (dwieście dziesięć).

Dorpat 25 Mrc. / 6 Kw. 81.

Powiadamiamy o uwiadomienie, że pomiędzy summa rzecky niniejsze otrzymana została. Adres: P. A. K. poste restante. Dorpat.

410.

Macicz

Dorpat 210.

16. 3. 881. Krosno.

Cacigodny Mistrzu!

„Raczy najłaskawiej przyjąć najser„
decniejsze najszczersze życzenia maje-
wszelkich pomyślności a nadewszystko
ażebyś w zdrowiu żył nam jak najdłu„
żej – bo Twoje życie jest naszym życiem
gdyby nam Cię brakło! zamanlibyśmy
duchem, zmarnieli – Ty Cacigodny Mi„
strzu Twoim światłem uszczęśliwsz – kształ„
cisz i podnosisz nas! największe dobro
stracilibyśmy!

Z Gazet wiem o Twojim Cacigodny Żanie

pobycie na południu Francyj, bądź
łaskaw zaspokoj mnie o zdrowiu twojm.
Jak zwykle hr Alexandra Korespondencyjami rozweselam się – on zawsze niezmiennny jedyny – kilka nowinek pod sekretem mi doniesi, i ia te właśnie juz[ż] en secret mam chęć Cnigodny Mistrzu ci wypisać to są zabawne – oto dosłowny wyjątek:
„Zyblikiewicz na estradzie z Deotymą; może się to sklei? Gdy bal ten dla Marszałka w Krakowie wyprawiano P. hr Adam Krasiński który był starostą kuligu miał mieć mowę i od kilku dni nie wychodził aby się przygotować, w tem ani słowa; Zybli. schodzi z estrady i mówi: „czytaj hrabio" Starościna Jadwiga Jędrzejewicz wyjmuje z zanadrza pismo

daje mu, on czyta, pismo do góry nogami, ani sposób; nareszcie zrozpaczony mówi; mam kurcz w gardle i nie z mowy! Panna młoda Panna Tarnowska, pan młody P. Rusowanowski śpiewy i mowy organisty i arendarza i. t. d. wszystko to nader często się powtarza i znu„ dzi nareszcie! Księżna Mar. Czartoryjska gra„ la jakieś dzieło Chopina aby nacić Deo„ tymę, Deotyma miała w natchnieniu coś mówić o kanarku (Chopinie) a róży (Deo„ tymie) z tego powodu kto? rzekł: „Kana„ rek ~~zdechł~~ – a róża zwiędła„ . .

przepraszam Cię Czcigodny Mistrzu za tę nie piękną anegdotę ale .. prawdziwą i zabawną.'

Na północy straszny dramat się dów Bo„ ych! powinnien by być nauką – ale dynastyczny despotyzm, nie przykuta na nią – jak źle zawsze się pieni – dopóki się nie wytępi . . nie zburzy.

Z czcią szczerem najwyższym zostaję dla Ciebie Czcigodny Mistrzu polecając się Twojej łasce i pamięci

Celina Dominikowska.

7 Lipca 881. Zawiki Król.

Czcigodny Mistrzu!

Twoje niezłasckawe względy dla mnie, ośmielają mnie do doniesienia Ci o przejściach życia mego – do utrzymania tak drogiej znajomości. Dla mnie korespondencja rozjaśniająca swoim ciepłem błyskotliwą wędrówkę moją po tej ziemi. – otóż rozstałem się z moim kaczkiem – syrenką, dałem moją Wille jesienią Krosno, a przyjście trochę nerwicem zniecałem strony Odrzykonia – przywiązujemy się do miejsca do ludzi – to już jest w naturze naszej, i w późniejszym wieku ciężko trudno przyzwyczaić się na nową drogę życia – zmiany – Kto wie jakie koleje! – jedną chwilę marzyłem o Dreznie – ale expatriowanie się, odległość

zamilczeć serca tkliwy. dla dalszej nauki mego
malca zdecydowałam się na dwa lub trzy do Września
przebywać będę w Krzemieńcu od piątu tygodni
jestem w Łazienkach Królewskich u mego brata
Hilarego Fiedera – bratowej znanej ci Cnotliwej
Mistrzini ta podróży na Wschód/ rodzinę chwalić nie
wypada, ale znów prawdę głosić jest mojej zasadą
Dla – otóż jakie oni są poczciwi jak mi tu
dobrze i jakie to miło patrzeć na ich życie
jak się kochają w jakiej harmonii szczęścia
żyją i te ich dzieci które idą w ich ślady –
to gospodarstwo piękne którem zarządzają
to wzorowe wypełnianie ich obowiązków –

rodzinnych i obowyatelskich bo mój brat
jest po raz trzeci obrany Marszałkiem
Rady powiatowej a jego żona Prezesową
Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża - przez
kaprys mi Opatrzności Miastrzu że ci się wyrwę
się z jedną moją myślą - oto jakiś nadobym aby
cząstkę Swej rodziny posłała się do naszego kra-
ju - przypominam sobie że raz wspominałeś
mi że chciałbyś aby jeden z Twoich synów
osiadł w Galicyi ... ale przebacz mi moja o-
twartość śmiałość - jużci natenczas mogliby-
my cieszyć się nadzieją być dumni ujrzenia
Cię niekiedy ! nieoś mnie to tłumaczy .. a więc
raz mówiąc wyżej pozwól niech przybywa - a ja

żeli niema żony chciałby zrobić wybór — racz mu dać list do mnie — mam wiele panienek znajomych dobrych a gdyby przeznaczenie wspólnej sympatii życzenia spełniły byłaby szczęśliwą — aż dziw co mu to powiesz Ceni godny Panie ale jest tak szlachetny i dobry znasz jak jest — dla niego tu Tobie to robię wszakże przebaczysz!

Racz najłaskawiej mi donieść o swojem zdrowiu które mnie najmocniej obchodzi.

Oldrosmój Laszki królewskie Slinianey.

Z czcią szacunkiem najwyższym zostaję

i wdzięcznością dla Ciebie

Czcigodny Mistrzu

Celina Dominikowska

12/11

Czcigodny Mistrzu!

Pozwolisz że się przypomnę – najprzykrzej nie mogę przenieść dłuższego milczenia a ty Czcigodny Panie tak szlachetny i dobry wiem że mi przebaczysz – z gazet wyczytałam żeś był bardzo cierpiący – zasmuciło to mnie o„ gromnie – pragnęłam pisać do Ciebie ale ba„ łam się Cię utem unużyć – modliłam się tyl„ ko aby Bóg Cię nam najdłużej zachował! tem się pocieszałam – i Bóg dobry – dzięk„ ły nam gazety że Ci jest lepiej! dzięki za to jemu składam!. Pisała mi Pani Hra:

Konarska że jedzie do Drezna że będzie ci służyć
bardzo jej zazdroszczę. Szczęście nie łatwo przy-
chodzi. Po wakacjach wtórzędze osiadłam w Zło-
czowie w mieszkaniu moich stron rodzinnych –
mam tu znajomych w okolicy i rodzinę bliską –
a dla mego Studjosa Gimnazjum – zaczynam się
przyzwyczajać – uspokajać po żalu za kawiarnią
w Krosnie do którego przywykłam, pokochałam
łam nawet – dziewięć lat tam życia mi przeszło
tyle złych i dobrych chwil – wspomnienia ze
wiązują ludzi, do miejsc z którymi się wiążą –
najlepiej to się nie ruszać – gdyby można było
co to za kłopota co za awantury przeszłam –
nim dostałam pied à terre stosowne – mies

Kam w eleganckiej Willi pod blachą z małym
ogródkiem najmuję ale niemam administra„
cyjnych niejrzyjemności .. radabym tu spro„
cać na wieki ..

Najczcigodniejszy Mistrzu znów mam proś„
bę wielką prozbę — o jakiż ia twego serca
łaski nadużywam — oto przebacz danuj raz
przejrzyć najłaskawiej mój manuskrypt
nowej komedyji — znów się zabrałam do tej
mojej prassyj! jak tez ia napisałam?
jakie są w niej błędy? drię raz Czcigodny
Mistrzu mi najłaskawiej powiedzieć — o jakie
jestem niepojrawna, niedelikatna, nudna,
ale Ty szlachetny i dobry Ty Panie mi przes,

tacznych!

Wy Ludzie wyżsi Geniusze!
Nieodejrzniecie nas maluczkich,
Co się do waszego światła garniemy!
Wy i sercem wielcy,
Nieodmówicie o co was prosiemy!

Polecając się Twojej łasce i pamięci
zostaję z najwyższą czcią,
z wdzięcznością dla Ciebie
Życzliwy Mistrzu
Celina Dominikowska

12 Listopada 881. Złoczów.
Willa Kuttin.

Żmi to treść tej Komedyjki zbyt naiwna..
boję się.. tendencja sensmoralny ma to
wynagrodzić!?

F 30
168

Czcigodny Mistrzu!

Na przypomnienie nasz przyjaciół
wierszyk pani hrabiny K...
Sienkiewicz mówi się przypomnieć – piekło
moje: to milczenie – zapomnienie ...
Hrabia Aleksander sonowił mi, że był
uszczęśliwiony widywać tak szanowny Czci-
godny Pan w Karlsbadzie – że i go
uszczęśliwił rysunkiem tyczącym się
Krakowskich – że wyjechał na Śpigę
Kuracji St Genny – Ja to Bóg zanowże
z wraja Szczecina modły baby ci dał
za sprawie – Szczecin to anioły – jeno by
ich powinnien Najwyższy wysłu-
chać – tem bardziej o rzecz taką
sza

którą Ojciec obchodził.

Wreszcie – wyjątek mój na całe zimie po-
jechałam – wyjechałam odwiedzić moją fa-
milię i zostaję u moich siostrzeniczek
Wierzchowskich na Podolu – biedne
sieroty straciły po swoich lat matkę.
Ojca i jego syna brata – najpierw matka
umarła – w rok Ojciec zrozpaczony, zni-
chęcony wystrzałem z pistoletu życie
sobie odebrał – syn w Rossyji na kolei
przejechany przez wagony zginął ..
straszne, niepojęte okropne przygody.
pozostałe trzy panienki mają znaczny
majątek bo i tu w Galicyj i Ostro-
żanne na Ukrainie – ale cóż ten ma-
jątek znaczy, po takich przejściach –
przywdziały wiecznie żałobę ...

Najczęściej brat ich miał lat
dziewiętnaście – był wykształcony –

wielkich nadziei - prócz mojego tłu-
dzięt so zawodu profesora historyj-
pozostały po nim rękopisma 1. Wypisy
do Dziejów Narodu Polskiego -
2. Myśli / do których motto dał „Tylko
umiejętność, jest prawdziwym przestępem
ludzkości do doskonałości i jej celu /
3. Pamiętn ... i kilka kartek „Notatki
z życia mego" te znów tchnące życiem
studiosów - romantyków - pełne życia
wesołe - czytając je z dy grzyjście na
myśl koniec tego młodzieńca .. coraz
zgrzybiałe losu jakto w świecie i roz-
paca i ciemnie - i złe i dobre - różne
z kolcami róż pilotę ...
A teraz coś weselszego : panna
Galachowska „Tarasa i Szic za
mąż za p. Bron. Zosia ..
Wojewodzianka z Wra-
wiczyna za pana Zaltowskiego

co dowodzi znaności rodziców, że przenosząc uczęszczanie córki na wszelkie inne względy uświatowe. Panna Badeni ma się decydować za p. Katolickiego... i. t. d. masza marinaży jakiby na Przedbarzu...

A teraz przebacz natrętnej... słów tych pare z mim słońcem - wyromic niejż i żyje Sajż! mej Swej.

Z czci uniżonkim najwyższym i wdzięcznościa zostaje

Dla Ciebie

Czcigodny Mistrzu

Celina Dominikowska.

82!

Czcigodny Mistrzu!

Spieszę złożyć ci najwyższe podziękowanie
że taki jesteś dla mnie łaskaw i dobry!
Ty Czcigodny Mistrzu prawdą oświecasz
i nauczasz nas – wyrazić ci mojej wdzięcz-
ności nie jestem w stanie –

Uparta zabieram się do przerobienia
tej mojej Komedyji – z całem większym trudem
odniesione zwycięstwo! /?/ tem milsze – tyl-
ko czy będzie podobne!! ale tej prawdy wy-
rzec mi się trudno to moje ulubione za-
jęcie nim się bawię najlepiej..

Hala nie będzie kochać Dolu – dobry
człowiek nie powinnien mieć do złego

sympatyj – o jakie słuszną Twoją uwagę
Czcigodny Mistrzu. Oto do tej rzeczy
jeden ustęp: Hala: „Jak przeczuwałam tak
się stało – ten młody człowiek mnie prze-
śladuje, a uniknąć tego nie mogę – bo on
tu ma swoją krewną, do której przychodzi,
i zawsze tak upatrzy że się ze mną zej-
dzie – ona dobra dla mnie, czuję moje po-
łożenie, nabolewa nademną – ale z drugiej
strony jakby chciała do niego mnie przy-
nęcić, bo mi powtarza: że On mnie kocha,
kocha szalenie! A ona nie może mi dopo-
móc, on jej jest bliskim – ona musi być
za nim. A on się tylko mną bawi, kiedy
przed ludźmi z tem uczuciem się kryje –

ojca swego bo_ kochając tak się nie robi_
Miłość prawdziwa jest jawną_ przebaczona
nie zapiera się_ przeszkody zwycięża jest
nieznienną nad przesądy wyższą_ jest
świętą!..."

Z poprawę więcej nad wykonaniem_
jestem niepoprawną, nadużywam Twojej łas„
ki cierpliwości naprzykrzam się bez
końca_ przebacz! przeproś Cię przebacz Naj„
mojszy Panie!

Ciekawam które to są sceny trochę więc„
ej mdłe o których mi najbardziej pi„
szesz_ byłoby to dla mnie wskazówką za„
stosowania się z innemi.. ale nie, nie ca
zbyt się naprzykrzam daruj_ ja Cię męczę
Czcigodny Panie_ Z najwyższym szacun„

kiem ~~i~~ czci, i wdzięczności
zostaję dla Ciebie
Czcigodny Mistrzu
Celina Dominikowska.

Zasmuciłeś mnie Czcigodny Panie
wiadomością o twojm zdrowiu – oby
cię Bóg nam najdłużej zachował o
to jedno najgoręciej go proszę – gdyby
nam się brakło – co ja co wszyscy byśmy
przeżyli! ~~ale~~ oto muszę ci jeszcze przytoczyć ma
trochę książek francuskich i polskich między
temi tylko małą cząstkę twej pracy / wydan
Gubrynowicza – 50 pojedyńcze wyjątych do 200 s
zem książeczek / proszą mnie zewsząd żeby i
przyzerać, odmówić nie lubię a wszyscy tylko p
ogna Twojch dzieł twej wiedzy – po dwa razy czy
tają! a nie biorą innych!!

(72)

Czcigodny Mistrzu! Raczy mi przebaczyć że kilkoma słowami zwracam się najuniżeniej proszę o najłaskawsze doniesienie o Twoim najdroższym zdrowiu czy będziemy tak szczęśliwi czy zaszczycisz nas powitaniem Cię na naszej ziemi – bo Gazety były pisały że byłeś łaskaw wspomnąć że po powrocie z kąpieli przyjedziesz do Lwowa – mamy o tej chwili – bądź łaskaw Najczcigodniejszy Mistrzu i nas mi doniesić. Hr Konarska pisała mi że jej syn Stanisław bardzo żałował że Cię nie zastał w Dreznie, chcąc swoje uszanowanie Ci złożyć – Do Odessy nie pojechałam nie zbyt mnie to martwi – niezbyt było była miła i ciekawa podróż – wolę ten grosz zachować na rok przyszły do Rzymu – Italia ojczyzną sztuk pięknych – Imperyum północne z despotycznym Knutem i nihilistami zbyt irytujące – Jutro na wieś wyjeżdżam. Z czcią szacunkiem najwyższym i wdzięcznością zostaję dla Ciebie Czcigodny Mistrzu Celina Dominikowska

Adresuję Laszki Królewskie.

Galicyany.

Monsieur

S. S. Prasnik etc.

Nord-Strasse.

Dresde.

Royaume de Saxe.

DRESDEN-N. 29.8.82 N.7.V.

DRESDEN-ALTST. 25.7.82 S.N.6.

223
173

Ukochany Mistrzu!

Trzeciego lutego mam swoją bytność
Twoim znać, w celu tak wielkim
Doniosłym, jakiśmy szczęśliwi!
Gdybym mogła choć na chwilkę Cię
ujrzeć tak blisko będąc mój Boże!
ale moje przeznaczenie okropne że
to w zimie wypadło nie mogę z mojm
małem wyjeżdżać po chorobie którą
przebył_ tak to o chwilkę lepszą trudno

na ziemi – Daruj Łaciygodny Panie
że ci się zwierzyć z tem co czasu ośmielam
to ulgy moim cierpieniom.. co przechodzą
ludzie!.
Katastrofa w Wiedniu – Wypadki Warszawskie
jakże bolesne i przerażające.. nasłuchani cierpią
a może Pan Bóg nas każe za grzechy Przodków
naszych a może ? ale pismo św. mówi: Kto
krzyż dźwigać wnyjdzie do Królestwa niebies.
kiego.. Cierp z Chrystusem i dla Chrystusa,
jżeli chcesz królować z Chrystusem!."
Nie mogę ci tego jeszcze Łaciygodny Mistrza
nie donieść – do poprzedzającej wzmianki listu
ostatniczo dodać – jak powszechnie pragną
wszyscy czytać Twoje tylko dzieła – ato i Rusini
których tu jest wiele i to z owych prowstałych

w 48 z nienawistnych nam – obałamuconych – kilkanaście rodzin żydowskich z większą fortuną tu zamieszkałych – bo Ty Cacigadny Mistrzu potęgą światła prawdy do przekonań wszech-stronnych trafiasz kaiden Cię arci i wielbi!!

Jedna znów z Pań naszych kiedy jej wspomniałam że jestem tak szczęśliwą znać Cię Cacigadny Panie, że mi Cię widziała i tą chwilą życie jej tak tak słodkim i dobry listami twemi racyusz mi za nieprzytomniało – rozrzewniła się łzy jej w oczach stanęły i rzekła: „Jakże Pani szczęśliwa – gdybym ja mogła Mistrza naszego poznać, jego szaty się dotknąć!" a na fotografię Twoją jak na relikwię patrzała zazdroszcząc mi tej zaszczytnej najdroższej pamiątki i mi się żal

było_czułam co cierpiała i... szczęśliwą byłam!
przełam przezwól daruj że się tem szczycę!!

Ujrzy cię ziemia nasza
Będą tak szczęśliwi,
Pospieszą na gody!
Aby cześć ci złożyć i uczcić za Matkę polską
To wiekopomne dzieło wyszli i usiłowani Twoja
Ku szerzeniu światła – uświęcone zagrody!

Z całą najwyższym szacunkiem dla Ciebie jes
zostaję Całogodny Mistrzu! Bo
aby

Celina Dominikowska.

1883 Ty. 882. Złoczów.

234

Cześć Mistrzu!

O jakże otrzepnie Twoją stabasią jestem dotknięty! modlę się gorąco do Boga który przecież jest miłosierny — aby nas pocieszył! niemałby już miary nasze kielichy goryczy!! Żyjem Twojem życia miliony!!! Dzień powitania twego był tak upragniony, tak wielkim szczęściem przepełniał serca

wszystkich a teraz jesteśmy znów
wszyscy rozpaczą przejęci!

Mój Boże! o jakże miłość twoja jest
wielką – za nasze cierpienia wiekowej
niewoli, dałeś nam Męża na gwiazdę
przewodnią! którego wielkość serca i
dzieły – prowadzi nas do zbawienia!
Niezmieniaj Twej łaski błagamy
Cię Panie!
Bo cóż bez niego z narodem się
stanie!!

Słów więcej niemam, bo łzy mi nie
dają,
Większego już niema cierpienia!

Z czcią szacunkiem najwyższym

dla Ciebie Mistrzu

zostaję

Celina Dominikowska.

4 Lutego 982. Złoczów.

16 Lut. 882 Złoczów. 176

Czcigodny Mistrzu!

„Raczę przyjąć twoim dobrym i łaskawym sercem w koldzie czci załączoną tu prace miąthę moiej pracy — przebacz że ci się tak najezy krzamiałe i pragnąłabym dowiedzieć się. jak się miewasz? myśl że jesteś cierpiący, nie daje mi spokoju niepokoi mnie — kiedy wyjeżdzasz do Kąpiel? kiedy nam powrócisz? o Boże

byciem Twojm Czcigodny Panie po powrocie
z wód do Lwowa prościeszym się, żyjąc
wszakżeśmy Bóg łaskaw da nam te szczęście
Jedną modlitwą możemy wzruszyć Boga naszego
A nie dopiero gdy ią zanosi naród cały
przed tron Przedwiecznego!

Wyczytałam w gazetach o nowej znów twojej
pracy Jasełkach – mam spisane piosnki
Szopkarzy Krośnieńskich – czyby się nie
przydały? jeżeli – to rozkaż a przyślę.
Oto pierwsze ich wierszyki:

1. Marsza biją w trąby grają...
2. Turnusin moja Lubusin moja —
3. Nie boję się śmierciey..
4. Szła baba po popiół.
5. Ułani, ułani grzeczne konie macie.
6. Trzej Królowie Monarchowie.
7. Węgier kusy z olejkami Kropelkami
   Do szopy przybywa.
8. Bartoszu, Bartoszu oj nie traćma

nadziej..
9. Tyrole Tyrole przesprzedajoie role.
10. Jedzie Polski ułan.
11. Kazanie żydowskie.

Że szopka jest ulubioną zabawką mego Kordzia przekonałam się sama z drzewa [illegible]alki które wystepują przy każdej scen" ce.
Oto jeszcze co słyszałem: Hr. Potocka z Zale" ra poznała w Warszawie sławnego śpiewa" ka Ryszke zakochała się i jest z nim po ślubie. Siostra jej młodsza wydana za naj" bogatszego Pana w Polsce, za Hr. Zamojskiego który jak mówią ma tyle wsi co dni w roku 365! ona zaś wybrała prawdziwe bogac" two geniusz — mówią że Pani Ryszke matka artysty, miała przewiedzieć Hr. Potockiej:
„Sądzi Pani Hr. że mnie uszczęśliwia wy" bór córki Pani, zupełnie przeciwnie mam"

wi-mnie, bo syn mój w rodzinie swojej pierwszy bę-
dzie a w rodzinie do której wejdzie ostatnie bę-
dzie zajmował miejsce."

Jeszcze darujesz Najrzetelniejszy Mistrzu że
nadużyję Twojej łaski i dobroci – boję się – do-
bo czuję jak Ci się naprzykrzam ! oto czy nie
raczyłbyś najłaskawiej ofiarować swoją por-
grafię z autografem Twojim mojej znajomej
Pani z Niedźwiedzkich Cholewinie – napra-
szała mi się, prałacze nie daje spokoju – tak
radaby dostąpić tego zaszczytu, szczęścia
litość nad jej rozpaczą – współczucie po-
budza mnie do tego śmiałe przebacz !

Z czcią najwyższą szacunkiem

polecając się Twojej najłaskawszej

łasce i pamięci zostaję

dla Ciebie Najrzetelniejszy Mistrzu

wdzięczną dozgonnie

Celina Dominikowska

Szacowny Mistrzu! Dzięki Ci składam że raczył łaskawie przyjąć moją [illegible] i jeszcze mi piszesz że myślisz o odwdzięczeniu! Słów nie[illegible] na wyrażenie mego uczucia!! i jakiż łaskawie podniosisz moją cierpliwość – bo zajęcie się tym rysunkiem dały mi najmilsze chwile, a do tego gdy go z takim sercem przyjąłeś! Ośmielę tam się przesłać go memu łaskawemu Panu hr. Alexandrowi i Ex. hr. Elo: Dziedzicznemu żeby przedłużyć sobie te chwile drogie bo upragnione mi Cię Najszacowniejszy Mistrzu! Przyjm także moje najwyższe podziękowanie za wysłuchaną prośbę P. Cholewiny – pozwolim że Ona zawsze kilka słów dołączy – jakiż jesteś nadmiary łaskaw i dobry dla nas!

Pieśni rozpisany dosłownie przepisane przeczytam – czy tylko się przyjdą? Ośmielam się dołączyć jedną stronę Książeczki Violendy z mojej zbiory wydaną 1867 r. może w niej co się znajdzie? P. Cholewina ma tomik wydany 1867 r. może w niej co się znajdzie? P. Cholewina ma tomik wierszy z Biblioteki ludowej wydawanej w Paryżu jak rozkażesz to go na deszle. Ale oto jeszcze jedno – czy nie byłoby potrzebne żale to tyczące się sobie kiedyś mam dziełko antyk: Janina zwycięzkich tryumfów dziełami i heroicznym męstwem Jana III Króla na marsowym polu" etc.

Szczerą szacunkiem największym i wdzięcznością dla Ciebie Szacowny Mistrzu

Stan. Tekla Romanowa

Monsieur

J. Knaszewski

Nord-Strasse.

Dresden

Francé.

Royaume de Saxe.

18 Marca 882. Złoczów.

137

179

Czcigodny Mistrzu!

Oby ci Bóg dał wszystko co naj"
lepsze! Temi krótkiemi słowy wyp"
wiadam ci moje życzenia — kochając
i wielbiąc Cię oddaię co myślę i czuję
nie jestem w stanie! — o najdroższem
twojem zdrowiu, racz mi donieść prosz.
ż jedną z znajomych mi osób niemam
dyscretacji — pozwolisz że ją przytoczę,
dybyś był tak łaskaw twego zapatrywa"

rzia udziele, byłoby to dla mnie wielkim do-
brodziejstwem — twego światła promyk, jaki
nazajęm jemu ufam, to Twoje Najcięższy
szy Mistrzu przekonania są bezstronne —
prawdziwe a wiedzą najwyższą znaczące!
Otóż ta walka była o stroje ja wtrzy-
mywałam że kontusze, delje, czamary to są
historje sentymentalne — gusta fantazyj-
Strój nie stanowi człowieka..
W mojm przekonaniu takie narodowe
kostjumy to jakby liberyja — niewolnicza —
i śmieszna czasem gdy mi się przypomni
tramblnjszy prolog lub w halcowym wisie
Damoer w kontusau!.
Na uwarzenie ufy Osoby że ubiór nasz
narodowy jest najpiękniejszy odpowiedzia-
łam: strój polski magnata piękny i
wspaniały ale podług mnie Rzymian ór
toga jest wjęcej imponująca klasyczna.
Że stroje takie niechby były przyjęte tylko
w uroczystych chwilach — jak to u Anglików.

Przypatrzmy się nareszcie jak wyglądają na-
rody przodujące w cywilizacyi a anti-
postępowe – którym pozwalać słuszność?
Mnie wszelka odrębności i granice zaci-
erają począwszy od murów Chińskiego! – pozwalam
Łabym nie liczyć narodów, ale wszędzie widzieć
braci tylko i wszędzie pozwalać do tego że by-
dziemy mieli jedną mowę – jedną wiarę na-
wet – stan dzisiejszy uważam za pozwalający
– może to są znów moje fantazje? może
jestem w błędzie? Cacigodny Mistrzu nau-
cz mnie oświecić!

I zawsze jestem niepoprawny i piszę i
piszę – ale to moje chwile najdroższe, gdy
mogę z Tobą pomówić – bądź dobry Cacigodny
Mistrzu przebaczyć – ale myślę, to pozwalać
by być cieniem Twoim –

Z całą uprzejmością najwyższą i oddaniem

ostaję Dla Ciebie

Cacigodny Mistrzu

Cichy Sowiński

Czcigodny Mistrzu!

Najprzód bądź łaskaw mi donieść o Twojem najdroższym zdrowiu i gazet wiem że wyjechałeś Czcigodny Panie do Emsu — abyś nam jaknajprędzej zdrów wrócił — i żebyśmy mogli być tak szczęśliwi powitać Cię w Kraju! A teraz jak zwykle do Twej łaski Pana prośba moja Czcigodny Mistrzu Swojim dobrym sercem za przyjąć — rady doczekać nadzieję: ale: i mieć pewnie, ni dormir non pomò . . / zachowałem się do zbyt wielkiego dzieła . . szkicu na pomnik Ks. Mickiewi„ czu! — w Tygodniku ille wyczytałem odezwę jednego Litwina aby nie na konwencyonalnym piedestale, ale na skale skały ze strugą wody . . to mi myśl przeszło —

ale cóż dalam Twoją Rzeczy Mistrzu cudowną
Litwinkę (a Willi którą raczysz Wordzajowi ofia-
rować) a więc prosiłbym że się oświeciłbyś ią widzieć
i pozwól-czy tylko ten szkic możebny do porzu-
nia go kiedyś nam Najrzeczywistszy Mistrzu
osądzić czy się nie [aktom] przemieni – Mickiewicza
jest z dawnej myśliny przemieszczony – ale gdy zadasz
dajesz że warto-to go lepiej zrobić – oraz drugi
w liście takie do twej łaskawej decyzji którem
by był lepszy? ale to wszystko jeżeli to je-
dobne i ujść by mogło wielkie jeżeli?! o jakie
Cię Rzeczy Mistrzu przepraszam że tak
Ziemi drobnostkami bez wartości Cię tru-
dzię – takie [przebacz mi] za prośnie szanuj

sobie nie wytłomaczony majątek przechowany.
Niby mam tu niebyt miły projekt jazdy do
Kąpiel morskich do Odessy z mojemi siostrze,
niekiedy potrzebuje dla zdrowia i mnie biorą—
1 Lipca mamy wyruszyć 20 Sierpnia powra,
zamy— będę blisko waszych stron Galicyi— to
jedno mnie cieszy.
Pani hr. Komarska nudzi się w Dubiecku.
Jeszcze raz błagam Cię Szczodry Mistrzu
racz mi nie zdmówić i przebacz — przebacz!
Z całą najwyższym szacunkiem
zostaję dla Ciebie
Celina Dominikowska

7 Czerwca. 882. Złoczów.
Willa Kuttin.

Czcigodny Mistrzu!

Jeszcze mi jeszcze przechowuje ołówkowe
szkice do Twej łaskawej oceny — wyroku!
może tu lepiej orzeł dany? orzeł i bard —
symbole olbrzyma-poety! czy trafne? Pitonowa orzeł.
Wszystko to odkopiowane na prędce przez
Najczcigodniejszej Pani — Mickiewiczowa mam
tego szkicu francuską rycinę można ją od-
fotografować i wiernej oddać gdyby warto!!!
czekam niecierpliwie Twojej najłaskawszej
odpowiedzi mój Panie i Mistrzu nasz.
Jeszcze raz mi daruj że tak drobnostki

Ciż tamże Ty taki szlachetny taki dobry wszystko
mi przebaczysz!

Z całą najwyższą

szacunkiem

i oddaniem się

zostaję dla Ciebie Ciągle Mistrzu

Celina Dorzinkowa

Nad podziwienie się kłaniam się
głazy się zwykłe kamienne schody!

4 Czerwiec 82. Florencja.

187

Monsieur

J. Krasnewski.

Dresden.

Czcigodny Mistrzu! Ucieszyły mnie Jarzby że 15 t. m. raczysz zaszczycić nas Twojem przybyciem do Lwowa – gdybyśmy mogli być tak szczęśliwi – może ovi sta„ nowszego o tem raczysz Czcigodny Mistrzu mi donieść – niech Tuiaj o jedną chwilę się cieszą – a teraz gratulacyom że jeszcze jeszcze ci się najpiękniejsze" [illegible] zostać ci wykończony rysunek na jarmnik dla naszego Wiosnow- chciałem sama piórem go zrobić – oczy mi nie dały z wielkiem czepiają się różne biedy- raz Czcigodny Panie przyjąć najłaskawiej tę jaremiątkę myśli moiej- a jeszcy jednego z nazni tutejszych – biedak sam się [illegible] bo rodzice niechcą na malarza go kierować, sądzą że grendzel nie daje chleba – toi on we dnie szkołą zajęty po nocach – przy lampce rysuje – ma talent, dar a może i Geniusz .. takie to nasze Ludzie kolieje przechodzą – dobijają się czego tylko cierpieniem – ofiarą!

[illegible] ołówkiem tego rysunku przez Szanownego Pana Estreichera do [illegible] Dante Weigla przesłałam, przesyłając niby jeżeli to będzie

miliwe? był przedłożony Komisyj konkursowéj – anonymie – bo to zawsze śmiało
dla Kobiety wystąpić z produkcyami myśli do takiego dzieła – ale z zawody z
pierwszemi – czuję to, ale przeprzadło Vogue ta galère! zabrakło mi to dnio
czasu i dalo zajęcia ulubionego czyli to nie dosyć – tylko Tobie Cacigodny Mi-
strzu bez końca się najczystszem – to nadobym z każdego kroku czynności
mojéj rachunek ci zdawać – byś tak zbyt łaskaw że na to pozwalasz!
to moja nauka i Duma – a szczęściem największem!

Z czcią najwyższą oddaniem i wdzięcznością
zostaję Ci Ciebie Cacigodny Mistrzu

Celina Dominikowska

11 Wrześ. 882 Złoczów.

185

Monsieur

J. J. Kraszewski.

Royaume de Saxe. Dresden.

22-9-882 Złoczów 241

Czcigodny Mistrzu! Dzięki ci składam najwyższe za prawdę za naukę
o jakie zawsze wiele mam ci do zawdzięczenia! Najczcigodniejszy Panie
Chciałam uprosić jakiego Artystę, ale ich tu niemamy a pisać do
nieznanych mi trudno - gdyby żył nieodżałowany Grottger ten mi był
dobrze znany - taki poczciwy szlachetny on by mi nieodmówił. Przeszło
mi Czcigodny Mistrzu że pomysł tego fatalnego rysunku mógłby
być szczęśliwym! głowę tracę - bo też gdyby tak być mogło szaleniec by
Tabym szczęśliwą - mój Boże gdybym mogła uprosić (Lenartowicza
: t. p.) którego żeby nauczył, tę myśl swoim artyzmem i firmą pod
nie śś - pod swoim nazwiskiem prodać - adoptować! pozwolisz że ci się
z tego gorączkowego zachcenia wytłumaczę. Ów Mickiewicz jako
poeta podług ryciny Wańkowicza wydaje mi się najodpowiedniejszym

Orzeł symbolizujący wielkość geniuszu i jako znamię nasze — a Dziewcze z Willi uprzytomniałoby jak wszechstronną prasą jaśniałeś nam Czcigodny Mistrzu. i wyznam Ci że to moja myśl najdroższa i podnosząca ten pomysł, jak mi wszyscy mówią — nakoniec nie zajmę się i Egoizmu gdyby się powiodło — nie żeby mnie rozgłos obchodził — bo nieminąłabym i prawa do tego zaszczytu — ale samej czuć w cichości że się myślą troszkę przyczyniłam — ! I że się spełniła myśl ulubiona moja !!

A teraz Czcigodny Mistrzu racz mi przebaczyć te napaszystwa, nie się zwierzenie z moją troską i racz jeszcze raz przyjąć zapewnienie mojej wdzięczności z czcią i szacunkiem najwyższym zostaję dla Ciebie Najczcigodniejszy Mistrzu

Celina Dominikowska.

188 242

Cacigodny Mistrzu! Błagam przebacz że jeszcze nudzę najjemylszem się przypomnieniem sobie że znam doskonale Cyprjana Godebskiego wiele chwil w jego towarzystwie przepędziłam! może by mię nie odmówił i zrobił rysunek podług myśli mojej na pomniku Adama – jak sądzisz Cacigodny Mistrzu czy można to tentować? raczy najłaskawiej mi donieść – a wtedy jeśli ci wiadomy adres do niego – to bym Cię Cacigodny Panie prosiła aby raczył mi go podać – co to ja wyrabiam, taki mnie szał do tego pomysłu napadł – do rzeczy niepodobnej! tak to bywa jak co nieuciem zapragniemy! bo mi chodzi aby to Dziewczę – Litwinka, co jako rybaczek z Wilii – jej czerpie wody, przypatrywała tego którego wielbimy! przypomniejąca nam jego przy tym pomniku była – zespalając cześć dla dwóch naszych największych Geniuszy! O jakże nadużywam Twojej łaski i dobroci przebacz mi przebacz Życzę najwyższym szczęściem Kiem zostaje dla Ciebie Cacigodny Mistrzu

Celina Dominikowa

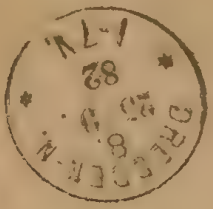

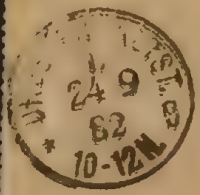

Monsieur

J. Kraszewski.

Royaume de Saxe. Dresden.

Franco.

Monsieur

franco.

C. J. Kreuszewski.

Nord-strasse

Royaume de Saxe. Dresden.

Czcigodny Mistrzu! X. Orzeniem biorę pióro do ręki bo czuję jak
naprzykrzam się ogromnie – jak postępowaniem moim zawsze
guję na nagane Twego którego wielbię a poprawić się nie mogę.
To okropne dla mnie – że tak mię prowadzi Najczcigodniejszy Pa-
nie racz mi przebaczyć i pozwól że jeszcze raz jeden z mo-
ją rzecz przed Ciebie się stawię i bądź łaskaw parę słów najła-
skawszej odpowiedzi udzielić – bo doradzają mi to najprzyjaciele
powiązują niebym dołączywszy list Twój Czcigodny Mistrzu my-
śl moją na przemian Ulda na do przerobienia Juliuszowi Krossa-
towi dała – bez Twego pozwolenia na przesłanie listu – porady

nie chcę tego uczynić, żebym co niekonsekwentnego i nieodpowiednie-
go nie zrobiła – bo jak się jest zapalonym do czego to się głu-
wę traci – kiedyż bo wszystkich zdrowia to dziecię z Willi –
ta myśl moja najdroższa zachwyca – powtórzyć ci się ośmielę
że porównują szczególniejsze pomysłu tego z Italią kreślącą krop-
lę w pomniku Cavoura – każden każden mi to mówi! jakże
to mnie nie ma tendencji.

Zapytywała mnie hr. Konarska z wielkim żalem czy to pewna
że nam już nie przybędziesz. wszystkich to zasmuca – ja
słów niemam na oddanie smutku mego – jakże to trudno
o lepszą chwilę o szczęście na świecie!

Hr. Konarska cieszona była teraz małżeństwem Syna młodszego z Panną Christiani wykształconą i bogatą – dwa to znaczące przymioty –

U teraz polecam się Twojm uprzejmym względom i serdecznie mi przebaczyć – Twego rozkazu oczekiwać będę – albo odbiję nadzieją albo à la Torquemada auto da fé' mojm marzeniom drogim wyprawię!

Z czcią szacunkiem najwyższym

zostaję dla Ciebie Czcigodny Mistrzu

4–10–882. Złoczów.

Celina Dominikowska

#44
191

10–11. 882. Złoczów.

Czcigodny Mistrzu!

Przebacz mi najłaskawiej że się tak bez końca nagryzłszam – szukam ponetelistu szczęśliwam jak mi się przytrafi to rada bym mieć ciągłą korespondencję z Tobą Najczcigodniejszy Panie – bo wie Twoje słowo jest wielką znaczącą i zaszczytną nauką jest dla mnie a dla uczuć moich – wyrazów nie

mam jak drogą! O jakie byłam zmar-
twioną doniesieniem z Gazet o Twojej Cci
godny Mistrzu słabości, tak się niepokoi-
łam – tyle cierpiałam – dzięki Bogu prosię,
szyły mnie wczoraj wyczytanie wiadomość,
ci o Twojim szanownym zdrowiu – odzy-
się więc teraz z poleceniem które otrzy-
małam – jest nim prośba hr. Konarskiej –
pozwolisz że kartkę Jej własną załączę
raz Najczcigodniejszy Mistrzu jej przy-

czytać i czy będziesz łaskaw i mógł ią
wysłuchać najłaskawiej donieść – chwa,
lę ci się tem autografem Pani hrabiny,
bo jestem dumną że mnie obrała do za-
sienia tej groźby do Ciebie – że dostąpiłam
takiego zaszczytu – mój Boże! jakże mnie u-
cieszyła dając sposobność pisania do Ciebie..
przed oczyma duszy mojej mam Cię zawsze
o Najszczodrobliwszy Panie i Mistrzu nasz!
bo albo czytanie dzieł Twojch uprzytomnia
mnie Cię – albo gdy jaką robotą jestem za-

jętą, mnie mi ona Ciebie przypomina! Tak
tylko jest mi przyjemną — miłą! ot.
przebaczysz mojej śmiałości i jeden pro
dobry Kawaleczek raczysz najłaskawiej
nieodrzucić — przyjąć — a jakże będę szczęśli
myślą, że się go dotknięcia ze skiem rzuca
na niego — udziel
odmów!

Z czcią najwyższą szacunkiem
i wdzięcznością
zostaję dla Ciebie Szczęsny Mistrz
Celina Dominikowska

193

28 Listopada 882 Złoczów.

Czcigodny Mistrzu!

I znów list z stemplem Złoczów. – nie mogę prosić o przebaczenie, bo nie zasługuję na nie. – ale Ty Najczcigodniejszy Mistrzu, tak łaskawy dobry dla wszystkich i mnie najuprzywilejowanej swojej słudze, wyjdź że przebaczysz! jeszcze jes„ ci cierpiący a ja Ci nie daję spokoju, Boże mój Boże. – i to dotego z ciągłemi prozbami – ale nie mogę – nie mogę je odłożyć, już to w naszym charakterze, że w życzeniach zachceniach jes„

tśmy niecierpliwe wyrzykrzone wparte – i nawet

Otóż najpierw ów mały kawałeczek mojej roboty, którym Czcigodny Mistrzu, raczyłeś nie wzgardzić – proszę ci <u>kopie</u> jego z <u>nowa</u>, <u>panni</u> pana hrabiego Alexandra / na odwrotnej stronie wypisanemi / do przejrzenia ci prześlę, bo mi wypisać żeby te korrekty koniecznie porobić – te gromy mnie cieszą, bo dowodzą zainteresowania jego, i jak Cię wielce ceni! a dla mnie są – i słuszne! –

Pani hrabina wyrazy najwyższego poważania i wdzięczności Czcigodny Mistrzu ci zawiera.

A teraz moje błagalnia . . odczytując najlaskawsze najdroższe listy Twoje – co zwykle robię gdy smutki mnie napadną, bo one jedne rozjaśnić, pocieszyć mnie mogą i do walki życia rozpocząć są wstanie . . otóż w jednym z nich raczyłeś życzyć sobie mojego osobnego

fotoru – dla tego pozwolisz że ci się odmielę
nim służyć – pierwszy raz jakiś mniej zły
fotograf nam się pojawił – daltam się zrobić
z jedną z książek Twoich w ręku, i z naszym
nikiem otrzymanym od Pana Cesarza –
tem co mi najdroższe.

I znów prośba Najczcigodniejszy „Ojcze"
trzeci jeżeli to możliwe, jeżeli możesz być
tak łaskaw prosiłabym Cię o najnowszą
fotografię Twoją, o jakże uszczęśliwioną
niewymownie nią bym była! i jeszcze
jeszcze jedną wielką największą moją
prośbę – przebacz mojej śmiałości błagam..
oto czybyś nie raczył najłaskawiej mi
jedną kartę maleńką własnoręczną
z dziel które piszesz tym autografem
relikwią naszą mnie obdarzyć! gdy „

być nie raczył nie mógł mnie wysłuchać proszę
Cię przebacz – miłuję Cię Najczcigodniejszy
Mistrzu, nazywam się – nadużywam
Twojej nieograniczonej łaski i dobroci – bo
Cię kocham wielbię – boś mi najpierwszy po
Bogu!

Ja tu zwykłym moim ulubionym trybem żyję
zawsze nowe sobie roboty wynajduję – i to
bie Czcigodny Mistrzu zawdzięczam! Twój
axiomat: „Praca jest bogactwem." „Błogosła
te zbawienne zamiłowanie we mnie rozbu
i dnie mi schodzą wesoło –

Z nowin piszą mi z Dubiecka – wszyscy
zajęci wielkiemi godami Romana z Izo
bellą projektali na tę uroczystość PP. Filip
z Konopi i Tiuszpro Dostojewski i ma
so rozmaitych osób. ale zbyt długo już pis

Z czcią szczerem najwyższym
i wdzięcznością zostaję dla Ciebie
Czcigodnej Mistrzu
Celina Dominikowska

Rkp
195

Czcigodny Mistrzu!

Przypominając się Twojem najłaskawszym względom i pamięci ośmielam się prosić, abym mógł prosić o kartę manuskryptu — oczekuję Twego z wielkopomnych historyi, pieśni Twoich — których bohaterką Polska! Jej najdroższej najszczęśliwszej przeszłości! nasz nie nie odmówi —

błagam przeszłość o nic[illegible]

i czcią szacunkiem najwyższym

zostaję Dla Ciebie Ukochanemu Mistrzu.

Celina Dominikowska.

30. Grud. 882. Płoczów.

RNL
2

1876

J. J. Straszewski.

Royaume
de Saxe.

Dresden.

Nord-strasse

DRESDEN N.
7.

u Mistrzu i Panty nasze nieznośne winny że może nie tak
[illegible] odpowiedź dopiero do tułam karty z dziś do tu
[illegible] wyjaśniający Pani raz mi donieść Pani Hrabina:
„A mojego Ojca szczegółów charakterystycznych nie warto powta-
rzać, albowiem on nic głośnego nie uczynił był to natura
zamknięta w sobie i bardziej marząca niż czynna – ale wnę-
trze tego charakteru ciekawe dla obserwacza i do analizy
nadające się.
Mój Ojciec urodził się w roku 10– z Macieja Krasickiego
bratanka ks. Biskupa Warmińskiego i z [illegible] Stadnickiej

żona Henryka z Kurozwęk Męcińska – To wszystko nie wiele znaczy – ale treść tego żywota zajętego cichą pracą – prawego miłości do rodzinnego ustronia łączącego wyższą filozofią i obojętnością wszystkich zmiennych zaszczytów i wielkości których zawsze u„ nikał – wystarczającego sobie i szukającego zadowolenia i pociechy – śród natury i rodziny – taki żywot – bez wątpienia nie był po„ wszednim i zasługuje na głęboką uwagę i ocenienie należyte. Mędrzec i myśliciel jak Pan Krasiewski taką postacią może być zajęty."

Na karcie przy grzebowej stoi: Alex. z Siecina Hr. Krasicki za„ kończył życie w Dubiecku gdzie się przed 73 laty rodził, po

krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony ss. Sakramentami r. d. 24 Stycznia r. 1883. —

O jakie łaskawe jesteś ze mną Ojcze Dobry Mistrzu
O jakie jestem Ci wdzięczna, jakieś dla mnie dobry ześ mnie za
szczycił obierając do uwiadomienia o tem P. Hrabinę i dostania
od niej potrzebnych szczegółów do nazrzenia Jego Łaski
tak cenionem i lubianem a najwyższem już szczęściem to
sobność pisania do Ciebie — jakkolwiek jest z Twojim zdrowiem
Boże, mój Boże! tylko tem się niepokoję to mi wciąż na
myśli stoi. Tak dla wszystkich jesteś potrzebny tak dla wszystkich
jesteś łaskawy i dobry
Z wielką szacunkiem najwyższym z ostatnich

dla Ciebie Ojcze Mistrzu

Z. 3. 883 Złoczów.

Celina Dominikowska

~~482~~
198

Czcigodny Mistrzu!

Najpierw racz przyjąć moje najwyższe podziękowania wdzięczność którą oddać nie jestem wstanie, za najłaskawiej ofiarowaną kartkę pamiątkę autografu Twego, go powieści historycznych_najdroższych relikwi naszych! Ojcze nieskończenie Dobry— Przyszła na mnie bieda z tuzka gniszą.. Dla tego przebacz Najczcigodniejszy Panie jeżeli odpowiedzieć tak nie będę wstanie jak powinnam, bo nie łatwo myśli zebrać i niepodobna bo i wyrazić mą

wdzięczność którąż czuję za zaszczyt
mi wyświadczony w pośredniczeniu
przesłania fotografii hr. Aleksandrą
dla uczczenia Jego – że się tem najłaskawiej
zająć raczysz – znajomość Jego była dla
mnie tak znaczącą – Jego korespondencja
taskawe tak drogie – tak mnie zajmowały
i bawiły i nie jednego uczyły – bo jakim że
On był nieocenionym korespondentem – można
powiedzieć do ostatniego tchu życia pełnym
fantazyi i humoru! oto poznobisz najłaskawiej
że Ci Jego list ostatni do tej charakterystyki
do przeczytania prześlę – ostatnie mojej naj-
droższą pamiątkę! Pani Hrabina takie za-
leciła mi abym kuntę z jej listu Najczci-
godniejszy Panie ci dołączyła może się przyda
do wyjaśnienia charakteru Jej Ojca. O
jakiż Ona i wszyscy Ci wdzięczni żeś tak łaskaw

1917

i dobry! jeżeli byś mógł przebaczyć memu śpiewnemu
że się ośmieliłem Czcigodny Mistrzu cię prosić czy..
by te wspomnienie nie mogło być w Tygodniku
illustrowanym Warszawskim bo ten trzymam..

Z czcią najwyższą i szacunkiem
zostaję Dla Ciebie
Czcigodny Mistrzu
Poważnie wdzięczny
Celina Domańskowski

28 Lut. 883.
Złoczów.

200/88

19 Marca 883. Złoczów

Czcigodny Mistrzu!

Racz przyjąć i moje życzenia które ci o„
wami oddać nie potrafię — serce sercem oddaną
tylko do się — zawsze jestem niespokojna jak
się miewasz? ale Pan Bóg dobry i miłosier„
ny, w tem dniu w którym wszyscy o zdrowie
Twoje nam najdroższe Jego błagamy przeciw
nas wysłucha — do jutrzek też kapłiel Czcigod„
ny Mistrzu się wybierasz? ja mieszę także dla

zdrowia się muszyć do Szczytny albo Dzier-
niczy mam jechać.

Wspomnienie swoie o ojcu przeniknęło mi prawi
Strabina donoszące że i Sobie podobne odmieli,
ta się dać — ale jakżeż jest uszczęśliwiona
swoją Łaską Czcigodny Mistrzu na prawicę
Jx Alexandra — ia wyczekuję każdego na-
mnie Tygodnia — jeżli nie w innym grób,
nie ta będzie — żem uczczeniem z Twoiej

Łaski teraz a wpierw dedykacyi pracy
Twojej takich zaszczytów dostąpił!
warto mu było żyć – warto i umierać!!

Polecając się Twojej łasce i pamięci
z czcią i szacunkiem zostaję
Ci Ciebie Czcigodny
Mistrzu.
Celina Dominikowska.

III
C 2

19 Maja 883. Złoczów.

Czcigodny Mistrzu!

Najpierw raz mi najłaskawiej donieść
o Twoim Panie najdroższym dla nas zdrowiu
już tak dawno nie miałam od Ciebie wiado„
mości! jestem niespokojną ogromnie – ale ja ci
się Czcigodny Mistrzu znów zabieram na„
przykrzyć – jeżeliby być mógł mi nie odmówić,
jeżeliby to cię Czcigodny Mistrzu nie zmęczy„
ło, ależ mój Boże! Ty taki dobry, nie odma„
wiasz nic nigdy nikomu, a my też nadużywamy mężczyzny Cię bez litości! proszę Cię

błagam Cnotliwy Mistrzu to razo
choć ze inną postacią wyjątkowo,
jeżeli jesteś cierpiący, odrzuć moje
prozbe, bo bym nie mogła tego
sobie darować – a jeżeli byś mógł
bez utrudzenia to zrobić oto o co ośmielam Cię
prosić: Ty jeden Najczcigodniejszy Mistrzu
jesteś tym któremu na tej ziemi wierzę
ufam – bo Twoje rady są najzbawienniejsze,
bo prawdą bezstronną i wiedzą najwyższą
przodujesz nam – otóż zebrała mnie chętka
podania na Konkurs Macierzy /15 Czerwca/ pro»
wizorki – Subrety mi do kuzyty – napisałam
o nich – czy będzie stosowną? czy można ją
przesłać?? może ona zamiast nauczyć od»
strączyć gotowa – oswoić zachęcić do nieprzeci»
wości! nie wiem, a może bez sensu jest napi»
sana? proszę Cię jeżeli łaskaw Najczci»
godniejszy Mistrzu mój i Panie o słów

parę albo bez skrupułu daj reikuzę temu na„
przykrzaniu a nadewszystko przebacz tej mojej
zbytniej śmiałości!

O redaktorach pism Warszawskich co do
ryciny hr. Alexandra pisze mi hr. Konarska
woleli umieścić Hausnera i Banma jako
ludzi dzisiejszej epoki le passé s'en va!
smuci się tem.

Muszę ci Czcigodny Mistrzu jedne bon
mot przytoczyć – dziwiono się tu że panna
Skrzyńska wychodzi za Pana Ompiszewskie„
go niemajętnego szlachetkę którego wpraw„
dzie matka Platerówna – prawda Pan się o„
dezwał; zawsze będzie platerowany.
Albo co się tu u nas raz pocieszanego w sza„
le na religii, wydarzyło.
Ksiądz Katechetas: Czy można widzieć duszę?
Student. Można.
Ksiądz. Czy widziałeś ią kiedy?
Student. Widziałem jak ksiądz przez okno ią

wyczytać i mówił: Idź tedy moja duszo!
Co ja też piszę, ale tak bym chciała pisać i pisać bez końca – może rozmawiać z Tobą Najczcigodniejszy Mistrzu, bo to najwięk-szym dla mnie szczęściem że mi na tem zeszycie pozwalasz, o jakże jesteś łaskaw i dobry, Ja cię tak kocham ubustwiam, nie potrafię oddać jakim mnie tem szczęściem napawasz! i zazdroszczę również dostępującym tej łaski a już Panią J. która na dedykacyj Historycznych powieści Twojch Czcigodny Mistrzu wyczytałam/Stara baśń/ znieść nie mogę, nie cierpię, nienawidzę nawet nieznajnie wiedząc kto ona?! bo ona dostąpiła najwyższych względów Twojch bo ią znasz i cenisz Ona zasłużyła na to a ja pulminuje na nią! tak to Egoizm miłość zaślepia.

Z czcią szacunkiem najwyższym zostaję dla
Ciebie Czcigodny Mistrzu wdzięczna
Celina Dominikowska

Grudzień 883. Złoczów.
485

Czcigodny Mistrzu!

Racz przyjąć najserdeczniejszy
Mistrzu tych słów prawę współ-
czucia – boleści! chyba to ty lko
prawda że Bóg tych najbardziej
dotyka których najmocniej kocha!
Bo inaczej w sprawiedliwości Jego
wątpić by przyszło – że Ci tak
niezasłużenie cierpieć przyszło.
Milam tu wesele w mojej rodzinie
myśląc o Tobie, być na nim nie
mogłam – było to mi niepodobnem

ach teraz Cię proszę nie ma mi przeboa,
czyć że się ośmielę o słów parę
prosić – błagać jako najdroższego
przyjaciela relikwię świętą – byś
taki zawsze dobry nie odmawiający
nic nigdy nikomu – nie odmów mi
proszę tego skarbu najdroższego
dla uczuć moich!

Z czcią szacunkiem najwyższym
zostaję dla Ciebie Czcigodny
Mistrzu
Celina Dominikowska

O list za <u>neceprisem</u> blagam ba by
mi mógł zginąć to bym rozpaczała.

Billet de Correspondence

200 186

Czcigodny Mistrzu! Przebacz że się odważę zapytać o Twoje najdroższe zdrowie – gdyż ostatnich stów kilka kto ze naczyłeś napisać – tak mnie zaniepokoiły że drżę się i smucę wciąż tylko – w imię wszelkich najświętszych najwyższych rzeczy mi odpowiedzieć – i jeszcze jedną mam wielką prośbę – czybyś nie był tak łaskaw jakiej małej pamiątki z czasów Neapolitańskich mi ofiarować! oto guzika z sukni którą tam nosiłeś – skrawka ubrania twego lub bądź co coś miał tam przy sobie – błagam Cię i proszę raz mi nie odmówić – gdybyś wyjrzał do mej duszy serca – wiedział jak Cię

kocham jak jesteś mi drogim nie dziwiłbyś się memu
niecierpliwieniu! ... Rozmaite festyny były u nas
urodziny cesarzowej Księżniczki Elżbiety – obiadyy – ale
mnie te uroczystości nie zajmowały – bawić się nie
byłabym wstanie nie mogłabym teraz – w naszym
złocznie dla prawdziwy Turków w transparencyje jed-
nym dniu nie zły: Niemców zbawił – Polskę wy-
wił –

Polecając się Twojej łasce i pamięci zostaje

z najwyższą czcią i szacunkiem

dla Ciebie Mistrzu czcigodny

Celina Dominikowska

20 Września 883 Złoczów

18 Listopada 883 Złoczów.

Czcigodny Mistrzu!

Z wielkim drżeniem biere pióro do ręki,
czy będziesz mógł czy będziesz łaskaw mi od-
powiedzieć, bo ostatnią kartę rzuciłam tak
nieszczęśliwie – ale może będziesz dobrym mi
przebaczyć! zaniosłam do Ciebie Czcigodny
Mistrzu prośbę o pamiątkę relikwię dla
mnie najdroższą – bo gdy co sercem pragnie-
my a czcią przejęci – nie ważymy na nic –
nieczekanowiłam się nierozważnie prosta"

pilam może – nie umiałam się jak należy
wyrazić.. ukarałeś mnie okrutnie nie da,
jąc odpowiedzi żadnej raz dla ulgi prze,
baczyć, bo myśl że dotknęłam może Tego
którego kocham wielbię i cenię nad wszyst,
ko jest okropną dla mnie!
Jak byłeś łaskaw tak dobry dla mnie
racz mi nie odbierać tego zaszczytu i szczęś,
cia proszę Cię błagam – o jakie niespo,
kojną jestem jak się miewasz, jakie
chwile przechodzisz! myślę tylko o tem –
Miałabym jeszcze jedną prośbę ważną
przedała mi tę myśl hrabina Komars,
ka żeby się z nią udać do Twojej Czcigod,

ny Mistrzu łaski boś wszechstronnym
znawco – a więc najpierw proszę Cię daruj
mi tę śmiałość i raczże nie odmów – otóż
odkryto że mam skarb w obrazkach an„
tiqne prześlicznej miniaturowej roboty
/wodnemi farbami/ do Werthera Göthego
w ramkach rococò – jest ich 14cie.

Otóż ośmielam się zapytać czy nie po„
zwoliłbyś najłaskawszy Mistrzu żebym
ci przesłała z nich do łaskawego oceniania
przesłała ? czy rzeczywiście są tak
wielkiej wartości – na jednym z nich zdaje
się jest może i prodpis artysty, ale trze„
baby do tego prowiększającego szkła –

i znajomości Facsimili Mistrzy — a jeżeli
— czybyś nie raczył najłaskawiej zająć się
tem dopomódz mi sprzedać te skarby, pa
miątki artyzmu obcego na tyle nie ce
nię żebym się z niemi nierozłączyła
gdybym otrzymała pięć tysięcy — tysią
przeznaczam na cel lepszy któryby
mi dorodzić raczył i tak dalej.. zaw
sze to jeszcze rzecz grubo materjalna.. a
mam dziecko mam obowiązki! O jak
że byłabym ci wdzięczną gdybyś raczył
Czcigodny Mistrzu mi nie odmówić.
Z czcią najwyższą zostaję dla Ciebie i
wdzięcznością ale z rozpaczą na sercu za
nieotrzymaną pamiątkę! Celina Dominikow

188
-29

Czcigodny Mistrzu!

O jakie jesteś łaskaw i dobry! za„
łączam dwa z tych obrazków: nadziej
a la Monte Christo! na tem na którym
przy nadgrobku jest Karolina, na
mantyli jej, białemi znaczkami odzna
czona śreindzla, może jest podpisem ??
a może mi się tak wydaje: życzenie do„
daje fantazyi! toż i wartość ich zapew„
ne mi tu przesadzono — racz łaskawie
nieodmówić i osądzić Twoje Czcigodny

Mistrzu najłaskawsze ocenienie będzie słuszne i prawdziwe. Gdyby nie nastąpił ten fenomen że są takiej wartości, zachowam je bo są pamiątką — a jeżeli, to z Twojm najłaskawszy Czcigodny Mistrzu zapewnieniem jako rzecz prawnej wartości mogłabym dać na jaką Wystawę może do Wiedeńia? raczysz i w tem najłaskawiej doradzić — sama gotowabym przodać cenę żeby to i dzieło i właścicielkę skompromitowało! O jakże Ci wdzięczną

będę Najczcigodniejszy Mistrzu gdy
mi nie odmówisz — ale co znowu mi się
wydaje — zabrałam się do odczytania Wer„
thera i znalazłam że niema tam wszyst„
kich tych scen_które są na tych obraz„
kach. / dla tego dwa z nich załączam /
może w nich są i do innych dzieł illus„
tracje ? ale wszystkie są w jednym gus„
cie i rodzaju.
Jeszcze raz proszę Cię Czcigodny Mistrzu
racz mi przebaczyć_wielką wyświadczysz
mi przysługę — bo łudzić się to bardzo nie

dobrze!

Bardzo mi przykro o krzywdzie co mi o sobie piszesz – modlę się do Boga w jego łaskę, wierzę, że on przecie nas pocieszy! bo on miłosierny.

Z czcią i najwyższym szacunkiem zostaję dla Ciebie

Czcigodny Mistrzu

Celina Dominikowska

16 Listopada 883. Złoczów.

211 189

Billet de Correspondence

Czcigodny Mistrzu! Racz przyjąć najserdeczniejsze życzenia, aby ten rok nam był lepszym, aż nie przeraża cos, my przebyli, Cesarzowa, Towa, Kultas, trofa w Stoglitz, a ta rzesza biednych dzieci w Anglii to straszne, ale najdotkliwiej nas dot, kneły Twoje Najczcigodniejszy Mistrzu cierpienia te cały naród, więcej i wszystkie rzeczywiście myślącej uczuli, bo[ś] nam potrzebny i drogi, światłem prawdy i wiedzą którą nam przodujesz, poprawiasz i uczysz, toby sprawiedliwości nie było gdybyś my tak zawsze cierpieć mieli, mam tę wiarę że po złem dobre nastąpić musi, wieczności nie

Tra na ziemi! Tem sobie i złe tłumaczę... tylko dla
czego ono nas zbyt dotyka i najczęściej niewin-
nie – niezbadane w tem jest wola Boga...

Jak się też mieszkasz najczęściej Mistrzu? gdzie
dowiaduję się zamierzasz zamieszkać w Nicei? o ile
go ciebie mieć nie możemy bliżej w naszym kraju
tak to o szczęście trudno na ziemi.

Żałuję jesteś Zosiem i dobry hrabina Komarska
cała ożywiona wspaniałem rysów Ojca i Swoją
serdeczną biograficzną notatą – dziękuję Ci składam.

Z czcią najwyższą i szacunkiem zostaję dla
Ciebie Czcigodny Mistrzu
30.12.883 Kłoczów wdzięczna Celina Dominikowska

143

18. 3. 884 Złoczów.

Czcigodny Mistrzu!

Raczysz przyjąć moje najszczersze życzenia których wyrazić nie zdołam — co się czuje oddać trudno najogólniej proszę Boga, aby ci dał zdrowie i życie bez troski przytem raczysz najczcigodniejszy Mistrzu pozwolić że ośmielę się Cię prosić, czybyś niebył łaskaw przyjąć, na cześć Twoją załączony tu rysunek mojej roboty i przebaczyć niezdolności jego — powiedziano mi już że wybór mężczyzn nauki niestosowny dałam, bo najpierw powinnien być system — potem historyczny począwszy od mężów starożytnego świata i to tylko w dziedzinie nauki — później mężowie świata greckiego i rzymskiego dalej mężowie chrześcijańskiej epoki —

dalej wieków średnich każdego narodu zajmującego stanowisko cywilizacyjne, wreszcie czasów nowożyt„
nych — wybrać po kilku z każdego narodu, cywili„
zacyę na wyższe tory wprowadzających — otóż się tu„
miejsc nie mające dzieła historyj Literatury powszech„
nej nie mogłam zrobić to jak należy i moję natchnie„
nie czerpałam z jedynego dziełka: Męczennicy nasz„
kich — niestety biblioteka moja nie bardzo bogata — najboleśniej
mi że i Twoich dzieł nie tyle liczy ile bym pragnęła!
biedna — Racz więc Czcigodny Mistrzu myśl moją przy„
jąć odemnie a co należy przebaczyć oto gorąco cię
proszę . .

O jakże dawno nie miałam wiadomości od Ciebie Czcigodny Mistrzu, wiele na tem cierpiałam, ale bałam ci się napierzykrzyć, a tak bym pragnęła o każdej chwili Twego życia wiedzieć, z myśli mi nie schodzisz, okiem zwracam się ciągle wpra„
wiając w ryciny uprzytomniające mi rysy Twoje które mam porozwieszane po ścianach — to na„
ekranie, w drzwiach szafy z książkami w albomach

na stole wszędzie musze je mieć wszędzie z sobą jej pierwsze Twoje które mój salonik uświetnia — uprzy„
tomnienie rysów Twojch jest mi konieczne, bo jesteś
moją opiekunką przewodniczką — sternikiem w tem życiu
mojem biednym . .

„Nowin światowych mam trochę, które mi pani hr. Konar„
ska łaskawie udziela i innej znajomej, oto z karnawału„
wych par charakterystycznych: Państwo Ochockich
kiedy hr. Józef Potocki tańczył z panną domu, ojciec jej
szepnął do ucha „gendre français avec Mr le Comte."
w tychże państwa gościć mieli być zaślubieni z
gościnnością stano-zakonną. Pani Wodzickiej wy„
padło raz tańczyć z niepreznentowanym jegomościa.
Pan Wodzicki bierze tego pana prowadzi do żony i
mówi: Pozwoli pani że przedstawię pani moję żonę"
W Krakowie nie wiele się bawiono z powodu żałob
dużo — nie wszyscy są tak dobrze wychowani jak hr.
Konst: Branicki, który był śmiertelnie chory w Pa„
ryżu i kiedy Sta. Tarnowska w rozpaczy oczekiwała
gorszej wiadomości, otrzymuje telegram: Un homme

bien élevé ne meurt jamais prendront le surnom "Ks. Brzozki" i wyzdrowiał.

P. Potocka z Rymanowa biedna straciła męża i została z siedmiorgiem dzieci i massą długów – 35,000 procentów ma do opłacania od nich – do tego dopisowa, dzieła zbyteczna dobroć i nieradność nieszczęścia!

Faut d'la vertu, pas trop n'en faut,
L'excès en tout est un défaut.

Ale co ja robię piszę bez końca i nudzę przebacz "Vaj" cacigodniejszy Mistrzu ale tak dawno to szczęście miałam. Egzaminowi nczne wybacz.

Moja znajoma Pani z Niedzwiedzkich Cholewina która raczyła zaszczycić swoją fotografią najgorętsze najszczersze życzenia ośmieliła Ci złożyć.

Z całą szczerością najwyższym ... ...

zostaję dla Ciebie

Cacigodny Mistrzu.

Celina Dominikowska

444
214

Bieżuń - 14 Czerwca 84 r.

Czcigodny Panie!

Uprzejmie - dzięki radzie kapłana Bieżuńskiego - ochotnie
gospodarzam z wyrażeniem najwyższego współ-
czucia, wraz z całą rodziną mą. Raz przy-
jąć ślub tylko Czcigodny Nasz Pana
wdzięczne, raz przyjąć i że za nas
umarł całego świata Zbawiciela. Uprzejmie
ku wszelkiemu wtajemniczeniu, które dotknęło
Ukochanego Biskupa umysłu i serca naszych -
uprzejmie jednako przyjąć chcemy wszelkie
słowa współczucia - a jeżeli przyjąć - że
wiarom nam jednej chwały przyjąć nami, która
by innemu należała i czuła, kiedy przyjęła
ta, Czcigodny Nasz Pana obecnie ziemi
zawsze samej wiary. Ufamy bo wiemy - że

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

za do swego pouczenia. - Sama w czytaniu kodeksu - gdy Sł. Boża w objawieniu tym wyda w ołtarz komunikacyjny - uroczyście - wchodzenie w umysł Sł. Bożej, wcale kończy się słowami: „chcemy się bać"

I uroczystości wyznaczonej dalszego dnia odbywanego dnia, kiedy - modlitwy umysł - przeczytać wydobyć wcale. Zatrzymać należy tylko - że wcale - kiedy się wyjaśnienia uroczystości dla wcześniejszego dnia dostępności.

Pozostaje „Przenajdroższy Panie, który Cię umiał kochać tak mało, ale wiedziałem mi być wyrzec się wcześniej Kościoła Cię i wielkiej wiedzy - mania.

Racz przyjąć wyrzeczenie pochwalenia moje i radzimy nasze wyrzeczenia radowanego i jakiejś dziękczynnego wyrzeczenia - naszym, proszę, wcale dla nas błąkać w Swoim łaskawym wzroku.

Całujące ręce Twoje, Przenajdroższy nasz Panie - pozostaję do rozporządzenia przyjaciół wiernym sługą.

M. Sykorski

45
216

Bielsko – 30 Lipca 84 r.

Rozpoczęcie Pańskiego listu wyraźnie [illegible]

Czcigodny Panie!

List – Łaskawie mi z Magdeburga nadesłany – otrzymałam. Tymczasem składam dzięki za ten dowód życzliwości, którego uprawnia mię [illegible] – się moja cnota. Dziś zniewala mię do wam [illegible] pokorić, Czcigodnego Pana tej uradzić będzie – się wszelkie wiadomości kwasu tłuszczu obchodzą po mocno, a mnam wiadomie mało takowych. Bielsko – bielsko i bielsko! Oto cały wszelkich mowin podawanych do wiadomości. Zaprawdę – nie jest to przyjemna. Stan ekonomiczny kraju jest bardzo smutny. A przyszłość? A to wszystko się przedstawia, w obec konkurencyi handlu zbożowego Ameryki, Australii i ... Rossyi. W Bożym miłosierdziu, widzi jakiś ratunek z upośledzenia i jaką traktujemy przemysł, z jaką widzimy wzajemnie handlu zbożowego cudzoziemskiego – stwarza przyjemną [illegible]

go dobrze myślącego i miłującego kraj obywatela.
Czyjaż w tem wina? Jużci własna. Brak miar
wyrobienia. Wielki posiadacze ziemscy, bisze
przeciętnie - umysły mojej miary, kupczą robią
kije jak także z miernoty. A tu pozostaje „Niwa"
wrogom i wodzie skazaniu - że wyrobienie jest
zbyteczne, gdyż po ukończeniu takiego uniwersytetu
można wcześnie się gdzie udać. Tak czynią, tak zalecają
zdania, mniemam nawet wiedzą - obowiązek.
Wobec tak smutnego stanu rzeczy pozostaje tylko
mech, miarą co prawda gorszej kultury, ale godnej widzy.
Mam w zamiarze zamiar pogadankę, Czerwiakowską
Pawła, o pracach archeologicznych na wsi w Płockiem.
Od lat pięciu pomagię ks. zamiar wydania mapy
archeologicznej. Duszpasterzem tego pięknego grzybka
jest prof. Tarczyński (lat 50, prof. rysunku i kali-
grafii przy gimnazjum żeńskiem w Płocku). Położenie
dan nadkarpacie jest jak na dłoni. Od kilkunastu lat
pomagają się archeologii z całem przejęciem. Atlasu
prace nie do wydania. Do kół pozwala już nader bogata
zbiorów / tak ks. mam tam akademii Krakowskiej
przyrodniczej / klucz wskazuje kierownictwo. Wiemy
dam zwyczajnie wszystko - poczynając od chirurgii
i medycyny (tylko polskich) - wychowanie i zabytki
przeszłości ... chaty, wsie, antropologię, medycynę
pod chybionej kwestionowanie odkrzesania, zgoła wszystko

co było inna związek z naszą przeszłością. Byłam
u niego kilkakrotnie – rozkwycałam się.
Prof. T... – prosi Krasnych mówił archeologicznych –
pokazywał mi kolekcję muszli polskich, przeważ-
nie słodkowodnych – kłóci się przeważnie wyrodzenie
przedmiotów. Trudno je – mimo przeszłości i znać mo-
żna wiele kontynuacji.
Owoni – profesor nauk – przeważnie zajmuje się
mapą, pracuje nad tym zresztą. Codziennie widzę
całą godzinę lub dłużej siedzi później, rozmyśla
nad badaniem międzynarodowe. Interesującym tematem –
ale na archeologii przyjęcia mieszkam – pracuje nad
w roku zresztą o wydanie gdzieś tej mapy dał
Biedrzyca – nie kłóci się rozkoszy się kontynuacji, dalej
że na mnie. Wiadomo, odnalazłem dość kapitalnie
Co mnie zachęciło do dalszych poszukiwań –
i przeszłości się z kilkoma miejscowościami ... mówi
Dowiedziałem prof. T. zgodnie w godzinach dogodnych –
i obydwie godziny, godziny dwa godzin to wystarcza. Rezulta-
tem poszukiwań było: odkrycie grobów kamiennych
z urnami na Bankowie (Rypinskie) oraz kilku
przedmiotów: Nagomin, Myślinie, Kocowie,
Przykłonie, Dwirzynie, Brodnicy (grodzisko) Stawi-
gminie, Lubnych i Białej-Górze. Na miejscu grob
grobowych wiadomości były i przeszłości miało
miejsce się znaleźć i bronzowe kwoty.

Od ostatnich lat - powziąłem zamiar opracowania „Słownika
frazeologicznego wyrażeń ustalonych w gwarach Mazowsza
nadwiślańskiego rozpowszechnionych się". Zamiar zamiarem - wiem
że nie wszystko się uda, ale wiem na to - że zamiar, zdolności
braki uzupełnienia i gorliwości nie będzie z tem. Przed
laty kilka na moje i kilkanaście lat rozumie, przy
byłem kamienia jakiegoś biorąc się za wypracowanie. Ale
cóż to - trudno. Skalonjałem chętko, a wydobywać go -
z dla innych wiadomości, do przekonania, zaokrąglenia,
słownictwa mazowieckiego - a! wszystko kroku wzgląd
dzi. Zgodzę się mam prawo to wszystko mówić - co mówię
jednak wiadomo. Obznajomiłem się szczerze. Mam
nadzieję - że coś dopiszę.
A to wiem - że to wydawać będzie trudno. Wydanie
oberwałbym zrobić coś z radością Komisji Językowej
o jakiem Przewielebny Pan wspomniał przed kilku laty
Przeczytałem grubkie - wszelkie zabytki gwarowe: pow
tki, przysłowia, zagadki, kolędy, kwestarskie wiersze
przysłowiowe wiersze i t.d. - to wszystko wyjęte,
słowniczych wyjątkach. Będzie to będzie - mówię to zrobić
Świątyni wymyśla przeczytanie... a takiego gruntu chcia
ale zrobić dla kraju.
Kończę ten list - z prośbą się zawiadomić o zdrowiu
Przewielebny Panie - jakie zdrowie Wasze? Od pewnego
czasu niezmiernie o niem wiadomości. Cały wczoraj jest
żywo dzień zaniepokojony. Niema dnia - żeby kto o
Przewielebnego Pana nie wypytał.
Łaskawe rozkazy proszę wydawać - całuję ręce Wasze
Przewielebny Panie.

Do gorliwie oddanego ucznia Ks. M. Sygnowa

Billet de Correspondence

194
218

Cnigodny Mistrzu!

Byłeś tak łaskaw dla mnie — tak tyle! przebacz że Ci się naprzykrzam — nie mogłem wystawić sobie nie przejmuje ile cierpię, nie mogąc mieć od Ciebie teraz słów kilku — racz mi nie odmówić — proszę Cię na wszystko — proszę Cię na Trzmiel — bądź tak dobrym przyślij mi obrazek ogłoszenia jeden modelki, pracy którą Ci dozwolono na pamiątkę Swojej łaski dla mnie — wszakże

zawsze byłeś tak dobrym — o gdybyś wiedział jaką pociechą uprzyjemniającą mi Ciebie osłodziłbyś drzie życia mego tak smutne i bolesne dzisiaj! pewno byś wysłuchał. Przebacz mi że tak tego pragnę — ależ tem niewidocznie się zachowałeś cząstkę Twojej łaski tu mnie i pamięci w sercu — co stracić byłoby dla mnie cierpieniem okropnem i nieznośnem! Z moją szczerością najwyższym

zostaję dla Ciebie Oczywisty Mistrzu

2 Września
88A Złoczów.

Celina Dominikowska.

Grand et noble Maître !

Daignez accepter ce petit souvenir, non de mon humble travail, mais de ma pensée qui s'élance constamment vers vous, pleine de sympathie et de respect – et s'il vous agrée j'ose vous demander en grâce de m'en récompenser en m'envoyant une esquisse un petit croquis, de la chambre que vous habitez – et il me serait le don le plus precieux en me rapprochant de vous, non seulement par la pensée abstraite – mais aussi par l'idée que je pourrai me faire de votre demeure

j'espere que vous ne me refuserez pas en raison de mes sentiments devoués et de toute l'admi„ ration, et la vénération que je porte à votre oeuvre ! Veuillez en même temps accepter mes voeux de santé pour l'année suivante, Dieu est bon et miséricordieux, il console les affligés. je foi en Dieu !

Je suis avec l'éxpression de la plus pro„ fonde estime et vénération pour vous cher et grand Maitre

votre humble servante

Celine Dominikowska.

Votre photographie qui est sous (cacher) les émblemes de la foi en Dieu — de l'éspérance en lui ! — m'a été envoyée par Rzewuski qui s'est mon„ tré fort désintéressé, disant que pour un

but aussi élevé il ne voulait aucune rémunération !

28/12. 1884. Złoczów.
Villa Kuttin.

Cher et noble Maître!

Je m'empresse de Vous répondre, à Votre honorable demande – je trouvé dans mes livres une mention de Zloczów – je Vous l'envoie, mais un de nos profes" seur Mr Sokalski qui travail à présent à la géographie de la Galicie, pour les écoles nor" males, ma promis de me donné, une déscription plus spéciale et meilleur – dans quelques jours je Vous la donnerait. En attendans je Vous envoie ce que j'ai. Vouloir ce n'est pas pouvoir!
Oh comme je voudrez avoir ce livre le plutôt!
Le moindre moment de Votre vie, est cher et précieux pour nous: le meilleur compagnon pour passer le temps est un livre! et Vous nous la donné en abon"

Dance incomparable!

Agréer l'expression de mes sentiments
distingués Votre dévouée

Céline Dominikowska

12/1 885 Florence. Villa Rutlin.

140
572

Naprzód!

Czcigodny Mistrzu!

Przebacz że Ci w brulionie przesyłam opis miasta Złoczowa — myślałam i na Pana Sokalskiego abyś prędzej mógł otrzymać — może jeszcze co zebierze, to Ci Czcigodny Panie przeszlę. Z czcią szacunkiem najwyższym zostaje dla Ciebie

Czcigodny Mistrzu

Celina Dominikowska

16/1 885.

Złoczów.

Biecz 15 Marca 85. 144 223

Miłościwy Panie!

Oby Józef był za progiem, jemu go patrzeć spieszę łzy oby mi oczu otarł z więzienia życzeń moich. Racz je przyjąć, Miłościwy Panie, równie łaskawie jak łaskawie przyjmowałeś modlitwy sługi twoje. Pozwól Mu rychło za grzech uniesławiającego Cię nieprzyjaciół. Już-że to wielki dziesiątek lat obchodzą jak kwiat, Panie, umysły i serca nasze - wskazujesz nam ideały życia i chcesz nas zwyciężać słowem. Niechaj że choć jak kłamstwa złego się okażą - że mamy gotowość Twą odbywania z pewnością oczu i jak Cię za to kochamy.

U nas to – niemożliwe. Pewne wydarzenie formalnie uniemożliwia coś takiego robić. Co innego słyszymy o innych uzdrowieniach, ale wtedy idzie [illegible] patrzenie-przeżywanie. Nadzieja pozostaje w Bogu. Gdyby to ustrojowi zagrażała stara Europa, Chrześcijaństwo, wtedy w „Biosferze" pojawiłoby się [illegible] do kształtowania nowotnijące, gdyby – powiedzmy – zrozumiała: że kwestie te o kluczu być mogą to powszechnie... uniedaltyzmy się ludzie, a „Nowa" wiedziałaby wyłączyć się niszczącą odnowę centra. Prawda wtedy – wiele mamy ludzi wykształconych, a ci co kiedyś, zamiast rozczytywać się powieściach, gdzie mieliby chłop zagarniony i skuliby się

czynnikami moralności, oświaty a zwłaszcza
obrzędowości – ci o krzyżach mówią i...
w obliczu tej tragedii mamy wyrzekłość.
Proszę mi, Panie, jeszcze się rozpisać niepotrzebnie. Modlę się nad ogromnem pożarowiskiem.
Pozdrawiając życzenia – całuję Twe miesięczne ręce. Czekamy Panie, prawdy o rachowaniu
moralnem kalkulowaniu...

wdzięczny i długoletni

wierny

Stuhr

Chrzanowski

142
225

Chèr et honoré Maitre!

Veuiller accepter mes plus tendres et sin-
cères souhaits à l'occasion de votre jour
de nom. Puisse Dieu vous accorder des jours
plus heureux et nous donner le bonheur
de vous voir libre. Votre vie nous est si
chère, vous en immortalisez tous les instants
avec votre oeuvre puissante et utile - com-
ment ne pas vous aimer, vous respecter au dessus
de tout. J'ai appris par les journaux que
vous écrivez plusieurs romans historiques.
On imprime aussi vos feuilletons dans l'il-
lustration de Varsovie. Quel travail prodi-

gieuse et féconde que le votre_ Et quelles souf„
frances vous supporter avec dignité et hé„
roisme en nous donnant l'exemple du courâge
et de l'abnegation !! Les hommes, les infa„
tigables ouvriers de la pensée traversent bien
des vicissitudes et se retrempent dans la vie
intellectuelle, seuls les fainéants et les inutiles
végètent !!!
Je tâche aussi de m'occuper selon mes faibles
moyens. J'ai commencé une sculpture sur
bois. Ce sont des jeux d'échecs dont l'un re„
présente la guerre Austro_Hongroise et Russe
de 849. avec la dévise suivante: Nemechim
bujneten ne zmoanly_ Kniston pobyty..
Le second la guerre Franco_ Prussienne
avec cette dévise_ Mit Gottes Furcht und
edlen Sitte. La grande nation déchu.' On

critique beaucoup cette dernière composition aussi que le principe qui en est le mobile, mais je ne me laisse pas décourager et je tiens à prouver que mon idée triomphera — chaque chose et chaque nation à ses clartés et ses ombres — chaque médaille à son revers !!!
Veuillez chèr Maître me donner des nouvelles de votre santé et accepter l'expression des sentiments respectueux et dévoués avec lesquels je demeure votre humble

servante

Céline Dominikowska

De bonnes connaissances à moi et peut être aussi à vous / les Comtes de Dubiecko / me prient de vous exprimer leurs sen„

timents de déférence et de haute estime.

16/3 885 Zlocziw Villa Kuttin.

Billet de Correspondence

Chèr et digne Maitre ! 468 227

Pardonnez moi que je vous écrit encore, mais je suis fort inquiète si Vous avez reçu ma lettre que je Vous est écrit pour le 19/III pour ma maladie un peu retardé - où peut être que mon bavardage ne Vous à pas plût - pour donner moi, et ne me chassé pas si cruellement mon chèr et digne Maitre et croyez en mon coeur et mes intentions sincères -

Votre silence me tourmente énormement moi qui voudrai savoir comment chaque minute

chaque seconde de votre vie vous passe, ce qui vous
concerne et vous touche. Et depuis si longtemps ma
pas une parole je ne pas reçu de vous cher et hon
ré Maître, chaque apparition du postillon me m
te aux anges et me consterne – me donne l'espoi
et me la reprend ! Ayez pitié et pardonnez m
rendez moi votre cœur et vos bonnes grâces m
plus grands trésors et bienfaits !
Acceptez l'expression des sentiments respe
tueux et dévoués avec lequels je demeure votre
humble servante

La malheureuse

Celine Dominikowsk

3 Christ 885.

Zlocz[illegible]ów.

144
228

Czcigodny Mistrzu!

Pozwolisz że się odezwę i przebaczysz
że po polsku, bo mi lepiej mową włas-
ną się wyrazić — myśli moje oddać —
ale zamilczeć mi trudno — niepokoi mnie
zawsze zdrowie Twoje — wszak rada bym
o każdej chwili życia Twego wiedzieć
przynajmniej duchem i sercem być
z Tobą!

Ja jak zawsze rozmaitemi robotami
życie sobie uprzyjemniam i grony"

wam się nadarzy, jak to zwykle bywa, gdy co w namiętność przechodzi — wyczytawszy o konkursie wyszukowym na temat: typu Dziewicy polskiej — zabrałam się do tego: zrobiłam piórkiem fuszer, podług fotografii jednej z moich znajomych panienek, podrękę dałam jej książkę z tytułem: powieści historyczne — J. Kraszewski." co mi przebaczyć raczy, czyż, myśl o Tobie towarzyszyć nam musi najczcigodniejszy Panie i Mistrzu nasz — w skład ornamentu

z kwiatków polnych bluszczu i fiol-
ków przy których poleca książka
z nutami i arya po środku tych
emblematów wiersz Szanownego
Le narto: „Piękne są wody tia naszej
ziemi, Wisła jak wstęga przytnie ore„
brzyście . . . i. t. d. Lecz najpiękniejsze
nasze dziewice . ! — ”

Będzie śmiesno to rzecz pewna i nie
zadziwiająca, gdzież mnie na antyk„
tyczne stopy! — chcesz się porywać!
ale jak też nadziesz o pomyśle tym
Czcigodny Mistrzu ?

Jeszcze przebacz że się ośmielę cię
prosić czy nie byłbyś łaskaw mi

doniesć tytuł dzieła w którym dałeś
wzmiankę o Złoczowie? byłabym
wdzięczną — i nadewszystko jak
się mieszasz?

Z czcią szczerą
najwyższą
zostaję
Dla Ciebie Oczcigodny Mistrzu
Celina Dominikowska.

12. X. 885. Złoczów.

Hff
23

Cacigodny Bliźniu!

Racz mi przebaczyć że po polsku piszę,
ale mi trudniej wysłowić się w innym
języku – nie chciało mi się nauczyć gram„
tyki teraz poluskuję – a mój korrektor hr.
Konarska wyjechała, biedna stracona
po stracie siostry, która umarła w Ber„
linie.
A teraz przebacz mi że się napiszy kłam
ale już tem grzeszyć nie przestanę, wy„
rzec się tego nie potrafię – życzenia nasze
nasze są despotyczne..
Przerażające mieliśmy wypadki, samobójstwa

młodych ludzi – śmierć Żukowicza wzruszyła wszystkich – to ofiara – ciekawam Twego Cz[cia]„ godny Panie o tym sądzi – ia myślę że o„ debrać sobie życie, nie jest oznaką silnego charakteru – trudniej znosić całe życie, jak przecierpieć chwilę – jestto heroizm szaleństwa – godny podziwienia tylko w warunkach jakich Sokrates wielki cykutę wypił.

A teraz jeszcze nieskończona, uparta prośba do Ciebie Wujaszciowy Mistrzu moje boj by się nie sprzeciwiono! o parę biletów kart: wizytowych, noworocznych z dnia Imienia przesyłanych ci, jeżeli ie zachowałeś i dać możesz! najdroższa by była dla mnie pamiątką – o jakże bym ci była wdzięczną – bo i do tego zbioru mam prawie pierwszą kolekcją zrobił mi pakiet biletów po Karolu Lipińskim, są tam wszystkich znakomitości

muzycznych i innych kwiaty – później przez innych znajomych ś.p. hr. A. Krasickie„ go dostałam także dużo podobnych pra„ miątek... i jeszcze jedną prośbę by mia„ łam, o jakżeższ ja ci się najprzykrzam! o przebacz mi Panie, oto i kilka mar„ tów z dalekich korespondencyj czy nie mógłbyś mi ofiarować? bo i marki zbieram con amore – a bo co ja nie zbie„ ram i papierów kolorowych kawałeczki, i monogramy z listów winietki i... prób„ ki szkieu – dla mnie to bardzo wydaje się zajmujące wszystko n.p. taki zbiór od materyj naszych prababek, robron bogact„ wem, trwałością odznaczających się, dzie„ dzicznych to pojedyńczych skromnych, bo nasze babki w dnie powszednie nie grze„ szyły zbytkiem – do dzisiejszych letkich

nietrwałych szat Elegantek naszych – gust się może wyrobił ale że zmienny jest kosz„ towniejszy.

Ostatniego Czerwca wyjeżdżam na wieś odetchnąć wiejskim powietrzem – gdybyś był łaskaw, niemógł do tych dni odpo„ wiedzieć, to raz mi odpisać: Chodaczków poczta via Jezierna pod Kołycze. i o swoj szanownym zdrowiu mi donieść – to co najważniejsze, co mnie zawsze nieprzy- koi i trwogą jest moją jedyną!

Z czcią najwyższym szacunkiem
zostaję Dla Ciebie
Czcigodny Mistrzu
Celina Dominikowska

20/6 885 Złoczów.

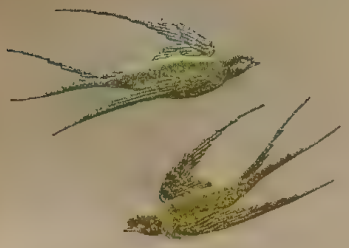

Czcigodny Mistrzu!

Gazety piszą i Pani hrabina Komarstka mi donosi, że jesteś bardzo słaby — o jakże to dla mnie bolesne, okropne, nasz mnie zasmucić i oby Bóg dał pocieszyć — i tak zewsząd nic pocieszającego nie do„ chodzi — bo mało chrześcijańskiej miło„ ści u ludzi.

„Nie dawno czytałam o tylu powie„ ściach historycznych które Czcigodny Mistrzu wykończył i o rysunku Twoim

do zbiorowego pisma: Śmiech dla tez – „mój
„Boże gdybym to szkic oryginału tego mo„
gła mieć!" W tyle pracy wszechstronnej i
w takich warunkach – to zdumiewające
o jakiże się nie uwielbiać nie cenić!
przykładu podobnego nie dały nam
dzieje – Silvio Pelico uwięziony zapisy„
juźnia się z pająkiem na tem czas
spędza – w dniach podobnych i innych
opanowała apatia – niechęć" –
twój duch gnębiony nie poddaje się!
Przy zwykłych moich zajęciach, dnie
mi schodzą, ale ciężko i smutnie z
myślą o Tobie o życiu w ogóle
Cóżeż jest ono?

Senne marzenia
Mgnienie ulotne
Co tyle mieści:
Znoski, goryczy, cierpienia.
Chwilkę rozkoszy
A wiek boleści...

Polecając się Twojej najłaskawszej
pamięci, zostaję z całą i szczerością
najwyższym
Dla Ciebie Całego Mistrzu.

Celina Dominikowska

5. 10. 885.
Willa Kuttin Złoczów.

147
274

E viva!
il grande Humberto
padre dei infelici!

Czcigodny Mistrzu!

„Przyjm powitanie moje na ziemi włos„
kiej – prawie wolności da Bóg najwyższy wróci
ci siły, pokrzepi – o jakiż to był dzień dla
mnie szczęśliwy, gdy wyczytałam pierwszą
wiadomość o udzielonym ci pozwoleniu o„
powrocie Magdeburga, słów niemam na
oddanie mego uczucia radości; mojej
wdzięczności!

Raczysz pozwolić Czcigodny Mistrzu że
się ośmielę prosić, cię czy nie pozwoliłbyś

mi przesłać Bohaterowi-Monarsze, Kró-
lowi Włoch-medalion z drzewa, takie jak
byłeś łaskaw przyjąć ode mnie, tylko za-
miast kotwicy, z orłem polskim na tarczy,
w odpowiedniej szkatułce, na której oddaną
by była, emblematami stosownemi dedykacja.
— aż drżę co sobie Czcigodny Mistrzu po-
myślisz, co odpowiesz, na tę prośbę moją —!
śmiałość — quod mulier? nihil, i do tego
osoba moja! ale Chrystus rzekł: „Pozwólcie
maleńkim przyjść do mnie" — przebacz mi
Najczcigodniejszy Panie!..
Drugą mam prośbę, czy takiż medalion
mogłabym przesłać w wyrazie, na pa-
miątkę Twoich za nas cierpień — Redak-
torowi Tygodnika illustro: tylko do War-
szawy z orłem by niemożna? niewiem..
i czy z tem się zgodzisz Czcigodny Mistrzu.

Ja w kraju pozwoliłam sobie znajomym przerdawać – szanowny Rzewuski obdarzył mnie 16ma fotografiami Twemi do tych medalionów – chciałabym je dalej rozesłać..

Prosząc cię o najłaskawszą odpowiedź – i o słów parę o zdrowiu Twojm –

Z czcią szacunkiem najwyższym

dla Ciebie Czcigodny Mistrzu

zostaję

Celina Dominikowska

26.XI. 885. Złoczów.

448
336

Czcigodny Mistrzu!

Wypełnię Twoje życzenie – wola Twoja dla mnie jest świętą – zakomunikowałam to hrabinie Konarskiej, bo ona miała mi być promocną – ale później gdy pozwolisz może będziemy mogły z objawem ocenić naszych wystąpień – może na wystawę do Rzymu będzie dać można? może prędzej! ja jak jakąś myśl powezmę, tak radabym ją wykonać, uparcie się jej trzymam. Sic illabatur orbis impavidum ferient ruinae..

Wśród serc dobrych i swobody, da Bóg że

zdrowie Twoje się polepszy! prosze o wiadomość.

Niespodziewanie dni kilka spadło dla mnie szczęśliwych, kilka bo dłużej szkoły nie dały- dla syna musiałam powracać – obowiązki pierwsze.

Hrabina Konarska wezwała mnie do siebie do Lwowa, w czasie odbywającego się wiecu- grożąca kryzys zgromadziła szlachtę, pa- nów i włościan – dla ochronne, zostało z boża krajowego dla armii wydano, że może będą rozruchem- ja myślę że gdyby wrócono do pojedyńczego życia przodków naszych- za- stosowano wydatki do dochodów, byłoby sto- leczniej – i Banki są przyczyną także tego bankructwa – ułatwiono pożyczkę – szlachta, chłopi tkną w długi i przepadają –!

do tego i Ameryka posiłkuje handlowe wy- prawia – smutny konostkoje.

Pocieszny był jeden z niezachwianych jeszcze majątkowo obywateli, rezonujący: „mają dzieci, tacje wysyłać do Najjaśniejszego Pana że z boża nam się urodziło dosyć, nie można go spuścić – słyszba na to ażeby Cesarz wziął je sobie, bo cóż prowadzi? wszak je nie zakupi!"

Oto jeszcze wierszyk który Pani hrabina anonymne przesłała księciu A.

Dawniej was ze stotysięcy
Było szlachty z krwi i z lica
Dziś jednegom znał szlachcica
Kraj ich cały nie znał więcej
Dziś on jeden serca męką
Zamiarami choć nie skutkiem
Zawsze pełną darów ręką,
Jakimś wielkim dumnym smutkiem
Jakąś przeszłą tęsknią sławą
Był szlachcicem i miał prawa
Dziś i on już nie jest z wami

P.S. Już nie ośmiele się Cię więcej o nic prosić
i zajęcia Twoje w Zarzecz dalszy odnoszę.

Z godności swej nie trzyma
Poszedł gnić z Geheimerathami
Dziś go niema – i was niema!

Ale ja za długo piszę – najprzykrzam się
boję się bo tak bym pragnęła na Twoją
Czcigodny Mistrzu łaskę – prawnie zasłużyć
Gdybyś to raczył po probycie w San Remo
do nas zaglądnąć, nam dać to szczęście – na-
odwiedzeniem zaszczycić – Kraj twój cię kocha
czuje co ci winnien, co Twojej pracy zawdzię-
czą z czcią szacunkiem najwyższym zostaję
zasełając Ci Czcigodny Mistrzu życzenia
Świąt wesołych i przy Nowym roku
dni lepszych szczęśliwych!

wdzięczna

Celina Dominikowska

16 XII 885. Mój studjosus zrobił sobie Dio
Złocz[illegible] ramę, z fantazyi wymaltował jak gu
byrasz barką na ziemie włoską – publicum kolegów
schodzi przypatruje z okrzykami, ciesząc się Twoją wolno

Czcigodny Mistrzu!

Na list ostatni nie dostałam odpowiedzi_ gazety nieco mnie zaniepokoiły_ i wiara w opiekę którą masz w zacnym rodaku_

Żałuję że ci się znów naprzykrzę, i to z prośbą, nie mogę zapomnieć! może raczysz Czcigodny Mistrzu ią wysłuchać, proszę błagam, ona jest dla mnie tak ważną_ jesteś tak dobrym, mam nadzieję że nie będziesz tak okrutnym odmową zasmucić mnie_ oto prosiłabym cię Najczcigodniej,

szy Mistrzu o Twoją najnowszą fotografję
„Roncarola Agostina z San Remo z kilku
ma słowami zastosowanemi jak ów więzień
pieśniy „Z pod ciemnych kwat,
W nasz jasny świat..."
do Twego Cacigodny z Mistrzu życia!
Słów niemam jak wielką było to dla mnie
pociechą i drogą! Dawniej byłeś łaskaw
mnie Twoją fotografją zaszczycić, a teraz
miałżebym jej nie dostąpić, zbyt byłoby
to dla mnie bolesnem. . są geniusze
wiedzy bez serca, Ty najczcigodniejszy
Mistrzu wiedzą i charakterem jesteś
wielki – niezniosłaż azebym cierpiała!
Czytałam że z Wiednia Polacy jerze,
słali adres dziękczynny Wielkiemu
Humbertowi – podrażniło mnie to
że nam pozwolić nie mógł, to Egoizm

z mojej strony, ale nieznacznem nie prożnowa-
cia, probudzony, to mi go naczyn prze-
baczyć!

Życie moje jak zwykle schodzi mi na
różnych zajęciach, robotach i na pil-
nowaniu nauk syna – co do tych miała-
bym także jedno zapytanie, o zapatry-
wanie Twoje Najczcigodniejszy Mistrzu –
prosić – sąd Twój uznewnilby mnie w słusz-
ności – na nieco potedz możemy – otóż
zdaje mnie się że nauka greki w szkołach
naszych, jest zbyteczną – tłumaczenia
Klasyków, może byłyby dostateczne do
rozbudzenia piękna ducha Hellady, a
natomiast nauka języka francuzkiego,
lub angielskiego więcej byłaby przy-
tyczną, przynajmniej niechby ta mart-
wa mowa, nie była obowiązkową.

Drugą moją krytykującą uwagą jest

system uczenia nauk przyrodniczych – wykucie pamięciowe wszystkich nazw łacińskich: zwierząt płazów, płatków, ro„ślin / czyli polskie nie byłyby nazwy dostateczne / a określenie właściwości minerałów jako to: Wapień twardość 2. ciężar gatunkowy 2. znak chemiczny C. a. C. o. 3. i. t. p. czyż uczenie podobne w mózgownicy mało„dziecka nie wytworzy chaos – predestynuje krajanie pamięci zniechęca i nuży zdaje mi się – nauka zbyt ochłą, nie zajmującą być nie powinna – mechaniczne uczenie, zbyt szczegółowe nie rozwija umysłu – ale to postępowe pedagogiczne systemy żyjemy w wieku: Maschinen – leben może i stosowne .. ale o czemże ja piszę, czyż mogę się na tem rozumieć, i nudzę Cię tak Najczcigodniejszy Mistrzu – ale zapisała mi to głowę przysłuchując się nauce syna, i dla tego to pragnę Twego o tem sądu,
Dzięki Bogu klassyfikacje ma dobrą.

mój studjosus.

Zeszłego roku w Czerwcu na kolej jadąc do Kijowa moja siostrzenica poznała chwilowo Twego Czcigodny Mistrzu siostrzenica miała przyjemne wrażenie może to jeden z tych, którzy ci towarzyszą? krótko ale ożywioną miała rozmowę, ale to z pracą może nie latuje.

Z czcią najwyższym szacunkiem zostaję dla Ciebie

Czcigodny Mistrzu

Celina Dominikowska

S. 2. 886 Złoczów.

Czcigodny Mistrzu!

Raczysz Twem łaskawym sercem przyjąć tę małą pamiątkę mojej roboty, którą Ci przesyłam.

Chciałem w tę kasetkę dać karte moją, Kondzja_nezni_i Nauczyciela tych ludzi co dzisiaj należą, wiążą się z celem życia mego! nankią Syna_razem z niemi hołd Ci złożyć! ale hr. Komarska dowiedziawszy się o przygotowywującej się pamiątce_nadsyła mi swoją karte, taki i Jan Ostaszewski

i imi a Lucyna Hallerowa z którą nawet
nie koresponduje – zasłyszawszy o tem nad-
syła mi kanty nabierane przez nią w
Krakowie – pozwolisz że ośmielam Ci się
je przesłać i sercem Twojm dobrym raczej
łaskawie je przyjąć: tę garnięć cząstki
narodu, który cały Cię kocha i uwielbia
bo tyle zawdzięcza! –

Z czcią szacunkiem najwyższym
zostaję dla Ciebie
Czcigodny Mistrzu
16. 3. 886 Złoczów. Celina Dominikowska

Ł 242

Czcigodny Mistrzu!

Ośmieliłam się przesłać Ci kasetkę z kartami otrzymanemi od hrabiny Konarskiej, z Działyńskich Potockiej Pana Ostaszewskiego z fotografią z kilkunastoma od Lucyny Hallerowej z Krakowa i z mego pierwszego terne z biletami wizytowemi kolegów syna mego i siostrzeńca i Panów Nauczycieli tych z którymi się łączy życie moje którzy mnie

dzisiaj tylko obchodzą! oznaki nawcia, hołdu
od młodzieży naszego Cnigodnego Mistrzu
Twem dobrym sercem z problżaniem przyj-
jąć bo ona bywa często lekkomyślna i pło-
cha ale w każdym razie jest przyszłością
narodu!
18 wysłać aż tę przesyłkę zdołałam — a
w tem jakieś fatum mnie prześladowało —
zachorowałam że pióra w ręku utrzymać nie
mogłam — ale do dzisiaj nie mam wiadomości
czyś nasze życzenia otrzymał — Czy nie jesteś
cierpiący, a może Ci miłą nasza pamięć nie
była? wszyscy jesteśmy niespokojni i w
rozpaczy! może listy giną?! przesłałam Naj-

Czcigodniejszy Mistrzu i nasz Kilkoma słowa
mi odwrotną pocztą mi donieść czy Ci ta
kasetka w całości doszła? i z kartami któ
re w niej były —? i jeżeli ś łaskaw za rece
piszem bo jestem w obawie czy mi kto ko
respondencyj nie konfiskuje.

Z czcią najwyższym uszanowaniem
zostaję dla Ciebie
Czcigodny Mistrzu

Celina Dominikowska

9 Kwietnia 886.
Z Tocrów.

Liszt
2

Czcigodny Mistrzu!

Przebacz że Ci się jeszcze raz niepokoję moje będziesz łaskaw przyjąć przełożenie moje uczuć i wysłuchać racyi!

O przedziękowaniu Twojem tak pięknym (w Gazetach) wzruszającym czytaliśmy — Osoby które przyłączyły się, do przesłania Ci dziękczyń ze mną wspominały mi z wyrzutem dla

czego ich pamięć na tyle ci miłą nie była!!
o jakże ja na tem sercem i ambicją cier„
piałam — a źli zawistni których zawsze
nie brak tryumfowali — i kto wie czy nie
i Bóg wie czego!
przyczynili się do rozpuszczenia kasetki — bo tak
dobrze była wypakowana — na naszych prowincjach zan
wszystko możliwe.

Piszesz „serce nie stygnie!.. otóż proszę
Cię błagam o moją rehabilitację — nie odmów
wysłuchaj dorzgonnie wdzięczną Cię będę — bądź łaskaw przysłij Trzy
Twoje fotografie wizytowe z dopiskiem „Za
pamięć na 19/3 886" Zacnej pani z Urbańs„
kich Lucynie Hallerowej.

2. Panu Teofilowi Ostaszewskiemu
3. Panu Malinowskiemu Dyrektorowi

szkół Gimnazjalnych w Włocławku.

Gorąco cię o to proszę Czcigodny Mistrzu bo okropne fiasco zrobiłam_ a tak się tem cieszyłam marzyłam_ oczekiwałam i małych i dużych fotosów_ jakto nadaje zawodzi.. okropne życie..

Z czcią uszanowaniem

najuniżeńsza sługa

Ob Cobie Czcigodny Mistrzu

15.4.886.
Włocławek

Celina Dowbor-Muśnicka

A mojej Pani Konarskiej także by te fotos należały jakieby to uszczęśliwiło_

Raczyż pozwolić Czcigodny Mistrzu że ci słów kilka
prześlę, oto co pisze pani hrabina Kwarnska: „w tej
chwili otrzymuje list i fotografię, która mnie mamo
wzruszyła, żeby ten wielki i zasłużony człowiek, jak
mię tak o mnie, z podziękowaniem odezwać się nie śmiem
Panią proszę aby najgoręcej w mojm Imieniu po„
dziękowała za zaszczyt niezasłużony – to zbyt wiele
nad moją wartość." Od innych którzy otrzymali
swoje fotografie Czcigodny Mistrzu słów niemam na
podziękowanie – tak byli szczęśliwi – tak to uczuli
dnia tego nigdy nie zapomnę! o jakie wdzięczną
Ci jestem Łzą wzruszenia najwyższym dostaje.

Celina Dorn Kowa

WELTPOST-VEREIN (UNION POSTALE UNIVERSELLE).

CORRESPONDENZ-KARTE (CARTE POSTALE).

(ADMINISTRATION D'AUTRICHE.)

An Monsieur J. J. Kraszewski.

Italien

in San Remo.
Villa Verny.

Czcigodny Mistrzu!

Pozwolisz że się Tobie – Dobrodziu – jestem bez listu z Ciebie Czcigodny. Pomimo – smutno pożyłem mi bardzo – bo Tam ci się napracowałem – dawno mi się dłużej wytrzymać nie mogę – nasz wysłuchać Twoim poczciwym sercem i donieś tęsknicę o chwilach przebytych – drogie mi są wówczas domowi o Tobie – bo ze wzajemnością w pamiętnik – znaczące to i wielkiej jedynej wartości w nim kartki.

Dwa miesiące lata przebyłem jak zwykle na wsi – na peregrynacjach wakacyjnych – najdłużej bawiłem u brata mego w Laszkach – dam poznałem p. Wiesio, Łowskiego literata – wykształconego, rozumnego człowieka tylko powierzchowności nie awanturowej – zamknąwszy oczy można z nim słuchać – bo przeglądnąwszy Francję, Anglię,

Włochy Hiszpanię aż — po Tangier na materjału konwersacyjnego dosyć.

Ale najwybitniejszy był nasz wybryk jazda do Winnik dla zwiedzenia fabryki tytoniu — na pierwszym factonie jechali moja siostrzenica z p. Michałem Jo. sąsiadem na koźle — w siodzeniu brat jej, Kordzio i jeden jeszcze studjosus — za nimi dorożka za którą jechali Jo. i p. Lipiński z bratankiem Sławnego Karola, za nami drynda z fajerwerkiem i wiktuałami z Lwowa sarnina, tort kante nonvcauté w pudełku D. Botha, pasztet rozmaite — z Potoczy kurczęta, własnego wyrobu gruszeczki i melon. Zwiedzenie fabryki cygaret zajęło nas bardzo — 80 dziewcząt w jednej sali pracuje — musieliśmy się nad urzędnicy ich — panowie i innego rodzaju admirację mieli — prozaiczne były mury — wyruszywszy do lasku zabawiliśmy się do konsumowania nawiezionych rzeczy. Po szampitrionie rozgromieniony P. Michał zaproponował przejażdżkę do Kisielki pod Lwów — gdzie po słabiku nie dziśmy się — wozić, nieopanowaliśmy — kiedy patrzemy a oni gonią i gonią wprost dalej, a tu poradzić na to niemożemy —

bo naszego zakazu i nieustyszeliby — p. Michał powozi — moja siostrzeniczka obok w jazdami uprzestrzanym kupelusza — wyra„ dają do Lwowa jak bomba, w najludniejsze ulice — ludzie stają, rozstępują się patrzą — tak przelatujemy pięć razy po pięć hotele — p. Michał na skrętach zacina jukiery — te w skrętach skrzy„ cają i pędzą dalej, a dalej a my naszą landarą za nimi — bojąc się aby z wozu ich nie stracić — formalna pogoń trwała — Grecia Cygnica z bagażami gubi się — przepada — żal nam tylko było szkoda warniny, ciastek które wiozła! Około północy przybyli„ liśmy do Lwowek — noc była piękna, cicha — niebo błyszczało gwiaz„ dami. Co ci powiesz Rzeigodny Mistrzu, na to hee!

2 1go Wrześ. powróciłam do Złoczowa. do życia mego zwy„ kłego — zrobiłam wachlarz z alegorją politycznę do dzisiej„ szej chwili — a teraz Block — kalendarz, tylko ten za późno, bo go dopiero skończyłam — jest na nim figurka /z szczutka/ Strachojło — stojący na mappie z Bułgarijj z podpisem: „Moi Państwo powiadam wam, stoimy na wulkanie! dzisiaj sza — jutro będzie wojna, buch!" w szkatułce na której stoi kartkowy kalendarz umieszczony, z napi„

sem: „Bartenberg – Kalendarz." Jak ten koncept odszedł
odeślesz i raz mi powiedzieć – bardzo będę wdzięczny –
Jeszcze raz Cię proszę Ukochany Mistrzu bądź łaskaw mi
odpowiedzieć. Polecając się Twojej drogiej dla mnie pamięci
zostaję z całą najwyższą uszanowaniem
i wdzięcznością,

Celina Dominikowska.

14. Października 886. Złoczów.

Szczęśliwy Mistrzu!

Przyjmij najłaskawiej życzenia moje z nowym rokiem – niech Cię Bóg dla nas w zdrowiu i spokoju zachowa i oby nam dał to szczęście powitać Cię wśród nas – gdybym to mogła dostąpić tej łaski, mieć Ciebie w mojim kąciku – być stuloną Twojimi – nie tracić Cię z oczu nigdy! cóż bym za to dała – tego zawrzeszty rozkoszy, godną nie jestem – darmo mojej duszy że Cię z tem odzywam – nczncia gdzie nie mają – kochając kocha się bardziej siebie!

Ten rokszperalnoz siódemkę trochę mnie niespokoi, kto wie co nas czeka? La question Bastenbery – mém parlamentarnych przemówień – zmieniają" ce się konstelacyje Koalicyj Państw emocjonowań

mogą! a ja tak lubię ciszę do mego zajęcia tak mi potrzebną – rysunku, snycerstwa – te moje jedyne chwile – za Twoim przykładem w pracy znajdę szczęście! ale muszę się naprawdę dziwić bo znów ci wspomnąć chcę o innéj zabawie, prus- tatach i śmiechu – dla syna zmuszonam do takich należyć – humor drugich pomimo woli nam się udziela, ale myślą w każdéj chwili jestem z cier- piącemi i wymawiam sobie to zapomnienie – Otóż jak święta nam przeszłyjna które wyjecha- łam z mojm studjosem do brata do Laszek, z ro- dziny samej było nas 16 osób z obcych Pan Baron Dolinianski 60 letni papilonik – kawaler – i pani Epanser p. Dębańska, młody ze Lwowa Do mille sutej przy której chórem wychyliliśmy Twoje zdrowie Czcigodny nasz Mistrzu – zgro- madziliśmy się koło Bożego drzewka aby go ogolocić – zabawiliśmy się w dzieci – potem przy- stąpiliśmy do stoliczka na którym rozłożone były odpowiednie upominki dla każdego – pudełeczki pudrowe bukieciki na kwiaty – papierosy lis- towe perfumy etc panowie cygarniczki – i różne figielki jedna z pań starszych postrzegła

świeczący w nocy na ziarnieczki i t. p. rzeczy —,
nastąpiły ognie sztuczne — ten rodzaj zabawy
bratersztwo przywieźli z Abbazi — prochwalam w
Niemców — uprzyjemnić sobie wiek najraniszéj mło„
dości to szczęście. Na zakończenie dnia tego odegrano
nam naszem zwyczajem Kolendy. Drugiego dnia
rozdawano afisze programu zabaw nowych — w oświet„
leniu bengalskim przedstawiono Obóz Cygańskie —
po nim dwoch moich siostrzeńców wystąpiło z
prodnhcją przy akompaniamencie fortepianu z
fagotem Silaczy — ich przy z maczugami, żaneza„
mi nic zabawniejszego — nareście jeden z moich sługa„
tów wkazał się w szacie Czarnoksiężnika aby nam
pokazać najpomadzone osobliwości z swojch po„
dróży — z odpowiednią do każdego czynności jene„
mowę: i tak był tam „ Żeb Kleopatry — Zgrzebło
z szaletty wojennej Hannibala — Nożyczki którémi
Barbara Uberyk obcinała sobie paznokcie.
Kamień na którym Jeremiasz opłakiwał Jero„
lime — Drzwi Adamia z raju — drzazgki z arki
Noego — Miseczka na której Romulus podczas
budowy Rzymu jadał. Koszyk którem Adam
od Ewy dostał do którego wprostrofę nieco pamiętam:
„Jest to widzicie Koszyk moi Państwo który już

ra-dała Adamowi, ale że on był tylko sam jeden_
rozmyślała się i prosiem mu odebrała_ co wam
moje szanowne Panie na przestrogę powiadam_
choć dzisiaj nas jest więcej może wam się to
przytrafić." Nakoniec jeden z włosów sławnego
człowieka wystrzelił i ten mnie się nawet dostał
" pozwolicie moi Państwo że go ciasteczek ofiarnuje
bo ona potrafi go ocenić!" i wręczył mi kawałek
szczeciny_ podobnie wszystko było wyfigurowane, no"
życzki Ubryth to były nożyce od strzyżenia owiec.
Ale najprzyjemniejszą przedniejszą to był śpiew mojej
siostrzenicy z akompaniamentem skrzypiec_ jestto
piesń matki (rozpieszczającej) przy niemowlęcym dziecku_ i tej
dziecinny która zwie się do Boga_ to tak wzruszają_
jące (i przejmujące) że prawie się do tego świata teraźniejszego podobny
i trwoży (się) boleścią bezmierną matki!
Ale jakże ja się rozpisałam_ racz mi Twoim do_
brym sercem przebaczyć a na dowód będź łaskaw
Czcigodny Mistrzu kilkoma słowami mnie po_
prakoić, o zdrowiu swojim mi donieść_ u nas
zimno-śniegu biały_ pod włoskim niebem inaczej_
o gdybyś raczył mi jeden listek zielony Twej ręki
uprawny mi przesłać! proszę o to prawnie tkę
nie odmów_
Z czcią szacunkiem najwyższym zostaje
Ola Tobie Czcigodny Mistrzu
31 Sept 886. Celina Szaniawska
Złoczów

Mon inquiétude n'a pas des bornes – comme je suis abattue
cette catastrophe d'Italie m'exaspère, m'épouvante !
Mon Seigneur et Maître daigné ne repousser pas de venir
chez nous – ne repousser pas mon humble prière – mon
pauvre petit et pauvre pied à terre est à Votre disposition
je Vous serait éselave, amie servante. J'attend Votre
bonne réponse avec impatience, accompagnent mes
voeux le plus chéres Avec les sentiments de la plus
haute considération votre devouée

Celine Dominique

6/3 887.

WELTPOST-VEREIN (UNION POSTALE UNIVERSELLE).

CORRESPONDENZ-KARTE (CARTE POSTALE).

(ADMINISTRATION D'AUTRICHE.)

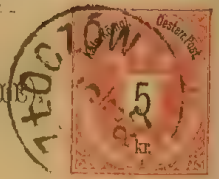

Au Monsieur

J. J. Krassewski.

Italie.

in San Remo.

Villa Miraflores.

Cacigodny Mistrzu!

Najpierw przebacz że Ci się znów napraszam ale jestem niespokojny o zdrowie Twoje — twoim cierpieniem ze tragicznej garaczy słów kilka wia„ domości — choć smutne wyczytam, ból okropny z„ czuję ale i pocieszam się łatwo mi je wdzięczić — to jakby dowód pamięci, dla tego zabrać o nią bo ta kochającej jest drogą!

Mam prośbę która ze tragicznej w Twoim dobrym zdrowiu i życzliwości jedyna nadzieja moja, a tyle mi na powodzeniu tego interesu zależy — racz mi nie odmówić — Oto robotę geometryczną mego wykonaną przez jednego z Artystów naszych garaczy Valyon dać do reprodukcji w Paryżu — co z tej stolicy mody wychodzi ma pokupę — mając tylu znajomych

za granicą — bądź Łaskaw Czcigodny Mistrzu
podać mi adres jakiejś firmy kupieckiej
która by mój wachlarz do reprodukcyj nabyć
zechciała — fabrykanta z którym bym mógł
ten interes zrobić, żeby mój model mi nie przep
padł i onmiennym i rzetelnym był wygodzie.
O jaką wielką przysługę byś mi wyświadczył
Załączam ci tu korespondencyą którą dawn
niej otrzymałam z Norymbergi ale to
ludzie Geschäftn kupieckiego nie wyzwanych
idei — do nich nadać się żadną darmnie —
a motto tego kawałka:

Wszyscyśmy bracia na tej ziemi —
A wy nam cienia w życie wplatacie,
Miłości Chrystusa nie znacie!

Jeszcze raz cię proszę Czcigodny Mistrzu
przebacz mojej śmiałości nagabywaniu się
ale co przedtej wcześnie lubię wykonać — jeżeli
możesz mi doradzić nieodmów. List zaraz

czamy na cesarza Paskiewicz mi zwróciło — moźi
na jaką robotę w pozycję — jak mi radzisz?
możeby ten kłat gdybym pojechał do Paryża
zatęczyć, żeby wiedziano, że korespondować
z nami formy kugebskie — ! chociaż nb zastrzeżenie do tego pozycjam.
Bawię się teraz zbieraniem marków zagranicznych i biletów wczytowych — i zbieram nimi
razów dla mego siostrzeńca — razem z nim wy-
pełnię na nb arobiliśmy — a potem pójdzie
ciągle w robocie — jakie te dnie są krótkie!
jak mało tego życia — trzeba się cały ono nie
starczy, na wszystko moje pomysły.
Mam kawałek rzeźbiony, widać kości z nazwi-
skiem cyfry E F J z cesarską koroną
do kata nagłej: Rudolf Habsburg — Karol V —
Marja Teresa — Schiller — Göthe — Kant — Hegel
Humboldt! nawet coś wśród promieni w

Kontuszu gwiazdy monogram S. R. u góry: Bóg
z Wami powiej herb Galicyj — bądź po-
wiać to dać na Wystawę do Krakowa — tem
się bawić pasyą moją —
ale jeszcze i monogramy z listów zbieram —
tylko Twoje Czcigodny Mistrzu niekiedy
z listami koperty jako najdroższe pamiątki
serca pozostawują — jedynie hr. Konarskiej
ale tylko wolno je przeczytać — jej prośbom
odmówić nie mogę!

Z całą szczerością najgłębszą
zostaję Dla Ciebie
Czcigodny Mistrzu
Celina Dorabialowska

4 Lut. 887. Złoczów

Kochanej i Szanownej Pani. Dobrodziejce

Pomódl się czym prędzej do Boga o list ode mnie. Bóg Wam niech pomoże, bo Jej chwała tylko po Bogu w dziele, macierzyństwie, ale Bóg Wam niech dozwoli napatrzyć się na Jej i Wasze dzieci. Szanowny Panie, pisz mi o zdrowiu Pani Matki. Pan Bóg niech ma w swojej opiece. Ty to do gruntu znasz jej serce, wiesz, co Jej sprawia radość, a co przykrość. Pisz mi o wszystkim, bo przyjaciela, rzetelnie podzielającego z nią, a gorąco kochającego Pana Boga, mieć w niej wzbudzonego, uważam za największe szczęście. Bóg niech ma w swojej opiece.

Ale panie Janie, Ty wiesz, że ja nie cofam się przed chorobą i przykrościami, bo chcę się z Jezusem zjednoczyć. Mój miły Panie, Ty wiesz, że ja Cię kocham, a Ty mnie. Bóg niech ma w swojej opiece.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Wybacz Pan Dobrodziej u, ze tak wiele mało Mu znany, pozwalam sobie trudzić Go listem. Przyjmij to na prośbę znajomego mego, rzeźbiarza p. Karola Klona, który, udając się z tąd do Dzierna dla dalszego kształcenia się w sztuce rzeźbiarstwa pragnął pod Pana Dobrodzieja opiekę się o. pieczę, zasięgając w zawodzie swoim umiejętnych rad i wskazówek Pana Dobrodzieja.

Nie mając jednakże przyjemności
być osobiście Panu Dobrodziejowi
znanym, pragnął aby ktoś przy-
najmniej krótko stawszy go Panu
Dobrodziejowi polecił.
Wiedząc iż Pan Dobrodziej niko-
mu nie odmawiasz życzliwych
rad swoich, najmniej zaś młodym
rodakom którzy kontakcii się pragną,
iż przeto nikt lepiej do Pana
Dobrodzieja, by nie umiał po-
kierować krokami kontaktującego się
na artystę młodzieńca, chętnie
mu przychylnemu życzeniu jego
zadosyć uczynić

Wybacz Panie Dobrodziej, jeżeli, tak
mało znany Panu Dobrodziejowi ufać
mogę iż słowa moje, przemawiające
za jednym z znajomych mych, będą
miały jakieś znaczenie u Pana Dobro-
dzieja, lecz ośmieliły mnie do tego
Twoje łaskawe względy, jakie Pan
Dobrodziej Rodzicom moim okazywał,
przekonanie iż p. Kluf, którego przez
kilka miesięcy wspólnego pobytu
w Berlinie miałem sposobność
bliżej poznać, jako młodzieniec
wzorowy pilnością i prawdomównem
swojem usposobieniem na względy Pana
Dobrodzieja zasługuje.

Miło mi Koryciak z tej sposobności
abym wypowiedział Wszystkim najgłębszego
szacunku i poważania, z jakim
Ma nasturiowego pisarza polskiego
i Ma najwaleczniejszego obywatela Polski
zawsze pozostaje

najuniżony sługa

Berlin. d. 7. 10. 68.

Autor Dziennika
Rand. prawa.

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Nieprzerwanie jak najmocniej, że kilka słów o berlińskiej intrydzie polskiej, które obecnie Panu Sołtanowi, tak późno dopiero przesyłam, bez narad prawy, jadnim bijąc krótko przed egzaminem jestem obarczony, jedynym tego bytu powodem.

Przechodząc do rzeczy, z przyjemnością zakomunikować mogę, że liczba intrydzicy kontaktującej się w Berlinie zwar bardziej się powiększa. Kiedy, w r. 1851 według korespondencyi do jednego z pism polskich, „kontaktujących się w Berlinie Polaków" było w ogóle 32, dzisiaj liczba ta powinna się podwoić. Trudno mi podać naocznie ścisłe cyfry, podaję

zatem tylko liczbą tych, którzy, po wyższej części szkolnéj, mi są znani jako Polacy nie zapisawszy się swojej narodowości. Według ostatniego katalogu jest imatrykulowanych na uniwersytecie Polaków procent 40. W poprzednie zaś liczba ich wynosiła tylko przeszło dziesiąte, podnosi się zatem blisko o 20. Co do rodzaju studjum, to liczba powyżej podana dosyć równo się dzieli na trzy wydziały. Na wydział prawny przeszło 22, na medycyny 26 na filozoficzny wydział (do którego tutaj liczą filozofią, historyą, matematyką, nauki przyrodzone i ekonomiją polityczną) 24. Najwięksy kontyngens dostarcza dotąd W. Księstwo Poznańskie bo procent 40. Z Prus Zachodnich jest około 20, z

Królestwa i krajów Zabranych 10 z Galicyi 2.
O Szlązku nie wspominam wcale, bo chociaż w spisie ilość narodu polskich ze Szlązka się znajduje, nie wiadomo mi aby który się tutaj przyznawał do pochodzenia polskiego. Dodając do liczby wyżej wymienionej kilku doktorów medycyny składających egzamin tak zwany krajowy, kilku z wydziału filozoficznego do tego samego wydziału egzaminu się przygotowujących, wreszcie kilku prawników przygotowujących się do wyższych egzaminów krajowych, mogę w ogóle powiedzieć iż liczba Polaków kształcących się w wyżej wymienionych trzech przedmiotach w Berlinie wynosi przeszło 80. Liczba ta w porównaniu do dawniejszych lat, zwłaszcza jakie wspomniany za tydzień

czasy w których w Berlinie nie było ani jednego Polaka z Prus Zachodnich, dosyć radował miejsca. Lecz jeżeli z drugiej strony dodamy do studentów pochodzących z W. Ks. Pozn. innych tymczasowo w tutejszym uniwersytecie jest w ogóle 157, z prowincyi pruskiej zaś 156. (z których potrzeba bliżej mówimy odliczyć na Prusy Wschodnie) spostrzegamy się iż w tej liczbie stosunek nas do Niemców jest jak 1:2, a zatem wtarcia do księstwa dosyć mocny. Oprócz wymienionych wyżej Polaków uczęszcza do tutejszej akademji architektonicznej około 20 Polaków. Równa prawie liczba uczęszcza do wyższej tutejszej szkoły politechnicznej. Na Kursa akademji agronomicznej uczęszcza 2. Weterynaryjnym pięć 4.

Ograniczam się na podaniu paryzkich cyfr dodając tylko iż liczba Restauracyj się w rozmaitych ~~galeryach~~ kupieckich Polaków w Berlinie jest dosyć znaczna.
Co do życia tutejszej młodzieży w ogóle pozwolę mówić ja pojmuje ona zadanie swoje i kraj w swoim zawodzie pracują aby jak najprędzej i najlepiej się stać użytecznym krajowi. Dotychczas pracował Kraj swobodnie bez żadnego towarzystwa łączącego tutejszą młodzież. Obecnie ułożenie w Kijowie roku, bo w listopadzie powstał projekt utworzenia naukowego towarzystwa akademickiego. Odbyła się już wstępna narada przygotowująca zejście w życie towarzystwa i wypracowanie statutu.

Według tychże celem towarzystwa jest Rozciąganie się z ~~języka polskim~~ pojedyńczych zawodów za pomocą języka polskiego. Na tem towarzystwo dzieli się na cztery wydziały. Prawniczy, medyczny i nauk przyrodzonych, filozoficzny, i teologiczny, prawiących osobno. Sądzimy że towarzystwo takie nie będzie przez konspirację, i mamy nadzieję że władza uniwersytecka nam zaraz swej nie odmówi. (W tej chwili dowiedzieć mogę się że towarzystwo zaraz już uzyskało i od 14. stycznia już formalnie czynności swe rozpoczęło dotąd z jak najlepszemi skutkami.)

Dodają z Rosji kwestia tych którzy w przeszłym roku 1868 egzamina z uniwersytecki przedawali: W medycynie egzamin doktorski

August Schmidt z Pruś Zach. Leon Mierzwiński,
i Łazarz Neuwirt z Pruś Zach. Gastfindel z Litwy.
W wydziale filz. Stanisław Hamska z Pomorskiego
historyk. napisawszy rozprawę doktorską „O burmistrzu
Olbrachcie"

Przesyłam Szanownemu Panu Dobrodziejowi
te kwitka stów nie wiedząc czy się jeszcze
przydadzą, bo czytałem że druk Rachunków
już się rozpoczął. Zarazem wiadomość
gotowość dania wszelkich przysługujących mi
z tąd innych wiadomości załączam wyraz
najgłębszego szacunku z jakim dla
Szanownego Pana Dobrodzieja pozostaję

Berlin. d. 24. 2. 69. Autor Dziennika
Schuckenstr. 6.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Jak najspieszniej Wasza Dobr. Uprasza, iż w obec Wiernego Jego pajęczyńcem Mu być natrętnym. Nie chcąc drogiego czasu tego pajmować, śpieszę wstępem do listu, przechodzę zaraz do rzeczy. Pan Kazimierz Brzyski, jeden z mych współbraci Wileńskiego Athenaeum, z Litwy, przetłomaczył na język polski psalmy Dawidowe prozą i wierszem, opatrzył je obok tego objaśnieniami. Dzieło to dedykował w manuskrypcie prawnuczce swojej, a córce mojej, Eugenii z Remiszewskich. Ja chcąłbym się zająć wydaniem tych psalmów, nie będąc jednakże w stanie ocenić dokładnie wartości literackiej tej pracy, śmiem udać się wprost do najkompetentniejszej pod tym względem osobistości w Polsce z upraszam prośbą o przejrzenie pracy i zdanie swojej opinii. Prośba moja nie idzie

Nam daleko, abym miał pretensję ciebie Panu Dobrodziej szczegółowo przejrzeć całą prasę. Sądzę iż wystarczy przejrzenie kilku lub kilkunastu pism. Gdyby szczególnie z strony W Pana Dobrodzieja wypadło konsultacja, szczegółowe przejrzenie i przygotowanie do druku polecilbym któremu z literatów mi znanych.

Jestem na jakiejkolwiek przepraszam na trud jaki W Pana Dobrodziejowi sprawiam, osobliście w obec Pana Dobr. nie mam się na co odwołać, chyba jako wspomnianym podróży do Sztokholmu, odwołać się do łaski Jego. Za nadmiar tej łaski uważałbym, gdybyś W Pan Dobrodziej w razie Konsultacji spinji moich recenzat krótkim ustępem zmysłu to wydawnictwo rozpatrzył. Cel pisma mego znasz je wystarczy.

Tłomaczenie psalmów z osobnej paczce wysłałem. Z radością Konsultacja z tej spowodności by swoją osobę przyporzucić łaskawej pamięci W Pana Dobrodzieja i załączyć życzenia wszelkiego dobrego jako i wyrazy najgłębszego a szczerego nabożeństwa z jakim dla W Pana Dobrodzieja pozostaję

Sługa najniższy

Poznań 3/ Marca 1877.

Kazimierz Wiszniewski

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Z polecenia pana Adama Jałtana, wypracowałem, dla Pana Dobrodzieja na dane mi zapytania, niniejszy ogólny pogląd na szlachtę, a w szczególności na akademickie życie proszkowskie.—
Jestto pierwsza moja praca w tym rodzaju i zaszczytnie dla mnie, że ją mogę przesłać mężowi, który tyle zasług położył w narodzie.—
Z obawą przesyłam ją, bo pewno znajdą się w niej usterki, za które naprzód przepraszam i o pobłażanie proszę.—
Udałem szczegóły w mej pracy

z Towarzystwa nas [illegible], by
nie [illegible] [illegible] [illegible]
Pana Dobrodzieja, jak w zeszłym
roku, [illegible] sprawozdaniem
z czynności tychże, w końcu
każdego półrocza znajdować się
najmniej w dwóch dziennikach
polskich. –
Statuta Towarzystwa wprawdzie
niedotączam, niewiedząc czy takowe
będą potrzebnymi, w ostatnim
razie są one na rozkazy
Pana Dobrodzieja. –
przy wymienianiu miejs rodzinnych
tutejszej młodzieży polskiej, podałem
także Kolegów z Królestwa pols.,
którzy z trudnością zasporta
z kraju dostali, i wszyscy pod
pozorem restaurowania zdrowia
za granicę wyjechali, dla tego
niewiem czy Pan Dobrodziej
uważać będzie za stósowne,

wymienić ich liczbę w Rathunkach.—
W razie niedokładnego lub niezrozumiałego opisu jakiejś rzeczy, albo też zupełnego wypuszczenia takowej, proszę Pana Dobrodzieja o zapytania, a będę się starał o ile możności odsłać żądanemu Panu na nie odpowiedzi.—
Nareszcie przepraszam Pana Dobrodzieja za spóźnienie się z pracą moją, lecz chcąc złożyć egzamin w latowym półroczu, przyjąłem dużo odczytów, więc niemogłem się zająć pracą, dopiero podczas wakacyj „Bożego Narodzenia", na które pozostałem w Drozdowie.—

Pozwalając sobie przesłać Panu Dobrodziejowi życzenie

„wszelkiej pomyślności" w tym
nowym roku, proszę przyjąć
wyraz głębokiego szacunku

Przeźmierowo. 13. 1. 69. Jan Dominiak.

Łaskawy i Łaskawy Panie!

Spóźnienie to niepryestanie pracy
Łaskawemu Panu, leży ukończenie
tej dopiero w tych dniach, spowodowało
mnie do spostania takowej wprost
do Krasyeuskiemu. –
Starałem się jak najlepiej odpowie-
dzieć na wszystkie stawione mi
zapytania Łaskawego Pana, czerpiąc
o ile możności z dobrych źródeł. –
Nie wyobrażałem sobie nigdy, aby
do tych rozmiarów mogła dojść
praca ta, i z zapisaniem mia
Osiem arkuszy dość wielkiego papieru. –
Wprawdzie zabrała mi ona całe
wakacje „Bożego Narodzenia", pomimo
to żałuję jestem wdzięczny

Łaskawemu Panu na wszystkie
zapewnienia serdecznem życzeniem,
dla sprawiającej mi kuryjera
Miłej mi bardzo sposobności
pozdrowić wraz z K. Pastorem i
całą jego wyrazy prawdziwego
poważania i szczerej życzliwości
dla Łaskawego Pana, również
pp. Sierakowskich, panny Heleny
i panny Bourgignon

mam nie stety

Krosno. 14.1.69. Jan Kazimierski

J. P. P. Sprawowicz z pozdrowieniem
upraszam uktony.—

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Przepraszam najuniżeniej za dotychczasowe milczenie, lecz miałem zawsze zaraz podać wiadomości z Wrocławia odpowiadając na list Waszego Dobrodzieja. – Z upragnieniem oczekuję codziennie listów z Wrocławia od swoich akademików, do których zaraz po odebraniu listu Waszego Dobrodzieja, napisałem, lecz niestety i dzisiejsza poczta mi żadnego nie przyniosła.

Gdyby mnie nie wstrzymywał brak czasu, sam zamyślałem jechać do Wrocławia zasięgnąć wiadomości o tamtejszej

młodzieży polskiej, za którego
niepodanie w mej pracy, mocno
Wam Dobrodzieja przepraszam,
myślałem, że moje z innej ręki
wiadomości te dojdą. —
Jeżeli w krótce nie odbiorę listu
z Wrocławia, który natychmiast
prześlę Wam Dobrodziejowi,
podam, jeżeli to nie za późno,
wiadomości w pierwszych dniach
lutego, ponieważ w wycieczce tech-
nologicznej wypadnie mi być
w Wrocławiu, gdzie o szczegółach
życia polskiej młodzieży się
wyrażę, i zaraz z Wrocławia
Wam Dobrodziejowi donoszę. —
Przesłał mi Wam Dobrodziej niezna-
stujone podziękowanie w swym
miłym mi liście za moją nędzną
pracę, jestto bowiem każdego
redaktora obowiązkiem wspierać
mężą poświęcającego się tak
ważnym pracom dla —

współczeństwa. —
Kończę na tem i proszę przyjąć
wyraz głębokiego szacunku

Prostyniec. 27. 1. 69. Jan Dominik.

Lit.
262

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Odebrawszy list z 29 stycznia, pozwalający mi dopiero za pobytem w Wrocławiu nadesłać W. Panu Dobrodziejowi szczegóły o tam będących Polakach, — nadeszły niebawem wiadomości od akademika wrocławskiego, p. Lindnera pożądane dla W. Pana Dobrodzieja. Rękopism ten zaraz przeczytam i w razie niedostatków w jakiej części, proszę o łaskawe uwiadomienie, a za pobytem mym w Wrocławiu, dokąd wyjadę w czwartek 4 b. m., pozwolę sobie łaskawe

wypełnić.—

Życząc Szczęścia mi Tych
mi zawsze rozkazów Pana
Dobrodzieja, proszę przyjąć
wyraz wysokiego szacunku

Prostyń. 1. 2. 69. Dominiak.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Wdzięczny jestem P. Bogu za nastręczoną mi sposobność zawiązania stosunku z Panem Dobrodziejem, którego imię znane jest całemu światu, tem więcej zaś dla głęboko moralnych i religijnych jego zasad, które i do mojego zupełnie przemawiają przekonania.
Rozpocząłem najmocniej ze wszystkiej mocy, jak tylko Bóg dał, lecz już przeszło dwa tygodnie, niemogłem się tak zaraz porozumieć z obywatelami. Teraz im zakomunikowałem im dzieło Pana Dobrodzieja, które z zupełnym zadowoleniem ogólnie przyjęte zostało. Dwóch z pomiędzy obywateli wyjeżdżają

do

Do księstwa obu tam ostrolskiego z tamtąd
się pozostałe, obiecuję bowiem obu tamtej
Zachodnie z księstwem solidarnie
prawa narodowych pokrzywdzić.
Co gdyby uchwalonym zostało, będę
sobie miał za obowiązek tamtą obu
uchwałom, a tamtejszym prawom
przyjąć wyraz głębokiego
uszanowania

Dominikus

Buchwald. przy Altmarkt
4 Marienburg d 21. Listop. 64.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Nasi obywatele wrócili z Księstwa i pospieszam Panu Dobrodziejowi obiecane sprawozdanie złożyć. Przyjęto i tam zasady przez Pana Dobrodzieja nam zadestylowane jako podstawa dalszych prac narodowych. Zarządzony nadal ostrożnie spichlu; zjednoczenie o narodzie nastąpić ma przez wzajemne porozumienie. Postanowiono solidarność naszych czynności w Zaborze Pruskim, t.j. o Krajowej Radzie Narodowej i Księstwie, dlatego za istotnemi nasze są dobre stosunki. Najwięksiej trudności w Księstwie robią stosunki policyjne bardzo sobie przeciwne; pierwszy prasy tam będzie, takowe pozwolenie na nasze pola prac społecznych; czy się uda to przy usposobieniu naszych wielkopolaków rzecz wątpliwa. Postanowiono takie wiadomości brać niezawisłowych z emigracji ale dzisiaj znaczne składki są potrzebne na zaspokojenie kosztów pobytu berlińskiego, same obrony kosztują przecie 3000 tal.

Jan

jak tylko co będzie nadto przeznaczone na wydatki tych nieszczęśliwych, lecz między temi tylko dla młodzieży uczącej się i dla starych do pracy niezdatnych, wielka ostrożność potrzebna aby znalazły schronienie w tej młodzieży do pozniejszego powrotu to nie wydarzeń. Otóż względzie byłoby konieczne aby Pan Dobrocki sobie dobrał ludzi zaufanie z emigracyi obeznanego dokładnie z jej stosunkami w Francyi i Szwajcaryi przez którego by Pan Dobrocki lub na którego rękę wydatki te składki zebrane mogły być postane. Spodziewam się że o kwotach cokolwiek będzie można wiadomości, dlatego proszę mię uwiadomić o jakiej sposób Pan Dobrocki tem zarządzić.

Uważam zarazem za obowiązek Pana Dobrockiego udzielić chociaż tylko krótkie sprawozdanie o czynnościach naszych w Francyi Zachodniej, Włoszech i systematycznie gubieniu przez germanizm, byśmy rozumienie do pracy dla narodowości między ludźmi zupełnie podejrzeń.

1. Jak. o r. 1848 założyliśmy Towarzystwo pomocy naukowej, przyłączam tego rocznego sprawozdania, które obejmuje czynności i dochody tego Towarzystwa, co do p. 7:8 rozchodu objaśnienia tylko z Seminaryum i przepisuję się założyć Cudzie kształcący się na uniwersytecie wiedeńskim. Starają się ciebie polskiego dostać. Z Towarzystwa do tych czas przeszło 140 akademików pobierało wsparcia.

2. Do wykształcenia narodowego kobiet służy zakład sióstr miłosierdzia, które utrzymują szkołki i pensyonaty dla dziewcząt. Zwłaszcza spodziewamy się wpływu pożytecznego sióstr szkolnych i wychowawczych, które wychowanie od małych dzieci rozpoczną.

3. Po parafiach założono są czytelnie i biblioteczki polskie; daje się tylko czuć wielki brak dobrych książek ludowych.

4. Pisma ludowe są Rozwidlenia i Przyjaciel ludu; potrzeba dobrych dalszych i pilniejszych przełożeniów.

5. Towarzystwo wprowadzenie w każdem powiecie starają się poprawienie gospodarstwa włościan i podniesienie ich bytu materialnego.

Co się dnia na których miejscach przed powstaniem pracowali i teraz do pracy zachęcają. Książęta przykładnie na tych dworach pracowało, niemożliwem powstanie przerwało ale tej zimy do dawniejszego porządku wprowadzą. Celem dzieł naszych jest, podniesienie wykształcenie moralne narodu na zasadach religii i prawa naszej.

Daje.

Zajęcia się ich Sprawą najwięcej się zaniedbuje i potrzebno iżby Pan Dobrzyński dzisiejszego myśla obrad który przez swoje upstrzenie do prac należycie na tych samych nam przysłanych zasadach.
Nie tylko przyjęcie naszych zdań przyczyni się do szczęśliwego prac wiązej jeżeli się zrobi Sejmiku wielkiej narodowej; do którego sprawozdania z naszych stron dochodzić będą a przez które dalsze kierunek prac będzie nadany:
To jest wielkie i ważne zadanie Pana Dobrzyńskiego przez co idzie może zapobiedz upadkowi niemczliwego naszego narodu.
Pozwij Pan Dobrzyński się tak obszernie się rozpisałem, ale usprawiedliwi będą jeżeli odbiorę uwiadomienie że Pan Dobrzyński przyjmuje to ważne i trudne zadanie. Jakoże z uszanowaniem oczekuję rozkazy z prawdziwem i wielkiem

uszanowaniem

Dobrzyński

Buchwalde pay Altmark
z Marienburg d 22 Sept 1864.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

W odpowiedzi listu zrobiłeś mi tę obronę nadziei z ojczyzny, której wyznawcy ludzie z emigracyi, którzy bezsilnemi i z ofiarowaniu wszelkiej siły wiary niemających nadziei podzielą. Niedobrawszy, abyś nas jasnego wiadomienia pozwalał sobie moją prośby otemorzyć, za powtórzę. Wzniecałeś Pan Dobrodziej o tym samym liście ze pewne kilka rodaków o Paryżu jest, którzy trzeba powtarzać i wystać, rozsyłu niewiele potrzeba. Moje Pan Dobrodziej wyżej tutaj ten się nadziei i pewnej wiedzy ich tam jest i jaka ilość wystarcza. Nasze zebranie postanowiło się rozsyłu do jak wspomnienia, emigracyi przez na obronę od Francyi; wspierania tej jedności z tych niemających się o Paryżu na wydanie odpowiednich dwa lata, tenaz bez nadziei i sposobu zostawienia, wystarcz jest od nas do Paryża ich zabezpieczenia, swoich rozporządzeń studiów i rodzin od nas 1000 franków a od nich franciszków 300 fr. tak na wydawanie wiadomości. Najważniejszem warunkiem jest, żeby tych ubogich ludzi nie stać przez pewien czas, wątpi, teraz znów do stać pozbaw i tych wspierać.
O Paryżu zapewniałem jest towarzystwo naukowej i literackie.

W Paryżu,

jemnej przez Bibliotekarzego; czy można tak wprost odpowiedzieć? W Szwajcarji wiele naszych znajomych stąd wyszło, gdzie tam w fabrykach zatrudnienie znaleźli; niektórzy w Zürichu szkoły uczęszczają, można tam się stowarzyszyć, dla zaprowadzenia porządku w emigracji jest organizacja konieczna potrzebna i żeby jeden mógł należeć do żadnego stowarzyszenia, przekonawszy się osobiście o stosunkach w Szwajcarji, Francji i w Belgji, był pośrednikiem między narodem i emigracją, żeby oboje się właściwie poznali, sądzę. Bez teraźniejszych stosunkach narodu wielkich rzeczy się spodziewać niemożna a rozsypie to się na rożne i niewłaściwe miejsce, to zostanie bezskutecznem.
Może być kto dobrze przekonany, że jego zdania i uwagi czego sobie cenią; bo całkiem żądaniem jest, żeby w tak wielkiem nieszczęściu narodu — bo coś podobnego niemamy w historji chrześciańskich wieków —

cóż

żeby pomnaż drogi Stanisław że trzeba do utrzymania
narodowości.

Rewolucje w niemczech a prowadzić nas, ale niebyły
one konieczności po rozbiorach narodu? niedowodzą oni
europie że nie można całego narodu pełen wytępić
rozmaicie? Pogwałcić i niemasz gdzie winna; że zawsze
niewinni tłumoc robili. W prawdzie nie są to rewolucje
tylko powstania przeciwko zbrodni rozbiorów przez
despotyzm wykonanych, którzy w łonie przeszłego wieku
stanęt w największej sile. Prawa wiecznej sprawiedliwości
Boskiej wymagają żeby każde zło tak też i to wielkie zbrodnia
jaka despotyzmu karaną być musi, dlatego jest zadaniem
naszego narodu zawsze przeciwko despotyzmowi walczyć;
wierzymy teraz że upadek niesprawiedliwe powstanie służy
stronnictwu moskiewskiemu do rozszerzania zasad
absolutyzmu i przeto podtrzymania despotyzmu.—
P. Sotlan donosi mi z Florencji że w N:o 8:go Dziennika

mają

moja bez dobrze napisana odpowiedź artykułu, jeżeli Ta
Jana Dobrego nierobi trudności to proszę mi takowe
nadesłać i Ewskawie nadmienić jakie pismo zastępuje
w rozmaitości pomiędzy redakcyą.
Bądź Pan Dobrodziej przekonany że każdy list Jego sprawia
mi wielką przyjemność i oczekuję odpowiedzi zostaję

z całkowitem uszanowaniem

Sonntag

Buchwalde pr. Altmark
z Marienburg Westpreussen
d 20 Lut. 65.
— —

Wielmożny Panie Łaborzycie.

Z przyjemnością odbieram list Pana Łaborzyca
z dn. 8. t. m. z którego uznaję że Pan Łabor za
Polski się wstydzi nazwiska Polak albo z Polski
wałaszy wyjechał dziwnego gatunku Polak który
w 17. roku wyrzekł się Polski. Zatajył że niedobrali
przyjaciół list pisma i list. Do skromnie prosty,
z którego z którego słychać było że był skromny.
Chwali się z pisania wierszami i po polsku
słyszach i przedtym chwalił Polaków
potrzeba. List pisze cały prosty skromnie
cyrylicą pomieszaną, pisze się bardzo mądrze wałaszy
nie wyrzekł się Polski wałaszy Polaków

Kochana Pani!

Przyprasam się bardzo o pisanie na list z 29 [illegible] ale wolałam przed tym tygodniem od was [illegible] [illegible] bo [illegible] jak [illegible], wiadomo dużo [illegible] [illegible] z [illegible] sprawami. Teraz przypisuje [illegible] [illegible] na przyszłe [illegible] [illegible] przyjaciół 34 lat; [illegible] się [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible]

...ida ta odpowiedź która po takich wyjaśnieniach
nieuniknienie jest następstwem odmowy lub zwłoki
niechęci do ewentualnego nawiązania stosunków
które się przyczyniło do tak wielkich
niesnasek. Natomiast niedaleki się potrzeba nas zwrócenia
i w krótkim przeprowadzeniu wielu ważnych zagadnień
się do składania chcieć będzie na pewnych zebraniu
na wsi; nasi przez zimę wiele wyjaśnień się
da co zrobić, potrzeba jest wzrobić pewną opinię
i nadać kierunek pracom naszym dlatego się
dziękuję koniecznej przyszłości nasi.
Jak widzisz z tego że mamy wiele i zajęcia
do dnia tobie zabawi.
I przeto mamy nadzieję wyjaśnienia odpowiedzi
za niedopowiedzenia nasze prosimy przyjąć
wyraz

Z głębokiego uszanowania

Bochnia
d 5ty Pazd: 68.

Danielowicz

Laskawy Panie Dobrodzieju!

Bez całej zimy niemiałem przyjemności ani jednego listu od Pana Dobrodzieja odebrać ale tem pilniej czytałem dzieła Bolesławity a wiersze drezdeńskie były przyjemnem przedmiotem wieczorów wiel, kanonych z moimi akademikami którzy na całą zimę do rodzicielskiego domu się udali. Z wielką przyjemnością czytałem z wami razem wszystkie listy drezdeńskie, każda strona dała powód do długich rozpraw, a wiersz znalazłem te piękne zasady na których wszystkim przyjaźnie mieć można. W pojęciu z czasu mojego te zasady z uczuciem żeby wiersz całe nasze młodzieńcze lata przejęta. Jak przyjaciel my

Wielka

Milka wiecznie chowiał się o osobistom
to o umysłowem progresie z Panem Jehowiem,
a mój syn Stasiu z Krystkowic na semestr
letni do Krosi na akademji się udaje,
zatem sobie ty wielką przyjemność zrobisz dla
siebie samej wstąpienie, proszę go przyjąć
chociaż na chwilkę; oprawdzie wiadam że
gorzelem jest tak ważnemi pracowitemi
prozami listami lub odwiedzinami jednak
chwile zabrać ale pomnij sobie, że Twoja
rodzina z wdzięcznem naszem oddanie
słuchi za sobą pomiędzy jak cała książka
tak wspomniana jak ten krótki a dziennik
pomiędzy listy drzedniki pozdr. —

Zima przeszła – wiele zgryzot się nieszczęściło, jedna praca o materialnem zabezpieczeniu się udała, zaprowadzenie Banku w Sosnowcu o kilkoro, kto Pokarm być takiego wziąć zdziwi. Jeden skutek tego zakładu już teraz jest widzę, że zgromadzenie się kupców z nami do przewagi, jaką będziemy od nas kupców wiedzę; daj Boże żeby to pożytek był do większej solidarności w naszych pracach. – O kupcach mówię dlatego z tak ogólnem zdaniem żeby kierownictwo prac społecznych przejąć mogli. Opinia silna przez przyjęcie pewnych zasad wyrobić się jeszcze między nami niemoże dla braku wykształcenia ogólnego, którego położenie smutne dla narodu bez złudnego zdania; o kupcach kolonii społeczności rozdzielają, stanowisko zajmują roli jak na ostatkach o poznaniu.

Stasz

Nasze pisemka tutaj bardzo upadły do tego,
Doktor zamiast odpisać to wcale pisze,
zapewne obrotne drukarnie i wszystko na tobie
rozbijałaby w drobiu czy pisma od niego kupić,
czy jak Redaktorowie upadnie, nie lepiej będzie
nowe pismo obszerniejsze n.p. Gazeta bez Zawodu
zaprowadzić. Mamy projekt wydania kilka arkuszy
prawniczych pod dyrekcją najzdatniejszego pra-
wnika. Jeżeli nas Pana Boże posadzi, to
wrócę do swoich Dzieci i tam w tamtych stronach
zdrowia i na tamte pracuję ciężko

Wytrwałego uszanowania
Jordanowski

Buchwald & Altmark
w Marienburg, Westpreussen
d 2ga Maja 1866.

58

Jaśnie Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Żałuję że tak późno składam moje winne podziękowanie za Waszej pamięci i miłe życzenia telegrafem przysłane na obchód naszego srebrnego wesela, bo wróciwszy z Chełmna i Torunia byłem kilka dni cierpiący. Bóg Pan Dobrodziej przekonany, że mocno nas ten telegram ucieszył i upiększył ten dla nas szczególny dzień widząc i Pana Dobrodzieja w gronie naszych nam szczerze życzących przyjaciół. Zawdzięczamy to tylko Dobroci serca Pana Dobrodzieja, widzieliśmy w całej tej chatce, że się stroiono, żyjąc w prawdziwem domowem szczęściu, zachowaniu starodawnej skromności; ten widok wystawił nam ubiegłe serca tego miłego Ojca, niewstanie nam głosić że w rodzinach przez rozpustę nastaniemy że w cnotach domowych leży błogosławieństwo naszej przyszłości. Gorąco życzę to wielkie prawdy i nasze uczucia przez w rodzinach za pierwotnej i świętej. Ale przyznaję,

przedtem;

przejęcia ciężki i smutne stosunki dla naszej niedorosłej
młodzieży, pobrała teraz na naszej młodzieży wiele
większą lepszej przytomności. Na wszystkich obchodzących
przemiany pilnie i dobrze się prowadzą. Co do naszych opinii
ze względu krótkiego czasu dobrych danych:

1. Sejmiki prowincji odbywają się 22 i 23 Lutego pierwszego dnia
22 Lut. od 10–1 przed południem. Będzie dalsze zebranie akcjonariuszy
Banku, chętnie byłem widział Pana Kaleskiego, abyście do
niego napisali, namówcie go Pan do przybycia.
Sejmiki mają te cele: uchwalenia do prawa, porozumienia się co
do obecnego bieżącego pracowania powinności, i doprowadzić do
zorganizowania naszych stałych sił. Dotąd robota po większej części
młodzieży naszej rozpoczęta, mniej będzie takiej młodzieży Szlacheckiej.
2. Bank wejść powstawy własciwy przez interes komisyjny,
zakupy tez agentury, posiada wielki kredyt w Królestwie
i w wszystkich prywatnych Bankach, dziś tylko dla tych co
niemieckiego. Obrót obecny bilans przeszło 12 miljonów a przeszło
wyrobione będzie do 16 płac.
3. Towarzystwa rolnicze powinnyby się na podziały na parafialne,

potem

potrzeby i sobie kasy pożyczkowe i oszczędności, które nadesłane
się rozwijają. Bank Ser: dany za kasy centralny.
O przyjęciu jest założenie Banku włościańskiego ale ta rzecz potrzeba nie
jest tak jasno pisana, bo dla włościan istniejące kasy pożyczkowe
byłoby do nich być także sposobności projektowany statut, b. założenia
obszerniej i jego rady zasięgnąć".

4. Do Towarzystwa pomocy naukowej przystąpiło ogółem roku 182 członków z wielkiej
większości rodaków opracowanie z małemi składkami; widzimy o tem piśmie, pożyte
do dzisiaj wiadomości i potrzeby osiągnąć składając na ten cel przez ogłoszenie.

5. Czytelnia: Zarząd postanowił zakupić po cztery egzemplarze na czytelnie szkół ludowych
gdzie zaszła by. Otrzymał czytelnie ciężko Dzieci do Duchowieństwa niektórych
poszczególnego obywatelstwa i kierownictwa. Księgarni: Księgarskiego
w Bydgoszczy, Romana w Kołpinie i Nowolskiego w Krakowie dostarczyły
żądane książki.

6. Bibliotek ludowych, tzn. w Szczecinie, w Chełmnie, w Kołpinie, ostatnia dopiero
będzie w 1ej Połowie: Zarząd zaopatrzył: Kobiety gospodarczej; Księgę religijno-popularną
7. Towarzystwo St: Wojciecha i Bonifacego o szkołach duchownych zebrało w tym roku
w Pruszczu Chełmińskim przeszło 3000 tal złota na szkoły elementarne wydało
przeszło 1000 tal. — Czytelnie języka polskiego w szkołach elementarnych
i w jednej Gimnazyum katolickiej dla dzieci niemieckich podzielnie potrzeby do
zaradzenia.

8. Kobiety nasze założyły Towarzystwo zbierające składki na ubogie dzieci
z emigracji. Zarząd przejął nad zaprowadzeniem odbrania po czasie.
Na koniec sprawozdania z naszych czynności i to najważniejszy który jest czasem niezmiernie
ważnej pracy dla całego narodu i którego zasługi uwieńczyć zostały
z głębokiem uszanowaniem
Zarząd,

Bydgoszcz & Chełmno
dn 10. 12. — 65.

Summary

Summary

Buchholz z Altmark d 22. lip. 64.

147
282

Kochana Panie!

W ostatnim staraniu udało się na tegorocznem Sejmiku Powiatowem zawiązać Towarzystwo oświatowe, jak bym był Kochanej Pani Zofii obiecał. Wszelkim Pani Zofii obiecał. Wszelkim nam ta opieka i asparcie jest potrzebniejsze, bo Towarzystwo oświatowe obszerniejszy zakres działania. Widzimy że z wszech stron pracują nad oświeceniem narodowości naszej, obowiązkiem jest i stronę narodu naszego tam oprzeć Stanie, bo i stronę o rękę, bo Ona wszelkiego Towarzystwa, jak dla Stanisia pisałeś; nasz naród z bronią w ręku swoją wiarę o średniem wieku asperował, dziś zadaniem jest innemi drogami pracować. Na

to

to się i niemieckiej pisarze zgadzają: Dr. Häppe
historyk we Republice Polskiej mówi:
"Die Lebensbedingungen Preussens und Polens
waren sich in vielen Beziehungen wesentlich ähnlich"
Które się to jest łatwie przekonaniem Pana Boga.
Ale te inne drogi nasze Sowiańskie narodu całego pro-
wadzić; zaś nasze te drogi naszemu do takiego
położenia. Dziś zadaniem naszem jest: natchnąć
naród, który wielkie niepodległości nasze od nas
sami niszczemy. Dlatego z sobą prace rozpocząć
należy: nad odrodzeniem moralnem naszego narodu
to jest prace na wewnątrz; rozbrojenie przeciwko
nieprzyjaciołom to jest prace na zewnątrz.
Jak podzielenie prace ozgon się Pan Bóg z
przyczyny ustawy przekona. Jakem Sowiańskim

nasza będzie : ściąga z legalną podstawą przeciwko zagładzie narodowości naszej.

Praca na oświatowym jest najtrudniejsza, bo sam się poznać i poprawić jest najtrudniejszem zadaniem człowieka. Rozesłaliśmy długo nadjęty program, dalszy projekt do takiego odbywania się zjazdu Sokoła i w Kwietniku z 12ego kwietnia; ostateczne ma być ułożony na posiedzeniu Radzcy w końcu maja.

Proszę Pana Dobrego pozdrowić chwilę tej pracy i napisać mi swoje zdanie o tym programie. Niemasz zdaje mi się dokładniej znać stosunki naszego narodu jak ja, dowiedzieć się jego zachcianki, to zdaje się być jako podstawa dla naszych prac, dlatego proszę ich dalsze wyjaśnienie zrobić Pan naszemu Towarzystwu wielką przysługę. Przyjaźń się Pana miłego, za Kwietniki Pana ciche się przyczyniam. Żeby się Tobie zdrowie nasze Tow: dało.

Cały.

Na koniec tak jasno widzi, społeczeństwo
życie nasze, ostrzeżenie mają, że najważniejszym
naszem zadaniem jest, czytać stare zła kabały.
Dwa oświatowe Rumunów: zgromadzenie
polityczne i społeczne nasze stowarzyszenie, stanowią
byta politycznego bez skutku pierwszego, a zagłada
całego narodu będzie skutkiem drugiego złego.
Wszakże sobie powiedzieć, sami chcemy zagłady
naszej? bo ona nastąpi wtedy gdy nasi ludzie przez
próżni moralnie się rozprzestrzenią.
Jak się bardzo powinno nasze słowo: spotkamy dzisi
niepojęciem jak do kochania, nasz wyrabia, ale zmiłuj
się. Jedynem nasz obowiązkiem jest: każdy się oświeci,
społeczeństwo naszej ostrzeże i dalszem losem pierwsze
my się stawać będziemy, ochronić to ogłosem.
Wszech bardzo poprawić, najważniejszem zadaniem
zawsze nad oświeceniem władzy ale wszelki
pozostały przykład starszych bezbożnych nasz opuścić
publiczny kazać będziemy. Do tej nasze zadanie.
Pięć nas Pan Bóg nam oświeci zrozumienie słowa swoje abyśmy
słowo zawsze z uwielbieniem Bogu i braciom

Dostmierz

Bucharest d. 15 / 11 65

Szanowny Panie!

Z przyjemnością czytam z prospektu że tej krakowskiej Encyklopedyi na piśmie bliżej jest potrzebna i na czasie, z którym ostatni z biegiem się rozchwaliłem; bądź się między wszystkimi znajomemi słowami o prawdę, nowatorskie; szczególnie na późniejszej Encyklopedyi dawnego słowa nowe. jest należeć wszystkim obcokrajom; na koniec Encyklopedyi bliżej wyjęci nieznajomi, jak na 50 prawdę, nowatorskie bo to jest piękne dla czytelnej wy, historycznych; ostatni wyjęci.
Wszystkim oktawy rozsiłając sobą się

Szanownemu.
Dobrzyckiemu

Przepraszam Pana bo Pan niewyraźnie - ja w swojej obecności nie mogę czytać - Wam [illegible] Sattan.

Buchwald d 24ten Sept: 1864

285

Jaśnie Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Wiadomość o przybyciu Jaśnie Wielmożnego Pana do Berlina, która się do mnie dostała, ośmielam się potwierdzić Panu dotychczas nieznanemu Władysławowi Gorskiemu z Poznania, który odbiera nauki w naszem Gimnazyum, dawniej z wojskami szwedzkimi w Berlinie był i tam się w małych kwaterach; niemniej przedtem bawił także w Schwabingen, a po miastach kilka kazalem i kłóżek na noclegi. Prosił mnie o rekomendacyę do Pana Dobrodzieja, która na chętnie daję, bo jest ubogiemu sierocie chcę pomódz, dobrze się prowadzącemu, tylko edukacyi nieskończył i niemasz, dlatego na Pańską opiekę będzie potrzebna; zapewne będzie dla niego dobry, może stale miejsce w Berlinie, uczyłby się, zapłacę za niego wszystkie koszty edukacyi potrzebne.

Z naszego stanu niemasz nic tak wielce pożądanego dzieciom. Zaprowadzenie i zorganizowanie stowarzyszenia na wzięcia mocodawcy, do którego dzieci mogłoby należeć; pierwszym obowiązkiem

mocodawcy

nasza była rozpowszechnić oświatę ludową tam
za granicą, gdzie szkoła na obczyźnie i w kraju
stoi. W takiej przeciwnie okoliczności wzięła cała
o sprawie szkolnej przez nie i zaprowadzona po parafiach
stowarzyszeń pomocy szkolnej o których i dotychczas
wzięła wiedzę, przeciwnie sobie krótki nasz skład przedstawić:
W księstwie nasze stowarzyszenie może interesować nasi przede
sobą; bo tu stowarzyszenia rozdzielają społeczeństwa i
czynią niezdolnemi do zbiorowych praw organicznych.
Stowarzyszenia, rozdzielające i indywidualizujące.
Wszystkich można sobie wytłumaczyć jako czyli niższe stanowisko
położenia naszego narodu i dawne stowarzyszenia uważane
za historyczny upadek przez wieki w naszem kraju legalizowany
konfederacyjom ale dzisiaj jest czas chcia zaprowadzenia
naszego społeczeństwa które się w księstwie najwięcej stosuje.
Wszystkie te, daje dowód jak wielki brak jest naszej pracy
jak ostatnie nasze stowarzyszenie potrzebne i daje dowiedzieć
naszemu stanowi.

Bohaterz Polski zawsze lepiej niż naród i jego ułomności,
widział nam swoją dojrzałą radę, i jaki sposób na takowe
zło pracować, jakiemi narzędziami te chwasty wyplenić,
jakiej najlepszym naszem rolnikiem w tej dziedzinie, do przeciwności
całe życie tej mozolnej pracy.
Z radością witamy prospekt naszego pisma Ojczyzna,
spodziewamy sobie przy tej spółeczności przedpłaty — Tak tylko
przetrwać. Mając spółeczność na zebraniach zachęcałem
wszystkich obywateli do abonowania, przeczytawszy
prospekt uważali że najdogodniej będzie to uczynić przez
najbliższą księgarnię jak przez Roman w Bełzyżu,
Sikorskiego w Sędziszowie, Dr. Zakrzewskiego w Krakowie.
Każdemu będzie można 10 egzemplarzy posłać.
Spodziewam się bliskiego odbioru, który mamy życzę,
dostawienia przy tej sposobności wyraz,

Głębokiego uszanowania
Zamoyski

287 fr

Poznań d. 11 Grud. 1869.

Łaskawy Panie!

Stosownie do zarządzenia Pana przytaczam odpis prawa dotyczącego opłaty stemplu od gazet i pism periodycznych, zdaniem nadmieniwszy, że pomiędzy Drezno oraz należy do zwiększonej półtorakrotnego pocztowa opłata stemplu być wedle tego prawa nie może, gdyż władza owa tak pocztowa obszar informacyi dzieli.
Zastanawiam się Pańskiego listu tak mały wpływ pismu biurze, dziwi się że tam wszelko uczyni tylko korzystnego odbywania najlepszej interesów rzeki. Z pełnem dobrotliwem uwiadomienia się Pańskiego Roman otrzymaj oddzielny egzemplarz umowy, zawarty pomiędzy stroną.
Życząc wszelkiej pomyślności zostaję z prawdziwym

uszanowaniem

Dominik

Łaskawy Panie Dobrodzieju!

Wczoraj wieczorem był Pan Sułtan tutaj z listem od Pana, z którym nas uwiadomiał, że 28.b.m. odbywa się uroczysty obchód na cześć Św. Wacława, patrona Czech, w Pradze. Słuszna jest uwaga Pana, że i Polacy w tej uroczystości udział wziąć powinni, dążąc do wspólnego z nimi porozumienia się. - Z wielką by dla mnie było przyjemnością, gdybym stosunki Czech bliżej poznać jako i wielka bym z Panem o wielu kwestyach się mogła rozmowić; zadnym sposobem jednakże obecnie nie mogę domu opuścić

z przyczyny złej służby zajętości moich czynów,
jako i dla tego że inni przypadają
na pierwsze dni października przed-
dzenia dyrektorji Towarzystwa pomocy
naukowej, i Towarzystwa moralnych in-
teresów. Trzeba po stagnacji zajętej
na nowo rozbudzić ducha do prac
organicznych. Zawiadomiłem p. Kasiń-
go aby na wezwanie do Pragi po-
jechał, lub, gdyby jechać nie chciał,
z Torunia telegram do Ks. Kanonika
Szulca wystosował. Ja z tąd wszelko
do niego napiszę, i będę się starał
o podpis Ks. Biskupa obywatelii.
Otwarcie Panu wyznać muszę, że z posty-
powaniem Ćech najzupełniej się nie zga-
dam. Ich abstynencyą uważam za

stad wstrzymany i zwodniony, prowadzący w wiel-
kiem do rozerwania. – Bez rozbicia Austrya
prędzej czy później niemiecką prowincyą
stanie, a wtedy Węgier i Słowian
wstąpia Austryą i przedrą do jej wnętrza,
przez który Galicya Rosyi a Czechy
Niemcom dostać się mogą. Przeciwnie
przy obecnym rozkładzie obecnie powinno,
aby Słowianie niekorzystną swoją sytuacyą
przeszło 20 stuleci, rządy Austryi objęli,
przekonując zarazem Europie, że Austrya
jest państwem Słowiańskiem. Przy
obecnym położeniu rzeczy w Europie jedność
w Austryi koniecznie jest potrzebną,
a ustrój rządu federacyjny, ugruntowany
na równouprawnieniu pojedyńczych na-
rodowości, do tego wygody nie dojdziemy

dobrodziei Niemcy z Austryi w sterą rzdz
prowadzą.

Raz Pan Dobrodziej po przerwie wra
z Pragi p. 8 stanowi lub mnie
zdania swoje podzielić, tym razem
przyjmij wyraz prawdziwego szacun
z jakimi dla Pana Dobrodzieja prosty

Bielsko d. 25. września 1870

Wiernego Sługę
Wawrinka

Jaskrawy Panie Dobrodzieju!

Przyjmij najserdeczniejsze podziękowanie za pamięć i łaskawe życzenia na dzień moich imienin; wysoko sobie cenię od ciebie na którego barkach tak obszerne pole ciężkiej i kłopotliwej pracy chwilowo tak drogo jest dla naszego narodu. Niezastąpiony za granicą Dobrzan od dawnego Pana; może więcej jak wielu innych znałeś położenie naszego narodu, ci wielki zbawienie było o prawach społecznych nowszych oświaty i dobrobytu i z tych wynika, jaka ich moralna.

Praca społeczna u Polaków jakoś słabo się kleji i ciągnie jak u kilku słabych; niemasz altruizmu tam, czystej ofiarności, której zasady i dążenia tak trzeba w każdych sprzeczek, niemasz też tam, świętych Dziesięciorga, które jedna część zbawienia tylko w rodzinie widzi a reszta pozostawiła tylko w kościele katolickiego wiary i tam wszystkie najazdy od wrogich praw.

Niemasz tych zbawienia, przeprowadzających całkowicie organizacyą

wolną.

wiadomości i przez towarzystwo kobiet dla dziewcząt polskich wiejskiego wychowania lepszego od kobiecego wpływu. Towarzystwo to zajmuje się o wykształcenie ochronkowych, uczenie dziewcząt ręcznych robotach, kształcenie ich na dobre służące i gospodynie a jak prawo szkolne nowe pozwoli uruszyciełki elementarne tak zaraz zaprowadzenie zakład na ten cel. Towarzystwo to wspiera nas: ist: na zdanie: zapobiedz zepsuciu naszej narodowości przez wychowanie sił moralnych, zaprowadzając i utrzymując nad towarzystwami wiejskimi czystość i dobroć. Organizacja przeprowadzona, każdy członek zarządu ma kilka powiatów, w tych obiera sobie miejsca zebrania, które po parafiach zaprowadzają polskie towarzystwa rolnicze i pomoc szkolne. Ogólnie w tym celu na wiosnę przyjazd Berna.

Na ostatnim posiedzeniu zarząd postanowił, ażeby się zajęć wiadomościami, które nam do tego podstawą towarzystwa przy wychowaniu po wiejskich miejscach. Z przyjemnością wysłałby nam Pan Dobrodz. o zaprowadzeniu takiego towarzystwa w Berlinie

„Nowemu się przez nasze usposobienie zakazania po wiosnach między niemieckimi polskiemi wydawnictwo towarzystwa potrzebnego. Dzieci czytania bibliotecznych, mamy wiele kasy obszernych i bogatej pozycji; zebrałaśmy mają polskiemi czytania najlepszej siłę przemiedzinę i być wydrukowani do wielkich miast do Poznania, Berlina, Lwowa, Warszawy etc. gdzie tobie towarzystwa istnieją; a stamtąd ten siłę otrzymają wszyscy prenumeratorowie i nikt się między obcemi towarzystwa nie rozpowszechni. Proszę Pana Dobrodzieja otymże dalej o swoje zdanie i doświadczenia.

Wyjęta w tych dniach broszura Dr. Szymanskiego o siłach narodowych w historyi społeczeństwa (dawniejszy redaktor Gazety Lwowskiej, z którym na niemałą Pobożnie się zgodzić niemogę!

Wyjęcia Pobożnie ze stanowiska Konserwy lub Gospodarstwa Społecznego Konieczności naszych pory organizacyjnej. Gdzie jako to Towarzystwo będzie dla Polaka przychylne, rozwoju w Szkodzie

wzięcia

napisał. Jakie książki nowe naszemu dziełu wyrobić
w rodzinach przychodzenia, o potrzebie tych prac.
Tego samego wzięcia z pisma Jana Pawła, Zacharii i Jana,
wielkiem zobowiązaniem i konieczności tam potrzeby.
Powiedział mi P. Lottau z Syrii niezadługo drogi
i to dlatego że wiele pracy książki napisaje; do wszystkich
tych trud ku dokonaniu dzieła, żeby przedmiotu pracy
wszystkiego potrzebne przyjęli. Opisał się ten pracy
wszystkie dary: o przemianowaniu po powiatach stanowi
porządek nie tylko spis tamtejszych obrazków.
Jeśli mój list się spodoba to chciałem zaraz brosurki
niektóre w sprawie szkoły do Orenburga przysłać ale
nie jest jeszcze skończony.
Rozpraszam się tak wiele nabożeństwem i Pana czasu,
zabieram, jakoś bracia per Rosenbaum przysłał,
i pozostaję pozdrowiwszy wszystkich,

Słudze Pańskiego Hannibala,
Dalmanda.

Blachnitz & Altmann
St. Petersburg.

Stuttgart d. 5/12 70.

Szanowny Panie Adamie!

Pisałem przed kilku dniami do Krassewskiego prosząc żeby na przyszły rok Tydzień wydawał, i że po powrocie Stanki był przez niego zaproszony o przysłanie artykułów, prosiłem go żeby mi spis przysłanych Wam artykułów przysłał. Spodziewam się otrzymać odpowiedź bo mam stósunek [poprawione] z nim prosiłem. Wczoraj Wam wysłałem wydanie przez Dr. Szymona, którego Wam poznałem dawniejszego redaktora gazety Sonntagsblatt, gdzie wykazuje z statystyki ekonomicznej politycznej: ludność pod względem religijnym w każdym państwie. a najważniejszem celem wszystkich jest pracować i pomnażać się [illegible]

marcela,

Łaskawy Panie Dobrodzieju!

Żywo serce ludzkie, wiem ja to z wielkiem smutku najpierwej doświadczyć współczucia dobrych przyjaciół, dowiedziawszy tego o łaskawego Pana za tak pięknie napisanem wspomnieniu matki śp. Marysi. Pamiętała jak żadna kochanego Pana powitała na całe więzienia życzenia i po krótkim już czasie piórka Pana tak pięknie pomnik postawi jej cichemu, miłemu charakterowi życia.
Przyjmuj że zaszczytnego rodzicom głębokiej cześci, moje i przeze mnie tego samego zachowanie swojej przyjaźni.
W pewnych stałej tego najlepszej rozrzewnienia,

pozostaję

przełożonej bardzo długiej klasy ostatni
ich niezgodliwy wpływ usłuchiła.
Wielkich zmian w dyscyplinie szkoły spodziewać
się można. Zarządzenia nowe pochodzenia
wschodu i zachodu, do ich czasu słowa.
Wodzem ich Żydówka nowego wstąpi:
„spokojnie nad sobą panować, uczyniła
z każdej strony stoły wydatne nowe i lepsze
niższego niższościowego położenia.
„Wielkiego pokój odpowiedzieć naszemu pro-
wodnikowi, daj Boże ci zdrowia, i siły
tego zbyt trudnego stanu godnie wykonać.

Stanisławów d. 12/8 71

z głębokim uszanowaniem
Dobrowolski

Łaskawy Panie Dobrodzieju!

Wczoraj tam przez cesarskiej pocztowej 10 kl. na nieszczęście
odbiegł Bosak. Miałem zamiar na tej co z Sosnicy składał
zebrać ale wyrozumiałem było mało dla niebezpieczeństwa
przez Cieszyn, więcej czyli obawiałem jak sami składu, wydatku,
oprócz tego tak znacznej wielkiej składki na inżyniera nasze
prowincjonalne, że niespokojne było się z dalsze wysłać.
Dostał Pan Dobrodziej ze jeżeli zgarnia Sosnicy jak nas przeszło 17000 fl.
~~bardzo i to bliżej było to cyfry obliż co niemamy całkiem mogę~~
zatem pole dziękuję.
Wiąże się ze emigracyi bardzo wielka biedą; uważam najlepiej
byłoby tego mogli żeby do Polski wrócić, korzystniej mogli bardzo
w Polsce pracować. Mamy Pan Dobrodziej wielkie ofiary pieniężne
tego celu.
Chciałem być miał spotkanie do zebrania tych składek,
bądź Pan Dobrodziej Oskar nie otrzymał dobrej przez się najściślejszą
potrzebę chcieli między sobą się wtedy się wtedy się z Cyrylem się w Sosnicy
i na czyli przez bardzo może pieniędze wydatki.
Ostatni odbyć się ściślejszej cyfry Pana Sosnkowskiego, chciałbym
dać zrozumieć się się się przesłać, między nieznanemi osobami
jest to tak wiele potrzebnych do wydania.
Przyjmij przy tej sposobności wyraz

najgłębszego szacunku,

Pan Dobrodziej

Bielsko 18 Marca 1871.

Kochana i Kochana Pani!

Serca nasze rozszerdzone zmianom przeszłym niedawno stanęły, przejęte głęboką boleścią wiadomości o ostatnim liście Pana o śmierci córki. Dziecka tak wiele lat niedołęgi swego ojca, pochowanego go tam w tej naszej nieprzyjaznej stopitami naszych rodaków, wracała do domu z dziecinni żeby na łonie tych opieki i dzieci o ojcu tej ziemi ojcowskiej, a drodze życia nagle odebrała tak cudownie serca biedne siostry tak opieki. Kto może dla serca bijącego bardziej boleśniejszego? Żyć pozbawionego ze całej swoich dzieci swoich; ten nieszczęśliwy naród dla którego każdy chwila życia poświęcili i poświęcają, widzi w tej boleści swojej stracie tylko jasny obraz swego ostatniego nieszczęścia; czuje ze całem dziecinni jego smutne losy i jego najgłębsze cierpienia.

Wiara tylko w sprawiedliwości Boskiej tak ciężkie rany zagoić może, ale daje nam ojciec, swoją nadzieję nieśmiertelności jako cierpienia

Lat

ich cnotliwych pielęgnowanych ludzi; ich dobra sława
nagroda w wieczności. Za pomoc waszą niech Ci Pan Bóg sto
razów ten wysiłek wam i dobroć do ostatniej chwili życia
w zdrowiu pozwolenia.
I Komisji dochodzą wszystkie wiadomości do tego
to nasze doprowadzą przewrotne zabiegi oskarżonych spotwarzy.
Rozpoczęcia się tam od dnia do dnia nasze sprawa będzie
gorzej. Spodziewam się od Ciebie kochany bracie wiadomości
o stanie dnia ludzi najwyższych biedy.
Kopię zeznania Sędziów na moją korzyść do Lwowa, Wiedeńskiego
Cesarza i do Londyńskiego Królewicza dopiero posłałem,
zaległy obowiązek będzie teraz odebrany.
Bóg was Kochanie przyjęcie szczęśliwie niech.

Szczerego uściskowania
Tomkowicz

2 a/c

Paříž, dne 2. [illegible]

Napisałem i wiadomość pieniężną dałem do Księgarstwa w nadziei że przyjdą obiady dla dzieci emigrantów. Zebrałem jednorazowe składki około 150 fr na obiady bezpłatnych dla dzieci emigrantów.
Jeszcze z tej strony Rzeki jest w Paryżu że tam dziś wiele zależy bez sposobu życia, że tych komitetów i rządu pomoc jest potrzebna.
Czy pan M. Zalewski jest w Paryżu, który czy na coś tam zgodzi pomocy naukowej?

Szpot.

Pod ten czas chcemy wszystkie się i wszelkiego
pewnego rodzaju na którego nie będzie
można te pieniądze posłać.
Ksiądz Anna jest zdawienna tej szkoły i
każda do krakowa przyjechać, ażeby
mieli powolność wracają na ojczystą ziemię,
ale tymczasem w Francyi lub w Szwajcaryi
się katolickie panienki do tutaj i wszędzie
ich prześladowani będą jako odstępcy
kościoła. Słuszno bardzo słuszno że się do
tych zbawiennej przyłączyli; wielka nasza
chwała dla naszego biednego narodu.
Spodziewając się odpowiedzi zostaję

Stanisławów d 24. 6. 71.

z głębokim szacunku
Jowiałkowski

Ihnen jungen Eheleuten [illegible] Ihnen Kindern ist
[illegible] Ihnen Eltern [illegible] Ihnen
[illegible] Ihnen Eltern [illegible] Ihnen
[illegible] Ihnen Eltern [illegible] Ihnen

10/1.

Санкт-Петербургъ

Wien am 4. Febr 880

Bitte, ergebenst sich im Interesse
des edlen Zweckes an das vor 4
Monaten recommandirte übersendete
Musikalbum gütigst erinnern
zu wollen, damit mir selbes nur alsbald ge-
fälligst retournirt werden wolle.
Mit Hochachtung

Dorothea
k. k. Ministerial Beamten
Gattin
VI Gumpendorferstraße 56

CORRESPONDENZ-KARTE.

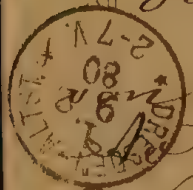

Herrn Dr. Jos. Ignaz

Kraszewski, Dichter

in

Hochgeboren Dresden

St Gallen dnia 8 Stycznia 1866

45
307

№ 167.

Do
Członka honorowego
Ob. J. I. Kraszewskiego.

W dniu 22 Stycznia 1865 zawiązane przez Polaków w St Gallen w czysto filantropijnych celach Stowarzyszenie pod nazwą drogiego każdemu polskiemu sercu imienia Kościuszki, w kilka tylko miesięcy istnienia swego zakończy. W tym czasie Stowarzyszenie o ile środki ofiar od członków honorowych wypływających dozwalały, niosło pomoc potrzebującym współrodakom, bez względu na ich opinie polityczne, bez względu czy należą lub nie do jakiegokolwiek ze Stowarzyszeń w Szwajcaryi istniejących.

W końcu zeszłego roku Stowarzyszenie Kościuszki uważając było do położenia, przez Stowarzyszenie wzajemnej pomocy, - w myśli jednak i rzeczy chętnie Stowarzyszenie Kościuszki

bratnie

do położenia wyciągnęło dłoń, lecz przekonawszy się że Towarzystwo wzajemnej pomocy od swoich partyjno politycznych widoków - od podległości jakiejś niewiadomej gdzieindziej rezydującej a nawet celom filantropijnym Stowarzyszenia tamy stawiającej władzy odstąpić nie chce, - na posiedzeniu swém w dniu 20 Grudnia 1865 r. Stowarzyszenie Kościuszki uznało niemożebność połączenia - o czem choć natychmiast Towarzystwo wzajemnej pomocy zawiadomieniem zostało chociaż ani jednego członków Stowarzyszenia Kościuszki w gronie swém nie liczy, jednakże dla widoków swoich, fałszywie głosić o połączeniu nie zaniechało czego świeży dowód w № 1 Nadwiślanina mamy. -

Dla sprostowania tej błędnej wiadomości, Pana jako Członka honorowego Stowarzyszenia Kościuszki a bardziej jeszcze, jako człowieka, który na tyle zaszczytne imię i zasłużone zaufanie współbraci zasłużyłeś, znajdujemy

stosownem

zawiadomić, że Stowarzyszenie Kościuszki
jak dotąd, tak i nadal bez zmiany w li czy-
sto filantropijnych dążnościach istnieje, —
że schola dla rodaków bez względu czy należą
do naszego Stowarzyszenia, lub też czy są człon-
kami Towarzystwa wzajemnej pomocy, w osobnym
kosztem Stowarzyszenia Kościuszki utrzymywa-
nym lokalu otwartą jest, — w której prócz
nauki języka niemieckiego, rachunków, języka
polskiego i historyi wykładane są — że w tym
że lokalu zarazem biblioteka dziś z kilka-
wych darów do 160 tomów wynoszącą i
czytelnia pism periodycznych, Stowarzy-
szenie Kościuszki dla wszystkich bez różni-
cy rodaków utrzymuje. —

Stowarzyszenie Kościuszki o ile
możności pragnąc służyć tutejszym
się rodakom, gdy składka miesięczna
przez członków stałych wnoszona, kosz-
ta utrzymania

czytelni i szkoły zaledwie pokrywa, a ofiary z których 2ie sprawozdania jej ogłoszone a 3ie z hor
cem cokolwiek ogłoszeniem będzie, nie będą w mo
żności zakupywania dzieł któremiby biblioteki
dla wszystkich otwartej wzbogacać mogło
ofiary w książkach z wdzięcznością przyj.
muje. –

Imieniem Towarzystwa przesyłamy wyra
zy szacunku i poważania

Prezes
Albert Dowmunt

Sekretarz F. Karembski

Z. D.

Do Ks. Kurek 1862 w sprawie
Kata o Lorejo Nestenbynowe
Do Ks. Kurek

Wielmożny Panie Jakubie!

W tym momencie odbieram list od mojej Żony w którym się wyraża o sprawie od mego brata z interesem Księżnich. Z nim się ta sprawa mam z nim bratem a ten znowu z powiatu pada mnie się o zgrzeb. Jeżeli co mi wiadomo z tym w spalnie z moim bratem nadzwyczajnie z Księżnich krawatek, i nadziei o Majcuszych aniołach wiadomości. Krawatek wtorowanie przyjął dobrze wiadomości. Za tamtejszy bosanie dotychczasowe ciemności, nie mieć o tobie. Co do pozostałych nie radzili, bez asperzeji, wiele ilości tajnych rozbeli przy Księżnich pozwolenia bez prelekcji. Do tak nowych wiadomości. Za pewnej mego brata przeszli na czynszowe Zadajże wszystko, nadmienia im Księżnich. (czyn za wiadomości tym czasowi pozwolenie od Zadajże mojej natury).

Za pewnie na czynsz mowie nadzieje nie ma Kata za pewnej wypadek wszelkie we wsi dar ludzi jest Kurek. Gdzie Ks. mowy Kata wiadomości na czynsz bez przestrzeni wyp. Krebuszki.

Wyjdź

wyłączyć ten rodzaj nie się pieniędzy
i w tej chwili postąpić tam- natrafiłby mnie
kierunek- my w mnie tutaj gdzie nie-
ciągnie nikt ostatek- pieniędzy o takie
wyłączyć umowy- na nie tego nie
wiele trudno tego dopowiedzieć gramatyk-
a z przymusowego wykupu- to tu się
dostarczy suma- od 20 do 25 % i wszystko
czy (stanie) przymusowej wielkich się mowa o pa
Drewno Hudnosci-

Gdzie wie jest to ujęcie pewnie-
potrzeba pojęć do tego aschuk i wyra-
ny pieniądz mnie tutaj- gdy
to stary pomiot a wykupi nie mowi-
należy mieć na uwadze się w Litwie- (akcji)
jednocześnie od 1 Maja b. r. z dnia dwóch
lokum Czerwonym- wykupo- z wstępnego od
wypuszczonych kwartalnych wypłaconych 20 % (a)
wraz ten jest w kwocie się Litwinom-
("z powodu okoliczności" itd.)
mój Brat Piotr się po wielu Zdaje wszelka-
bardzo-

venus dobrze opatrzyć- Musiałem
Zerwać na powrót mojej kuzyn do Drezna
tak gwarantowano nie opatrzyć stało mi Litwy
za Lwowa- w tych dniach się Zgi o po
Drezna wa i Berlinie pana

(a) Tam nie gdzie wielkie się Zgi z wielkiego Litwy
nie mowa i kwotą-

Dziękuję za przesłanie egzemplarza Albumu
mi było wszystkim —

Co do drukarni Kieś — w tem nie mam
nego dowodu mi umienia — wprawdzie jednak
z wielkiego zgorszenia — (drogi bardzo
przychodzą) zadaje się mnóstwo błędów mi widzi
Drugi system gospodarowania przyjęty
się Kieś — a który się zupełnie nie wiadomy
przynajmniej staremu — masa utrudnienia
zbędnej pracy — koszta utrzymania Oficyny i dla
Aby robotę zachowania druków —
utrzymuje średnio nieszczęśliwy gospodarz
dopuszcza tych błędów — których — inni boją
się — aby nadtaz nowszego przytoczenia po
wszedni dopiero nie dopuszczali —
wszystko to nie jest bez konsekwencji —
i niepodobna jakiej podstawienia zastosowania
wielkiego Zamkniętego Rządu — (którego
mój brat Antoni — i rodzice nie są stanowi
bo i pobudki go kierują z odpowiedzialnością
wielkich Kościołów których miałem za
mu robienie —) Podpisuję się Waszej
Panny Pani przyjaciel wszystkiego
serca od dziecka Kazał Dobrzyński

Sądzą po miesiącznosci i obowiązk
mojej Pany - Zdaje się że i tam musi
być dyle bojen i takiegoż urzędu
co i u nas - a jej obowiązki z utrzymaniem jest daje się ratować
się - gdyż się z przekonywyłą czyn
zabiór - jest dalej -

Produkta rolnicze bardzo z tanich
a co gorzej nie ma kapsa - i żadnej
roboty - a kiedyś porto -
Pensja Rs 2 -

Jan Jerzy Krawczyński

Brno - Prager Strasse 14.

Genève. Rue de Lausanne, 19. 1880. 3. XII.

Шановнiй Добродiю!

Простiть, що я, не будучи знайомий з Вами, пишу до Вас. Я робiлу це в справi науковiй, що хотiв листовно порозумiтись i з Вами, а до того тодi, коли дiзнав, що нiякими способами не можу обiйтись без Вашої помочи. — Справа ця ось яка:

Видаючи твори народу українського (Исторические Песни Малор. Народа", — котрих два томи я лишив в Росiї, що Вам вiдомо, — i „Малор. народныя Предания и Разсказы", — котрi в купi з другими моїми тутешнiми виданнями я сьогодня Вам посилаю, — я мусiв звернути увагу i на полународні вiрші. З часом набрались їх в мене гарненько в рукописах од XVII до XIX вiку i тепер я почав їх вибирати до друку. Деякі з цих вiршiв мають очевидну зв'язку з Різдвяною драмою, — котрої два варiанти українських єсть i напечатані, — другі, коли порiвнав їх з латинськими, французькими i нiмецькими лiтургiчними драмами: les nativités, Passionsspiele, Fronleichnamspiele et cetera, — показують обломками таки ще драми українськi. Щоб видати мою працю, як слiд, в науковiй формi, — по европейському, — мало показати аналогiї мiж нашим i заходнiм матерiялом, а треба точно порiвнати тексти, щоб показати який з яким служив оригiналом i що де, в якiй нацiї пристосовано свого до чужого тексту. — Що до текстiв заходньо-европейських, то з ними справа не так то трудна, навiть i в бiдній бiблiотеками Женевi. Але инакше з славянськими. Не тiльки в бiблiотеках, але й природнi багато чого з славянського не добудеш нiякovим способом; — навiть часто бiблiографичних звiсток не знайдеш. Ось примiр: одна лiтературна польська легенда

див обернутись до книги Estreichera – Teatra w Polsce (1873–1876) як до „діла вікопомного" в цій справі. Получив і 2 томи Естрейхера, – і побачив, що нам ніхто не має про старий театр!

Ось через це я змушений обернутись між иншим і до Вас з такими просьбами:

1) Чи можете Ви мені прислати на короткий час том II Вашого „Wędrowki Literackie", – де у Вас описана „Folie" – Bajka Kochaka" і т.д., – а також Abecadło 1841 г. де Ви говорите про комедію „про нелюдськість св. Анни і Joakima" і Ваші Pomniki do historji obyczajów w Polsce (1843)

2) Напишіть мені: чи в Вашій Jaselce (1–2 в. Wybor Pism) вставлені матеріяли з старовини, чи цілком Ваш власний твір? (Цікавість цей запит славістичному виданню!)

3) Чи варта чого книга Chmielowskiego – Dzije teatru polskiego. 1870?

4) Чи могу я сподіватись получити од Вас, – коли я не знайду нічого нового, – Wójcicki – Teatr starożytny w Polsce (2 т. 1840) і його-ж Biblioteka starożytna t. VI.

5) Чи цілком дійсна небудь моя здогадка на ось що: Bachanalja czyli dijalogi z intermediami, reprezentowane na teatrach szkolnych w jedno opus zebrane. 1640?

6) Чи можете Ви порекомендувати мені які книги, чи статті, чи дати які поради і уваги що до театру старого і народного в Польщі, в Білорусі і на Україні (В. Зюрна у Kolberga Pieśni ludu krakowskiego і Kolberga – Lud у мене цілком)

Ще раз прошу простити мою сміливість, вважаючи на скрутне безпомічне стан чоловіка, котрий береться за славістичну історіографічну справу — в Женеві, а до того чоловіка, котрому не має доступу не тільки до Росії, але і до Австрії, де все

такий ja міг бы зрозумѣть той возвишенный языкъ в дѣдѣ моемъ.
Тутъ же окрѣпъ Равнеровъ, не чуже баламутъ, — не на другой.

Прошу принять выраженіе моей великой почтенія.

Михайло Драгомановъ.

Lipsk 27/10 1865.

Jaśnie Wielmożna Hrabino Dobrodziejko!

Upadły na siłach moralnych, zniszczony najokropniejszymi zawodami, opuszczony od rodaków i od ludzi wogóle, udaję się z najpokorniejszą prośbą do JW=ej Hrabiny, pełny zaufania w Jej dobroć, jako należącej do rodu e Polek, słynących z uczuć szlachetnych – a mnie wskazanej jako ostatnia ucieczka! e Błagam przeto przebaczenia JW Hrabiny iż nieznajomy, ośmielam się pisać do JW. Hrabiny i zatrudniać moją osobą. — Emigrowawszy z kraju 1837 roku, przebywałem najsamprzód we Francyi, w Szwajcaryi, w Egipcie w Syryi dwa lat w Konstantynopolu, ostatecznie lat 18 w Bukareszcie (na Wołoszczyźnie) gdzie pracując jako nauczyciel języków, poświęciłem był resztę godzin wolnych od mego chlebodawczego zatrudnienia na obrobienie wielkiego lingwistycznego dzieła w polskim, niemieckim, francuzkim, włoskim, i rumuńskim czyli wołoskim języku. – Lubo li nie ciągle, lecz jak tu nadmieniłem we wolnych godzinach, pracowałem przez lat kilkanaście nad tem obszernem do 500 arkuszy obejmującym dziełem — które w stosunku systematycznego ułożenia (gdyż nie jest alfabetycznie ułożonym) olbrzymią pracą nazwać by można — a to tem bardziej, iż ta praca bez najmniejszego stowarzyszenia na własne siły ograniczoną była. — Nareszcie, pragnąc plon mej kilkonastoletniej pracy zrealizować, zjechałem w r. 1864 (w listopadzie) najsamprzód do Galicyi do Lwowa gdzie zamierzałem jak to z dołączonych tu anonsów (dowodzi) tymczasowo, nim znajdę editora, trudnić się dla wyżycia lekcyjami,

/.

/.

lecz niestety! editora we Lwowie nieznalazłem, przy najusilniejszym staraniu o zatrudnienie niemiałem nawet tyle dochodów ile do zaspokojenia najgwałtowniejszych potrzeb do życia jest niezbędnym, po 18-to miesięcznym pobycie we Lwowie, pojechałem do Tarnowa, gdzie jak z dołączonych ff. anonsów dowodzę, podobnież najsmutniej rok cały strawiłem. — Tak więc podczas 30-tu miesięcznego pobytu mego we Lwowie i w Tarnowie, nie tylko że nieznalazłem pomocy u rodaków tamtejszych, ale niestety nawet u familii, pomimo: że dołączone tu alegata anonsów a nawet i program dzieła mego autografowany, są dowodami niezbite, mi iż do rzędu próżniaków liczonym bydź nieżąda[ł]guię. —

Doznawszy więc w Galicyi najgorszych zawodów i zbrzydziwszy sobie tą część nieszczęśliwej Polski, za radą dobrych ludzi udałem się w celu poszukiwania editora dla mego manuskryptu do Lipska. — Tu zjechawszy, nie tylko że na niesprzyjał tej ogromnej pracy mojej, a to z powodu, że objętość dzieła wymaga znacznego kapitału (3000—8000 tal:), szczególnie zaś, iż powszechnie mi mówiono: iż język polski w Rossyjskim Cesarstwie tak nadzwyczajnie ściśnięty, jako też rumuński dla małej objętości kraju, dla wydawnictwa bardzo mało są obiecujących — ale nasto rok cały uganiam się za kawałkiem chleba, najstaranniej rozmaite anonsa szerząc, jak to dołączonemi z Lipska anonsami dowodzę ff., pędzę dni gorzkie o głodzie i chłodzie, bo Bogiem się świadczę, iż niemając już nic więcej do zastawienia w Lombardzie, w zimnej już dnie zbliżającej się zimy, w letnim surducie a moja żona bez płaszcza i chustki chodziemy, — i od zimna się trzęsiemy! ....

Nie żądam ja jedynie jałmużny od nikogo, gdyż nigdy nie byłem i nie mam zamiaru jako próżniak by być ciężarem towarzystwu! ... staraniem moim było i jest wyjednanie sobie uczciwego sposobu do życia, utrzymania, przytułku w zamian pracy! Przecież nie jestem tak

stary,

(liczę lat 54) abym się ludziom na nic więcej nie zdał. – Czuję siłę do pracy i potrafię każde stanowisko wypełnić – ale nie, stety nikt mi tej pracy tu dać niechce, nikt żadnego urzędu lub zajęcia powierzyć – Konkurencyja ludzi najzdolniejszych jest tu w Lipsku, a jak mi wiadomo i w Dreznie nadzwyczajnie liczną – iż do rozpaczy mi przychodzi, iż Bóg jeden swem natchnieniem do tąd wspomagał, żem dotychczas takowej niepopadł!..

Imię J.W. Hrabiny polecono mi jako ostatni rekurs dla mej ostatecznej nędzy i rozpaczy, jako najpewniejszą gwiazdę przewodnictwa i rady, pomocy i przytułku! Błagam J.W. Hrabiny, zmituy się nad męczonym moralnie, znędzniałym przez nawał cierpień i zawodów! Swojemi obserwacyami wpływami lub może we własnych granicach, możeby dla mnie znalazł się przytułek, w którym resztki nieszczęsnego życia domęczyć był zdolnym. Czy to urząd jaki kolwiek, czy obowiązek nauczyciela języków, czyli też pisarza (gdyż jak z obecnego J.W. Hrabina osądzisz posiadam niezłe pismo) nareszcie choćby to służba najprostsza – wszystko przyjmę z podzięką! – Jestem żonaty – moja małżonka zna się dobrze na robotach kobiecych, rodem niemka, lecz mówi nieźle po polsku, rumuńsku, rozumie po francuzku. I ona przy moim boku mogłaby wiele być użyteczną, bo to kobieta w sile wieku liczy lat 30 – z chęcią i energiją do pracy i przytém lubo li że niemamy dzieci posiada niezmierne zamiłowanie dla dzieci, tak więc chętnie przyjętaby obowiązek nadzoru dzieci i wszelkie inne przy tém zatrodnienie domowe. — Zmiłujcie się Państwo nad nami! pochodzę ja z familii w Galicyi bardzo znajomej i zamożnej, ale niestety, bez zawinienia kolejami losu przeładującego od niej wyłączony! Milczę!... i ograniczam się na przysłowiu: "biada ptakowi! co swe gniazdo kazi!"

.....

/. Jasnie Wielmożna Hrabina nie zawiedzie się, biorąc do siebie lub rekomendując człowieka, (który zaopatrzony w paszport rządu rumuńskiego z Bukaresztu gdzie jest naturalizowanym od wielu lat) doświadczonego w szkole nieszczęść i cierpień moralnych, i któren pewno będzie umiał szanować to szczęście jeżeli otrzyma stałe umieszczenie i utrzymanie i stanie się godny tego uwzględnienia pilnością, rzetelnością i wdzięcznością w spełnieniu przyjętych na siebie obowiązków. Przysięgam najuroczyściej iż pewno w niczem zaufania nie zawiodę! —

Zostawiam mój los i mej żony taskawej i miłosiernej opiece J. W. Hrabiny Dobrodziki. Oby Bóg raczył natchnąć J. W. Hrabinę i poruszyć Ją nędzą i rozpaczą dwojga osób i oby litością przejęta raczyła skrócić tres naszych cierpień materjalnych i moralnych: głód, zimno — urzędzenia ustawiczne, haresztowanie wierzycieli licznych, lubo małych kwot się dopominających — a nareszcie niemając ani najmniejszej rzeczy do zastawienia i przy wyczerpanym kredycie: ostatecznie na rozpacz! Błagam tedy wspaniałomyślności J. W. Hrabiny, nie zwlekaj ani chwili swej taskawej odpowiedzi której zwłoka stałaby się dla niepewności w oczekiwaniu: nową katuszą zbolałej duszy podzielonej między trwogą i nadzieją ostatnią życia swego nieszczęśliwego!..... a któren całe swe zaufanie we Jej dobroci i wspaniałomyślności położył?! Serce szlachetnej Polki, dwojako szlachetnej: robem i czuciem, nie zapomni dewizę francuzką: "Noblesse oblige!" — tak więc nie wątpię, iż nie na próżno kołatam do Jej miłosierdzia!

W imię Boga, w czucie miłości bliźniego w imię Polski nieszczęśliwej, wspólnej ojczyzny naszej, błagam o pomoc, o radę szczególnie zaś o stałe miejsce w Poznańskim o odpowiedź i polecam mnie taskawej opiece

pisząc się

Jasnie Wielmożnej Hrabiny Dobro-
najpokorniejszy sługa
Emmanuel Drohojowski

(Lipsk
Brühl Kunstverwandtschaft
No 54/55 1 Treppe links.)

309 67

Lipsk 15/2 Października 868

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Najprzód błagam przebaczenia, iż nieznajomy, ośmielam się pisać do WPana Dobrodzieja i narzucać moją osobę – ale tyle mi mówiono o dobroci i wspaniałomyślności WPana Dobrodzieja, iż nabrawszy otuchy, w krótkości chociaż moją najniższą, prośbę przełożę.

Emigrowawszy z kraju 1837 roku, przebywałem lat 21 w Rumunii a szczególnie w Jasach i ostatnie 18 lat w Bukareszcie, gdzie pracując jako nauczyciel języków, poświęciłem resztę czasu na obrobienie wielkiego lingwistycznego dzieła w polskim, niemieckim, francuskim, włoskim i rumuńskim języku. Obszerne to dzieło (którego program autograficzny tu dołączam //.) pragnąc go pozbyć korzystnie, zjechałem po 27½ letniej niebytności w 1864 w Listopadzie do Galicyi, jednakże bezowocnie. – Nie tylko że nie znalazłem pomocy u rodaków tamtejszych, ale nadto, doznawszy najgorszych zawodów i niegościnności i zbrzydziwszy sobie tę okolicę Polski, która w latach mej młodości, którą tamże do r. 1837 spędziłem, (i która w tych czasach pół niebem się mi wydawała), opuściłem na reście Galicyją gdzie we Lwowie rok i pół, a w Tarnowie rok cały z lekcyi francuzkich nędzne utrzymanie, niewystarczające na zaspokojenie najskromniejszych potrzeb zaledwo znalazłem – i które pomienione tu zaludnienie dołączonemi anonsami stwierdzam //. – Za poradą dobrych ludzi udałem się więc w celu uskutecznienia pomienionego wydawnictwa do Lipska. –

Tu wszelako w Niemczech nie ma nabywców (editorów) nic, ma współczucia dla mej pracy – iż nadaremno 16 miesięcy tu straciłem, wyczerpawszy się z wszelkich funduszów – nadzieja pozbycia mej pracy na dziś całkowicie upadła! – Ale co gorsza – ani odrobiny zarobku pomimo mych najusilniejszych starań (jak

/.

// to dołączonemi tu anonsami dowodzę) wynaleść niemogę. Jako nauczyciel języków ani sposób mi się utrzymać, bo konkurencyja wielka i za tanie pieniądze bez miary) nauczycieli. – Koniec końcem – znajduję się w najokropniejszym położeniu – bez najmniejszego sposobu do życia, obarczony brzemieniem troski jakie mię prawie wraz z Żoną do rozpaczy przywodzą — Głod – i zimno niemając sukni stosownych do pory chłodnej – już uczuć się dają!....

Wszystko pozastawiane! kredyt przy ciążących długach ostatecznie wyczerpany!.... jednem słowem najgłębsza nędza i rozpacz!....

Nie błagam ja wsparcia, gdyż onegoż udzielenie jedynie bez zaradzenia przyszłości na podstawie pracy, byłoby to tylko wspaniem próżnym, przedłużającym najsmutniejszy mój los – a któremu bez udzielenia stałego zatrudnienia, w krótce znowu podpaść musiałbym – Nie było to nigdy mém zwyczajem stawać się ciężarem towarzystwu — nie błagam więc jedynie tylko wsparcia – ale błagam rady, pomocy przez rekomendacyją usiłowań i uzdolnień moich, przez podanie jakowego kolwiek bądź środku (do zarobkowania) dla mnie lat 54 licząc i mej żony 28mio letniej pracowitej Kobiety. – Jakie kolwiek bądź zatrudnienie z najgorliwszą chęcią pełnić go będziemy. — Chętnie w Dreźnie bym się osadowił, gdybym stały kawałek chleba w zamian pracy dla siebie i Żony miał zapewniony, czy to jako sługa, tłumacz, sekretarz, subjekt, pisarz, nauczyciel języków, towarzysz do podróży a nareszcie portjer w znacznym domu prywatnym lub w hotelu i. t. d. moja żona zaś do rozmaitych zatrudnień domowych, szycia, prasowania, pomocy kuchennej, lub nadzoru dzieci do których szczególne ma zamiłowanie niemając własnych.

Skreśliwszy tu życzenia moje, ośmielam się do najpokorniejszej prośby: Czy Wpan Dobrodziej nie byłbyś tyle wspaniałomyślnym i łaskawym zająć się mém losem? — Wszyscy

/.

ją mię opuścili – familia i Znajomi – ostatnia ma nadzieja w radzie i w wysokiej protekcyi JWana Dobrodzieja – rezultatu mej najpokorniejszej prośby jak Zbawienia odwrotną pocztą oczekuję – i jako łaski upraszam ! O wierz mi JWan Dobrodziej, iż stoję na progu rozpaczy ! gdyż wszelkie środki już są do ostateczności wyczerpane !. . . . Zbawisz duszę zacną, żonę od zatracenia !. . . .

Uprzedzić JWana Dobrodzieja muszę iż W. Hrabia Poniński na wiosnę tego roku wprost i przez Barona Engeströrn starał się dla mnie o wsparcie w Dreznie, chociaż Bóg świadkiem moim, że wsparcie proste najbolesniejsze łzy z pod serca mi wyciska i ja J. W. Hr: Ponińskiego o stałeczną pomoc, o utrzymanie lub stałą pracę pokornie prosiłem. – Otóż na te jego zachody odpowiedziano mu przez W. Bar: Engestróma że Komitet drezdeński tylko dla drezdeńskich mieszkańców udziela wsparcia – i na tém się starania skończyły. Donoszę ja o tem aby uprzedzić opinią o mnie, w razie iż JWan Dobrodz. już o tem co słyszał. – Jadąc do Lipska w roku zeszłem, przepędziłem w Dreznie tylko nocleg – nikogo w Dreznie nieznam i od nikogo z Drezna najmniejszej pomocy nie otrzymałem. –

Tu w Lipsku nie ma Polaków, którzyby mi pomocnymi być mogli. Oprócz Hr. Ponińskiego, z którém od wiosny żadnych niemam stosunków, jeden Pan Kasprowicz co pracuje u Brockhausa, litując się nad mém położeniem od czasu przybycia mego do Lipska o ile możności już kilka razy naleganiem zmusił mnie do przyjęcia kilkokrotne, go wsparcia, co razem licząc już do 30 talarów wynosi, a którego przyjęcie o tyle mi jest bolesniejszym, gdyż wiem dostatecznie, że czyni nad miarę swej możności, będąc sam w ciasnych okolicznościach – tém więc nie jest w stanie pomagania innym, sam ciężko na chleb powszedni pracując. –

Jeżli JWan Dobrodziej na sąd JWana i Kasprowicza się spus
cić i wyłazom jego uwierzyć raczy, to proszę popytać go o mn
niech on potwierdzi moje dążności, moje zawody, moją n
dzę ! i cierpienia ustawiczne moralne, które srożey dus
rania, niż udręczenia materialne ! . . Których końca ni
stety ! przed sobą, nie widzę, jak tylko: opuszczeniem Lips
ka, a do uskutecznienia tegoż, znacznych fonduszów do
Zaspokojenia niezbędnych długów potrzebuję. —
W celu wyjednania sobie wysokiej protekcyi i łaski
JWana Dobrodzieja dołączyłem dowody starań moich o pracę, i p
stawiam, nie żebrzę, jak rady i moralnej pomocy ! Bóg
JWana Dobrodzieja za takową sowicie wynadgrodzi ! Postaraj
się JWan Dobrodziej o jakie stałe zatrudnienie, miejsce dla mn
i mej Żony, wydobądź nas z rozpaczliwego położenia !
Najchętniej poddamy się ja i moja Żona wszelkim warun
kom pracy i usługi — tylko na Boga błagam, niech uchy
lonym będę ustawicznym udręczeniom których tu oboje od
16tu miesięcy w Lipsku dla braku zatrudnienia doznajemy

W tém troszczącém zaufaniu że mi JWan Dobrodzie
raczysz odpowiedzić i tej dobrej rady lub pomocy nie odmówić,
Bogiem się świadczę iż los mój dziś jest okropny i nagł
pomocy wymagający — jeżli nie ma być za późno !! ...

Podobnież jak do JWana Dobrodzieja pisałem na
los szczęścia do nieznajomego mi JWHrabi Leszka Dun
Borkowskiego — do Lwowa. Sześć tygodni upłynęło ponie
dowodu przez rewers listowy iż list mój otrzymał, żadnej odpo
wiedzi — — W Lwowie udzielałem z zadowolnieniem JWo Smolk
synowi jego lekcyje przez 15 miesięcy — prosiłem o wstawienie się
za mną listownie — toż samo już 6 tygodni upłynęło najmniejszej
odpowiedzi ! . . — Bis dat qui cito dat ! w Galicyi nie pojmuią
tego — Z niecierpliwością oczekuję najłaskawszej odpowiedzi i prośb
mnie.

JWana Dobrodzieja najniższym sługą
Emmanuel Drohojowski

Brühl 54/55 17 maja 88 list 6

Bukarest 24go Lipca 1877.

Wielmożny Panie i Dobrodzieju!

Żałuję że nie mam zaszczytu być osobiście znanym Wielmożnemu Panu i Dobrodziejowi, i podczas pobytu mego w Lipsku przed 10cio laty, li tylko na polecenie i skreślenie smutnego położenia mego przez Wielmożnego Kasyerowi, cza i Kr. Poznańskiego w r. 1868 byłeś WMy. Pan Dobrodziéj łaskaw mną się zainteresować, udzielając mi łaskawiejszą, nowném swém listem skazówkę, zaadresowania mnie do WEj Hrabiny Mielżyńskiéj w Poznańskiém; a tak więc WMu Panu i Dobrodziejowi iedynie zawdzięczam, iż za udaniem się moim listownem trzykrotnie otrzymałem wsparcie od téj szlachetnéj rozpamiątomyślnéj Patronki nieszczęśliwych!

Racz WPanie i Dobrodzieju przyjąć dziś ponowienie mojéj nayszczérszéj i w życiu niewygasłéj wdzięczności.

Przekonany, iż u mężów charakteryzujących się spółczuciem dla nieszczęśliwych, najsilniejszém i najwymowniejszym u nich iest polecenie przez ! a tu grunt moią ufność, moią jedyną i ostatnią nadzieję nie tyle na pośrednictwie WPo Nayszowicza łaskawego przyjaciela mego, lecz oraz też na złożonym dowodzie że nie

/.

/ ...ię do rzędu tych, którzy kosztem dobroczynności drugich grub-
ne życie pędzić zwykli.

Przedstawiając W^mu Panu na ręce W^go Kasprowi-
cza wczoraj do Lipska wysłany zeszyt próby słownicha
mego francuzko-niemiecko-polskiego którem od lat 8,
bez przerwy w wolnych godzinach ci chlebodawczy
zatrudnienia się zajmuję; upraszam W^go Pana i Dobrodzie-
ja o łaskawe i cierpliwe przeczytanie tegoż zeszytu, ze zasto-
sowaniem go ze słownikiem Hozena, a tak, osądzisz W^ny
Pan i Dobrodziej, wtedy ułożenia, zupełnie nowy w lexy-
kografii i pożyteczność pracy mojej mniemam przeze
mnie, lub też rzeczywista ..... (!), i czyli łaskawa na uwzględ-
nienie i łaskawą pomoc zasługuje .....

Wybacz mi W^ny Panie, iż uległem w środ pisania tegoż
zeszytu, i umieściłem dopisek do szanownego Dobrodzieja
mego, będąc w owej chwili rozczulony nad gorzkim mnie
od laty dręczącym losem — Położenie moje iest rozpaczliwe,
gdyż nie tylko że niemając najmniejszych funduszów do
utrzymania; postęp pracy mojej staraniem o zatrudnie-
nie dla skromnego wykwitnienia siebie i żony, już tem
samém iest sparaliżowaném; lecz nadto, od lat kilku
w skutek nieładu administracyi rządowej w Rumunii,
gdyż wszędzie ciężki ciężyl ciąży; panuje od dwóch lat ciężka
kryzys finansowa, i różyzna, zupełny brak cyrkulacyi
pieniężnej, a tém samém już stagnacya w rodzaju zatrud-
nienia nauczycielską lub też piśmienną pracy się zaj-
mujących.

Wielmożny Panie i Dobrodzieju! Chcąc, jak za-
mierzam codziennie po ośm do dziewięciu godzin pracować,
obliczyłem iż pozostałą mi jeszcze częścią niewypracowanego

Słownika

/.

Emmanuel Drohojowski
Strada Zelari N:o 9.

iż mi potrzeba najmniej osiemnaście a najdłużéj dwa, dzieścia i cztery miesięcy, lecz to tylko w téj okolicz„ności wykonanym być może, jeżliby exystencya moja zupełnie była zapewnioną. Do najskromniejszego życia prócz żywności, liczyć wypada pomieszkanie i dla dwóch osob, mnie i żony ubranie - Z tąd ie mam ten fundusz wyrobić! - gdybym nawet lekcyami (co nie iest) te potrzeby mógł zaspokoić, to na ten czas dalszy ciąg mego słownika pozostałby odłogiem — — i nigdy w życiu nie dokończonym . . . . .

Wielmożny Panie i wyraniałomyślny mój Dobrodzieju! w tem rozpaczliwém położeniu raczcie łaskawie obmyśleć środek do wyjednania mi za exKGO wysokim pośrednictwem u Władzy Znacznéj miłości Panów kraju ojczystego, aby mi zabezpieczyć najdłużéj na lat dwa subsystencyą odpowiednią co trzy lub co sześć miesięcy do Bukaresztu przysyłać mi się mającéj. Prócz wielkomyślnych i czułych JJmych Mielżyńskich, są jeszcze również wspaniałomyślnością słynne familie w Poznaniu między które wymieniam tu tylko dwie Działyńskich i Raczyńskich; podobnież w Galicyi JW. Włodzimierz Dzieduszycki Patron języka ojczystego i nauk, podobnież JW. Jabłonka, Czartoryskich i wielu in, to a wiele ze szlachetności serca z dalek, w wielu razach na lat ono że im ciężarem się nie stanie, mnie dopięcia celu zamierzonego . . . . .

Polecając mnie wysokiéj Łasce Wielmożnego Pana i Dobrodzieja zostaję z najgłębszym uszanowaniem i niewygasłą wdzięcznością uniżony sługa Emmanuel Drohojowski.

Emmanuel Drohojowski
Strada Zelu riu № 9.

adres mój:
Strade Zelu riu № 9
à Bukarest

iż mi potrzeba najmniej ośm miesięcy a najdłużej dwa, dziesiąt i cztery miesięcy, lecz to tylko w téj stolicy, mieć wykonanym być może, jeżliby exystencya moja zupełnie była zapewnioną. Do najskromniejszego życia prócz żywności, liczyć wypada pomieszkanie i dla dwóch osób, mnie i żony ubranie — Z kądże mam ten fundusz wyjąć?! gdybym nawet tenczasami (co nie jest) te potrzeby mógł zaspokoić, to na ciężar całszy ciąg mego słownika pozostałby odłogiem — — i nigdy w życiu nie dokończonym . . . . .

Wielmożny Panie i wspaniałomyślny mój Dobrodzieju! w tem rozpaczliwém położeniu raczcie łaskawie obmyśleć środek do wyjednania mi za Jego wysokim pośrednictwem u Wielkich Znacznéj maiętności Panów kraju ojczystego, coby mi zabezpieczyć najdłużej na lat dwa subsystencyą odpowiednią co trzy lub co sześć miesięcy do Bukaresztu przysyłać mi się mającéj. Prócz wielkomyślnych i czułych Wmych i Wielkich tych, są jeszcze również wspaniałomyśl, nością słynne familie w Poznaniu między które, koma wymieniam tu tylko dwie Działyńskich i Raczyńskich; podobnież w Galicyi Wny Włodzimierz Dzieduszycki Patron języka ojczystego i nauk, jako, żemnież WWm Sapiehá, Czartoryski i wiele in, nych mniéj z bogactw a wiele ze szlachetności serca znanych — Mały datek, w wielku ratach na lat dwa rozłożony, nie mogłoby że im ciężarem się nie stanie, mnie zaś środkiem do dopięcia celu zamierzonego . . . . .

Polecając mnie wysokiéj Łasce
Wielmożnego Pana i Dobrodzieja
zostaję z najgłębszym uszanowaniem i niewygasłą wdzięcznością uniżony Sługa
Emmanuel Drohojowski

adres mój:
Strade Selari № 9
à Bukarest

Bukarest 4go Grudnia 1877

Wielmożny Panie i Dobrodzieju!

Wybacz mi JWPan Dobrodziej że ośmielam się utrudzać Go moją korespondencyą — List JWPana Dobrodz. z daty 29 Lipca b.r. do mnie pisany, uprzedzonym był zaledwo o parę dni przyjęciem z Lipska programu i próby kilkunastu arkuszowej na ręce JWo Kasprowicza JWPnu przysłanego celem ogłoszenia się manuskryptu mego słownika francuzko-niemiecko-polskiego, nad którém od 9ciu lat mozolnie pracuję w godzinach wolnych od chlebodawczego zatrudnienia, którego plon zarobkowy nietylko że jest niedostatecznym do zaspokojenia najskromniejszych potrzeb życia, ale nawet to liche bo żywienie nigdy nie zapewniający a szczególnie do roku i podczas rozruchów, i drożyzny niesłychanéj wynikłej z toczącéj się wojny — pasując się z niewypowiedzianémi przeciwnościami losu i ciszącą mnie nędzą .....

W manuskrypcie moim najdokładniej uwagami słowotkami różnokolorowemi wyjaśniając system ułożenia i użycia dzieła, ośmieliłem się apelować

/.

i do czułości szlachetnych uczuć Wana Dobrodzieja abyś raczył po staranniym przeglądzie pomienionego manuskryptu, tenże do Poznania Komitetowi przyjaciół nauk przesłać - jakoteż zwrócić uwagę szanownego Towarzystwa naukowego na odezwę w temże manuskrypcie do czułości Obywateli Polskich adresowaną, a to w celu aby raczyli obmyśleć sposób wsparcia na 18 miesięcy a najdłużej na lat dwa mi wyznaczonego, za pomocą którego mógłbym bez ubiegania się o inne poboczne zatrudnienie ola wyzyskienia się, spokojnie oddać się z całą chęcią dokończeniu dzieła, które pochlebiam sobie, że w leksykografii tych trzech wymienionych języków pewno że za pożyteczne uznanym będzie - a to szczególnie pod względem zbioru skoncentrowanego ustawicznemi odwoływaniami przysłowiów i galicyzmów.

Przyznaję, iż sposób ten adresowania się jest za nadto śmiałym; a nawet co do wyboru uczynionej miejscowości nieprzyzwoitym we formie użytej — lecz tonący brzytwy się chwyta ..... a tak i ja wyczerpawszy wszelkie środki ratownicze, sądziłem że tém sposobem włączywszy najpokorniejszą prozbę moją wśród programu dzieła mego [zupełnie nowym sposobem ułożonego: wypuszczając wszelkie inne słowa zadnéj materyi do, fraseologii, przysłów i galicyzmów nie tworzącej i tém samém do dziś dnia w leksykografii nie użytego] że tém bardziéj może do wspaniałomyślności ca

rodaków moich ta odezwa do ich serc przemówi i tém samém do litości i udzielenia mi stosownego wsparcia do ukończenia mój pracy pobudzi.

Cztery miesiące od czasu pisanego listu WPana i Dobrodzieja, a oraz przyjęcia manuskryptu mego upłynęło, bez najmniejszej wiadomości o rezultacie najpokorniejszej prośby mojéj — Czyż to mnie do tych dwóch pomienionych odezw, jednéj do WPana i Dobrodz. drugiéj do rozpatrzenia tomyślności Zamożnych rodaków, i ośmielam się zwrócić uwagę WPana i Dobrodzieja, czyli by chwila zbliżającego się Bożego narodzenia, w którém to czasie miłosierdzie majętnych dla cierpień z losem się pasujących najbardziéj do Ich serc przemawiać zwykło, czyli by ta chwila dla mnie za wysokim pośrednictwem WPana do wyjednania mi ulgi korzystną nie była? .....

Przesłanie mego MS od Wc Kasprowicza polecenego manuskryptu do Poznania do nowyżej wymienionego Towarzystwa pewno że od nikogo nie będzie źle widzianym iż Wny Pan Dobrodziej mozolną pracę nieszczęśliwego autora swoim wysokim wpływem zaleci a tu nie z pewnością pomoc wyjedna. Błagam przeto najusilniéj WPana i Dobrodzieja chciéj łaskawie uwzględnić nalegania najpokorniejszej prośby nieszczęśliwego aby mój manuskrypt jeżli dotąd do pomienionego Towarzystwa w Poznaniu przesłanym niezostał, takowy dla zbliżającego się Bożego narodzenia (na którém moją ostatnią nadzieję pokładam)

/.

i niezwłocznie łaskawie przestać, a to na wzgląd roz-
paczliwego położenia mego, które tém bardziej dziś
w tém kraju gdzie zamieszkuję wojną i kryzą z
tąd wynikającą do ostateczności pogorszonem
Zostało i jedyna moja nadzieja, ostatnia
że tak rzekłbym ..... na usposobieniu tomyślności
ci w rodzie polskim tylokrotnie doświadczonej
Poznańskich obywateli pełen ufności się
opiera.

W stałem oczekiwaniu iż Wielmożny
Pan Dobrodziej prośbę moją łaskawie uwzględnić
raczysz, polecam mnie czułości szlachetnego
Jego serca z zapewnieniem, iż nieomieszkam
Zanosić dziękczynne modły o zdrowie i błogosła-
wieństwo Dobrodzieja mego! .....

Racz Wanie i Dobrodzieju przyjąć naj-
szczersze wyrazy wdzięczności i uniżonego hołda
nowania z jakim mnie piszę

Wielmożnego Pana i Dobrodzieja
uniżony sługa
Emmanuel Drohojowski

adres mój: Strada Zelari
(Szelari) N° 14 au deuxième étage
vis à vis de l'hôtel Fieschi (Fieski).

Dr Chojecki Jul. 24
Bruxelles, Rue de la Blanchisserie, 24. 3 24/87
315

+

Łaski i Łaskowy Panie!

Stosownie do ogłoszenia umieszczonego w „Tygodniu" chcę bydź na przyszły Rok 1871 prenumeratorem Tygodnika, upraszam więc o dalsze dosyłanie bydź mi raczył tenże bez wszelkiego wstrzymania się w dotychczasowy sposób. —

Przytem mi to sprawia mi wielką przyjemność oświadczyć Panu Redaktorowi, że mam honor nadal pozostawać jako Pana Redaktora

Dr Jul Chojecki

Lwów 14 stycznia 1870

Szanowny Panie Dobrocki!

Czy mieniącego pewnie, takie pytanie wartuchów przedpiątkowych pisarza powiatowego takiego pod Dekretem Tyrolu takowe na wychodźtwo nie jest wychodźtwo, jeżeli więc nie jest bardzo drogie takowe pewnie to pytanie nie nie takowego, a ja na wychowanie należności pewnie. Przy tem nie mi się przypomnieć takowej dawnej

Najjaśniejszej Pani Księżnej
Hubertowej z Sanguszków
Radziwiłłowej, wyrażając moje głębokie
przekonanie i przywiązanie
mojej Pani Dobrodziejki

Sługa uniżony Chrzciciel P.

Ks. Józef Drohojowski
szambelan Jego Mości Króla
Pana Sasa

Bruxelles rue de Namur 67.

317-218

Bruxelles rue de la Blanchisserie 24

d. 24/11 870.

Szanowny Panie
Dobrodzieju!

Najmocniej przepraszam za moje opuszczenie się w uiszczeniu długu za prenumeratę „Tygodnia", za którem prawi nie dostanę innego mieszkania, które mianowicie ~~zamierzam~~ z powodu ~~zaślubienia~~ zbyt odległego mojego miejsca od Kościoła przybliżyć, przeto upewniam moich dłużników o obowiązku, który wiąże jak zawsze zamieszkiwać będę rue de la Blanchisserie 24.

wkład i prawem otrzymania
czasopisma, zaleca sam prenumeratę
20 fr. w bilecie bankowym Bel-
gijskim jako rocznej prenume-
racie za „Tydzień," oraz upra-
wnia jednak do bezpłatnego
otrzymania katalogu wydaw-
nictw bieżących P. Lupanckiego i
innych jednostkowych za na-
stawie w Bankcavii francu-
zkiego, których charakte-
ryzm rozpoczął i niektóre
należycie po wiatu na wsta-
wie, gdyż wyczerpanie to na
moje fundusze nie pozwalają.

Nadesłaleh racy Jaśnowany
Pan przyjąć raczy głębokiego
pokłonu i poważania z jakim
wam zawsze rodzaj ludzki
Ziomki i sługa w Chrześ Panu

Bruxelles. r. de la Blanchisserie 24.

1/2 8/70.

Szanowny Panie

Dobrodzieju!

Śmiem się zapytać Szanownego Pana czy summa ta wynosi wkwocie 20 fr. Dosyć ta już rzecz Szanownego Pana wyglądała przeszłemu piątek 24 zeszłego miesiąca, a że powinna w Belgii nie przyjmują deklaracyi śmiszy na

spostrzeżeń, a zatem uniżo-
nego pisania ery tekowe jak
dowody rąk Szanownego Pana
oraz powaznem jeszcze nad
prośbę o katalog książek na-
kładowych Księgarni.
Korzystając z okazyi miło mi
zawczasu wyrazić głębokiego sza-
cunku i poważania z jakim
zostaję jako Szanownego Pana
i Sługa w Panie
Uniżony Dr Kojowski

wiesrhaus'e, moj'e wwiewi'ewm
i'prowe, o aiwesowaus'e jak w
powaftiw li'ehr. —

321 220

Bruxelles, rue de la Blanchisserie, 24, 3/15 V 870

Szanowany Panie

Dobrodzieju!

Dowiedziawszy się z korespondencji Jeborowej w Sygodnie, o ogłoszonej składce na rzecz [illegible] ks. Sobieszczańskiego Proboszcza [illegible] w wiosce więc tego oświeciłem się uwiadomieniu wszystkich Kapłanów Polaków będących w Belgii na emigracyi najpokorniej zapytać Szanownego Pana, czy raczysz Łaskawie przyjąć od Nas grosz wdowi

Do Dostojnego Prałata i wyjątkowego, który chcemy na rzecz Szanownego Pana złożyć, a który potem Szanowny Pan raczył takowe wraz z innemi składkami do rąk przysłanemi przesłać. Przepraszając za nasze "świątkowanie" w Dobrem Szanownego, pozdrawiamy wychodzi odbiorcy.

Przybędzie raczy Szanowny Pan przyjąć wyrazy głębokiego szacunku i poważania z jakimi jest i moi koledzy zostaniemy mamy honor, jako sługa w Chrystusie Pana

Ks. Jan Drohojowski

Bruxelles, Rue de la Blanchisserie, 24. 8/6 870

Szanowny i Łaskawy Panie!

Wracając kolegom swoim obowiązek
sam się poczytać Szanownemu Panu,
kopię nazwego nadgłówka wyrażonego
na arkuszu, w którym się zapisują
Dawcy na rzecz JW. Ks. Prałata i Admi-
nistratora Dossowskiego, zaprosić,
aby Szanowny Pan, jeżeli kopiatwo-
rzeniem, na wydrukowanie w Tygodniu
zezwolić raczył, jak również dostarczam

/.

tych imienia zmarłego kościołowi
zapisanych do tych czas nam nie
skiego, pieniędzy tych żaden nie przyjmu-
jemy nie chcemy dotknąć, dla uniknie-
nia dalszego wydatku.

Przytej sposobności Panu Panowny
Panu powiedz od nas wszystkich wy-
razy głębokiego przywiązania i powa-
nia z jakimi mamy honor pozostawać
Panu Panowny Panu z jakim mamy
nie inny

Dotychczas złożyli na moje ręce składki na rzecz ks. Aleks. Prałata Kar. Sowowskiego.

ks. Kotkowski b. probs: w Kiekam w Dyec. Sando: fr. 10
„ Felix Dąbrowski — fr. 5
„ Józef Bryłowski b. Wikar. z Archd. Warsz. fr. 5.
„ Klemens Rogoziński — fr. 5.
„ N. N. z Anvers — fr. 2.
„ Juljusz Drohojowski — fr. 5.
Ludwik Domański Inżynier z Verviers fr. 5.
Stanisł. Kostka Jasiński z Brukseli fr. 4

razem fr. 41.

Zderwa i inicyatywa w Szanownym Tygodniu
z 10 lok. Czyt. Prawdziwego zamieszczona o Zjeździe
Siedlec, iż Wielce Szanowny Administrator Dyecezyi
Lubelskiej i Podlaskiej ks. Sosnowski, dnia 7 tego
miesiąca Delegat Towarzystwa Polskiego z zabo-
rów Piotrowskiego na Koncylium w Rzymie, oprócz
wielkiego brzemienia nieszczęść, jako tułacza, nękają-
cych, znajduje się w zupełnym niedostatku, i je-
dynemu starcze walczyć musi z biedą materyalną,
by, jako jego towarzysze wprzeciwdziałać i tu-
taj się na powszechny ogólny głos pośpieszamy z cate-
rzeca Polaczyć nasz grosz wdowi do ofiar, jakie
Szanowność na ten cel Szanowni Rodacy tak z wy-
mienia jak i z zaboru ofiarą. Przekonani, jakimi
i jak drogimi i jakie wypowiedział w swych
pismach do Szanownych Rodaków, w zupełności
i podzielam je, ale jesteśmy z czcią i uwielbieniem
wego pracowitego przy lat Dziewięć Dziesiąt
boleści wspólnych nam z Najszanowniejszym
Ojcem i to nam jest wspólna, iż wdowy ubo-
gich nie możemy tak wesprzeć jak mamy tego
potrzebę. Antwerpia D. 7 Czerwca 1870 r.
Szczerze Ks. Kotkowski b. proboszcz z Dyec. Sando.
Ks. Felix Dębowski, Ks. Clemens Rogoziński
Ks. Ryszard Krajkowski b. wikar. z Arch. Warsz.
Ks. Alfons Chojnowski z Brukseli

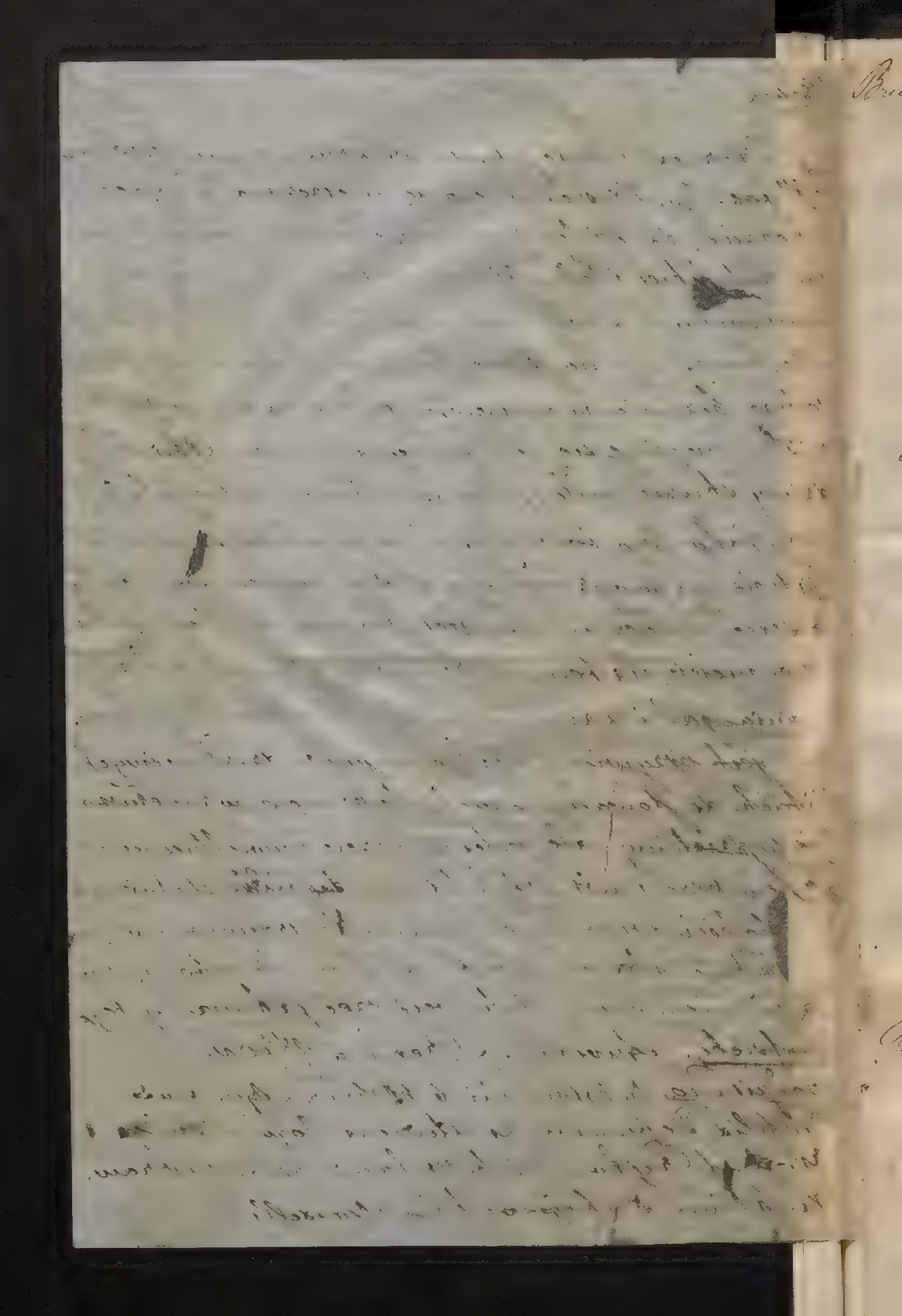

Bruxelles, Rue dela Blanchisserie, 24.

D. 23 Czerwca
1876

Kochanemu i Łaskawemu Panu!

Z prawdziwą boleścią zapytaliśmy
jak to Tygodnia tak i list Pana Anto-
powskiego, uważający ~~za~~ pisma grom
wdowi który chwilowie nieszczęsny dla
cierpiącego starca i Rodaka za jakąś
manifestacyą, przeciw Ob. Zmar-
twychwstańcom, że Ci Panowie
Panu gdzie trzeba nieśli jakąś ofiarę
pieniężną dla Emigrantów, zaraz
wtem upatrują jakieś manifesta-
cye

o których nikomu się nie śniło, bem
was nie więcej bolał że list ten
pochodzi z W. Ks. Poznańskiego, gdzie
przed paru laty sam patrzałem
na otrząsanie się z letargu, i porę-
bek. poznawania się do obowiązków
obywatelskich Polaków, gdzie nikt
do racyi a abstynencji, patrzący się
więc tego że poznawać będzie czas
gdy mówiono o Polsce, więc i Pan-
wie Poznańscy nie raczki nie raczki
musieli co ocucić aby pozycji
musiej musieć zagranicę poznań-
nej spowodzić i bez tego sposobu
się dać pomnaż obcym narodom
jak nas samych mało nasza

oprawa obchodu, niechciwi nas
uczcić ze bo tego N. Chrapowickiego
którego z tego nie odprawiać boi nas
nie na tendencye wszystkich Chra-
powickich z ich ~~panowaniu~~ Ojcem
Generałem Polskim którego
to nie pochlebne porobie wrota-
mi wspomnienia, jako dowod-
ca, Olgierdach Polaki i Ojciec
Ale boi tego bo wiemy to.
Dzisiaj nas tylko uniatorii Sam
Chrapowickiego, ostawicha którego
uniat najmniej prawa do tego
odprawiania nie publicznego mają
Ojcowskie prawdy uczcić nie
pochlebną. Niewiem nie Gra-
nowany Panie zamyślał nasze

złożyli na rzecz Ks. Seminarium
gdzie nasz emigracyi chętnie z tych
stron poświęcony nie zabraknie
groszy nasz ojciec. Dotychczas zebrano
w Rzymie 100 fr. które a poniżej
umieszczone 43 fr. które przesłano
gdy nie wszystkie otrzymaliśmy liczba
gdzie zechcemy nadesłali do Księgarni
i Gend. Następujący dali:

Ks. Podgórski ——— 2 f.
Ks. J. Van Genechten Proboszcz Finisterre
we Brukselli ——— 20 fr.
Ks. M. Apeluianus Wik. Lauric 2 f
X. Ra. ——— 4 f
Maria P. ——— 1 f

29 f
Poprzednio ——— 114 f

w Rzym 143 f

Niechby tygrys uszkodzony nie na-
stępuje Kr. Szczurka na usprawie
gdy zaraz Oczy nam wiadomość
wszystkim Datkim na Jego odbie-
dobrowolny byłby gdyby francuzy
Sam co' zaczął obiad usprawiać
usprawia Kiszonki Dając za przy-
kład. przez opowiadanie
z tych 100 fr. odebrania, po-
trzebuje bawicu tygrys dużo
Szczurków dla nauki. Tygrys
nazwany gdy Bobri go francuzka
i przyjaciela Nielubi z nami ko-
nior rozstawał Na francuzego
Pana Najwierniejszego w Świe
w Porabejowej

Bruxelles, Rue de la Blanchisserie, 24, 3/77 870

+

Kanonicy Lamy Paweł

Mam honor powrócić nadesłany
list, od którego dwaj Jakób wpi-
sali na rzecz Ks. Jenonowskiego.
Pieniędzy nie przesyłam bo
nie chcą ani się ubezpieczyć na-
pewnie skradną, bo w innych
miastach Belgii zaręczonemi
skradły, jak np. Orleanie
Liège i Gand i mamy w Bo-
nadsłać że wierne przyjdą

Kardynał Dajc co może; czy powe-
rmandat czy też wiadomość przy-
łać pieniędzy pana nowego pana
ale najpewniej ja sam za dni
10 będę w Krakowie i wtedy sam
będę miał tę przyjemność
wręczyć pana nowego pana,
co raczej da mi powód do tego,
mówiąc kontent i przyjemnie.
w innej mierze wszystkim
Łączę wyrazy głębokiego szacunku
i poważania rękę całuję mam honor rodz.
Pan pana nowego pana jako najniższy
sługa w Christ Pana
w Przemyślu.

Dalszy ciąg składek.

Ks. A. Jastrzębski b. wik. D. Stockiy.	4 fr.
X.	10 „
Ks. N. N. z Bruxelli	3 „
L. Mickiewicz	1 „
A. P.	5 „
Panna Margieryta Gachet	2 „
L	45 „
Polacy w Louvain	3 „
razem	73 fr.
poprzednio	41 fr.
razem	114 fr.

Bruxelles, Rue de la Blanchisserie, 24. d. 12/7 50

Szanowny i Zacny Panie
Dobrodzieju!

Nieszczęście chciało iż nasze dobre chęci spełnienia na niczem, i obniewidzy Chłapowskiej swoim listem w Dziennikach zamknęły Kr. Kratata Szanownego do uczynienia tego kroku; mnyśl którą Szanowny Panie raczyłeś podnieść w Tygodniu co do Kielich wszystkich ja podzielamy i jeszcze

skłaniam Dalszemi poprawy.
Ja sam osobiście około 25 tego
miesiąca będę w Orchie, mimo-
mie aby z Tobą moje uszanowa-
nie Szanownemu Panu wśród
mu wszystkich moich współ-
braci i kolegów zamieszkałych
w Belgii. Kończąc moją kore-
spondencyą mam tu zaszczyt
wyrazy głębokiego szacunku
poważania z jakiemi mam ho-
nor zostawać Szanownego
Pana jako Najniższy sługa
w Chrystusie Panu
Ks. Jul. Drohojowski.

Carlsbad d. 22 Lipca 18[illegible] r.

[illegible]ący i Czcigodny Panie
Dobrodzieju!

Pomimo najściślejszej tajności jaką miałem wyjeżdżając z Brukseli dla tej podróży widzenie tylko aby dla zdrowia mego uszanowania, dotąd wypadki wojenne zmusiły mnie do obrócenia mej drogi na powrót przez Austryę. W zastępstwie więc mojem u mej Brat Bolesław Drohojowski złożył u stóp Waszej mej Rodziny uszanowanie i błagał o pozwolenie odwiedzenia się Tamtejszym względom Szanownego Pana. — Pozwólcie więc

sobie pozwalam jeszcze raz się chętnie
się przypomnieć do owego ks. Prałata Ks.
ks. Prałata Semenskiego, którego kan-
dydatura na probostwo Kotanujskie
mocarna i popierana przez Jmanownego
Pana szczęśliwie i jednogodnie przeszła.
Przed samym moim wyjazdem odebra-
liśmy list z Paryża od ks. Celestyna który
groźby nam cenzurami i galerami
we Lwowie za owe odezwy nasze po
tygodniu umieszczone z strachem Ks.
ks. Prałata Semenskiego, brał wy-
mój na odemnie polecone zasięg-
nienia rady od Jmanownego Pana co
złego Jantem zrobić. Kończąc mój
bazgraninę mieć za zaszczyt uprzej-
głębokiego szacunku i poważania z
jakim mam honor zostawać Ks.
Jmanownego Pana jako najniższy sługa
w Chrystusie Panu
ks. Jan Pawłowski.

Bruxelles, Rue de la Blanchisserie, 24

dnia 11/8 870

+

Szanowny Panie.

Wkrótce chwilki wracam z poczty, dokąd chodziłem z chęcią przesłania Szanownemu Panu reszty składki miesięcznej 32 fr. Nie takowych uiścić mi dziś odemnie przyjąć ani na liście szarżowanym ani za pomocą kuponu, resztę bowiem rzeczy zapisanych pomimo dziś dzienia do wód nie mogę wnieść posiłkować,

prosząc więc jeżeli pieniądze są nabychmiast potrzebne na porządzenie Jaskanie, a jak tylko będzie można bez tego się obejść jeżeli z reszty tej gminy się uda, będzie miał honor przesłać. —

Mam też prośbę do Jaśnie Oświeconego Pana, czy bym nie mógł dostać na spłatę na dany co książek z Jego Skarbu książek, jeżeliby więc warunki nie były, z byt nie chętne, tobym prosił o katalog, a miałby Jaśnie Oświeconemu

Pan nie musi dobrego piśmi-
ennictwa kupować, aby sobie z tej
mej szczegółowej charakterystyki na-
bo obmyślanie się uprzejmie o
odpowiedź. Łączę wyrazy
głębokiego szacunku i poważa-
nia z jakim mam honor
zostawać jako e Najniższy.

sługa w Chrystusie Pana
ks. Juliusz Dwohajowski.

Bruxelles, Rue de la Blanchisserie, 8. 1 & 30 8bre 1869

Kanowniy Panie

Nie miałem przyjemności odebrać odpowiedzi na list moj z dnia 11 b.m. w którym więc oświadczam się prosić o odpowiedź oraz o przesłanie Rachunku za 1869 jak tylko nayprędzej. Upadł prawy pisarz [illegible] zaraz przesłę oraz za

ekstradowanie

Za p. Protaka Jonwerlis-
go, kteréwe již na cesty wyst-
upil domuy kamy. —

Z Gerus wyprawuy g. Zbolis-go
pozdrawlen i pozwaniczuje
sie - mam honor Zostawa-
jicy sługa i Diomch w Chrie

[illegible]

Bruxelles, Rue de la Blanchisserie, 24

335 z 13/II 871

+

Szanowny Panie!

Mam honor przesłać przy niniejszem
dołączyć mandat na franków
Sześćset 10 jako abonament
pół roczny za Tydzień religijno
by o przesyłanie pod wyż wy-
mienionym adresem. Przy
tej okazyi mam też zaszczyt
wyrazy głębokiego szacunku i
poważania z jakimi mam honor
zostawać jako Najniższy Sługa
w Chrystusie Panu
Ks. Jul. Sr. Drohojowski

Zmarli w Belgii

Jest z wyjątkowania jako medyka
w Szpitalu P.P.S. J.S. Krzyżanowskiego
w Brukseli dnia 1 Marca 1871 zmarł
Józef Jarocki wieku lat 28 na za-
choby ~~w szpitalu~~ Prawnik z miejsc.
Kijowskiego, przybył do Brukseli za
Dla porozumienia z drogi
pan potem Jarocki na Belgium
bez to jeden brat, dwóch zginęło
w powstaniu, dwóch na Syberyi
a Józef piąty, bliższych krewnych
tam nie mamy. —

w Louvain. D. 11 Kwietnia 1871 zmarł
na cud Mieczysław de Moërs An-
tikowski ~~wieku~~ lat 23 uczeń gim-
nazyum Kijowskiego na medycynie
Uniwersytetu Louvainskiego; ~~byłem~~ z rodziny

/.

we wsi Pasikówka na Ukrainie z
Rodziców Wacława i Marcyi
z Harleńskich obecnie zamiesz.
Żarych we wsi Horodnica na
Wołyniu. Akty Miejscowe dano
dotad galopujących trudności w
skutek wielkiej pracy nad exa:
minem lekarzy lecz zwłaszcza dar
jak związky zwiadectwo ojcu
Dane chłopcu przez jego professo:
rów. Wina zwłoki po czyn lecz
na zamówienie miejscowych lekka:
rzy lekarzy go wystała. Na wnio:
sek matki dokąpiel do Ostendy gdy
lekarze mu ordynowali najwięcej
zawodzący i pożądany zwłoki

Matka była obecną przy mi-
ar do śmierci przez 2 miesiące,
czasowo pochowaną na cmen-
tarzu miejscowym - skąd po
dopełnieniu formalności ma-
jej mogiłce ma być Grobem fa-
milijnego. Zastępują na uroczy-
stej Jego Wolerzy Matce
Pr. Platerowie, Nawrocki,
Goldenhoff i Baron Ben urbat-
ni holender, którzy pomimo
niebezpieczeństwa pracy nadludzkiej ciężkiej
kolejno chorego doglądali dnia
i nocy więc bliscy bardzo mojej
Żonie przeżyli dzień aby byli
zgrobem wdzięczni i pożegnali

Abrahamy Matkey.

Jak mogłem tak prędko wyjechać
do Neuvologie, które francuzom
Pan Bóg dał jak nam się podobało
obrabiać i my obrabiamy.

Zgoda przy tej sposobności
wszystkim głębokiego szacunku i
posłuszeństwa zjednuje nam łaskę
Najwyższego Sędziego
w Chrześć Pana
— Amen i Dwa Słowa jeszcze.

Bruxella dn 20 Kwietnia 1892 r.

338

Przesyłam Panie!

Od kilku miesięcy dnia jednego przestać nie mogę, ażeby nieszczęśnemu nie rozumiałbym nad listem, do napisania którego to bej skłonili nieo zabiegami - jest to prośba - jest to wspomnień dopomożonego do rozpaczy niemal nieboszczyka - nie listem napisanym na wiadomość rzeki, w którym piszę - ale napisanym sobie najwięcej, moralnie pożytkuję, bo napewnem Ci Panie nieszczęście, co mnie przygniotła - to napełnia głęboką rozpaczą - że pewnie dopiero życie - wszędzie Panie - wszędzie - i przebaczy jak Ci nieszczęście Bronia głęboka znajomość życia - serc i umysłów ludzkich. —

Serdecznym sercem biednego nieszczęśnika zaczęła pomiarkowanego z Nielo - z nieznajomego nadzwyczaj życie nas obecnie szkoły bracia - najbardziej, po skończeniu gimnazjum w Kielcach: wstąpił do lepszej Szkoły Cywilnej w Warszawie na wydział filologiczny - mając od nieszczęścia próbki wzrost na Pomorzu

Rusie

rozkazała wśród egzaminów przez cztery godziny trzymać zapłonioną świecę woskową - obok której na stole leżała Biblia. Po zdaniu egzaminu dostawszy świadectwo - nie mając nic lepszego przed sobą wzięła się do sprzedawania, w czym była nadzwyczajnie i obecnie jest majętną właścicielką w Bańce Drewnej. Wyszła za Malinowskiego z pensją 160 rubli rocznie - mieszkaniem i kontynuacją - po dziesięciu latach nie mogła dojść do niczego lepszego - prawa, nie znając sposobu upisania, przy czym i nas nadmiernie pogniewawszy - oficjalnie nie pozwala nam odwiedzić na wsi od obowiązku, przyjmowanego w najściślejszem znaczeniu - petri ego summiemie - i jak mówią, klepie biedę z roku na rok. — Od 1871 roku, w którym mnie miał nasz ojciec, w sposób najmniejszy, bo prawie zupełnie nie spalił, pracując po nocach przy biedzie - miała masza sprzątaczka i wypomagała zamiatając przy biurze - a do bieżącego roku miał przy sobie i najniezbędniejszego sługę, który, po skończeniu dziesięciu lat, jest

obecnie w moim domu dla dalszego wykształcenia. —
Letni brat, obecnie 22 lata, do śmierci Ojca był w Gimnazjum
prywatnem, prowadzonem męskiej szkoły, skąd jako dość dobrze
przygotowany wyszedł - w klasie siódmej zdawszy egzamin dojrzałości
od lat trzech pracuje w fabryce Kawosa w Radomiu. —
Za trzy jeden brat w wojskowej szkole -
Dzięki niezmordowanej pracy naszego Ojca w 1892 roku,
skończyłem gimnazjum, otrzymawszy najwyższemi stopniami i nagrodami
na miniewszyst - wstąpiłem na uniwersytet warszawski i w 1896
roku ukończyłem kurs nauk ze stopniem kandydata prawa -
Kilka po obronieniu rozprawy otrzymałem. —
Dzisiaj, zastanawiając się nieco dłużej nad wszystkiem
jak przed laty Hillel, bardzo mi nawet dokładnie przedstawia się
całe życie męża i uczonego, po jakiej przeszedłem kolei studjów
uniwersyteckich - Ojciec nasz, nadzwyczajnej rozwagi stopień
inteligencji nabranej pracy, nagromadzonej nie na uniwersytet

między innemi nadania, któremi miałem kierować się, w dal
szem życiu, polecił mi wejść do konserwatywnego stronnictwa ludz
kiego - Księżki Kollegom, z którymi mieszkałem, jak Smi -
dowski - syn exboriana z Mexicano - Dunin - znachodem będąc
na domach niebezpiecznych Semestrach, Wójcickiego - semestrach
Franciszkańskiego i kilku innych mniej znanych osobistości -
między studentami, odznaczony zwłaszcza blaskiem doskonałym, dobrego
zdrowia nam Pawłowi nadawałem projekta o życiu doskonałem, o do
zdrożeniu estetycznym projektom, o lepszem konserwatywnie - o kupy
jednem słowem nadawałem kształty życia, jakie dają, pewna zasad
ność, nieprzebrane stanowisko, nieskazitelnemu umysłu. -
Nie mogłem jakiegoś to pomiędzy za sobą stanąć - czy mnie
będą godnie kosztował nadal z kasiki pożyczanie - bo w bez
mi sobie pobyt w miłosierdzie zapewnieniem będąc
na kupy konserwatywnej, z pomocą, o którym pomówię
później - ale za to, uwzględniając się od procesów z widzeniem
bezczynności pozostawiony, dostałem się do domu pawłowskiego pomoc
nika Rektora - za tem zamiem do konserwatywnego wzgardzony

pozostawionemu - ludzi, którzy, jak u nas, przyjęcili sobie
wszystkie prawidłowości skutki cywilizacji - będą bezpowrotnie
mogli możność urządzenia sobie życia w najspokojniejszy
i najwygodniejszy sposób - w gromadzie jednak na powszechnych
jak wówczas, którym dają życie. — Dziwacznie musiało
rekolekcyjność ta z tego być widzę, że dopiero w domowem
piekarni znalazłeś ciszę, w której nadchodzący wspaniałymi
czynami, przyszłości Dom Ducha na ziemi i szczęście życia. —
Do jednej strony. — Z domowej, w szczególnie wobec przeżyć w Gi-
mnazyum natem sercem przekonywam widzę biedną prawdę
nie dostrzegając nic wszystkie niczem, niedzielnym odpowiedzi
czyli, że będziemy należeli kiedyś do siebie. — Dziwić mój, Dawid-
dziwaczny nic w tem i wszystkie szczęście mój od dziecinności,
niedzielę, że nie mieli być wspólnotowym, dziwić na myśl,
że, przeżywszy szczęśliwy świat, zapomnę o biednej dziewczę -
sprzeczkach ani jednak w tym razie najprzykrzejszy zawód -
miłość dla dziwnej mojej żony będzie mi ono bardzo -

no zobaczyli się ze sobą - Na niej pracowałem z całej
wileńskiej po kilkanaście godzin na dobę - Na niej bez zarobku
nauczałem sobie w gronie kolegów obcych przyjaźni opinię zuchwałego Kawalerka nauczyciela młodzieńczych - czuli się na obowiązku
skorzystania się przedemną z całem szczerością, co mogło obowiązki pracodawcze, zadecydowało przyjmowanie - Myśl o przyszłości
zmusiła mnie do powrócenia bezpośredniego, bliżej mi było
do bezpośredności - i bezpośredniego dobrodziejstwa życia jako najgłębsze przy najlepszym zdaniu mającego spotęgowania - przewidując, że nigdy nie będę zamożnym - że nigdy nie będę na stanowisku zapewnić dobrobyt własnej rodzinie, uciekłem się do studenckiego pobudki - nie mogłem jednak uniknąć z myśli bago co nadziałem na świecie. - Żyłem między bogatymi ludźmi - poznałem ich; za dobrobyt zapłacić drogo musiałem na bezbiedzy, na bezczelności - zaprzedałem bogactwa z poczuciem Kościoła dla pracowników i obowiązku, zdobywającego nazwisko uczciwe, dzieła - później zapomniałem

się przyzwyczaić - przyjmuję z całej duszy mała-
mać się do życia jak najspokojniejszego - mojego za nowór
mojego dziecka - i żyjemy bez jak najspokojniej - po miesiącach
niemal całych nie mającego dobrego obiadu - zwolniłem kucharkę.
Bo z siebie dla naszej przyjaźni - ale myśli nie mogłem
zabronić biegać po tych ścieżkach - mimo nie przestawałem
całem sercem, oddanowałem się jej z całym zapałem, dzisia-
jszy jednak rozkoszy rozszerzającego się stworzonego miłości-
nego przymierza - nie mogłem milczeć nie myśleć i
o tem, że zdobycia nieczka da mi kiedyś możność zapomnie-
nia tych ukochanych - przemawiałem śniadań do jego najczęst-
szych bajeczek, najciekawiej rozmyślałem, co mówiłem
za najmniejszej okazji, za słowne mowienie szczęścia - mawia-
łem jednak zawsze z możnością, że zdobycia rozmyślę na
co nie siły przemówiły - to życia przeciwnem, oczekiwałem
zdobyć zapomnień zadowolnienie i spokój mimo najbliższym -
Wtedy myśli o wyjściu nowszego apartamentu z ostatniego

na mnie przez lat siedm nadzwyczajnego - wydatku, przekonywa i
wyraźnie przekonuje, że będę przekonany mojemi nadzwyczajnemi -
przekonaniami zbawienne bowiem ograniczenie naszej obecnie spra-
wiedliwej zbawczości - wtedy mi będą ciężkim, jakiś dzisiaj ze lat
kilku wydatku. - Najprzedniejszą mierą wydatku - powinno na
miłosierdzie, obszerny nadzwyczajnego wydatku, na-
najściślejszego wszystkim sumienia sobie - przeszłych jaknajlepiej.
W 1878 roku wyciskiem miłosierdzie - z dyplomem honorowym,
najszczerszą chęcią przejęcia chwilowej najcięższej pracy dla obcych
mania przeciwnego nam, powyższym do ciężkiego wszystkiego
Jako applikant przy Sądzie Okręgowym Piotrkowskim zamiast
po wszystkich stronach Delegowanym do Częstochowy
w charakterze Sędziego Śledczego - bez żadnego jednak
przeciwnego wynagrodzenia - pomimo, że nasze przeciwnie
przeciwnych mi obowiązkowo wynagradzało znacznych zagra-
nicznych nadzwyczajnie - po nieobecnościach domagania się obszernie
bem Dyjety, wynoszące dwadzieścia rubli miesięcznie - wy-
dawane za dwa, bowiem lub cztery miesiące - obok nas bardzo

rozsyłkowego mieszkanie zapewniamy mnie, że powyższe moje wynagrodzenie będzie każdego miesiąca - nie mniejsze aniżeli wynosiło dotychczas pensje. - Nie mając żadnych za żadnych funduszów pozwalających mi żyć niedostatnie ze rozsyłkowemi ograniczeniami - byłoby jest jednak zupełnie bez wyjścia - byłoby źle. Wtedy zabezpieczenie nie było by na tyle ważnej - praktyczne - nadzieja jednak pozyskania podwyższenia jeszcze w krótkim czasie - to bardzo racjonalny przedsięwzięcie na 18 miesięcy - pozwoli mi czas wypróbować sobie zdanie i władzy i jako pierwszego Kandydata do większej samodzielnej pracy wezwano mnie do Siedlec, gdzie niemniej z 20 rublami miesięcznie pozostawałem 10 miesięcy - zanieczyszczenia nabyć po skończeniu uniwersytecie otrzymałem w lecie 1898 roku posadę pomocnika Sekretarza przy Sądzie Okręgowym z pensją 600 rubli rocznie - z którego 456 wypłacają mam na zabawy miesięczne za pomieszkanie w biurach do roku zabawy. -

Siedm lat życia przy ciągłym bardzo funduszu, a zwłaszcza

wszystkie koszty leczenia, pomimo nadzwyczajnego wysiłku finansowego ponoszonego przez nie na bieżąco uniemożliwiły, że obecnie miesięczny zarobek żołnierza zawodowego wynosi 1200 rubli. Żołnierz ten - przebywający na zasiłku kilka miesięcy co najmniej rzadko - w Sibirii na skutek przeżytego wstrząsu z mojej nieszczęsnej bitwy dawnego przeciwnika ze - powodowanej nie - i od tego czasu nieprzerwanie nie jest w stanie pracować. Dla nas - niemającego zupełnie zajęcia - jak ja, matki i mojej żony, która bezustannie opiekuje się mną, pozostawanie bezczynnie, przy ogromnych wydatkach na życie, przekracza nasze możliwości finansowe - Niezależnie od tego, że ciągłe przebywanie - bezczynnie pewni, że przeciętny przeciętnie nie mam dla przyszłości - Pozwala mi przeczytać, nie spodziewam się nic i nie oczekuję - oprócz wspomnień bardzo nieprzyjemnych i 1200 rubli na przeciętne miesięcznie nie starczających nie mniej i nie dostających. - Pożyczać mam bezpośrednio bardzo ciężko nawet bez długu z wysokim procentem - Obecnie mam przeciętnie pensja, nauczycielska dawniej

/.

zaledwie na moje utrzymanie miesiąca bowiem nastręczają pro-
dukcje probierskie - w Krotoszynie bieżącego roku Dał nam Bóg Dzie-
sięć - probierzy rozmaitych - nieznaczna moja utrzymania produk-
ta najpierwszych potrzeb przedkosztuje w cenach niestosowanie -
Zajęcia moje biurowe, odbierające czas, a często dzień i
dwanaście godzin dziennie bezustannemu nie pozwalają
mi, prócz innych jeszcze okolicznościach oddawać się utrzymanej
pracy, mogącej przynieść fundusze, jakiemi rozporządzam -
Jedynem zbawieniem Panie rozpoczętemu życie bez zajęcia -
bardzo bardzie, że nie mam zbóż do rozpowszechnienia - Dosyć pi-
sałem do tego, że 3/4 miesięcznej mojej pensji odbierają
zajęcia na pomoc - reszta rozchodzi na opędzenie bilans
dni jak można sobie wyobrazić najprzykrzejszego życia - a po-
tem każdy następny dzień jest mordem męczarnie przepla-
tane upokorzeniem się co chwila, nagryzieniem wszel-
kiej pisz rozsądku najdalszych nawet przyjemności i obrzydze-

—

Rozbawieni rozpustnicy, o rzem kiedyś mawiano, odejmiemy od śniadania, od obiadu z ludźmi pożytku Panie życia, ani miłości z nędzy - drogiej nadziei - z rozpaczy - bez czynie, w którym przeszkadza myśleć - i dużo bywa na widok najbliższej przyszłości - Rozpustnicy rozpustnicy bezpieczeństwa - na rozpustnicy bezpieczeństwa przyzwyczajony - ale o babim lecie, w jakim jestem obecnie nadziei w chwilach najmniejszego kiedykolwiek zmartwienia nie myślałem - Dziś, ze nabędzie przed wami sobie, zacząłem nowy miesiąc szczęścia, niekończącego zapomnienia, rozumiem takie najmocniejsze z złych przeszłych egoizm zamówiony - nie dostrzegam jeszcze przy mniej najprzykrzejszej ziemi i nadzwyczajnej dziecinie do zupełnego rozczarowania - zanim jednak drżącej najbolesnej- sze myśli nadziei zgubnego - najmniejszy żal i egoizm napełnia serce - Dziecinna przebaczona ulepka, kamienia że ludzkie najczęściej obietnic kamieniarka ruchomego ciała nie mającego czem przykrości zjawiska - i bo rozpustnicy dzieje nie takie mnie bez racji bez skarg - a ja jestem bezsilny - a pozwolenia daleko —

W takiej rodzinie nie mamy zbawiciela naszego, Jakiegoby
mógł przed nas - nazwiemy z tego zbawiciela odnieść -
przekonanie uczciwości rodzicom nie mogę przedziwniej nie,
tylko zmienić to dotychczasowe przekonanie - i bynajmniej nie
wzgardami zniewzględnie, nie majętnych przejścia o tem za prze-
szłości, zmuszony jestem oczekiwać zmiany - a ni mam to tak
zbawienie zbawienie o to bardzo - Panie Panie nie mam
nigdzie zbawienie - nigdzie bynajmniej i zapewniam nie Oczywiście Panie
że jestem bardzo niezadowolony - że nadaremno dobrze z rodzicami
i przodkami - dobrze jednak przemoc na nadzieja - i czem nie
zbawienny? nie wzniecam się odpowiedzieć sobie - Przeczytałem
ciężko i nazbawienie - zdobywałem rozumowo na bynajmniej bezpo-
mocy - za dziwaj prawdom, Panie się - bardzo nie do
zbawienności — Kochani jeszcze - kochani rozumowo za pieniądze
i dobre - Dzieci nie nazbawienie jeszcze za zewnętrzne - czuję
jednak, że mnożą się mnożny - że serce bardziej - nie zna-

/.

nie mi dobrze pracuje. Czy oprócz tego najmocniejszy nadzieja dzisiaj mieszka spokojnie pokoncu nie z ocznio - ale spraw- jest ciężko bardzo ciężko. - Ja bo rozumiem Drogie nie dzisiaj nie musi w bajeczniku przed siebie, przed ludźmi - nie mam nikogo przed tym najgłębszym uczuciem obawiać serce - Dzieci nie żyje - dlatego bardzo - przyjaciele opuścili zawsze- ni i prawdziwi - zawsze - dlatego w różnych przeróżnych środkach - o różnych ludziach, do których z tego lub innego względu najgłębszym nie odnoszę - zawsze jednak znaleźć z tego jedno i tego samego powodu - myśl o nieszczęściu mnie- myśl o tem upokorzeniu, jakiego tego nie będę doznawać tem, kto powie o premios - Tego jednak trudno zaprzeczyć, że nie pracuje dzisiejszy, dlatego - Staram trudno o chwilowo pomoc- Ty jeden Panie wszystkich mnie - oddaję Ci się Panie całkowicie - takim jakim jestem, z tem najgłębszem przeko- naniem, że rozgrzesz mnie tak, jak nas to nastraja. -

Prawdziwie odebrałem dopiero, kiedy prawdziwego spotkałem przy najstaranniejszych poszukiwaniach nigdzie dopiero, kiedy będę posiadał wszystkich dopiero, kiedy będę posiadał wszystkich środków, jakie obszyrnie na moje prace - na co mi potrzeba sumy rozległe nie nie bardzo nieliczej a bardzo znacznej dla mnie 3000 rubli, do jakiej bo sumy rozwoju pisz obecnie drugi moje, prosiłbym posiadanie z pieczęcią od pieczęci - Przekładam przy najmniejszy pożyczki i pieczęci przyjaciół bowiem nagrałem pisz mi nie bez rozwagi nad sobą, że pisz nie mam środka dalszego radzenia sobie - jedynym środkiem jest dopuszczenie publicznej licytacji - bej najwięszej bezwzględnej klasy - za i na wszystkie jeszcze drukarki mnie nie obszyrnali by i bardziej szczęśliwy - zapłaciliby pieczęciele - sami biedni - którzy nieliczej pracowi obszyrnie przyjaciół mnie i mojej rodzinie - Nie mam, nie mam żadnego zabytku - Mogę tylko pozostanie nie dla mnie zjednoczeniem pozwoleń i szczęścia nędzy. -

Nie mam Panie emerytji żadnej z Dóbr jej Ksiecia, kwotnie pro-
fesorskie z bej biedy nie mogę - mam bardzo mozolne zarobki -
Przy zdolnościach dobrych uczniów matematyki jestem pewnym
zarobku - zadaniem moje będzie zamiast bez zwłoki
nie później jak po ziazdzie bab pięciu - a zatem jeżeli Panie
zechce przed Wielkiem moznaby załatwić - Ksiecia i ja Dnia
naszego pożegnać. —

Wracając się, pozostaję Dobrodziejem - myśli moje przekaz
ję na papier - dlatego je Szlachetny Panie - czytaj - i na wszyst
ko błogosławię na każdym a każdym razie nasz zaszczycić mili
Panie zdrowy najbardziej odpowiedzi. —

Z tego zamiaru, że odwiedzam się niniejszy list prywatny
w Twoje Panie ręce nasz uczynić z jakiem jestem szacun-
kiem, szczerej szczerości. —

Władysław Dmochowski

Piotrków 7 Grudnia 1880 roku. —

New York – 5 Kwietnia 13
426 East 15 Street

Czcigodny Panie!

Przepraszam najpokorniej, że się poważyłem turbować Pana, niebędąc mi nawet znajomym.

Ziomek nasz, p. Adolf Jabłoński, przed odjazdem do Europy nie mógł dać mi swego adresu, a tymczasem w tydzień po jego wyjeździe przysłano mi z miasta Franklin Pa. list doń adresowany.

Wiem, że p. Jabłoński miał niedaleko być w Drezdnie, aby się z Panem widzieć i sądzę, że za Pańskiem pośrednictwem Państwem, list ten prędzej dojdzie rąk jego, niż gdybym ja tu oczekiwał na przysłanie mi obiecanego stałego adresu jego. Proszę przeto najuprzejmiej o przesłanie mu korrespondencji, która, być może, dotyczy jakich spraw pilnych.

Z najgłębszym szacunkiem
do ostatniej godziny
Julian Dreszer

Wiedeń 26/12 1881

Sáśnie Miłościwy Panie!

Jui pisarii od swiętej mego najdroższego opiekuna i dobrodzieja, prałata Kazimierza Sołtanowskiego, mogłem się z myśl napisania prośby do Sáśnie Miłościwego Pana. — Obawa jednak nie nazwania Mnie z mym przywiązaniem interesem, jakim

i brak ranczyku mania osobistego
Jaśnie Wielmożnego Pana, spor-
stwy wyroby moje uniżenie za-
miany. —

Dziś minutowy konieczności za-
pewnienia sobie tytułu materyal-
nego, jako też chwili niejasnej ar-
tykuły w zawodzie umysłowym —
jak również: za dzień urodzenia
obowiązkowego syna i opiekuna mój
Stanisław Matkis. — Odsyłam tu
najpokorniej z prośbą do Pana i
Jaśnieni jak również i przyjaźni
jakimi raczyć raczycie Jaśnie
Wielmożny Panie osoby wyższego
przed czasem mego dobrodzieja Ks.
prałata Kazimierza Sotowskiego.
Śmierci Ks. prałata, mia-
tem spostrzeżeń r. r. 1876 być r. i
Dziedzinach. — Nie opisana chęć

czysta mnie do pomnienia i tamtnia
głębokiej mi naszemu Polskiemu
Towarzystwu, ale myśl: jakie
zdanie tutaj mieć hołd tamtemu
tak wielkiemu Mistrzu i wielo-
miłemu pewnie istotę biedną i nie
nic mającą i prawdopodobnie nie
mogącą być w możności widzenia
tej odpowiedniego w obu Jego osobą,
odwiodła mnie od pewnego zamia-
ru. W cichości radowałem się cześć
Narodu, składaną Ci wielkiej Pani
i pewnie ogół świata. —

Odważę się streścić w prośbie
o ustawienie tego Pana mi
niego Pana za mną, za Kanałkiem
Chleba w zawodzie Lasowym (w którym
prawie lat temu) do jakiego polskiego
domu. — Bóg wynagrodzenie
pewnie Ks. Pomorskiego i moje

zasady życia i wypełniania obowiązków
pasterskich Niego wzajemne, nie zrobił bym
zawodu z powodu polecenia mnie przez
Jaśnie Wielmożnego Pana.

Obecnie przebywam we Wiedniu razem
z moją matką i bratem młodszym,
przygotowując się do egzaminu państwowego na samoistnego in-
żyniera-gospodarza rolnego. — Brak
takiej posady, nie pozwala mi jeszcze
się do takiego i pracować dalej w tym
chwalebnym zawodzie. —

Bym nie trudził Jaśnie Wielmożnego Pana moim pismem, na
lepiej zrobię, jeżeli Mu prześlę od-
pisy moich świadectw, jakie się po-
z listów niektórych przełożonych dobro-
ją, jakie cechują jej czynności mój ży-
by i moich stosunków z Ks. Proboszczem
Jeżeli prośba ma znajdzie Łaskawe

wyglądzenie w Osobie Jaśnie Wielmożnego Pana, lub jemu winie, — prosząc o odesłanie mi odpisu innych dwiadeset pod poniżej wypisanym adresem.

Niech mi wolno będzie cieszyć się nadzieją powrotnia Jaśnie Wielmożnego Pana, powrotania jego najpokorniejszym uniżonym i najwierniejszym sługą.

Władysław Drozdowski

V. Obersamtshausgasse. 11. pót
w Wiedniu. — —

Wiedeń 5/i 1882.

Jaśnie Wielmożny Panie Dobrodzieju. –

Z wiarą domaż czytu i łaski, iż Jaśnie Wielmożny Pan raczył mi odpowiedzieć na moje zdanie, wiele mi rzeczy będzie, pomiarkować mu najpokorniejsze prośbie, i prosić jeszcze raz o łaskawe powtórzenie ostatniego wyjaśnienia.

Co zgromadzenia wyższego państwowo-prawnego, to nie inaczej sądzić nie mogę, a to z powodu, że: w Ustawie ministerstwa górnictwa i kultury

z r. 1858 wyraźnie zastrzega, iż kandydaci dopiero z udokumentowaną pięcioletnią praktyką sądową, mogą zasiadać do egzaminu wyższego sądowego. Ja, jak to Sądowi Miłomownemu Panu Dobrodziejowi wiadomo, mam dopiero siedemnaście wyższą sądową praktykę z egzaminem przysp. — Dwa lata zaś, odmówiono mi uwzględnienia lat służby prokuratora Królewskiego, za czas s. p. Adolfa Sommerfeldta, a od którego to nie omieszkałem wówczas za potrzebne brania świadectwa.

Brakuje mi więc jeszcze kompletnie praktyki pełnem wyrażonej jednego roku.

Z braku posady, nie mogę okazywać również wymaganego państwa Austryjackiego o którem wspomniał przed rokiem, jak również i posady wyższej sądowej zamiejscowej od wyrażonej Domowi p. Ziegler we Lwowie. —

Mam zaszczyt pozostawania Sądowi Miłomownego Pana Dobrodzieja najuniżonym Sługą.

Władysław Dzieduszycki

Dąbrowa-Przeczka 24/5 1883
poczta: Konradów. –

Jaśnie Wielmożny Panie! Dobrodzieju!

Przymuszony silnemi konieczności i obowiązkami, nie widzę innej rady jak znowu pokornie trudzić mą prośbą Jaśnie Wielmożnego Pana, prośbę opartą na pewnej zasadzie, że: Jaśnie Wielmożny Pan drogim wielkim słowem ratuje dysponód biednemi! . . .

Otrzymałem powiat leśnictwa w Ordynacji Konradowskiej u Ks. Hieronima Lubomirskiego

ale posady tak drogiej, nikt z nie dojdzie
żadnej ustojnej na prowincji, że: nie mogą na
niej egzystować stanowie, w najmniejszych
nawet wymaganiach. —

Jaśnie Wielmożny Pan ma zapewne Kuzyna
Hieronima, tego syna tego sławnego protektora
ś. pam. Stolmacha, Selviaka? — Otóż jeśli
mogą prosić i nie wiem sobie Jego dobrej woli
to niech Jaśnie Wielmożny Pan raczy zmienić
mię, t. napisać do Ks. Hieronima Lubomir-
skiego za mną, by Kuzyn radził mi do pro-
forma zapewnieniu Stałego utrzymania, w celu
otrzymania poddaństwa Austryjackiego. Dalej:
ieby raczył na swoje dobra prowizję od nas kapi-
talik inny w kwocie 4000 zł z małym opro-
centowaniem. —

Z gramin wyżej wzmiankowanych o których mi Jaśnie
Wielmożny Pan raczył wspomnieć we
Wiedniu, mógłbym dowiedzieć tego roku, gdybym
mógł pieniądze mej ilości z Sądu powiatowego
do 1-go w Lwowa odebrać, mieć jakiś kobiet

zaraz do siedzenia domowniemego we Lwowie.

Pieniędzy żadnych nie chcę wydać bo nababelstwa i ja mawiał, że nie jestem obywatelem Austryi.

Czytelnicy na świętą posadę lawora bez żadnych zarobków, - a mamy pole, łąki - mamy stodołę stajnie do objazdu półtoramilowego remizę, kupić inwentarz ruchomy i nieruchomy - a nie mamy na to żadnego przy sobie. —

Matka ciągle ciągle pieniądze jej właśnie całuje, t. j. pod romantycznymi pretekstami podjęła z kasy Brzeżańskiej Lwowskiej a nas na lodzie zostawiła razem ze trzema wierzycielami którzy się dziś grozili napychać i obławiać. —

Mowiem: Jaśnie Wielmożny Panie, panie mój i Dobrodzieju, bieda mnie otrzęsła przed ladzie o której dla nadet prawa i zrobić nie mogę i nie powinienem pisać. —

Śmiało śmiemy, że: Jaśnie Wielmożny Panie nie uchodzi Kalpelem innego rozsądku oczekiwać tj. żeby panie wierny po myśli wymienionych. —

Otrzymawszy obywatelstwo i zgromadzi myśl

Dał by mi śmiały i prosty Ster mej łódki
ujęła i zabezpieczył by mi wszelkie przykłady
przeciwności. —

Jeżeli mi Jáśnie Wielmożny Panie Ruch
mię zachował nadal w Twojej łaskawości i życz-
mości, jakim mię zaszczycił pierwszy raz
we Wiedniu; to spodziewam się wszelkiej Twojej
instancyi do mego chefa, Ks. Hieronima
Lubomirskiego w Bakończycach, powiat
Orzeczyl. —

Mego Pana i Dobrodzieja
Sługa:

Władysław Drozyński

Wiedeń 2/2 1886 r.
II. 15. Tolkinstrasse. 14. unten Stock
Thür 7.

Jáśnie Wielmożny Panie Dobrodzieju.

Zamyczony będąc powyższemi z dnia 27go grudnia 1881 Jáśnie Wielmożnego Pana, ku mnie zanyn dyonoźk do otrzymania powdy leśnictwa, obecnie staram się o mianowanie na br. Zamojskich o nadleśnictwo, na dowód czego przytam odpis listu pisanego do mnie przez Kancelaryją Głowną br. Zamojskich. Nie pozostaje mi nic do uczynienia z mych starań, jak prosić Jáśnie Wiel-

Wielmożnego Pana i Dobrodzieja mego o
napisanie stos pana polecającego do
Wielmożnego hr. Lanckorońskiego [illegible] ma-
stępującym adresem: hr. Lanckoroński
ul. Rymarska 6. w Warszawie.

Imieniu polecić się łaskawej i mi
dom Jaśnie Wielmożnego Pana i Dobrodzi
sługa uniżony

Aleksander Proszyński

~~150~~
359

Odpis listu.

№ 847. w Warszawie d. 30 Stycznia 1885 r.

Kancelaryja główna
dóbr i interesów
b. Stanisławowskich

Do
Milwirnego Dowjurskiego
w Miedwiu.

Uprzejmie Nadleśniego w dobrach jednego z b. Stanisławowskich, w których, podług umiejscowego prawa-powiatowego, natworzai budynki tego [illegible] posady od d. 1. lipca r. b. wynosić mogą:

Pensyja w gotowiznie, rs. 400 rocznie
na konta pory przyjazdu 75 dk.
mieszkanie, 10 sążni drzewa na opał, 20 korcy
twardego zboża, ziemniaków dwojch korcy 30 i
owsianych korcy 20.

Prócz tego, Nadleśniemu służy prawo

utrzymywania dwóch koni na jeany dwory
i utrzymywaniem trzech sztuk krowy chłopom.

Dla pomyślnych, w interesach służbowych, przeznaczona jest do użytku Nadleśniczego: bryczka i para koni. Woźnica i koń pozostają na utrzymaniu Dworskim.

Urzędy służbowe w dobrach JWPana Hrabiego Zamojskich zawierają się tylko na rok jeden, co jednak nie przeszkadza bynajmniej temu, iż Pomocnicy zostawieni na utrzymaniu pozostają na posadach po kilkanaście, a nawet po kilka[illegible] lat.

Nadmienia przy tem Komendanyja Główna, iż nie zalecenia od mojej strzelonego [illegible] na upozorowania, wpływy osiągane przy sprzedaniach drzewa tytułem pensyonego, przeznaczane do na nadgrody dla służby leśnej za odznaczenie się jej pracowitości i gorliwości w pełnieniu obowiązków oraz na moralne pozostają się.

Wyjaśnienie tych punktów zależy wyłącznie od woli JWPana Hrabiego.

Gdyby warunki proponowane, W.ci Pan uważał dla siebie za dogodne, z takim całym Kancelaryją Hotelu stanąć by się, proszony jego Kandydatury.

Kanclerz Kancelaryi:

m. p. Wrzanowski

Sekretarz:

m. p. Thomas

Lwów 16/12 1881 r.
ul. ś. Wojciecha. 4. dół

Jaśnie Wielmożny Panie Dobrodzieju.

Ujmistam się mam po latach wielu
wyjęciu łaskawej obecności Jaśnie Wielmożnego
Pana. Rozyteś mi pięknie Pan Wielki Pan
Rekomendacyją do jakiego znakomitego domu pol-
skiego na prowincji Rosyi —

Od pół roku pierwsze miejsce bez posady z
żoną, dziecinę i stanowczy matki. — Otóż nasze
położenie wynieść z tego stanu i wyniesienie moje mi
potrzebuje Ciebie Wielmożny Panie bliżej obecności i

mudrii opisywaniem mego stanu materyjalnego
Czuję i oświadczam się za jenere o stół pański
za mną od Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja
do jakiego magnata Polskiego.

Nabożnych Ks. Kanonicow Sandomirskich, bych
zamyślany łaskawością i przyjaźnią wielebnego
bytego nauczyciela Zaliwy Polockiego Alfreda,
Xięcia Adama Sapiehy z Krasiczyna i jego
syna Władysława. Może być Jaśnie Wielmożny
Pan nasz stół pański otwarty za mną do
tych obrotności, a z pewnością oświadczam
Xiążęcia Mość a przez to i moiom Xiążęcia
mia się dalej z mym utworzonym fachu zaso-
bem.

W nadziei otrzymania łaskawej i przychylnej
odpowiedzi Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Uniżony Sługa.

Władysław Leon Dowgiałło

Bj. 6497

6497
IV

LISTY

D (obrz-ro)

1863-1887

37